

# KULTURA Media TEOLOGIA

02

2010

ISSN 2081-8971

KWARTALNIK  
NAUKOWY  
WYDZIAŁU  
TEOLOGICZNEGO  
UKSW W WARSZAWIE



Ks. prof. dr hab. Antoni Lewek  
(1940-2010) - życie i dzieło

Kościół wobec nowych technologii  
Blog jako narzędzie?...

**Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa**

**Wydział Teologiczny  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie**

oraz

**Warszawska Wyższa Szkoła Humanistyczna  
im. Bolesława Prusa**

**zapraszają do udziału**

**w I Międzynarodowej Konferencji Naukowej**

**z cyklu „Warszawskie Dni Medialne”**

**pt. ŚMIERĆ W MEDIACH**

**WARSZAWA, 6-7 KWIETNIA 2011 R.**

Obszary tematyczne, warunki uczestnictwa oraz inne szczegóły  
znajdują się na stronie internetowej konferencji:

**<http://dnimedialne.uksw.edu.pl/>**

# KULTURA MEDIA TEOLOGIA

Kwartalnik Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie

numer 2(2)2010

**Ks. prof. Antoni Lewek  
(1940-2010) – życie i dzieło**

---

# KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

numer 2(2) 2010

**WYDAWCA:** Wydział Teologiczny  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,  
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

**REDAKCJA:** ks. dr Andrzej Adamski (redaktor naczelny)  
dr Katarzyna Flader (zastępca redaktora naczelnego)  
dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji)  
dr Marek Robak  
dr Dominika Żukowska  
dr Monika Przybysz  
mgr Dagmara Jaszewska

**RADA NAUKOWA:** ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW)  
ks. prof. UKSW dr hab. Witold Kawecki (UKSW)  
ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (UKSW)  
prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UKSW-UJ)  
prof. dr hab. Rafał Habielski (UW)  
prof. dr hab. Jerzy Olędzki (UW)  
prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (SWPS)  
prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne)  
prof. dr hab. Karol Klauza (KUL)  
ks. prof. dr hab. Tadeusz Zasępa (Uniwersytet Katolicki  
w Ružomberku - Słowacja)

**KOREKTA:** dr Marta Jarosz

**SKŁAD:** ks. dr Andrzej Adamski

**LOGO I OKŁADKA:** ks. dr Andrzej Adamski;  
fot. na okładce: Rolffimages - Dreamstime.com

**ADRES REDAKCJI:** „Kultura-Media-Teologia”, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa,

**KONTAKT:** e-mail: [kmt.uksw@gmail.com](mailto:kmt.uksw@gmail.com);  
<http://www.kmt.uksw.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.  
Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Numer zamknięto 30 września 2010 r.

# SPIS TREŚCI

|                                                                                                        |            |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| <b>KS. PROF. ANTONI LEWEK (1940-2010) - ŻYCIE I DZIEŁO.....</b>                                        | <b>8</b>   |
| <i>ks. Antoni Lewek</i>                                                                                |            |
| INFORMACJA W NAUCE KOŚCIOŁA O MEDIACH .....                                                            | 8          |
| <i>ks. Antoni Lewek</i>                                                                                |            |
| KOŚCIÓŁ A MEDIOKRACJA W POLSCE.....                                                                    | 24         |
| <i>ks. Jan Twardy</i>                                                                                  |            |
| KSIĄDZ PROFESOR ANTONI LEWEK JAKO HOMILETA I KAZNODZIEJA.....                                          | 44         |
| <i>Ks. Roman Bartnicki</i>                                                                             |            |
| KS. PROF. DR HAB. ANTONI LEWEK – TWÓRCA INSTYTUTU<br>EDUKACJI MEDIALNEJ I DZIENNIKARSTWA NA UKSW ..... | 64         |
| <i>Piotr Drzewiecki</i>                                                                                |            |
| KS. PROF. ANTONI LEWEK JAKO PEDAGOG MEDIÓW<br>I PRAKTYK EDUKACJI MEDIALNEJ.....                        | 78         |
| <b>OBLICZA MEDIÓW.....</b>                                                                             | <b>86</b>  |
| <i>Katarzyna Sitkowska</i>                                                                             |            |
| KOŚCIÓŁ WOBEC WYZWAŃ NOWYCH TECHNOLOGII.....                                                           | 87         |
| <i>Ks. Andrzej Adamski</i>                                                                             |            |
| KSIĄDZ W BLOGOSFERZE .....                                                                             | 99         |
| <i>Grzegorz Łęcicki</i>                                                                                |            |
| MEDIA KATOLICKIE W III RZECZYPOSPOLITEJ (1989-2009) .....                                              | 112        |
| <b>IMPLIKACJE TEOLOGICZNE.....</b>                                                                     | <b>123</b> |
| <i>Elżbieta Matulewicz</i>                                                                             |            |
| PROFETYCZNY CHARAKTER KARMELITAŃSKIEGO EREMITYZMU<br>– DUCHOWOŚĆ ELIAŃSKA I MARYJNA.....               | 124        |
| <i>ks. Czesław Parzyszek SAC</i>                                                                       |            |
| TREŚĆ POJĘCIA „NOWA EWANGELIZACJA” WEDŁUG JANA PAWŁA II.....                                           | 135        |
| <i>Krzysztof Guzek</i>                                                                                 |            |
| NIEUDZIELALNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ JAKO JEDNA Z PODSTAW<br>PERSONALIZMU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.....             | 152        |
| <b>SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.....</b>                                                                   | <b>159</b> |
| ETYKA - PRAWO - INTERNET.....                                                                          | 160        |

## SŁOWO OD REDAKCJI

Są wydarzenia, które w jednym momencie potrafią zmienić wiele. Takim dniem był dla nas 18 lipca 2010 r., dzień śmierci ks. prof. Antoniego Lewka, jednego ze współzałożycieli pisma i członka jego Rady Naukowej. Stąd właśnie szybka decyzja, by zmienić, nawet kosztem opóźnienia, nasze plany. Znaczną część drugiego numeru poświęcamy więc upamiętnieniu naukowego dorobku i życiowego dzieła Zmarłego.

Mamy świadomość, że zamknięcie ludzkiego życia w kilku artykułach zawsze będzie niedoskonałe, obarczone ryzykiem niedosytu i poczucia niewystarczalności. Zamieszczone artykuły dotyczą jednak tego, co wśród dokonań Księdza Profesora było najważniejsze: Jego zasług dla rozwoju polskiej homiletyki i rozwoju kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz sukcesów na polu kształcenia dziennikarzy najpierw w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a później – po przekształceniu jej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego – w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa, stanowiącym część Wydziału Teologicznego tegoż Uniwersytetu.

Śp. ks. prof. Antoni Lewek był do ostatnich dni swojego ziemskiego życia bardzo zaangażowany w pracę ze studentami. Zależało mu na tym, aby kształtować nie tylko ich warsztat medialny, ale także formować ich sumienia i wrażliwość. Ideą, która mocno rozpalala jego umysł w ostatnich latach życia, było propagowanie edukacji medialnej w Polsce. Można bez przesady uznać go za jednego z pionierów tego dzieła w naszym kraju. Na poziomie uniwersyteckim wyrazem tego dążenia było nie tylko umieszczenie edukacji medialnej w nazwie stworzonego przezeń Instytutu, ale także utworzenie specjalizacji edukacyjno-medialnej, przygotowującej ludzi gotowych do uczenia innych, jak odpowiedzialnie i krytycznie korzystać ze środków masowego przekazu. Nie można w tym miejscu pominąć także utworzenia Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa im. Jana Pawła II.

Zamieszczamy także dwa ostatnie, nigdzie dotąd niepublikowane artykuły Księdza Profesora. Jeden z nich poświęcony jest zjawisku rosnącej roli mediów w świecie, czasem określanemu mianem „mediokracji”. Drugi dotyczy kwestii informacji w nauczaniu Kościoła. Zapraszamy do zapoznania się również z artykułami w dwóch naszych stałych działach: „Oblicza mediów” oraz „Implikacje teologiczne”.■

*Redakcja*

TEMAT NUMERU:

KS. PROF. ANTONI LEWEK  
(1940-2010)  
ŻYCIE I DZIEŁO

---

## Informacja w nauce Kościoła o mediach

### STRESZCZENIE:

AUTOR ANALIZUJE POJĘCIE INFORMACJI W KONTEKŚCIE NAUCZANIA KOŚCIOŁA NA TEN TEMAT, A NASTĘPNIE STAWIA PYTANIA O JEJ ISTOTĘ, "POWINNOŚCI" (JAKA ONA JEST I JAKA POWINNA BYĆ), CELE I TYPY INFORMACJI - TAKŻE O KOŚCIELE I W KOŚCIELE. NA POZĄTKU AUTOR PREZENTUJE CECHY INFORMACJI MEDIALNEJ W NAUCZANIU SOBÓRU WATYKANSKIEGO II, FUNKCJĘ INFORMACYJNĄ MEDIÓW W INSTRUKCJI PASTORALNEJ "COMMUNIO ET PROGRESSIO", ISTOTĘ I ZADANIE INFORMACJI W ŚWIEŁE KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO I WRESZCIE ROLĘ INFORMACJI W INFO-EWANGELIZACJI W NAUCZANIU JANA PAWŁA II.

### SŁOWA KLUCZOWE:

INFORMACJA, EWANGELIZACJA, KOŚCIÓŁ.

### ABSTRACT:

THE AUTHOR EXAMINES THE CONCEPT OF INFORMATION IN THE CONTEXT OF CHURCH TEACHING ON THIS SUBJECT, AND THEN RAISES QUESTIONS ABOUT ITS RELEVANCE, THE "DUTY" (WHAT IT IS AND WHAT IT SHOULD BE), THE OBJECTIVES AND TYPES OF INFORMATION - INCLUDING INFORMATION ABOUT THE CHURCH AND IN THE CHURCH. AT THE BEGINNING THE AUTHOR PRESENTS THE CHARACTERISTICS OF THE MEDIA INFORMATION IN THE TEACHING OF VATICAN II, INFORMATIVE FUNCTION OF THE MEDIA ACCORDING TO THE PASTORAL INSTRUCTION, "COMMUNIO ET PROGRESSIO", THE NATURE AND TASK OF THE INFORMATION ACCORDING TO THE CATECHISM OF THE CATHOLIC CHURCH AND, FINALLY, THE ROLE OF INFORMATION IN THE INFO-EVANGELIZATION BY JOHN PAUL II.

### KEYWORDS:

INFORMATION, EVANGELISM, CHURCH

**T**ermin „informacja” podobnie jak „komunikacja” łączy się z kilkoma elementami<sup>1</sup>. Jest to mianowicie: treść informacyjna, osoba lub instytucja informująca, adresat lub odbiorca informacji, sposób, forma lub środek przekazu informacji, a także cel oraz skutek informacji. Należałoby się zastanowić nad kwestią treści informacji kościelnej czy religijnej, funkcjami i zadaniami informatorów czyli rzeczników prasowych w instytucjach diecezjalnych i zakonnych, ich relacjami z adresatami informacji czyli dziennikarzami i opinią publiczną, jak również celami i konsekwencjami przekazywania „dobrych” i „złych” informacji o życiu czy o ludziach Kościoła. Najpierw podane zostaną niektóre określenia „informacji”, występujące w literaturze medioznawczej, a następnie przedstawione pojęcie „informacji” w dokumentach Kościoła o mediach i dziennikarstwie.

### **Wieloaspektowe ujęcie informacji medialno-dziennikarskiej**

Zdawałoby się, że pojęcie informacji oznacza po prostu wiadomość o czymś lub o kimś. Tymczasem jest to także gatunek dziennikarski<sup>2</sup> lub nawet „zbiór gatunków dziennikarskich”, o którym wyklada się studentom na uczelniach, pisze się w podręcznikach dziennikarstwa i o którym organizuje się konferencje naukowe. Na przykład Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL zorganizował w maju 2008 roku specjalną konferencję „Jaka informacja?”. Aż 22 referentów przedstawiało różne aspekty informacji dziennikarskiej. Zbiór tych referatów wydano w książce pod takim samym tytułem „Jaka informacja?”<sup>3</sup>.

Postawmy zatem pytania: czym jest informacja dziennikarska? Jaka ona jest i jaka powinna być? Jakie są cele i typy informacji – także o Kościele i w Kościele?<sup>4</sup>

Na ogół rozróżnia się dziennikarską informację i publicystykę. Informacja – to wiadomość lub zawiadomienie o pewnych faktach i wydarzeniach, o osobach i instytucjach, o świecie i Kościele itp. Informacja tylko opisuje i przedstawia zaistniałe fakty czy wydarzenia. Natomiast publicystyka dziennikarska – to komentowanie i wyjaśnianie informacji o tych faktach i wydarzeniach<sup>5</sup>.

Klasyczna informacja powinna zawierać odpowiedzi na sześć pytań: kto, co, gdzie, kiedy, jak i dlaczego?<sup>6</sup> Bez tych odpowiedzi informacja jest niepełna i dlatego może być

<sup>1</sup> Por. J. Mikułowski-Pomorski, *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*, Wrocław-Kraków 1988.

<sup>2</sup> Por. J. Tetelowska, Informacja – odrębny gatunek dziennikarski, w: *Szkice prasoznawcze*, P. Dubiel, W. Pisarek (red.), Kraków 1972; J.J. Jadacki (red.), *Analiza pojęcia informacji*, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> Zob. L. Dyczewski (red.), *Jaka informacja?*, Lublin – Warszawa 2009.

<sup>4</sup> Por. M. Pytko, *Informacja w życiu Kościoła a media*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 209-219.

<sup>5</sup> Por. następujące artykuły w książce L. Dyczewski (red.), *Jaka informacja?*, dz. cyt.: I. Hofman, *Czy istnieje jeszcze informacja dziennikarska?*, s. 13-23; K. Wolny-Zmorzyński, *Informacja w reportażu*, s. 103-109; M. Gajlewicz, *Informacja w reklamie*, s. 111-120; A. Duda, *Public relations - informacja?*, s. 121-130. Zob. B. Garlicki, *Selekcja informacji w dziennikarstwie*, Kraków 1981.

<sup>6</sup> Por. Z. Bauer, Gatunki dziennikarskie, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, Z. Bauer, E. Chudziński (red.), Kraków 2000, s. 151.

niezrozumiała, nieobiektywna, nieprawdziwa, zmanipulowana, częściowa, „wyrwana z kontekstu”. Informacja zaś, która uwzględnia owe sześć pytań, jest rzetelna i dokładna.

Medioznawcy wymieniają także różne cechy rzetelnej informacji dziennikarskiej. Jest ona: pełna (wyczerpująca), prawdziwa, bezstronna, wiarygodna, obiektywna (bez subiektywnego komentarza), jednoznaczna, zrozumiała, jasna, a także respektująca prawo i godność osoby ludzkiej, aktualna, pożyteczna, ważna i potrzebna.<sup>7</sup>

A *propos* tej ostatniej cechy – warto przytoczyć ciekawą i bardzo pouczającą wymianę zdań między greckim filozofem Sokratesem i jego znajomym. Oto ów znajomy przybiega do filozofa i podekscytowany zwraca się do niego:

„Sokratesie, muszę ci powiedzieć w tajemnicy, że twój przyjaciel...

Poczekaj – przerwał mu Sokrates i zapytał: Czy to, co chcesz mi powiedzieć, przesiałeś przez trzy sita?

Jakie trzy sita? – zdziwił się znajomy i usłyszał taką odpowiedź:

Pierwsze sito – to p r a w d a. Czy jesteś pewien, że to, co chcesz mi opowiedzieć o moim przyjacielu, jest zgodne z prawdą?

No, nie wiem. Usłyszałem o tym od kogoś.

Drugie sito – to d o b r o. Czy to, o czym chcesz mnie poinformować, jest dobre i pożyteczne?

Znajomy odpowiada: Niestety, jest bardzo złe!

No to jeszcze trzecie sito: Czy ta twoja informacja jest dla mnie n i e z b ę d n a?

Niezbędna? - Raczej nie...

Skoro więc to, co chcesz mi powiedzieć o moim przyjacielu nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani niezbędne, to nie opowiadaj mi tego – zakończył mędrzec grecki<sup>8</sup>.

Każda informacja ma także swego twórcę i przekaziciela, zwanego informatorem (dziennikarzem). Jego osobiste cechy i predyspozycje, poglądy i intencje wpływają niewątpliwie na jakość informacji i na jej odbiór przez czytelników lub słuchaczy. Rzetelny i idealny dziennikarz – to informator kompetentny, uczciwy, odpowiedzialny<sup>9</sup>, bezstronny, niezależny, wiarygodny. Jeśli tych cech dziennikarz nie ma, wówczas informacja jest przyjmowana przez odbiorców z rezerwą i niedowierzaniem, sceptycznie i bardziej krytycznie, a nawet bywa zupełnie kwestionowana lub odrzucana<sup>10</sup>.

Z teorii komunikacji społecznej wiadomo, że oprócz komunikatora i komunikatu, czyli oprócz informatora i informacji jest też odbiorca, którego cechy i predyspozycje również warunkują skuteczność przekazu informacji. I tu można by wskazać na biblijną przypowieść o siewcy i ziarnie oraz czterech różnych glebach: skalistej, piaszczystej, zachwaszczonej i urodzajnej. Podobni do takich gleb bywają odbiorcy informacji dziennikarskiej.

<sup>7</sup> Por. M. Ilowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003, s. 47-49.

<sup>8</sup> Cyt. za: L. Dyczewski, *Kryteria rzetelnej informacji*, w: *Jaka informacja?*, Tenże (red.), dz. cyt., s. 29 n.

<sup>9</sup> Zob. I. Rutkiewicz, *Aspekty etyczne informacji i odpowiedzialność*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 187-191.

<sup>10</sup> Zob. P. Francuz, *Psychospołeczne aspekty tworzenia i odbioru informacji*, w: L. Dyczewski (red.), *Jaka informacja?*, dz. cyt., s. 193-199.

Dodajmy jeszcze, że informacja może być pozytywna lub negatywna, dobra lub zła, budująca lub gorsząca, moralna lub niemoralna, ważna lub błaha. Natomiast jej treścią czy przedmiotem może być właściwie wszystko: człowiek i świat, życie i śmierć, natura i kultura, pokój i wojna, naród i społeczeństwo, polityka i gospodarka, państwo i Kościół<sup>11</sup>.

Ten ostatni – Kościół – w aspekcie informacyjnym jest właśnie przedmiotem i tematem niniejszego artykułu. Przejdźmy zatem do analizy pojęcia „informacja”, występującego w dokumentach Kościoła o mediach i dziennikarstwie.

### Cechy informacji medialnej według Soboru Watykańskiego II

Wśród 16 dokumentów Soboru Watykańskiego II znalazł się specjalny dokument poświęcony mediom i dziennikarstwu. Ojcowie Soboru dostrzegli bowiem ogromne znaczenie i rolę mass-mediów we współczesnym świecie i także w Kościele.

Cały artykuł 5 soborowego *Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli* *Inter mirifica* przedstawia koncepcję informacji medialno-dziennikarskiej. Autorzy dokumentu najpierw zwracają się do wszystkich dziennikarzy i odbiorców przekazów medialnych z apelem, by kierowali się zawsze *prawym sumieniem*, by postępowali według zasad etycznych i norm moralnych. Podkreślmy tu z góry, że we wszystkich wypowiedziach i w całym nauczaniu Kościoła o mediach i dziennikarstwie dominuje aspekt etyczny, który wyraża się w podstawowym celu mediów, jakim jest i ma być służba prawdzie i dobru, a konsekwentnie służba człowiekowi.

Już papież Pius XII w encyklice poświęconej w całości problematyce kinematografii, radiu i telewizji *Miranda prorsus* (1957) napisał: „Każda informacja, choćby najbardziej obiektywna, ma pewien zasadniczy aspekt moralny”, po czym zacytował fragment swojego przemówienia do Rady ONZ ds. Rozpowszechniania Informacji: „Nie należy nigdy pomijać strony moralnej żadnej wiadomości rozpowszechnianej wśród ludzi, ponieważ nawet najbardziej obiektywne sprawozdanie zawiera sądy rozumu i podsuwa decyzje woli. Informator godny tego imienia nie powinien nikogo obciążać, ale powinien starać się i sam zrozumieć i pomóc innym do zrozumienia niepowodzeń, a nawet popełnionych błędów. Coś wyjaśniać – nie oznacza koniecznie uniewinniać, ale przynajmniej wskazywać środek zaradczy, a zatem robić coś pozytywnego i konstruktywnego dla poprawy dusz”.

A co mówi Sobór Watykański II konkretnie o informacji dziennikarskiej? Otóż w artykule 5 *Inter mirifica* czytamy, że informacje czyli zbierane i rozpowszechniane wiadomości stały się dziś „niezwykle użyteczne, a bardzo często nieodzowne”. Dlaczego? Bo przyczyniają się one do rozwoju człowieka i całego społeczeństwa. Dekret soborowy wskazuje na następujące korzyści i szanse: „Publiczne i szybkie przekazywanie informacji o wydarzeniach i sprawach umożliwia poszczególnym ludziom pełniej-

<sup>11</sup> Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, *Źródła informacji dla dziennikarza*, Warszawa 2008; M. Żurakowska, *Zależność informacji od źródeł*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 45-52; R. Szwed, *Proces produkcji informacji: od gatekeepera do public relations*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 53-73.



Oto najważniejszy punkt nauki Soboru o informacji dziennikarskiej i jej czterech cechach: ma ona być prawdziwa i kompletna oraz zachować sprawiedliwość i miłość. Te ostatnie atrybuty informacji dziennikarskiej dotyczą szczególnie osób oskarżanych i zagrożonych bolesnymi konsekwencjami swoich czynów.

szą i stałą ich znajomość, dzięki czemu mogą oni skutecznie przyczyniać się do ogólnego dobra i wspólnie łatwiej wpływać na szeroki postęp całego społeczeństwa”.

Skoro więc informacje medialne przynoszą taką korzyść i dobro, to społeczność ludzka ma „prawo do informacji o tym, o czym ludzie, czy to pojedynczy, czy zespoleni w społeczności, powinni by wiedzieć”, czyli być ludźmi wiedzy i orientacji w aktualnych sprawach dziejących się w świecie.

Ale nie każda informacja jest pożyteczna, nie każda jest dobra i godna przekazu. Człowiek ma prawo do takiej informacji, która „co do swego przedmiotu” jest „prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości”. Oto najważniejszy punkt nauki Soboru o informacji dziennikarskiej i jej czterech cechach: ma ona być prawdziwa i kompletna oraz zachować sprawiedliwość i miłość. Te ostatnie atrybuty informacji dziennikarskiej dotyczą szczególnie osób oskarżanych i zagrożonych bolesnymi konsekwencjami swoich czynów. Dodajmy, że te cztery właściwości rzetelnej czy optymalnej informacji są często powtarzane także w późniejszych dokumentach Kościoła o mediach.

Dalej, Sobór poucza, że sposób zbierania i przekazywania informacji ma być „godziwy i odpowiedni”, to znaczy należy przestrzegać „zasad moralnych oraz słusznych praw i godności człowieka”. Informacja dziennikarska nie może więc łamać zasad etycznych i praw człowieka. Szczegółowiej o tym traktują inne dokumenty Kościoła, o których – poniżej.

Reasumując naukę Soboru Watykańskiego II o informacji, stwierdzamy, że 1) każdy człowiek ma prawo do informacji, 2) informacja ubogaca i pomaga w rozwoju człowieka, 3) informacja jest rzetelna, gdy jest prawdziwa i pełna oraz zachowuje sprawiedliwość i miłość.

### **Funkcja informacyjna mediów w instrukcji pastoralnej *Communio et progressio***

Jak wiadomo, z inspiracji i polecenia Soboru Watykańskiego II została powołana Papiejska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, która miała się zająć szczegółowym wyjaśnieniem i realizacją soborowego Dekretu *Inter mirifica*. Ifaktycznie to papieskie gremium, złożone z ekspertów w dziedzinie mediów i dziennikarstwa, opracowało obszer-

ny dokument zwany instrukcją pastoralną *Communio et progressio* (1971). W dokumencie tym jest również mowa o informacji dziennikarskiej. Nawiązując do nauki Soboru Watykańskiego II, autorzy instrukcji omówili szczegółowo prawo ludzi do otrzymywania i przekazywania informacji, czyli prawo odbiorców i nadawców. Prawo to jest „oparte na głębokiej potrzebie człowieka i współczesnego społeczeństwa”, które – dodajmy od siebie – dziś nazywa się już *społeczeństwem informacyjnym*<sup>12</sup>. Papieska Komisja natomiast mówi o *opinii publicznej*, którą tworzy społeczeństwo na podstawie zdobytych informacji i wiedzy o aktualnych problemach społecznych, politycznych, gospodarczych czy kulturowych.

W omawianym dokumencie czytamy: „Człowiek współczesny powinien być uczciwie, w pełni i wiernie informowany o faktach, aby wśród ciągłej zmienności w dzisiejszych czasach mógł rozumieć świat, w którym żyje” (n. 34). Człowiek więc ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zdobywać informacje oraz wiedzę, by rozumieć świat, by umiejętnie działać w tym świecie i by czuć się współodpowiedzialnym za losy świata.

Cytowany dokument zawiera też dalej ważną refleksję: „Jeżeli społeczeństwo ma się właściwie rozwijać, to powinno mieć dobre rozeznanie i dobrze poinformowanych obywateli. Dlatego prawa do informacji domagać się dzisiaj należy nie tylko ze względu na jednostkę, ale także ze względu na dobro wspólne” (n. 35). Następnie instrukcja stwierdza, że „skoro wiadomości mają być w pełni, w sposób dostępny i szybki przekazywane, wymagają coraz częściej jakiegoś komentarza, który by wyjaśnił samą rzecz i okoliczności oraz podał właściwy osąd” (n. 38).

Te twierdzenia wydają się sprzeczne z dość powszechnym postulatem, by informacja dziennikarska była czystą, obiektywną relacją, a nie była połączona z komentarzem i subiektywnym osądem informatora, który przez swój komentarz może manipulować informacją i przedstawiać ją tendencyjnie. Na to zastrzeżenie instrukcja odpowiada, że sami odbiorcy oczekują często objaśnienia lub uzupełnienia informacji odpowiednim komentarzem czy nawet osądem.

Dalej, informacja dziennikarska ma być aktualna i szybko przekazywana – ale tu grozi niebezpieczeństwo lub pokusa podawania informacji niedokładnie sprawdzonych, a także pokusa niewłaściwego ich komentowania. Takiej pokusie ulegają – jak zauważa instrukcja – „dziennikarze niekompetentni” (n. 38). Natomiast dziennikarze „poważni i odznaczający się dużą odpowiedzialnością za wykonywany zawód [...] powstrzymują się od przekazywania i wyjaśniania naprędce biegu wydarzeń przed zbadaniem całości sprawy i jej okoliczności” (n. 38).

<sup>12</sup> Zob. L.H. Haber (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Wizja czy rzeczywistość*, Kraków 2002; T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999; A. Matelart, *Społeczeństwo informacyjne*, Kraków 2004; B. Chyrowicz (red.), *Społeczeństwo informacyjne: szansa czy zagrożenie?*, Lublin 2003; R.W. Kluszczyński, *Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka mediów*, Kraków 2001; R. Szwed (red.), *Społeczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*, Lublin 2003; M. Witkowska, K. Cholawo-Sosnowska (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Istota. Rozwój. Wyzwania*, Warszawa 2006.

Niemniej jednak istnieje rzeczywście potrzeba szybkiego, natychmiastowego informowania,<sup>13</sup> w świecie mediów jest to wręcz „współzawodnictwo w pośpiesznym podawaniu wiadomości” (n. 39). Wynika to z „konieczności handlowej” (n. 39). W tej sytuacji „dziennikarze powinni trzymać się ściśle prawdy przy podawaniu wiadomości” – konstatują autorzy instrukcji. Gdy jednak zdarzy się, że pośpiesznie przekazana informacja jest błędna i tym samym szkodliwa, wówczas odbiorca ma prawo domagać się, a dziennikarz ma obowiązek „szybkiego i jasnego sprostowania fałszywych i przekręconych wiadomości” (n. 41).

Informacje dziennikarskie bywają nieraz przesadnie udratyzowane i szokujące, by tym bardziej zainteresować odbiorców. Stąd zachęta autorów instrukcji, by nie podawać zbyt realistycznych opisów oraz zachować najwyższą delikatność i takt w przedstawianiu rzeczy okrutnych, potwornych, drastycznych (por. n. 43).

Wreszcie artykuł 42 podaje bardzo ważne pouczenie, dotyczące informacji dziennikarskiej: „Prawa do informacji są jednak ograniczone przez inne prawa, jak: prawo stojące na straży dobrej sławy jednostki czy całego społeczeństwa; prawo do życia prywatnego, broniące intymności rodziny czy grona towarzyskiego; prawo do sekretu, wynikające z konieczności sprawowanego urzędu lub dobra publicznego. Zawsze, gdy w grę wchodzi dobro wspólne, przekazywanie wiadomości powinno być bardzo roztropne i rozumne”.

### Informacja i jej zadanie w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego

Warto na wstępie zauważyć, że KKK poświęcił problematyce środków społecznego przekazu siedem artykułów w całości (2493-2499) oraz kilka częściowo. Jest też rzeczą znaną, że o mediach i dziennikarstwie poucza *Katechizm* w kontekście VIII. przykazania *Dekalogu*, zakazującego kłamać. Można stąd wnioskować, że autorzy *Katechizmu* wyznaczają mediom jako główne zadanie: przekazywać prawdę, a unikać kłamstwa, fałszu i manipulacji<sup>14</sup>.

I tak, w artykule 2493 czytamy: „We współczesnym społeczeństwie środki społecznego przekazu odgrywają wyjątkowo ważną rolę w informowaniu, rozwoju kultury i kształceniu. Rola ta wzrasta w związku z postępem technicznym, bogactwem i różnorodnością przekazywanych wiadomości, wpływem wywieranym na opinię publiczną”.

<sup>13</sup> Zob. S. Jędrzejewski, *Newsy a narracyjna forma informacji*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 33-38; R. Szwed, *Proces produkcji informacji: od gatekeepera do public relations*, dz. cyt., s. 53-73.

<sup>14</sup> Zob. A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1995; M. Miczyńska-Kowalska, *Media w komunikacji społecznej. Informacja, czy celowa manipulacja?*, w: *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, M. Sokołowski (red.), Warszawa 2007 s. 200-211; K. Stasiuk-Krajewska, *Komunikacja bez manipulacji? O nieistnieniu dziennikarstwa obiektywnego*, w: *Manipulacja – Media – Edukacja*, B. Siemieniecki (red.), Toruń 2007; J. W. Adamowski, *Czy i na ile można wierzyć temu, co widzimy i słyszymy w dzisiejszych mediach?*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 181-185; M. T. Lizisowa, *Informacja czy manipulacja. O stylistycznej akomodacji w wyrażaniu prawdy i fałszu*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 89-100; P. Lisiewicz, *Dlaczego dziennikarze nie rozumieją, że kłamią?*, „Gazeta Polska” 2009 nr 36, s. 9.

”

„We współczesnym społeczeństwie środki społecznego przekazu odgrywają wyjątkowo ważną rolę w informowaniu, rozwoju kultury i kształceniu. Rola ta wzrasta w związku z postępem technicznym, bogactwem i różnorodnością przekazywanych wiadomości, wpływem wywieranym na opinię publiczną” (KKK 2493).

W następnym artykule (a. 2494) *Katechizm* nawiązuje do nauki Soboru Watykańskiego II o informacji, stwierdzając: „Informacja przekazywana przez środki społecznego przekazu pozostaje w służbie dobra wspólnego [...]. Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności”.

A więc znowu mamy tu cztery cechy lub właściwości rzetelnej informacji dziennikarskiej, z tym że autorzy dokumentu Soboru akcentują miłość, a *Katechizmu* – solidarność – jako czwarty atrybut informacji. Ową solidarność objaśnia KKK w ten sposób: „Solidarność jawi się jako konsekwencja prawdziwej i słusznej informacji oraz swobodnej wymiany myśli, które sprzyjają poznaniu i poszanowaniu drugich” (a. 2495). Artykuł 2497 przypomina, że przy rozpowszechnianiu informacji dziennikarz ma obowiązek służyć prawdzie i kierować się miłością do ludzi, co oznacza przynajmniej to, że zachowuje „granice krytycznego osądu wobec osób” i nie ucieka się do oszczerstw.

Nawiązując następnie w artykule 2498 do soborowego dekretu *Inter mirifica*, autorzy *Katechizmu* podkreślają, że władza publiczna „ze względu na dobro wspólne” ma obowiązek „bronić i strzec prawdziwej i słusznej wolności informacji”, ale jednocześnie ma czuwać, by wolność informacji nie była nadużywana, by nie dochodziło do „poważnego zagrożenia dla moralności publicznej i rozwoju społecznego”. Władza publiczna powinna „karać naruszenie prawa każdego do dobrego imienia i do tajemnicy życia prywatnego”. Absolutnie niedopuszczalne są „fałszywe informacje”, przekazywane w środkach społecznego przekazu, by „manipulować opinią publiczną”.

W kolejnych artykułach traktujących o moralnym obowiązku poszanowania prawdy autorzy *Katechizmu* analizują często dyskutowany problem, czy dziennikarz ma prawo ujawniać każdą prawdę, czyli przekazywać każdą prawdziwą informację.

Odpowiedź KKK jest następująca: „Prawo do ujawniania prawdy nie jest absolutne” (a. 2488). W konkretnych sytuacjach dziennikarz i każdy chrześcijanin powinien kierować się „ewangeliczną zasadą miłości braterskiej” tak, by ujawnianie prawdy w danej sytuacji nie przyniosło szkody, zła, nieszczęścia, zgorszenia. *Katechizm* wymienia tu trzy powody uzasadniające przemilczenie pewnych spraw i dyskrecję: dobro i bezpieczeństwo drugiego człowieka, poszanowanie życia prywatnego oraz dobro wspólne. Po-

wołując się na Biblię (Syr 27,16; Prz 25,9-10), *Katechizm* poucza: „Obowiązek unikania zgorszenia nakazuje często ścisłą dyskrecję. Nikt nie jest zobowiązany do ujawniania prawdy temu, kto nie ma prawa jej znać” (a. 2489).

Krótko mówiąc, w świetle nauki Katechizmu informacja dziennikarska powinna być oparta na prawdzie, wolności, sprawiedliwości i solidarności: powinna służyć prawdzie, dobru i godności człowieka.

### **Informacja jako info-ewangelizacja według Jana Pawła II**

Papież Jan Paweł II, jako pierwszy i jedyny otrzymał przydomek *Papieża mediów*.<sup>15</sup> Dlaczego? Bo wygłosił i napisał ponad 200 tekstów o mediach i dziennikarstwie. Bo uznawał nowoczesne mass-media za potężne środki kształtowania opinii publicznej, umysłów i sumień ludzkich za środki będące zagrożeniem, ale i ogromną szansę dla Kościoła, dla ewangelizacji. Stąd też przez 26 lat żył w wielkiej przyjaźni z dziennikarzami, z którymi się spotykał, których podziwiał, chwalił, ale i pouczał, by swoją pracę pojmowali jako misję – jakby „świętą misję”, jako służbę człowiekowi i społeczeństwu, prawdzie i dobru, dobru wspólnemu i także Kościołowi. Zwracał się bowiem przeważnie do dziennikarzy katolickich, którzy przybywali do Rzymu jako korespondenci, jako członkowie różnych organizacji i redakcji dziennikarskich, jako ludzie mediów.

Zapytajmy zatem, co Papież mówił dziennikarzom o informacji jako ich podstawowym tworzywie i dziele twórczym? Jan Paweł II traktował informację przede wszystkim jako info-ewangelizację, jako informację o Kościele, o religii, o człowieku i jego godności dziecka Bożego, jako formację i wychowanie ludzi poprzez odpowiednie informowanie ich, poprzez przekazywanie im budujących, ale i ostrzegających informacji.

Poniżej prezentuję kilka przykładów z szeregu wypowiedzi Jana Pawła II o istocie i zadaniach informacji religijnej, o jej cechach, a także o przymiotach i kwalifikacjach informatorów czyli dziennikarzy katolickich,<sup>16</sup> rzeczników prasowych i każdego ewangelizatora w Kościele.

Nawiązując do Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu (1989) i ogłoszonego z tej okazji orędzia *Religia w środkach społecznego przekazu*,<sup>17</sup> Papież zwrócił się do wszystkich ludzi mediów z serdecznością: „Drodzy Przyjaciele pracujący w dziedzinie informacji i środków przekazu”. Następnie zauważył, że obecnie „informacje religijne zdobywają coraz więcej miejsca w środkach przekazu, co wynika z rosnącego zainteresowania religijnym wymiarem ludzkiej rzeczywistości zarówno w aspekcie indywidualnym, jak społecznym”. Podkreślił przy tym, że ludzie mediów informują o religii i Kościele, bo tego oczekują odbiorcy. Ale – jak mówił Papież: „problem, przed którym dzisiaj stoi Kościół, to już nie wątpliwość, czy człowiek z ulicy jest jeszcze w stanie pojąć

<sup>15</sup> A. Lewek, *Jan Paweł II – papież mediów*, w: Tenże (red.), *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 21-47.

<sup>16</sup> Tenże, „*Dziennikarz znakomity*” według Jana Pawła II, „*Łódzkie Studia Teologiczne*” 2008 nr 17, s. 37-51.

<sup>17</sup> A. Lewek (red.), *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 92.

”

Oto zadanie dla katolickich dziennikarzy, dla ewangelizatorów medialnych i dla rzeczników prasowych Kościoła – by prowadzić info-ewangelizację językiem mediów, czyli prostym, jasnym, zwięzłym, konkretnym, obrazowym i życiowym. A tę info-ewangelizację mają oni prowadzić nie tylko wobec człowieka z ulicy, lecz także wobec dziennikarzy, którzy często nie rozumieją języka i nauki Kościoła.

przekaz religijny, ale raczej problem znalezienia takiego języka, który pozwoli nadać orędziu ewangelicznemu właściwą mu siłę”<sup>18</sup>.

Oto zadanie dla katolickich dziennikarzy, dla ewangelizatorów medialnych i dla rzeczników prasowych Kościoła – by prowadzić info-ewangelizację językiem mediów, czyli prostym, jasnym, zwięzłym, konkretnym, obrazowym i życiowym. A tę info-ewangelizację mają oni prowadzić nie tylko wobec *człowieka z ulicy*, lecz także wobec dziennikarzy, którzy często nie rozumieją języka i nauki Kościoła.

Mówił o tym Jan Paweł II do dziennikarzy z różnych krajów świata, którzy relacjonowali wydarzenia z Watykanu w pierwszych dniach pontyfikatu Papieża-Polaka. Dziękując im za te relacje z życia Kościoła katolickiego, przyznał, że dla wielu z nich było rzeczą trudną przyswoić sobie tak wielką liczbę informacji religijnych i kościelnych, które były im dotąd nieznane. Pamiętamy, jak wielką pomoc wyświadczyli wtedy dziennikarzom niekatolikom wszyscy rzecznicy prasowi i dziennikarze katoliccy.

14 lutego 1983 roku do włoskich dziennikarzy katolickich papież mówił o dziennikarstwie jako posłannictwie informowania i kształtowania opinii publicznej. Pełniąc to posłannictwo, które jest swoistym powołaniem, dziennikarze powinni zawsze kierować się „kryterium prawdy, obiektywizmu, jasności”,<sup>19</sup> czyli ich informacje mają być prawdziwe, obiektywne i jasne.

Do wielkiej grupy pracowników mass-mediów w Stanach Zjednoczonych, w 1987 roku, wygłosił Jan Paweł II długie przemówienie, w którym powiedział między innymi, że „właściwe wykonywanie prawa do informacji wymaga, aby treść tego, co jest komunikowane, była prawdziwa i – w granicach wyznaczonych przez sprawiedliwość i dobro – kompletna [...]. Obowiązek prawdy i jej kompletności ma zastosowanie nie tylko do relacjonowania informacji, ale całej waszej pracy”. Dlatego też Papież zachęcał ich, by jako

<sup>18</sup> Tamże, s. 93.

<sup>19</sup> Tamże, s. 413.

dziennikarze i informatorzy byli „współpracownikami prawdy w służbie sprawiedliwości, rzetelności i miłości”.<sup>20</sup>

O prawdziwej i pogłębionej informacji religijnej mówił Jan Paweł II 24 stycznia 1994 w odnowionej i wyposażonej w nowoczesny sprzęt telekomunikacyjny siedzibie Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej. Odnośnie do biura prasowego – czyż nie należałoby dążyć do tego, by również w Kuriach Diecezjalnych w Polsce były biura prasowe z odpowiednim wyposażeniem (o tym będzie mowa w innych artykułach)?

Do zgromadzonych dziennikarzy Papież powiedział o ich trudnym zadaniu formułowania informacji religijnych: „Wam – dziennikarzom zajmującym się informacją religijną – powierzone zostało trudne i delikatne zadanie: macie być echem orędzia Ewangelii, rozbrzmiewającego w dzisiejszym świecie. Wasza praca wymaga zatem wielkiego wyczucia i umiejętności, nie powinniście bowiem zatrzymywać się na poziomie powierzchownych ocen, przedstawiając wydarzenia religijne tak, jak gdyby należały one tylko do porządku ludzkiego. Oczekuje się od Was znacznie więcej: byście przekazywali informacje o rzeczywistości, która jest duchowa, a zarazem doczesna, wieczną prawdę obecną w historii. Jednym słowem, macie przyczyniać się do «wcielania» Ewangelii w cywilizację i w «nową kulturę», stworzoną przez nowoczesne środki przekazu informacji,<sup>21</sup> aby przezwyciężyć ów rozłam między ewangelicznym orędziem a kulturą, który Paweł VI nazwał «tragedią naszych czasów» (por. *Evangelii nuntiandi*, n. 20)”<sup>22</sup>.

10 lutego 1989 roku Jan Paweł II zwrócił się do włoskich dziennikarzy katolickich z zachętą, by przekazywali informacje zawsze prawdziwe, obiektywne i bezstronne, by pamiętali także o tym, że „informacja nie jest jednak celem samym w sobie” – lecz ma określone cele i zadania: ma „służyć życiu, nadawać mu godność, chronić je i pobudzać wszystkich do działań na rzecz budowania świata godnego wielkości człowieka i nieskończonej miłości Boga”. Podkreślił również, że „prawda musi być źródłem i kryterium wolności w informacji”.<sup>23</sup>

Podczas audiencji dla belgijskich dziennikarzy katolickich 24 czerwca 1993 roku Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, by przekazując informacje, wsłuchiwać się także w jej odbiorców. Powiedział: „Poza czystą informacją, której podstawowym celem byłoby ukazanie wydarzeń lub sytuacji, spoczywa na Was także ważny obowiązek przedstawienia ich w pełnej prawdzie i tak, aby występujące w nich osoby były wysłuchane i wspierane w swoich uzasadnionych dążeniach. To dzięki temu można zbudować związki braterskie między ludźmi”.<sup>24</sup>

Trzeba zauważyć, że Jan Paweł II nie wykladał teorii informacji dziennikarskiej, ale mówił o niej niemal zawsze w odniesieniu do dziennikarzy, przypominając im, że informacja to nie towar na sprzedaż, to nie wiadomość dla zaspokojenia ludzkiej cieka-

<sup>20</sup> Tamże, s. 424.

<sup>21</sup> Zob. T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005.

<sup>22</sup> A. Lewek (red.), *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 430 n.

<sup>23</sup> Tamże, s. 265.

<sup>24</sup> Tamże, s. 276.

wości, ale to wartość, która ma odbiorców ubogacać, czynić lepszymi moralnie i mądrzejszymi w życiu. Stąd też, wciąż apelował do dziennikarzy jako swoich przyjaciół, by pamiętali o wielkiej odpowiedzialności i edukacyjnej roli informacji dziennikarskich<sup>25</sup>.

Do członków kierownictwa agencji informacyjnej *Associated Press* wypowiedział podczas audyencji 1 października 1993 roku taką refleksję: „Rozpowszechnianie informacji odgrywa coraz większą rolę w życiu milionów ludzi. W znacznym stopniu ludzkie poglądy na świat wokół nich są kształtowane przez to, co otrzymują od mediów. Oznacza to olbrzymią odpowiedzialność i obowiązki dziennikarstwa. Jeżeli ma ono pozostać szlachetną sztuką i przynosić korzyści społeczeństwu, to dobro osoby ludzkiej – czyli dobro czytelników lub odbiorców – musi być nadrzędnym celem, który kieruje złożoną i przebiegającą pod presją działalnością zbierania i relacjonowania wiadomości”<sup>26</sup>.

23 kwietnia 1987 roku Jan Paweł II przyjął na audyencji grupę dziennikarzy francuskich z katolickiego dziennika „*La Croix*” z okazji 100-lecia jego istnienia. Wygłosił do nich, a także – jak sam podkreślił – do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób służą informacji katolickiej, dłuższe przemówienie, w którym wyłożył istotę i zadania informacji religijnej. Mówił między innymi o prawdzie w przekazywanej informacji i o prawdzie w świadectwie chrześcijańskiego życia dziennikarza katolickiej gazety.

Co do prawdy w informowaniu o faktach i wydarzeniach Papież powiedział: „Musicie ukazywać to, co istotne i uwzględniać autentyczność wydarzenia oraz jego różne aspekty: «wszystko, co odnosi się do istoty», jak mówicie. To Was oczywiście zobowiązuje do tego, by nie opierać się na jakichś kruchych informacjach, zaczerpniętych z wątpliwych źródeł, by nie wyolbrzymiać faktów o mniejszym znaczeniu, by nie poddawać się naciskowi opinii publicznej lub uchodzącej za taką, ani niebezpiecznej i interesownej pokusie sensacji [...]. Gdy chodzi o fakty religijne, to wierzący dziennikarz będzie służył prawdzie wówczas, gdy będzie starał się ukazać je od wewnątrz, uwzględniając intencję wiary i odwołując się do tajemnicy, która w niej się kryje, nie ograniczając się do ukazania ich jedynie jako prostego faktu kulturowego”<sup>27</sup>.

O samej informacji religijnej w ogólnych mediach francuskich Jan Paweł II powiedział, że niestety jest ona tam pomijana, źle traktowana, rozpatrywana „w aspektach drugorzędnych lub pod kątem deformującym”,<sup>28</sup> co u odbiorców-katolików wywołuje „frustrację i uzasadnione pragnienie lepszego doinformowania” o autentycznym i pełnym życiu Kościoła. W tej sytuacji ową „lepszą informację religijną” mogą i powinni znaleźć w czasopiśmie katolickim, u katolickiego dziennikarza, który zna prawdy wiary oraz doświadcza osobiście wewnętrznego życia wspólnoty kościelnej, dzięki czemu potrafi jako wiarygodny i prawdziwy świadek informować odbiorców o Kościele.

<sup>25</sup> Zob. S. Jaskuła, L. Korporowicz, *Wychowawcze wyzwania społeczeństwa informacyjnego*, w: *Jaka informacja?*, L. Dyczewski (red.), dz. cyt., s. 227-248.

<sup>26</sup> A. Lewek (red.), *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 277.

<sup>27</sup> Tamże, s. 302.

<sup>28</sup> Tamże.

”

„Rozpowszechnianie informacji odgrywa coraz większą rolę w życiu milionów ludzi. W znacznym stopniu ludzkie poglądy na świat wokół nich są kształtowane przez to, co otrzymują od mediów. Oznacza to olbrzymią odpowiedzialność i obowiązki dziennikarstwa. Jeżeli ma ono pozostać szlachetną sztuką i przynosić korzyści społeczeństwu, to dobro osoby ludzkiej – czyli dobro czytelników lub odbiorców – musi być nadrzędnym celem, który kieruje złożoną i przebiegającą pod presją działalnością zbierania i relacjonowania wiadomości”

O tym, że racją bytu prasy jest rzetelny przekaz informacji, mówił Jan Paweł II do członków redakcji *L'Osservatore Romano* 8 października 1991 roku. Zachęcał ich do nieustannego wysiłku i starań o prawdę w informowaniu czytelników, o „obiektywność informacji, która winna być ważniejsza niż wszystkie inne cele”. Bo „niestety powszechnie wiadomo, że nierzadko prasa poświęca zbyt wiele uwagi tym aspektom rzeczywistości, które budzą sensację czy polemikę, myląc niekiedy wolność z samowolą”.<sup>29</sup> Zaznaczył jednak, że dziennik *L'Osservatore Romano* nie ulega tym pokusom i informuje rzetelnie. Z kolei, w przemówieniu do dziennikarzy belgijskich 7 listopada 1997 roku Papież zwrócił uwagę, że celem dziennikarstwa katolickiego jest nie tylko informowanie, ale także formowanie sumienia odbiorców w duchu chrześcijańskim.<sup>30</sup>

Jak wynika z cytowanych wyżej słów papieskich, Jan Paweł II wypowiadał się o informacji dziennikarskiej nie tyle samej w sobie, ale niemal zawsze w szerszym kontekście i związku z osobą informatora oraz odbiorców, wskazując zadania dziennikarza oraz prawa i obowiązki odbiorców informacji. O winie i błędzie odbiorców, którzy szukają tylko sensacyjnych i złych informacji, mówił Jan Paweł II podczas audiencji dla niemieckich dziennikarzy katolickich. Powiedział między innymi, że dzięki nowoczesnym środkom telekomunikacyjnym „w jednej sekundzie najnowsze wiadomości obiegają kulę ziemską. Informacje, które dawniej ogarniały tylko ograniczone przestrzenie, rozprzestrzeniają się lotem błyskawicy przez wszystkie kontynenty. Niestety, ceną ilości jest nierzadko uszczerbek na jakości. «Opinie publiczne» są często nasycone raczej blichтром i sensacją niż autentyczną treścią informacyjną. Czasem wydaje się, jakby prawda za-

<sup>29</sup> Tamże, s. 317.

<sup>30</sup> Tamże, s. 280.



Polityka informacyjna Kościoła powinna koncentrować się na informowaniu o dobrych dziełach Kościoła, na przykład charytatywnych czy wychowawczych, a nie o jednostkowych przypadkach złych zachowań ludzi Kościoła – co właśnie lubią i chcą prezentować laickie media, a ich odbiorcy rzekomo lubią i chcą to otrzymywać, jak tłumaczą redaktorzy tych medialnych informacji negatywnych o Kościele.

warta w informacjach prasowych była niczym towar o różnej i względnej wartości rynkowej. Winę za to ponoszą nie tylko producenci i oferenci informacji. Szczególną odpowiedzialność ponoszą także czytelnicy, widzowie i słuchacze, którzy posługują się mediami z osobistego i wolnego wyboru. Wybrać to, co rzeczywicie jest wartościowe i godne wiedzy, przychodzi dzisiaj dużo trudniej niż dawniej”.<sup>31</sup>

Natomiast o profesjonalnym dziennikarzu jako rzetelnym informatorze Jan Paweł II mówił 6 grudnia 2002 roku na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie podczas obchodów 75-lecia Międzynarodowej Katolickiej Unii Prasy do ponad tysiąca dziennikarzy ze stu krajów świata. Oto zasadniczy fragment papieskiego przemówienia, w którym wylicza sześć cech idealnego dziennikarza. Na postawione pytanie, co oznacza być profesjonalnym dziennikarzem katolickim, Jan Paweł II odpowiedział, że znaczy to:

- „po prostu być człowiekiem uczciwym, który w życiu osobistym i zawodowym wiernie realizuje nauczanie Jezusa i Ewangelii;
- dążyć do osiągnięcia najwyższego kunsztu zawodowego, być człowiekiem modlitwy, starającym się zawsze jak najlepiej wywiązywać się ze swoich zadań;
- odważnie dociekać prawdy i ją przekazywać, także wówczas, gdy owa prawda jest niewygodna bądź uznawana za *politycznie niepoprawną*;
- zachowywać wrażliwość na moralne, religijne i duchowe aspekty życia ludzkiego, które często są niewłaściwie pojmowane, bądź z rozmysłem ignorowane;
- informować nie tylko o przestępstwach i tragediach, lecz także o pozytywnych i budujących akcjach na rzecz potrzebujących: ubogich, chorych, niepełnosprawnych, słabych, wszystkich, o których społeczeństwo mogłoby zapomnieć;
- ukazywać przykłady nadziei i heroizmu świata, który ogromnie ich potrzebuje”.<sup>32</sup>

<sup>31</sup> Tamże, s. 327.

<sup>32</sup> Tamże, s. 295.

Piąta cecha, czy kwalifikacja dziennikarza-informatora, odnosi się wprost do kwestii zarządzania informacją. Polityka informacyjna Kościoła powinna koncentrować się na informowaniu o dobrych dziełach Kościoła, na przykład charytatywnych czy wychowawczych, a nie o jednostkowych przypadkach złych zachowań ludzi Kościoła – co właśnie lubią i chcą prezentować laickie media, a ich odbiorcy rzekomo lubią i chcą to otrzymywać, jak tłumaczą redaktorzy tych medialnych informacji negatywnych o Kościele.

Czy to znaczy, że informator katolicki ma przemilczeć zło – w świecie czy Kościele? Jan Paweł II odpowiedział tak: „Oczywiście, nie znaczy to, byście mieli selekcjonować informacje w taki sposób, ażeby człowiekowi dzisiejszemu przedstawiać sztucznie budujący obraz życia; zło, niestety, istnieje, i jasną jest rzeczą, że nie można go wyeliminować, postępując tak, by ci, którzy mają z nim styczność, ignorowali je. Wyklucza to również z wypełnianej przez Was społecznej roli informatorów wszelkie nauczanie *ex cathedra*, a tym bardziej wszelkiego rodzaju kazania czy inwektywy”.<sup>33</sup>

Na koniec tej prezentacji nauki Jana Pawła II o informacji jako info-ewangelizacji, czyli jako informacji religijnej, mającej na celu także formację duchową i chrześcijańską odbiorców, zacytujmy papieskie słowa, które odnoszą się pośrednio do rzeczników lub biur prasowych w Kościele. Mianowicie, już kilka dni po swoim wyborze na Papieża Jan Paweł II spotkał się z rzeszą dziennikarzy z całego świata. Wygłosił do nich długie, dziekczynne i pouczające przemówienie o ich wzniosłej misji dziennikarskiej, zachęcając jednocześnie do sumiennej służby prawdzie, dobru, człowiekowi, społeczeństwu i także do wspierania działalności Kościoła na rzecz duchowego rozwoju ludzkości, w czym powinni im pomagać swoimi informacjami kompetentni ludzie Kościoła, czyli głównie rzecznicy prasowi.

Dosłownie zaś Papież powiedział do zgromadzonych dziennikarzy tak: „Życzę szczególnie, aby w dziedzinie informacji religijnej dziennikarze mogli zawsze liczyć na potrzebną im pomoc ze strony kompetentnych instytucji kościelnych. Powinni ją otrzymywać z poszanowaniem dla ich przekonań i dla ich zawodu; należy im dostarczyć pełnej i obiektywnej dokumentacji i równocześnie zaproponować pomoc w uzyskaniu właściwego chrześcijańskiego spojrzenia, które pozwoli na poznanie prawdziwego znaczenia tychże faktów dla Kościoła i dla ludzkości. W ten sposób będziecie w stanie opracowywać reportaże religijne z taką kompetencją, jaka jest potrzebna”<sup>34</sup>.

Reasumując, w dokumentach Kościoła o mediach i dziennikarstwie – poczynawszy od encykliki Piusa XII *Miranda prorsus* (1957) i soborowego dekretu *Inter mirifica* (1963) poprzez watykańską instrukcję *Communio et progressio* (1971) i *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992) aż do licznych wypowiedzi papieża mediów Jana Pawła II – pojęcie *informacji* jest dość szeroko i wnikliwie omawiane. Często rozwijane są cztery cechy informacji: prawdziwość, kompletność, sprawiedliwość i miłość bądź solidarność. Podkreśla się też prawa człowieka do informacji, ale i jego obowiązki moralne, by nie szukał tylko skandalicznych i gorszących informacji, lecz budujące i religijne, ubogaca-

<sup>33</sup> Tamże, s. 407.

<sup>34</sup> Tamże, s. 386.

jące i rozwijające. Również informatorom – dziennikarzom katolickim i rzecznikom prasowym – Papież zalecał pojmowanie informacji jako służby prawdzie i dobru, wartościom duchowym i religijnym, jako info-ewangelizację dzisiejszego człowieka i świata.

Zarysowana wyżej nauka Kościoła o informacji jako info-ewangelizacji jest z pewnością cennym drogowskazem i inspiracją do konkretnych rozważań o polityce informacyjnej Kościoła, do jej właściwego pojmowania i umiejętnego realizowania przez katolickich dziennikarzy i rzeczników prasowych w Polsce.■

## **O AUTORZE:**

**Ks. Antoni Lewek (1940-2010)** - prof. dr hab., był kapłanem archidiecezji poznańskiej (wyśw. 1963). *Studia specjalistyczne w zakresie homiletyki* odbył na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1967-1971) oraz w Institut für Katechetik und Homiletik w Monachium (1971-1973). Od 1973 etatowy pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (do 1999 - Akademia Teologii Katolickiej) w Warszawie.

W latach 1983-1999 kierownikiem Katedry Homiletyki ATK. W 1982-1997 (trzy kadencje) - przewodniczący Sekcji Homiletów Polskich przy Komisji Episkopatu ds. Nauki Katolickiej. Od 2004 - pracownik Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie.

Inicjator i organizator nowej specjalności studiów na Wydziale Teologicznym ATK: Teologii Środków Społecznego Przekazu. Od 2002 r. - dyrektor Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Inicjator i organizator (od 2009 - przewodniczący) Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II (PSEMiD). Opublikował ponad 300 publikacji naukowych - artykułów i książek. Zmarł 18 lipca 2010 r. w Katowicach.

*ks. Antoni Lewek*

## Kościół a mediokracja w Polsce

### STRESZCZENIE:

ARTYKUŁ ZOSTAŁ POŚWIĘCONY ANALIZIE STANOWISKA KOŚCIOŁA WOBEC ZJAWISKA ROSNĄCEGO WPŁYWU MEDIÓW I ICH ROLI, JAKĄ ODGRYWAJĄ W ŻYCIU SPOŁECZNYM. KOŚCIÓŁ W SWOIM NAUCZANIU WIELOKROTNI PRZYPOMINAŁ O POTĘDZE MEDIÓW. ANALIZOWANY PRZEZ AUTORA TERMIN "MEDIOKRACJA" WSKAZUJE NA ZJAWISKO ZBYT DUŻEJ ZALEŻNOŚCI POMIĘDZY TRZEMA ELEMENTAMI: MEDIAMI, POLITYKĄ I BIZNESEM. AUTOR ZWRACA UWAGĘ NA ZJAWISKO LAICKIEJ MEDIOKRACJI WOBEC KOŚCIOŁA, JEJ PRZYCZYNY ORAZ PRZEBIEG. NA KONIEC FORMUŁUJE POSTULATY WALKI Z TYM ZJAWISKIEM: NOWE PRAWO PRASOWE (MEDIALNE), ZORGANIZOWANIE POWSZECHNEJ EDUKACJI MEDIALNEJ W DUCHU ETYKI I PEDAGOGIKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ORAZ DĄŻENIE DO PEWNEJ INTEGRACJI MEDIÓW KATOLICKICH TAK, BY STAŁY SIĘ WIĘKSZĄ PRZECIWWAGĄ DO LAICKICH KONCERNÓW MEDIALNYCH W POLSCE.

### SŁOWA KLUCZOWE:

MEDIOKRACJA, MASS MEDIA, KOŚCIÓŁ, POLSKA, EDUKACJA MEDIALNA.

### ABSTRACT:

THIS ARTICLE ANALYSES OF THE CHURCH'S POSITION TOWARDS THE PHENOMENON OF THE INCREASING IMPACT OF MEDIA AND THEIR ROLE IN SOCIETY. CHURCH IN HER TEACHING HAS REPEATEDLY REMINDED OF THE POWER OF THE MEDIA.

ANALYZED BY THE AUTHOR, THE TERM "MEDIOCRACY" POINTS TO THE PHENOMENON OF TOO MUCH DEPENDENCE BETWEEN MEDIA, POLITICS AND BUSINESS. THE AUTHOR DRAWS ATTENTION TO THE PHENOMENON OF SECULAR MEDIOCRACY TO THE CHURCH, ITS CAUSES AND MANIFESTATIONS. AT THE END SHOWS WAYS TO COMBAT THIS PHENOMENON: A NEW PRESS LAW (MEDIA), THE UNIVERSAL ORGANIZATION OF MEDIA EDUCATION IN THE SPIRIT OF CHRISTIAN ETHICS AND PEDAGOGY, AND WORKING TO INTEGRATE A CATHOLIC MEDIA SO THAT THEY BECOME MORE COUNTERWEIGHT TO THE SECULAR MEDIA COMPANIES IN POLAND.

### KEYWORDS:

MEDIOCRACY, MASS MEDIA, CHURCH, POLAND, MEDIA EDUCATION.

**D**ziś już nikt nie wątpi, że nowoczesne mass media, zwłaszcza elektroniczne, stanowią potężny środek oddziaływania na ludzi i niemal wszystkie dziedziny życia indywidualnego czy społecznego, a więc na politykę, kulturę, Kościół, obyczaje, religijność, ekonomię, stosunki międzynarodowe itp. Coraz częściej mówi się i pisze z niepokojem o nadmiernej i stąd groźnej „władzy mediów”, czyli mediokracji.

Fenomen mediokracji zagraża demokracji, czyli społeczeństwu i jego legalnym władzom. Liberalno-laicka mediokracja szkodzi w szczególności Kościołowi, podważając jego autorytet moralny, przedstawiając go jednostronnie, tendencyjnie, często fałszywie i kłamliwie jako instytucję anachroniczną, wrogą demokracji i postępowi, niepotrzebną, a nawet szkodliwą, nagłaśniając i uogólniając pojedyncze przypadki słabości czy grzechów ludzi Kościoła.

W tej sytuacji zarówno społeczeństwa jak i Kościół muszą podejmować środki zaradcze i bronić się przed niebezpieczeństwami wynikającymi z wszechwładzy mediów, szczególnie potężnych koncernów medialnych – zagranicznych i komercyjnych – które także w Polsce dominują na rynku mass mediów, realizując własne cele i założenia, kreując własną wizję Polski i swój laicki wizerunek Kościoła.

Mediokracja jest coraz wyraźniej postrzegana jako poważny problem społeczny, kościelny, moralny i polityczny. Zajmiemy się nią tutaj w aspekcie społecznym i kościelnym, rozważając fakt istnienia fenomenu mediokracji, jej przejawy i funkcjonowanie, społeczne skutki i zagrożenia, negatywne konsekwencje dla społeczeństwa i Kościoła oraz reakcje i przeciwdziałanie im poprzez odpowiednie ustawodawstwo państwowe, chrześcijańską edukację medialną i integrację mediów katolickich.

### **Potęga nowoczesnych mediów**

Jednym z najbardziej znaczących zjawisk cywilizacyjnych o pozytywnych i niestety także negatywnych skutkach jest niezwykle dynamiczny rozwój nowoczesnych środków komunikacji społecznej, które sprawiają, że ludzkość znajduje się obecnie w zupełnie nowej epoce. Po historycznych epokach słowa mówionego i pisanego, po epoce wynaleźnienia i używania druku, dziś panuje epoka elektronicznych środków komunikacji społecznej. Ich znaczenie i oddziaływanie na ludzi jest tak potężne i wszechogarniające, że słusznie mówi się o nowej epoce cywilizacyjnej<sup>1</sup> i kulturowej w dziejach ludzkości, o społeczeństwie informacyjnym<sup>2</sup> (rozwój technologii teleinformacyjnych, powszechny dostęp do informacji, szeroka wiedza, kultura masowa), o nowym człowieku (*homo videns*, nowa mentalność, cywilizacja obrazu, rola ikonosfery), o totalnym języku komunikacji audiowizualnej czy multimedialnej (jednoczesne słowo, obraz, ruch, kolor, dźwięk, akcja).

Fakt zaistnienia nowej epoki cywilizacyjnej – epoki audiowizualnej, epoki mass mediów elektronicznych o niewyobrażalnym zasięgu i możliwościach oddziaływania na ludzi – stał się także wielkim wyzwaniem dla Kościoła, zwłaszcza dla jego misji ewangelizacyjnej.

<sup>1</sup> Por. T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Por. W. Cellary, *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, Warszawa 2002.

Na epokowe i wprost rewolucyjne znaczenie mass mediów zwracał nieustannie uwagę Jan Paweł II. Już w 1985 roku w swoim Orędziu na XIX. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu napisał: Świat społecznego przekazu wszedł dzisiaj w fazę rozwoju równie zawrotnego, co złożonego i o niemożliwych do przewidzenia perspektywach – mówi się o epoce technotronicznej, by wskazać na rosnące współdziałanie technologii i elektroniki, a nieograniczone perspektywy związane z wykorzystaniem satelitów i pokonaniem barier eteru stawiają go wobec wielu problemów w zakresie opracowania nowego światowego porządku informacji i przekazu. Chodzi tu o rewolucję, która nie tylko niesie ze sobą zmianę systemów i technik przekazu, ale ogarnia cały świat kulturalny, społeczny i duchowy osoby ludzkiej.

Jan Paweł II często cytował w swoich przemówieniach do ludzi mediów watykańską instrukcję duszpasterską *Aetatis novae* z 1992 roku, która trafnie i dobitnie stwierdza: Potęga środków przekazu jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą. Dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za rzeczywiste; wszystko czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia (n. 4). Jeśli tak jest, to oczywiście nieobecność Ewangelii w mass mediach byłaby dla wielu jej nieobecnością w życiu. Niedostrzeganie tego faktu byłoby dziś wielkim i trudno wybaczalnym grzechem zaniedbania ze strony Kościoła.

Podobne ostrzeżenia i zarazem postulaty wyrażał już papież Paweł VI, pisząc w swej adhortacji apostolskiej *Ewangelii nuntiandi* z 1975 roku, że środki społecznego przekazu, zwane mass mediami, wprzęgnięte w służbę Ewangelii, niezmiernie poszerzają zakres słuchania Słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia do milionów ludzi. Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy [...]. Za ich pośrednictwem głosi Orędzie, jakie mu zostało powierzone, «na dachach» (por. Mt 10,27; Łk 12,3); w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną ambonę; poprzez nie może przemawiać do rzesz (n. 45).

Powyższe racje spowodowały, że problematyka mediów i dziennikarstwa była dla Jana Pawła II jedną z bardzo ważnych dziedzin Jego nauczania, motywem Jego żywych i wprost przyjacielskich kontaktów z dziennikarzami, Jego głębokiego i umiejętnego zaangażowania się w dzieło ewangelizacji medialnej, której stał się wzorem i mistrzem dla wszystkich współczesnych ewangelizatorów. Nic więc dziwnego, że został On nazwany „papieżem mediów”, który znał ich potęgę, zarówno dobroczynną jak i destrukcyjną, jasno dostrzegał w nich niebywałą szansę, ale i zagrożenie dla człowieka, ludzkości i Kościoła.

Jan Paweł II ostrzegał więc, że media mogą być i bywają użyte do złych celów, do demoralizacji i zgorśzenia. Przypominał też nieustannie, że konieczna jest ewangelizacja ludzi mediów i świata poprzez media. Podkreślał pilną potrzebę edukacji medialnej, czyli wychowania do krytycznego odbioru przekazywanych treści oraz kształcenia dziennikarzy w duchu chrześcijańskim. Wszystkie te myśli i pouczenia, idee i wskazania, teoretyczne refleksje i praktyczne rady przekazywał Ojciec Święty w swoich przemówieniach, dokumentach i świadectwie życia<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Zob. A. Lewek (red.), *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2008.



Problematyka mediów i dziennikarstwa była dla Jana Pawła II jedną z bardzo ważnych dziedzin Jego nauczania, motywem Jego żywych i wprost przyjacielskich kontaktów z dziennikarzami, Jego głębokiego i umiejętnego zaangażowania się w dzieło ewangelizacji medialnej, której stał się wzorem i mistrzem dla wszystkich współczesnych ewangelizatorów. Nic więc dziwnego, że został On nazwany „papieżem mediów”, który znał ich potęgę, zarówno dobroczynną jak i destrukcyjną, jasno dostrzegał w nich niebywałą szansę, ale i zagrożenie dla człowieka, ludzkości i Kościoła.

Jeśli nowoczesne mass media stanowią taką potęgę, mają tak wielką moc oddziaływania na ludzkość i świat, to jest rzeczą niezwykle ważną i istotną, by znajdowały się one (jak broń atomowa) w rękach odpowiedzialnych, by odpowiednie normy prawne i obywatelska postawa społeczeństwa regulowały ich działanie, zapobiegając zagrożeniom z ich strony i wymagając sumiennej realizacji ich podstawowych funkcji społecznych.

### **Zjawisko mediokracji**

Media - w ścisłym znaczeniu - to narzędzia lub środki społecznego przekazu, czyli głównie radio, telewizja, prasa i internet. Natomiast w szerszym ujęciu - to również wszystkie komponenty komunikacji medialnej, a więc także ludzie mediów: ich właściciele i redaktorzy naczelni, dziennikarze i odbiorcy, treści i formy przekazów medialnych. Za podstawowe funkcje mediów uznaje się: funkcję informacyjną, edukacyjną i rozrywkową, a także kontrolną i integracyjną<sup>4</sup>.

Jak już wyżej podkreśliliśmy, nowoczesne media stanowią potężną siłę opinotwórczą i społeczno-polityczną. Wywierają one bardzo skuteczny, a częstokroć decydujący wpływ na opinie i poglądy społeczeństwa, na jego postawy i preferencje polityczne, na wyniki wyborów parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych, kreują pozytywny lub negatywny wizerunek polityków, wspierając lub niwecząc ich kariery, budują lub niszczą tzw. autorytety społeczne, propagują obowiązującą poprawność polityczną, tworzą własny obraz świata, Polski i także Kościoła. Z tych racji media zostały uznane za „czwartą władzę”, lub nawet „pierwszą”<sup>5</sup>. Coraz częściej jednak uważa się je za „superwładzę” – i stąd właśnie mówimy o mediokracji. W związku z tym rodzą się różne pytania i problemy, do-

<sup>4</sup> C.J Bertrand, *Les fonctions des medias*, w: *Medias*, Paris 1995, s. 27-35.

tyczące na przykład funkcjonowania politycznej mediokracji w państwie demokratycznym, laickiej, liberalnej i ateistycznej mediokracji w społeczeństwie katolickim, wyznającym chrześcijański system wartości i religijnej moralności.

Jest rzeczą prawie oczywistą, że każda wielka społeczność ma władzę, która porządkuje i organizuje życie społeczne. W dziejach ludzkości władcami narodów bywali królowie i dyktatorzy, a w najnowszych czasach władzę ma lud (naród), czyli panuje demokracja. W państwie demokratycznym lud jest suwerenem, który wybiera swoich przedstawicieli do sprawowania władzy. Jest to – według klasycznego podziału Monteskiusza – potrójna władza: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Żyjąc w XXI wieku, nie godzimy się na inną władzę i ustrój polityczny, jak tylko demokratyczny, aczkolwiek znamy oryginalne powiedzenie Winstona Churchilla, że „demokracja jest najgorszym ustrojem politycznym, ale nikt lepszego nie wymyślił”.

I oto w państwie demokratycznym pojawia się nowa, wyjątkowo silna i potężna władza – władza mediów, czyli „mediokracja”<sup>6</sup>. Pytamy więc, jak to możliwe – mediokracja w demokracji?<sup>7</sup> Czy nie jest to w rzeczywistości jakiś intruz i uzurpator, który chce być ważniejszy od społeczeństwa, od narodu, od władzy państwowej? Niestety, tak jest. W rozwiniętych państwach demokratycznych zaistniała rzeczywiście mediokracja, dyktatura mediów. Trzeba to uznać za zjawisko w pewnym sensie niedemokratyczne lub antydemokratyczne.

Siła rażenia i oddziaływania mediów elektronicznych w świecie jest przeogromna – jak żadnej innej, demokratycznej władzy. Nikt i nic nie ma tak wielkiej mocy przebicia się do milionów mieszkań i do miliardów ludzi. Szczególna potęga mediów, zwłaszcza telewizji, radia i internetu, polega na możliwości błyskawicznego informowania milionów odbiorców, formowania ich poglądów i postaw oraz kreowania rzeczywistości i faktów medialnych, które nie zawsze są faktami realnymi.

Stwierdzając fakt istnienia mediokracji, należy przy tym odróżnić media od dziennikarstwa. Właśnie media, szczególnie wielkie koncerny medialne, dysponujące ogromnym ka-

<sup>5</sup> Zob. T. Goban-Klas, *Media: Od „czwartej” do „pierwszej” władzy?*, w: M. Magoska (red.), *Media. Władza. Prawo*, Kraków 2005; J. Braun, *Potęga czwartej władzy*, Warszawa 2005; K. Czuba, *Media a władza*, Warszawa 1994; H. Oberreuter, *Übermacht der Medien*, Zürich 1982; M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, Warszawa 2007; M. Graszewicz, *Media a polityka. System i praktyka*, w: M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, dz. cyt., s. 78-84; J. Jastrzębski, *Ani pierwsza, ani czwarta*, w: M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, dz. cyt., s. 288-294.

<sup>6</sup> Zob. A. Lepa, *Czwarta władza: mit czy rzeczywistość? Narodziny mediokracji*, w: I. Skubiś (red.), *Mediokracja w Polsce*, Częstochowa 2007 s. 9-21; A. Biela, *Mediokracja*, „Nasz Dziennik”, 25.07.2007; P. Skórzyński, *Mediokracja*, <http://www.permedium.pl/opcja-na-prawo/mediokracja.html>, 08.09.2009; J.M. Jackowski, *Cywilizacja prawdy czy mediokracja*, „Nasz Dziennik”, 02.05.2006.

<sup>7</sup> A. Gąbka, *Demokracja czy mediokracja?* <http://www.medialink.pl/arttykul/22924>, 08.09.2009; Tenże, *Czy media zawładną światem?* <http://www.medialink.pl/arttykul/12324>, 08.09.2009; zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994; L. Dyczewski, *Rola mediów w kształtowaniu demokracji w III Rzeczpospolitej*, w: J. Adamowski, M. Jabłonowski (red.), *Polskie media u progu XXI wieku*, Warszawa 2001, s. 11-27; B. Dobek-Ostrowska (red.), *Media masowe w demokratyzujących się systemach politycznych*, Wrocław 2006.

piłalem, najlepszym sprzętem i marketingiem, mają swoje komercyjne, ideologiczne jak również polityczne interesy, którym dziennikarze są częstokroć zmuszeni służyć, im się podporządkować i je realizować. Dziennikarze stają się kółeczkami w wielkiej maszynie koncernu medialnego. Nie pojedynczy dziennikarz więc ma tę potężną władzę czy superwładzę, lecz ma je dane medium.<sup>8</sup> Ma ono tym większą władzę, im większy jest nakład prasy, im większa słuchalność radia czy oglądalność telewizji. Zdarza się, że niejeden dziennikarz chciałby kierować się swoim sumieniem, doskonalszymi zasadami etycznymi czy na przykład chrześcijańskim systemem wartości, ale władca i właściciel medium, ów oligarcha powiązany z różnymi siłami politycznymi czy biznesowymi powie mu swoje ideologiczne i komercyjne „nie” wobec przygotowanej przezeń treści przekazu medialnego, albo wobec jego poglądów niezgodnych z „poprawnością polityczną”.<sup>9</sup>

Wskazuje się dziś na potężnych oligarchów medialnych, którzy uzurpują sobie i wykonują władzę nad danym społeczeństwem lub grupami społecznymi, zwłaszcza wtedy gdy łączą się z biznesem lub władzą polityczną i realizują ich interesy, zamiast być obiektywnymi informatorami oraz bezstronnymi i ponadpartyjnymi pośrednikami między demokratyczną władzą a społeczeństwem. Mediokracja w Polsce jest groźna szczególnie z tego powodu, że większość potężnych i opiniotwórczych mediów jest w rękach zagranicznego kapitału, który nie zawsze służy polskiej racji stanu, lecz interesom obcych sił politycznych lub biznesowych.<sup>10</sup> Mediokrację bowiem tworzą trzy elementy: media, polityka i biznes. Stąd wywodzi się znane powiedzenie: „Kto ma media, ten ma władzę i pieniądze”, a z drugiej strony: „Kto ma pieniądze, ten ma media i władzę”.

Podczas konferencji „Polityka i środki masowej informacji”, zorganizowanej w 2004 roku przez sejmową Komisję Kultury i Środków Przekazu, prof. Jacek Sobczak (UAM), charakteryzując zjawisko mediokracji, stwierdził, że media są nie czwartą, lecz pierwszą władzą, która decyduje o tym, co właściwe i niewłaściwe, co moralne i niemoralne, co mądre i głupie, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Prasa, jak i w szczególności radio i telewizja, decydują o tym, kto jest dobry, a kto zły [...]. Prasa kreuje i obala przywódców, buduje cokoły dla «autorytetów moralnych» lub stara się strącić takie autorytety z piedestałów, które, jej zdaniem, bezprawnie zajęli. Nie waha się także prasa wyřęczać sądów i bez znajomości materiału dowodowego, bez uczestniczenia w postępowaniu orzekać o tym, jakie powinno być rozstrzygnięcie w sprawie, kreować winnych i ofiary. Przykłady tego typu można mnożyć.<sup>11</sup>

<sup>8</sup> Zob. W. Warecki, M. Warecki, *Co wpływa na dziennikarzy...i na co mają wpływ dziennikarze*, Warszawa 2006.

<sup>9</sup> Zob. *Poprawność polityczna stała się medialną poprawnością*. Rozmowa z bp. Adamem Lepą, „Nasz Dziennik”, 19-20.09.2009, s. 10.

<sup>10</sup> A. Lewek, *Wprowadzenie do panelu nt. „Mediokracja w Polsce”*, w: I. Skubiś (red.), *Mediokracja w Polsce*, dz. cyt., s. 31-37.

<sup>11</sup> J. Sobczak, *Czy czas na zmianę prawa prasowego?*, w: M. Lipińska (red.), *Polityka a środki masowej informacji*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu z inicjatywy Marszałka Senatu RP prof. Longina Pastusiaka 24 lutego 2004 r., Warszawa 2004 s. 28.

Wskazując na współczesne zjawisko mediokracji jako nadmiernej i często niekontrolowanej władzy mediów, podkreśla się nie tylko jej niedemokratyczny charakter, lecz także właściwości monopolu i uzurpacji, z której wynikają różne negatywne skutki dla społeczeństwa.

### **Społeczne konsekwencje nadmiernej władzy mediów**

Amerykański myśliciel z początku XIX wieku Thomas Maculay użył po raz pierwszy pojęcia „czwarta władza” w odniesieniu do wolnej prasy, której przypisywał trzy podstawowe funkcje: rzetelnej informacji, otwartego forum debaty publicznej oraz kontroli społecznej.<sup>12</sup> Według niego niezależne media pełnią rolę „czwartej władzy” poprzez kontrolę władz publicznych – ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej – oraz krytykę ich błędów i wypaczeń.

Dzisiaj jednak media doszły do takiej potęgi i roli, że stały się pierwszą oraz najważniejszą władzą, co w praktyce oznacza, że arbitralnie ferują wyroki, a nawet chcą sprawować rząd dusz i decydować o otaczającej nas rzeczywistości, wyręczając parlament, rząd i niekiedy nawet wymiar sprawiedliwości.<sup>13</sup> Tego nie można nazwać inaczej, jak zwykłą uzurpacją.

Były przewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu Jan M. Jackowski tak opisuje tę medialną uzurpację: Czwarta władza faktycznie staje się pierwszą władzą i zmienia się w mediokrację – w tym sensie, że przejmuje funkcje pozostałych trzech władz. Media prowadzą na przykład politykę personalną w zakresie władzy wykonawczej i ustawodawczej, niszcząc publicznie tych, których z jakichś powodów nie lubią albo uważają za zagrożenie. Potrafią też wylansować na ważne stanowiska kogoś im wygodnego czy przydatnego. Pouczają rządzących i osądzają, zanim sprawy zostaną rozpatrzone przez sąd i zapadną prawomocne wyroki. A wszystko to pod hasłem ‘wolności słowa’ i prawa do krytyki.<sup>14</sup>

Członek Rady Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu, biskup Adam Lepa wskazuje na różne przejawy mediokracji i na jej skutki społeczno-polityczne w Polsce. Przedstawił je na przykładzie działań mediów, a ściślej „ich właścicieli, dysponentów i rzeszy dziennikarzy – w celu wywierania wpływu na politykę”<sup>15</sup> w połowie 2007 roku, przed wyborami parlamentarnymi w Polsce. Mediokracja ujawniła się wówczas między innymi w następujących faktach: media nieustannie straszyły społeczeństwo totalitaryzmem PiS-u, upadającą rzekomo demokracją, faszyzacją życia publicznego, zamachem na wolności obywatelskie, Kościołem, Radiem Maryja i Ojcem Dyrektorem. Ludzie mediów byli wyraźnie stroną w sporach i konfliktach politycznych. W osiągnięciu swoich celów media stosowały różne posta-

<sup>12</sup> Zob. *Prasa jako kontrola władzy. Polityka informacyjna w Polsce na tle doświadczeń w Europie*, Warszawa 1993.

<sup>13</sup> J.M. Jackowski, *Mediokracja*, „Nasz Dziennik”, 10.08.2006.

<sup>14</sup> Tenże, *Wokół mediokracji*, w: I. Skubiś (red.), *Mediokracja w Polsce*, dz. cyt., s. 52.

<sup>15</sup> A. Lepa, *Czwarta władza...*, art. cyt., s. 16.

ci kłamstwa.<sup>16</sup> Praktykowano w mediach (także publicznych) starą i niezawodną zasadę *divide et impera* („dziel i rządź”), informując jednocześnie odbiorców, że w Polsce właściwie wszystko jest podzielone – społeczeństwo, rząd, koalicja, partie, Kościół, Episkopat itd. Przemilczano natomiast istniejące podziały czy wręcz rozłamy w łonie lewicy, w szeregach ówczesnej opozycji, w samych mediach. Fabrykowano i upowszechniano w mediach różne mity społeczne. Jedne były spuścizną po PRL-u (na przykład mit „mieszania się Kościoła do polityki”, czy mit Kościoła-wroga demokracji), inne tworzone dla doraźnych potrzeb poszczególnych sił politycznych w Polsce (na przykład mit genialnej lewicy i nieudolnej prawicy). Tolerowano i wspierano brutalizację języka i zachowań polityków występujących w mediach. W niektórych ośrodkach medialnych dziennikarze nawoływali wprost do obalenia rządu.<sup>17</sup>

Na podstawie krytycznej analizy tych przejawów mediokracji w Polsce i konstatacji ich sprzeczności z podstawowymi funkcjami mediów – informacyjną, edukacyjną i rozrywkową – bp Lepa wskazuje następujące funkcje uzurpowane i wykonywane przez media „z myślą o bezpośrednim udziale mediów we władzy”<sup>18</sup> społeczno-politycznej:

1) Funkcja solidaryzowania się z określoną poprawnością polityczną. Nagłaśnia się ją i jednocześnie neguje stanowiska przeciwne (przez ośmieszanie ich, sprowadzanie do absurdu).

2) Funkcja identyfikowania się z jedną opcją polityczną przy równoczesnym marginalizowaniu innych opcji.

3) Funkcja umizgiwania się do znaczących polityków, aby zdobyć ich przychylność dla swojego medium (i w ten sposób zwiększyć nakład, słuchalność i oglądalność).

4) Funkcja instrumentalnego traktowania prawdy, zawsze na użytek własnej opcji politycznej. Widać to przede wszystkim w budowaniu zafałszowanych obrazów rzeczywistości. Dziennikarz staje się wtedy zwykłym najemnikiem, a nie sługą prawdy.<sup>19</sup>

5) Funkcja wysługiwania się władzy politycznej (zwłaszcza w mediach komercyjnych) za cenę odpowiednich korzyści. Jest ona „pod ochroną” danego medium i cieszy się konkretnymi przywilejami, między innymi wyłączona jest spod rzeczo-

<sup>16</sup> Zob. P. Lisiewicz, *Dlaczego dziennikarze nie rozumieją, że kłamią?*, „Gazeta Polska” nr 36 (2009), s. 9; A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1995; M. Miczyńska-Kowalska, *Media w komunikacji społecznej. Informacja, czy celowa manipulacja?*, w: M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, dz. cyt., s. 200-211; K. Stasiuk-Krajewska, *Komunikacja bez manipulacji? O nieistnieniu dziennikarstwa obiektywnego*, w: B. Siemieniecki (red.), *Manipulacja – Media – Edukacja*, Toruń 2007; J.W. Adamowski, *Czy i na ile można wierzyć temu, co widzimy i słyszymy w dzisiejszych mediach?*, w: L. Dyczewski (red.), *Jaka informacja?*, Lublin 2009, s. 181-185; M.T. Lizisowa, *Informacja czy manipulacja. O stylizowanej akomodacji w wyrażaniu prawdy i fałszu*, w: L. Dyczewski (red.), *Jaka informacja?*, dz. cyt., s. 89-100.

<sup>17</sup> A. Lepa, *Czwarta władza...*, s.17; Zob Tenże, *Mit zagrożonej demokracji*, „Rzeczpospolita”, 12.06.2007.

<sup>18</sup> Tenże, *Czwarta władza...*, dz. cyt., s.18.

<sup>19</sup> Zob. J.M. Jackowski, *Bitwa o prawdę*, Warszawa 1997; S. Kowolik (red.), *Mass media dla prawdy*, Tarnowskie Góry 2007; B. Wolniewicz, *Dziennikarz – wyraziciel opinii czy najemnik słowa?*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, Łódź 2007, s. 39-47.

wej krytyki i obdarowywana różnymi wyróżnieniami (tytuł „Człowieka Roku”, najskuteczniejszego polityka itp.).

6) Funkcja destabilizacyjna – z premedytacją prowadzi do wywołania chaosu w polityce, nastrojach społecznych i w mediach. Nie jest jej na rękę ład medialny w państwie, chyba że odpowiada on opcji politycznej danego medium. Działania tego typu Alain Woodrow nazywa „piątą kolumną”.<sup>20</sup>

7) Funkcja współtworzenia układów oligarchicznych w mediach – plan strategiczny opracowują ich decydenci, natomiast jego realizacją zajmują się szeregowi dziennikarze.<sup>21</sup>

Głównym celem takich dążeń i zachowań mediów w Polsce 2007 roku było zdobycie władzy w państwie przez określoną opcję polityczną, z którą decydenci tych mediów utożsamiali się i którą w różny sposób wspomagali, by po jej zwycięstwie w wyborach parlamentarnych móc liczyć na różnorakie wsparcie w realizacji własnej wizji Polski i w propagowaniu własnego systemu wartości czy ideologii – na przykład liberalnych i laickich, jak również w pożądanym sprawowaniu „rządu dusz”, czyli mediokracji.

Jak ocenić opisany wyżej i doświadczany fenomen mediokracji? Jakie skutki i konsekwencje społeczne z niej wynikają? Otóż trzeba najpierw uznać, że mediokracja jest – jak już wyżej wspomnieliśmy – faktem i zjawiskiem niedemokratycznym lub nawet antydemokratycznym. W społeczeństwie o ustroju demokratycznym władza jest wybierana i odwoływana przez naród (społeczeństwo). Tymczasem właściciel potężnego medium, sprawujący poniekąd „rząd dusz”, nie jest ani wybierany, ani nie może być odwołany, jak poseł czy prezydent. Całkiem negatywnie zaś, jako niemoralną i godną potępienia, trzeba ocenić mediokrację, która w celach komercyjnych czy partykularnych demoralizuje społeczeństwo, przekazując na przykład treści nasycone scenami agresji, skandalu, bluźnierstwa, erotyzmu czy pornografii.

Fenomen mediokracji nie obejmuje oczywiście wszystkich mediów, ani tym bardziej wszystkich dziennikarzy. Nie wszystkie one uzurpują sobie prawo do współrządzenia czy decydowania o wynikach wyborów i o funkcjonowaniu władz w demokratycznym państwie. Są jednak międzynarodowe koncerny medialne, które działają w wielu krajach i stanowią prawdziwe zagrożenie dla danego społeczeństwa, gdy w swej działalności nie służą „dobru wspólnemu”, lecz kierują się własnymi interesami i egoistycznymi korzyściami.

Istnieją wszakże media publiczne i komercyjne. Publiczne, na które społeczeństwo płaci abonament, mają obowiązek służyć mu sumiennie i kierować się jego dobrem. Jeśli tego nie czynią, są szkodliwą i złą „władzą”. Tymczasem media komercyjne, dysponujące ogromnym kapitałem, nie potrzebują abonamentowych opłat, kierują się swoimi zasadami zysku i wolnego rynku, twierdząc, że skoro odbiorcy chcą programów z przemocą i seksem, to otrzymują je, nawet jeśli to jest szkodliwe i niemoralne. Dzieje się tak w imię wolności słowa i wolności opinii publicznej. Istnieje jednak pytanie o granice tej wolności. Nie może to być samowola czy swawola medialna, w której mediokracja służyłaby złu i deprawacji społecznej. Niestety, nie da się łatwo i skutecznie zakazać

<sup>20</sup> A. Woodrow, *Les medias. Quatrieme pouvoir ou cinquieme colonne?* Paris 1996.

<sup>21</sup> A. Lepa, *Ład w mediach?*, „Nasz Dziennik”, 02-03.02.2008.

„złej” mediokracji – ale trzeba ją piętnować, demaskować i negatywnie oceniać. Należy też prowadzić powszechną edukację medialną odbiorców, by umieli krytycznie, selektywnie i aktywnie ustosunkowywać się do tego, co przekazują im media.<sup>22</sup>

Trzeba wskazywać na wypaczenia i zgubne skutki nieograniczonej mediokracji, do których można zaliczyć między innymi wszelkie działania wykraczające poza kompetencje funkcji kontrolnej i demaskatorskiej mediów, zagrażające demokratycznym regułom funkcjonowania państwa, łaadowi medialnemu w państwie (poprzez niszczenie równowagi na rynku medialnym)<sup>23</sup>, wprowadzające chaos w dziedzinie wartości i zasad moralnych (na przykład nieuszanowanie chrześcijańskich wartości i walka z Kościołem<sup>24</sup>), budzące antagonizmy w społeczeństwie, lekceważące tożsamość narodową (na przykład przez niedoceniając historię i patriotyzm), utrudniające prawidłowy i pełny rozwój wszystkich mediów, zakłócające system pełnych i prawdziwych informacji dla społeczeństwa.<sup>25</sup>

Autorzy książki o telewizji jako zagrożeniu dla demokracji stwierdzili: Telewizja stała się w naszych czasach kolosalną władzą, być może największą ze wszystkich, tak jakby zastąpiła głos Boga [...]. Telewizja posiada w ramach demokracji zbyt wielką władzę. Żadna demokracja nie przetrwa, jeżeli nie położy się kresu tej wszechwładzy.<sup>26</sup>

Niekontrolowana mediokracja jako nadmierna władza mediów potrafi zakłócić normalne funkcjonowanie systemu demokratycznie wybranej władzy. W tym systemie sprawowanie władzy powinno przebiegać według sekwencji: problem – decyzja – działanie – skutki – ocena przez media. Tymczasem te ostatnie, usurpując sobie status wyrażicieli opinii społecznej (co nie zawsze jest prawdą), ingerują często w proces podejmowania decyzji politycznych przez władze ustawodawcze, wykonawcze lub sądownicze.<sup>27</sup>

Można i trzeba oczywiście dyskutować – tak jak to uczyniono na przykład w 2009 roku na Uniwersytecie Warszawskim podczas konferencji *Mediokracja a demokracja*<sup>28</sup> i spierać się, kto ma większą władzę: politycy nad mediami, czy media nad politykami? Odpowiedzi jednoznacznej nie da się udzielić, gdyż wymagałoby to szerokich badań i głębokich analiz, a ich wyniki byłyby też względne i niejednoznaczne. Niemniej pozostaje faktem, że mediokracja wciąż funkcjonuje i zagraża demokracji, która ulega wpływom potężnych, opiniotwórczych mediów i wskutek tego działa często pod ich dyktando. Co więcej, sami politycy ulegają im i wspólnie z dziennikarzami rozprawiają w mediach o poważnych problemach społeczno-politycznych w konwencji na przykład rozrywkowej czy tabloidowej.

<sup>22</sup> G. Nissim, *Wychowanie do odbioru mediów jako nagłące zadanie*, w: B. Spurgiasz (red.), *Kultura i media 2*, Warszawa 1996, s. 20-35; zob. także A. Lewek, *Podstawy edukacji medialnej i dziennikarskiej*, Warszawa 2003.

<sup>23</sup> A. Lepa, *Ład medialny a społeczeństwo informacji*, w: D. Wadowski (red.), *Kultura - Media - Społeczeństwo*, Lublin 2007, s. 275-290.

<sup>24</sup> J.R. Nowak, *Walka z Kościołem w mediach*, Warszawa 2007.

<sup>25</sup> A. Lepa, *Czwarta władza...*, dz. cyt., s. 10.; zob. P. Znyk, *Od komunikacji do manipulacji*, Łódź 2008.

<sup>26</sup> J. Condry, K. Popper, *Telewizja. Zagrożenie dla demokracji*, Warszawa 1996, s. 50.

<sup>27</sup> Zob. W. Pisarek, *Wolność słowa a wolność prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1-2 (2002), s. 7 n.

<sup>28</sup> Koło Naukowe Obserwacji Polskich Mediów, <http://www.knopm.uw.edu.pl/page.php?5>, 12.12.2009; zob. J. Keane, *Media a demokracja*, Londyn 1992.

W artykule *Widowisko pod dyktando rozrywkowych mediów* Piotr Legutko stwierdził krytycznie: Mediokracja nie polega na tym, że nadawcy czy publicyści mają w Polsce większą realną władzę niż politycy, ale na tym, że to rozrywkowe media ustalają reguły gry w sferze publicznej. Politycy łatwo się zgodzili, by «czerwone paski» telewizji informacyjnych ustalały im zarówno agendę działań, jak i hierarchię ważności podejmowanych tematów. Dali sobie narzucić ów barwny język i efekciarski styl. To prawda, że są jeszcze czasami zaskakiwani, gdy żąda się od nich ustosunkowania się do kwestii tatuaży w intymnych miejscach, ale te braki w wykształceniu zapewne szybko zostaną wyeliminowane. W końcu partię wciąż doskonałą pod tym kątem swoje kadry.<sup>29</sup>

I dalej publicysta podkreśla, że dzisiejsza mediokracja to także władza pewnej konwencji. Politycy chętnie zgadzają się grać w widowisku, którego scenariusz piszą rozrywkowe media, bo to niewiele kosztuje (na pewno mniej niż zmaganie się z realnymi problemami) [...]. Dziś to nie sprawne zarządzanie kapitałem gospodarczym, zasobami ludzkimi i potencjałem społecznym, ale ciekawa narracja decyduje o sukcesie partii rządzącej. [...] Ani politycy, ani media nie są zainteresowani zmianą konwencji, w jakiej wspólnie organizują nam debatę publiczną<sup>30</sup> – konstatuje autor i wyraża nadzieję, że społeczeństwo samo się zreflektuje, tworząc dziennikarstwo obywatelskie i rezygnując z tak „niepoważnych” czy szkodliwych mediów.

### **Laicka mediokracja wobec Kościoła**

O szkodliwości laickiej mediokracji wobec Kościoła oraz propagandzie antykościelnej i antyklerykalnej w polskich mediach, zwłaszcza związanych z zagranicznymi koncernami medialnymi, napisano już sporo publikacji. Można oczywiście dyskutować, czy antykościelną jest każda publikacja, w której krytykuje się ludzi Kościoła za ich złe czyny i grzeszne życie. Można słusznie rozróżniać krytykę konstruktywną i destrukcyjną. Niemniej jednak trzeba przyznać, że Kościół i jego nauka zawsze były, są i będą „znakiem sprzeciwu” wobec tego świata, w związku z czym są i będą przedmiotem ataków i różnych działań wrogich sił, w tym także mediów i mediokracji.

Laicka mediokracja i ukryta wrogość mediów wobec Kościoła ujawniła się w szczególny sposób po śmierci Jana Pawła II. O ile w okresie poprzedzającym śmierć Papieża-Polaka i w czasie pogrzebu media polskie w przeważającej większości zachowały się nadzwyczaj poprawnie, wspaniale i wzruszająco, ukazując w jak najlepszym świetle Ojca Świętego, Kościół i chrześcijaństwo, a także żywą religijność Polaków, to wkrótce potem zaczęły się ostre ataki. Prasa katolicka zaczęła demaskować i krytykować te przejawy wrogości jako „ukryte oblicze mediów”<sup>31</sup> – po odejściu Jana Pawła II.

Analizie i ocenie tych zachowań dziennikarzy została poświęcona dwudniowa konferencja naukowa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie Odchodzenie Jana Pawła II do Domu Ojca w polskich mediach. Oprócz prezentacji 30 re-

<sup>29</sup> Zob. P. Legutko, *Widowisko pod dyktando rozrywkowych mediów*, „Rzeczpospolita”, 03.09.2009. Zob. tenże, D. Radziejewicz, *Mity czwartej władzy. Dla widzów, słuchaczy i czytaczy*, Kraków 2002.

<sup>30</sup> P. Legutko, *Widowisko pod dyktando rozrywkowych mediów*, dz.. cyt.

<sup>31</sup> Por. *Ukryte oblicze mediów*, „Nasz Dziennik” (dodatek) 18-19.08.2007.

feratów, odbyły się dyskusje panelowe na temat: Czy medialne doświadczenia z dni odchodzenia Jana Pawła II mają wpływ na dzisiejszą działalność prasy, radia i telewizji w Polsce?. Odpowiedzi były i pozytywne i negatywne. Przeważały jednak smutne refleksje, że polskie media niezupełnie i tylko częściowo realizują ideały dziennikarstwa zawarte w odnośnej nauce Jana Pawła II, a wiele z nich nawet wprost zdradza te ideały; w dniach odchodzenia Jana Pawła II prawie wszystkie media polskie były solidarne w pozytywnym ukazywaniu Ojca Świętego i Kościoła, wartości chrześcijańskich i religijnych, ale wkrótce po śmierci i pogrzebie Papieża wiele mediów niestety powróciło dość szybko do swych tradycyjnych zachowań antykościelnych i antyklerykalnych, przystępując do atakowania Kościoła, chrześcijaństwa, księży i do agresywnej ateizacji.<sup>32</sup>

Historyk i publicysta, Jerzy Robert Nowak, stwierdził stanowczo i dość radykalnie, że w Polsce trwa ateizacyjna kampania nienawiści do Boga i Kościoła we wszystkich, dosłownie wszystkich popularnych tygodnikach lewicowych i liberalnych oraz w najbardziej wpływowych dziennikach.<sup>33</sup> Autor uważa, że w Polsce mamy do czynienia z zakrojoną na wielką skalę systematyczną i wyraźnie skoordynowaną kampanią ateizacyjną, dużo groźniejszą niż w PRL. Przechodząc do konkretów i przykładów, podkreślił: Poza agresywnie antykościelnymi i antyreligijnymi publikacjami w różnych wpływowych dziennikach – od «Gazety Wyborczej» po («Der») «Dziennik» – mamy do czynienia z kampanią ateizacyjną we wszystkich wielkonakładowych tygodnikach ilustrowanych (od «Wprost» i «Polityki» poprzez «Przekrój», «Newsweek Polska», «Przegląd», nie mówiąc o takich szmatławcach jak «Nie» czy «Fakty i Mity»).

Wskazując na ateistyczną agresję wspomnianych mediów laickich w Polsce, J. R. Nowak tytułuje swoje artykuły następująco: Wkład «Gazety Wyborczej» w walkę z Kościołem<sup>35</sup>, Antykatolicycy oszczercy w postkomunistycznej «Trybunie», Antykościelne manipulacje („Der”) «Dziennika»<sup>36</sup>, «Newsweek» w awangardzie walki z Kościołem<sup>37</sup>, Postkomuniści z «Polityki» w ataku na Kościół<sup>38</sup>, Bluźniercze tony w «Przekroju»<sup>39</sup>, Antykatolicki język nienawiści w «Przeglądzie»<sup>40</sup>, Walka z Kościołem w mediach elektronicznych.<sup>41</sup>

Powyższe opinie i oceny J.R. Nowaka mogą wydawać się przesadne, skrajne i jednostronne, niemniej jednak mają one swoje mniej lub bardziej przekonujące uzasadnienie. Mimo wszystko pozostaje mieć nadzieję, że Kościół w Polsce nie podda się laickiej

<sup>32</sup> Por. J.R. Nowak, *Walka z Kościołem w mediach. Biała księga*, Warszawa 2007.

<sup>33</sup> Tenże, *Agresja ateistyczna*, „Nasz Dziennik” (dodatek *Ukryte oblicze mediów*) 18-19.08.2007, s. 7.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> J.R. Nowak, *Agresja ateistyczna*, „Nasz Dziennik” (dodatek: *Ukryte oblicze mediów*) 23.08. 2007, s. 2-7.

<sup>36</sup> Tamże, s. 16.

<sup>37</sup> J. R. Nowak, *Agresja ateistyczna*, „Nasz Dziennik” , dz. cyt. s. 2-3.

<sup>38</sup> Tamże, s. 3-4.

<sup>39</sup> Tamże, s. 4-5.

<sup>40</sup> Tamże, s. 6.

<sup>41</sup> Tamże, s. 14-16.



...media, realizując swoją misję i funkcję kontrolną wobec władzy politycznej, mają prawo i poniekąd obowiązek reagować na różne jej potknięcia, nadużycia i zaniedbania, piętnować kłamstwa, niejasne powiązania z biznesem, nepotyzm, prywatę i korupcję. Ale nie mają prawa, nadużywając „wolności słowa”, niszczyć, oczerniać, wynosić się ponad tę władzę, uzurpować sobie jej prerogatywy czy atrybuty.

mediokracji, że nie znikną dziennikarze działający w duchu nauki i świadectwa Jana Pawła II, że wielu spośród polskich dziennikarzy jest i zawsze będzie aktywną częścią „pokolenia JP II” w naszej Ojczyźnie.

### **Kościół wobec mediokracji**

Jeśli mediokracja jest swoistą uzurpacją władzy publicznej, zjawiskiem zagrażającym demokracji oraz szkodliwym dla społeczeństwa, Kościoła i państwa, to oczywiście należy wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski i dążyć do unormowania relacji między mediami a polityką jako „roztropną troską o dobro wspólne” (Jan Paweł II), między demokratyczną wolą społeczeństwa a władzą potężnych właścicieli mediów, między mediami i Kościołem. W teologiczno-praktycznej refleksji Kościoła dotyczącej tych postulatów wyłaniają się trzy wskazania i sposoby ich realizacji: trzeba znowelizować lub stworzyć nowe prawo prasowe (medialne), zorganizować powszechną edukację medialną w duchu etyki i pedagogiki chrześcijańskiej oraz dążyć do pewnej integracji mediów katolickich tak, by stały się większą przeciwwagą do laickich koncernów medialnych w Polsce. Postulaty te zostaną krótko omówione poniżej.

#### **1. O nowe prawo prasowe (medialne)**

W kierunku nowelizacji „prawa prasowego” były i są podejmowane różne działania, ale niestety mało skuteczne z powodu „twardości materii”: media są odporne a polityczni decydenci słabi lub uzależnieni od mediów, które ich popierają, pomagają w dotarciu do elektoratu i wygraniu wyborów.

W 2004 roku sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu zorganizowała konferencję Polityka a środki masowej informacji, podczas której naukowcy, politycy i dziennikarze rozważali zagadnienie napiętych relacji między mediami a polityką. Obie strony wzajemnie się oskarżały o niewłaściwe traktowanie, zarzucając sobie między innymi

niekompetencję, arogancję i uzurpację. Propozycje i postulaty rozwiązania problemu dotyczyły głównie potrzeby uregulowań prawnych i respektowania norm etycznych, jakie obowiązują obie strony i podmioty życia społeczno-politycznego.

W dyskusji podkreślano, że media, realizując swoją misję i funkcję kontrolną wobec władzy politycznej, mają prawo i poniekąd obowiązek reagować na różne jej potknięcia, nadużycia i zaniedbania, piętnować kłamstwa, niejasne powiązania z biznesem, nepotyzm, prywatę i korupcję. Ale nie mają prawa, nadużywając „wolności słowa”, niszczyć, oczerniać, wynosić się ponad tę władzę, uzurpować sobie jej prerogatywy czy atrybuty. Władza polityczna, chcąc skutecznie wykonywać swoją służbę „dobru wspólnemu”, całemu społeczeństwu, nie może być paraliżowana w swej działalności przez agresywne media, przez potężne media komercyjne i zagraniczne koncerny medialne, które mają na oku swoje interesy i korzyści, a nie zawsze polską rację stanu czy dobro społeczeństwa.

Zwłaszcza media publiczne lub misyjne mają obowiązek służby dobru wspólnemu, kulturze i tradycji narodowej, etosowi społecznemu, rozwojowi demokracji. W referacie Powinności mediów publicznych wobec demokracji, wygłoszonym na wspomnianej konferencji, senator Krystyna Doktorowicz wskazała między innymi na zagrożenia dla mediów publicznych ze strony zagranicznych koncernów medialnych, dysponujących ogromnym kapitałem i dominujących na rynku mediów, reklam, zysków, konkurencyjnych działań. Ponadto wyraziła stanowczy postulat ratowania mediów publicznych, zwłaszcza telewizji, stwierdzając: Wielkie zagrożenia dla telewizji publicznej są również wielkimi zagrożeniami dla demokracji. Wszystko, co się robi, aby zniszczyć czy zmarginalizować telewizję publiczną czy radio publiczne, jest przeciwko demokracji.<sup>42</sup> Niestety, dziś właśnie jesteśmy świadkami zaistnienia tego zagrożenia i szkodliwych działań pewnych sił politycznych oraz biznesowych, a także świadkami walki o ratowanie mediów publicznych w Polsce.<sup>43</sup>

Nie ulega wątpliwości, że wszelkie nadużycia i nieprawidłowości w działaniu mediów wobec władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, powinny być eliminowane w oparciu o normy odnośnego prawa państwowego i etyki dziennikarskiej. Jacek Sobczak (UAM), autor podręcznika akademickiego *Prawo prasowe* (Warszawa 2000), jak i wielu medioznawców, postuluje pilną nowelizację czy wręcz dogłębną zmianę aktualnie obowiązującego, polskiego „prawa prasowego”, które powstało w okresie stanu wojennego, w 1984 roku i jest już mało przydatne do rozwiązywania wielu dzisiejszych problemów dziennikarstwa. W swoim referacie na wspomnianej wyżej konferencji Sobczak wyraził opinię, że obecne prawo prasowe paradoksalnie wydaje się aktem prawnym wygodnym dla dziennikarzy, redaktorów naczelnych i właścicieli tytułów prasowych. Dlaczego? Ponieważ na bardzo wiele ono im pozwala, daje im dużo wolności, a mało odpowiedzialności.

<sup>42</sup> K. Doktorowicz, *Powinności mediów publicznych wobec demokracji*, w: M. Lipińska (red.), *Polityka a środki masowej informacji*, Warszawa 2004, s. 94.

<sup>43</sup> Przywódca PO uważa, że media publiczne nie są potrzebne, <http://www.polskieradio.pl/mediapubliczne/sygnały/artykuł19553.html>, 09.07.2009; *Przyszłość mediów publicznych zagrożona*, <http://www.polskieradio.pl/mediapubliczne/sygnały/artykuł20036.html>, 11.09.2009; P. Bielawski, *Media publiczne w Polsce*, w: I. Borkowski, A. Woźny (red.), *Nowe media, nowe w mediach*, Wrocław 2002; K. Jakubowicz, *Media publiczne. Początek końca czy nowy początek*, Warszawa 2007.

I tak, dla dziennikarzy jest ono wygodnym aktem prawnym – bo nie ryzykując zbyt wiele, mogą opluć i zniesławić każdego, a ewentualne procesy o ochronę dóbr osobistych bądź o zniesławienie [...] w polskich realiach toczą się latami. Dla redaktorów naczelnych – bo mogą praktycznie zrobić z podległym sobie dziennikarzem wszystko, co tylko chcą, zwolnić go, przenieść z działu do działu, zmusić do pisania wbrew jego przekonaniom. Dla właścicieli mediów zaś – bo praktycznie bez przeszkód mogą zwalniać redaktorów naczelnych, nie licząc się zarówno z interesami czytelników, jak i zespołów redakcyjnych.<sup>44</sup>

Tu właśnie leży jedno ze źródeł mediokracji, która ujawnia się przede wszystkim w nadmiernej władzy właścicieli koncernów medialnych, mogących poprzez osobiste decyzje personalne czy merytoryczne realizować własną „wizję Polski” i wywierać określony wpływ na politykę państwową, na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Poza tym „władza” dziennikarzy, mogących bez większych konsekwencji prawnych nadużywać „wolności słowa” poprzez zniesławianie i obrażanie różnych osób czy organizacji, powinna być ograniczona odpowiednimi przepisami „prawa prasowego”, które musi być wreszcie w Polsce znowelizowane lub stworzone. Nie ustają zresztą starania o to i krytyczne uwagi, jak na przykład: że Polska ma jedno z najgorszych regulacji prawnych rynku medialnego i że wszelkie konstruktywne działania w tym zakresie były skutecznie blokowane przez koncerny medialne.<sup>45</sup>

Podkreśliły postulat specjalisty z zakresu prawa mediów, cytowanego prof. Jacka Sobczaka, by obecne „niewątpliwie przestarzałe” przepisy i normy prawa prasowego zastąpić nowym, które winno być „oparte na jasnych podstawach aksjologicznych i gwarantować możliwie najszerszą wolność słowa”, z tym, że „wolność ta ma służyć nie tylko dziennikarzom, ale przede wszystkim każdemu człowiekowi”, w związku z czym „przepisy prawa prasowego powinny zapewniać ludziom w miarę nieskrępowane możliwości reakcji na krytykę prasową, łatwy dostęp do sprostowań i odpowiedzi”. Poza tym, muszą one zawierać „ustawowe gwarancje dla klauzul sumienia”, które pozwalają dziennikarzom na prawidłowe wykonywanie ich misji, umożliwiają odpowiednie uniezależnienie się od redaktorów naczelnych, a w szczególności od właścicieli mediów oraz ich opcji politycznych czy ideologicznych. Jednocześnie jednak nowe polskie prawo prasowe powinno jasno określać „zasady pełnienia zawodu dziennikarskiego, granic wolności i podstaw odpowiedzialności” ludzi mediów w Polsce.<sup>46</sup>

By do tych pożądaných zmian prawa prasowego doszło, i to jak najrychlej, konieczna jest szeroka i otwarta debata publiczna na ten temat w środowiskach dziennikarskich, politycznych i naukowych oraz stanowcze żądanie tych zmian przez odpowiedzialne za to gremia oficjalne i obywatelskie, w tym także uczelnie katolickie kształcące

<sup>44</sup> J. Sobczak, *Czy czas na zmianę prawa prasowego?*, art. cyt., s. 31 n.; zob. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 1998.

<sup>45</sup> J. M. Jackowski, *Wokół mediokracji*, art. cyt., s. 53.

<sup>46</sup> J. Sobczak, *Czy czas na zmianę prawa prasowego?*, art. cyt., s. 33; Tenże, *Wolność prasy. Złudzenia – oczekiwania – rzeczywistość*, w: M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?*, dz. cyt., s. 303-334; A. Ilciów, *Niezależne media? Deklaracje i rzeczywistość*, w: M. Sokołowski (red.), *Media w Polsce...*, dz. cyt., s. 224-237.



Nie ulega wątpliwości, że wszelkie nadużycia i nieprawidłowości w działaniu mediów wobec władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, powinny być eliminowane w oparciu o normy odnośnego prawa państwowego i etyki dziennikarskiej.

przyszłych dziennikarzy i nauczycieli edukacji medialnej. Są to w szczególności Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie i Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

## **2. O powszechną edukację medialną**

Niestety, edukacja medialna w polskich szkołach jest zupełnie zaniedbana. Dotąd była to tak zwana ścieżka edukacyjna, w ramach której zazwyczaj nauczyciele różnych przedmiotów prowadzili w poszczególnych klasach po kilka godzin zajęć komputerowych czy informatycznych. Tymczasem według nowych zaleceń programowych Ministerstwa Edukacji Narodowej nauczyciele wszystkich przedmiotów mają w ramach swoich zajęć dydaktycznych uwrażliwiać dzieci i młodzież na zagrożenia płynące z mediów i przekazywać ogólną wiedzę o funkcjonowaniu czy odbiorze przekazów medialnych. W podstawach programowych, wprowadzonych rozporządzeniem MEN z 23 grudnia 2008 roku,<sup>47</sup> znalazły się jedynie ogólne zapisy dotyczące potrzeby edukacji medialnej: „Ponieważ środki społecznego przekazu odgrywają coraz większą rolę, zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym, każdy nauczyciel powinien poświęcić dużo uwagi edukacji medialnej, czyli wychowaniu uczniów do właściwego odbioru i wykorzystania mediów” – czytamy w preambule podstawy programowej dla gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych (zał. 4 do „Rozporządzenia”).<sup>48</sup> MEN nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia zajęć z edukacji medialnej jako odrębnego przedmiotu.

Nie ma też wystarczającej liczby odpowiednio przygotowanych nauczycieli, nie ma pełnego zrozumienia potrzeby takiego przedmiotu nauczania. Zwykle edukację medialną traktuje się tylko od strony techniczno-informatycznej (na przykład bibliotekarz szkolny uczy dzieci, jak korzystać z internetu, komputera). Tymczasem chodzi tu o pedagogię, o wychowanie do odbioru mediów. Jest więc pilnym postulatem, by w programach szkolnych znalazł się obowiązkowy przedmiot „edukacja medialna”.

<sup>47</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, <http://www.reformaprogramowa.men.gov.pl/dla-nauczycieli/rozporzadzenie-o-podstawie-programowej-wcalosci> (14.05.2009).

<sup>48</sup> Załącznik nr 4 – Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, [http://bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_prawne/rozporzadzenie\\_20081223\\_zal\\_4.pdf](http://bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/rozporzadzenie_20081223_zal_4.pdf), 14.05.2009.

W październiku 2000 roku o „edukacji medialnej” jako pilnej „potrzebie i wyzwaniu przyszłości” dyskutowano na międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie. Didier Schretter, przewodniczący Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Medialnej, w wygłoszonym na tej konferencji referacie Stan edukacji medialnej w Europie Zachodniej, powiedział między innymi: Parlament Europejski i Rada Europy, a także UNESCO uznały sprawę edukacji medialnej za zagadnienie priorytetowe [...]. Większość krajów Europy Zachodniej wprowadziła oficjalnie edukację medialną do szkolnych programów.<sup>49</sup> Podkreślił, że szeroko rozumiana edukacja medialna ma obejmować nie tylko dzieci szkolne i młodzież akademicką, ale wszystkie warstwy społeczeństwa. Schretter zachęcał organizacje i instytucje medialno-edukacyjne w Polsce do współpracy z Europejskim Stowarzyszeniem Edukacji Medialnej.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji organizuje cykliczne konferencje na temat Edukacja medialna w Polsce – z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, uczelni i mediów. Uczestniczący w nich wykładowcy UKSW (ks. prof. A. Lewek, dr P. Drzewiecki, dr Grzegorz Łęcki) wraz z innymi dyskutantami postulowali niejednokrotnie i uzasadniali pilną potrzebę wprowadzenia „edukacji medialnej” jako obowiązkowego przedmiotu w szkolnictwie polskim. W odpowiedzi na to pracownik MEN twierdził, że nie wprowadza się tego przedmiotu do szkół z powodu braku nauczycieli. Z kolei wykładowcy uczelni poinformowali, że wielu studentów nie podejmuje się studiowania specjalizacji „edukacja medialna”, ponieważ nie ma jej w szkołach i nie zostaną zatrudnieni w nich. I tak koło się zamyka. Są też pomysły czy propozycje, by edukację medialną, pojmowaną nie jako technikę, lecz jako etykę, prowadzili odpowiednio przygotowani do tego nauczyciele religii.

Dodajmy, że w 2008 roku powstało „Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II”, którego statut zatwierdziła Konferencja Episkopatu Polski. Wśród jego statutowych celów i zadań jest również organizowanie i popieranie działalności medialno-edukacyjnej w seminariach duchownych i szkolnictwie polskim.

Podczas Kongresu Kultury Polskiej (Kraków, 23-25 września 2009 roku) Wiesław Godzic, wybitny medioznawca, przedstawił – opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – obszerny raport o sytuacji polskich mediów (głównie audiowizualnych) w latach 1989-2008. Wśród wniosków i postulatów znalazł się punkt Priorytet dla edukacji medialnej. Warto tu przytoczyć ten bardzo ważny, syntetyczny i kompetentny fragment raportu, mając świadomość, że dotyczy on nie tylko młodzieży szkolnej, lecz także kleryków, księży i całego społeczeństwa polskiego: Edukacja medialna jest obszarem, który powinien być wspierany i wymuszany nie tylko przez zmiany systemowe w szkolnictwie, ale także przez wiele innych inicjatyw. Niezwykle ważne są ruchy oddolne, lobbing środowisk akademickich, organizacji edukacyjnych, ale przede wszystkim współpraca między ministerstwami dbającymi o kulturę w szerokim rozumieniu. Należy zaangażować się w stworzenie polityki edukacji medialnej.

---

<sup>49</sup> *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Edukacja medialna. Potrzeba i wyzwanie przyszłości. Materiały z konferencji naukowej, 18 X 2000, Warszawa 2001, s. 10 n.*

Media są głównym czynnikiem umożliwiającym zrozumienie świata oraz uczestnictwo w życiu kulturalnym, w związku z tym za priorytet należy uznać upowszechnienie wiedzy na temat ich funkcjonowania oraz umiejętności odbioru. Realizacja tego celu ma wpłynąć na nauczanie o mediach dzieci i młodzieży. Co więcej, należy poszerzać kompetencje odbiorcze obywateli dorosłych oraz wyposażać ich w krytyczne myślenie odnośnie do jakości treści i zmotywowania do kreatywnych praktyk użytkowniczych.

Kształcenie dorosłych w zakresie edukacji medialnej powinno przebiegać dwutorowo. Po pierwsze, należy dokształcać w tym kierunku dorosłych odbiorców, spośród których część ma niewielkie umiejętności w zakresie korzystania z nowoczesnych technologii medialnych. Po drugie zaś, niezbędne jest kształcenie przyszłych edukatorów medialnych (osobne specjalności mogłyby być organizowane dla studentów różnych kierunków), którzy w przyszłości mogliby profesjonalnie przekazywać wiedzę na ten temat zainteresowanym w różnym wieku.

Problem jest skomplikowany, ponieważ jednocześnie należy kształcić zarówno odpowiednią kadrę nauczycieli nowych mediów, jak i ich uczniów. Należy doprowadzić do powstania odpowiednich programów edukacyjnych na poziomie uniwersyteckim, szkolnym, a także przedszkolnym. Jednocześnie nauczani powinni być i dorośli, i ich dzieci. Program nauczania dotyczyć musi połączenia w różnych proporcjach wiedzy o mediach, krytycznej analizy zawartości mediów oraz ich historii; niezbędne jest ponadto kształcenie umiejętności artystycznych, twórczych i komunikacyjnych w tym zakresie.

Słuszny wydaje się postulat wprowadzenia edukacji medialnej jako odrębnego przedmiotu szkolnego, w ramach którego uczniowie nie tylko zdobywaliby wiedzę z zakresu wykorzystania nowoczesnych środków przekazu, ale także – uczyliby się świadomego odbioru. Niefortunny – a przynajmniej trudny do zrealizowania – wydaje się pomysł włączenia treści edukacji medialnej do programu innego przedmiotu (pojawiają się między innymi głosy, że mogłaby to być plastyka lub informatyka), ponieważ doprowadziłoby to do sytuacji, w której edukacją medialną zajmują się «z przymusu» osoby nieprzygotowane do tego merytorycznie.<sup>50</sup>

Stwierdzamy więc, że edukacja medialna – to pilny postulat i jeden ze środków zaradczych na zagrożenia i niebezpieczeństwa płynące z nadmiernej „władzy mediów”, czyli mediokracji. I tu pewna uwaga: istnieją domysły niektórych znawców problemu, że właśnie media komercyjne i prywatne koncerny medialne nie popierają postulatów prowadzenia powszechnej edukacji medialnej, czyli wychowania społeczeństwa do krytycznego, selektywnego i aktywnego odbioru tego, co mu one proponują w swoich środkach przekazu. Lobby medialne ma wiele możliwości, by utrudniać lub eliminować próby wprowadzenia edukacji medialnej do programów szkolnych.

### **3. O integrację katolickich mediów**

Kolejnym środkiem przeciwdziałającym szkodliwej mediokracji może i powinna być integracja katolickich mediów tak, by stały się one skuteczną przeciwwagą wobec po-

<sup>50</sup> [http://www.kongreskultury.pl/library/File/RaportMedia/media\\_audio\\_w.pelna\(1\).pdf](http://www.kongreskultury.pl/library/File/RaportMedia/media_audio_w.pelna(1).pdf), 25.09.2009.

teżnych mediów laickich. Tu oczywiście rodzą się od razu pytania i kwestie organizacyjno-strukturalne. Znane są dyskusje, czy lepiej byłoby stworzyć w Kościele jedno potężne medium, czy raczej odrębne w każdej diecezji? Jedno i drugie rozwiązanie ma swoje zalety i słabości. Mimo wszystko jednak wydaje się, że należy dążyć do pewnych form integracji mediów katolickich, które byłyby równie potężne, jak laickie, oraz zintegrowane, współpracujące ze sobą i przeciwstawiające się mediokracji antykościelnej, antywangelizacyjnej, szkodliwej dla narodu i Kościoła.

Do silnych mediów katolickich – ze względu na wielkość nakładu prasy czy zasięg odbioru radiowego – można zaliczyć głównie tygodniki ogólnopolskie „Niedziela” i „Gość Niedzielny” oraz „Radio Maryja”.<sup>51</sup> Jak jednak zdynamizować i bardziej usprawnić postulowaną integrację oraz współpracę tych ośrodków medialnych – oto pytanie i zadanie do wykonania.

Znakomitym i cennym przykładem owej współpracy jest wspólna (pierwsza w historii mediów katolickich) inicjatywa wydawnicza siedmiu redakcji – „Katolickiej Agencji Informacyjnej”, „Gościa Niedzielnego”, „Idziemy”, „Niedzieli”, „Przewodnika Katolickiego”, „Tygodnika Powszechnego” i „Źródła” – które 13 grudnia 2009 roku opublikowały (jako bezpłatny dodatek do swoich czasopism) 16-stronicowe opracowanie Kościół o metodzie in vitro. Bioetyka katolicka. We „Wprowadzeniu” przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik napisał: Niniejsze wydawnictwo stanowi cenny wkład środowisk katolickich w debatę bioetyczną w Polsce. Prezentuje szeroką panoramę problemów bioetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem sztucznego zapłodnienia metodą in vitro, które wzbudza gorące dyskusje publiczne. Próbuje też przedstawić stanowisko Kościoła katolickiego na temat problemów bioetycznych, a także analizuje złożone w Sejmie projekty ustaw regulujących tę sferę, dokonując oceny z perspektywy etyki opartej na wierności prawom natury, które precyzują Boże przykazania, oraz opierając się na nauczaniu Kościoła. Szczególnie cenna jest część ukazująca katolicką propozycję wychodzenia z bezdzietności. Niniejsze wydawnictwo ma charakter bezprecedensowy [...]. Jest to ważne wydarzenie dla środowiska mediów katolickich, świadczące o tym, że mogą one się zjednoczyć wokół prawdziwych wartości. Oby ta inicjatywa była kontynuowana i dołączały do niej inne środki społecznego przekazu.

Na koniec wypada otwarcie stwierdzić, że krytykowanej i kwestionowanej mediokracji w Polsce nie da się nigdy całkowicie wyeliminować. Wobec tego trzeba wyjść zdecydowanie na przeciw jej złym przejawom i niebezpiecznym skutkom oraz podejmować starania o realizację powyższych postulatów i stosować proponowane środki zaradcze. Ale nawet spełnienie tych wskazań nie gwarantuje, że mediokracja w tej czy innej formie nie będzie nadal istniała. Powinna to być jednak mediokracja, czyli władza mediów, unormowana i prawnie ograniczona, spełniająca w sposób właściwy swoje podstawowe funkcje informacyjne, edukacyjne, rozrywkowe (dla

---

<sup>51</sup> Zob. I. Krzemiński (red.), *Czego nas uczy Radio Maryja? Socjologia treści i recepcji rozgłośni*, Warszawa 2009.

społeczeństwa) i kontrolne (wobec władz politycznych czy instytucji publicznych), a nie mediokracja bez ograniczeń prawnych i etycznych, zbyt „upolityczniona” partynijnie i dyktatorska, spełniająca głównie funkcje komercyjne, szkodliwa i niebezpieczna dla indywidualnego człowieka, narodu, państwa i Kościoła. ■

#### **O AUTORZE:**

**Ks. Antoni Lewek (1940-2010)** - prof. dr hab., był kapłanem archidiecezji poznańskiej (wyśw. 1963). *Studia specjalistyczne w zakresie homiletyki* odbył na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1967-1971) oraz w Institut für Katechetik und Homiletik w Monachium (1971-1973). Od 1973 etatowy pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (do 1999 - Akademia Teologii Katolickiej) w Warszawie.

W latach 1983-1999 kierownikiem Katedry Homiletyki ATK. W 1982-1997 (trzy kadencje) - przewodniczący Sekcji Homiletów Polskich przy Komisji Episkopatu ds. Nauki Katolickiej. Od 2004 - pracownik Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie.

Inicjator i organizator nowej specjalności studiów na Wydziale Teologicznym ATK: Teologii Środków Społecznego Przekazu. Od 2002 r. - dyrektor Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Inicjator i organizator (od 2009 - przewodniczący) Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II (PSEMiD). Opublikował ponad 300 publikacji naukowych - artykułów i książek. Zmarł 18 lipca 2010 r. w Katowicach.

*ks. Jan Twardy*

## Ksiądz profesor Antoni Lewek jako homileta i kaznodzieja

### STRESZCZENIE:

Ks. ANTONI LEWEK (1940-2010) JEST ZNANYM HOMILETĄ POLSKIM, KTÓRY ŻYŁ I DZIAŁAŁ W OKRESIE POSOBOROWYM. ZDOBYŁ GRUNTOWNE PRZYGOTOWANIE NAUKOWE NA UCZELNIACH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH. JEGO TWÓRCZOŚĆ PISARSKA Z HOMILETYKI ZAWIERA TRZY DWUTOMOWE KSIĄŻKI I PONAD 180 ARTYKUŁÓW, RECENZJI, SPRAWOZDAŃ ITP. POZOSTAWIŁ PO SOBIE PONAD 200 HOMILII DRUKOWANYCH, A TAKŻE WYGŁOSIŁ SETKI HOMILII KAZAŃ I PRZEMÓWIEŃ. POD JEGO KIERUNKIEM POWSTAŁO 40 PRAC MAGISTERSKICH Z HOMILETYKI I 3 DOKTORATY. PRZEZ TRZY KADENCJE (1983-1998) BYŁ PRZEWODNICZĄCYM SEKCJI HOMILETÓW POLSKICH. ZAZNACZYŁ SIĘ RÓWNIEŻ JAKO ZNANY KAZNODZIEJA. OPRACOWAŁ TEORIĘ KAZNODZIEJSTWA SPOŁECZNO-PATRIOTYCZNEGO, INSPIROWAŁ NIĄ HOMILETÓW I STOSOWAŁ JĄ W PRAKTYCE. SZEROKO ZNANY JEST JEGO ZBIÓR 177 HOMILII PT. "BÓG - CZŁOWIEK - OJCZYZNA" (T. 1-6 WARSZAWA 1985-1990). MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE W PEŁNI ZASŁUŻYŁ SOBIE NA MIANO NESTORA LUB SENIORA POLSKICH HOMILETÓW.

### SŁOWA KLUCZOWE:

HOMILETYKA, HOMILIA, KAZANIE, POLSKA HOMILETYKA POSOBOROWA, HISTORIA KAZNODZIEJSTWA, SEKCJA HOMILETÓW POLSKICH

### ABSTRACT:

REV. ANTONI LEWEK (1940-2010) IS A WIDE KNOWN POLISH HOMILET WHO LIVED AND WAS ACTIVE IN THE POST-CONCILIAR PERIOD. FIRST HE OBTAINED THOROUGH SCIENTIFIC PREPARATION - EITHER AT POLISH AS WELL AS FOREIGN ACADEMIES. HIS WORK CONCERNING HOMILETICS CONTAINS THREE TWO-VOLUME BOOKS AND OVER 180 ARTICLES, REVIEWS, REPORTS, ETC. REV. ANTONI HAS PREACHED HUNDREDS OF HOMILIES, SERMONS AND SPEECHES. UNDER HIS DIRECTION 40 MASTER'S THESES AND 3 DOCTOR'S THESES ON HOMILETICS HAVE BEEN PREPARED. DURING THREE CADENCIES (1983-1998) HE WAS THE PRESIDENT OF THE SECTION OF POLISH HOMILETS. DUE TO THIS ACTIVITY, HE HAS WORKED OUT THE THEORY OF SOCIAL-PATRIOTIC PREACHING THAT INSPIRED HOMILETS FOR HE PUT IT INTO PRACTICE. WIDE KNOWN IS HIS COLLECTION OF 177 HOMILIES ENTITLED "GOD-MAN-HOMELAND" (VOLUMES 1-6, WARSAW 1985-1990). ONE MAY SAY THAT HE IS FULLY WORTHY OF THE TITLE OF NESTOR OR SENIOR OF POLISH HOMILETS.

### KEYWORDS:

HOMILETICS, HOMILY, SERMON, POLISH POST-CONCILIAR HOMILETICS, HISTORY OF PREACHING, THE SECTION OF POLISH HOMILETS

**W** dzieje polskiej homiletyki licznymi publikacjami i aktywnością dydaktyczną na trwałe wpisał się ksiądz profesor Antoni Lewek. W bieżącym roku, 14 stycznia przypadła 70. rocznica jego urodzin. W związku z tym polscy homileci aktywnie włączyli się w przygotowanie poświęconej mu księgi pamiątkowej zatytułowanej *W służbie ewangelizacji i komunikacji medialnej*. Mieli ją wręczyć zasłużonemu Jubilatowi 16 września br. na spotkaniu Stowarzyszenia Homiletów Polskich podczas VIII Kongresu Teologów Polskich w Poznaniu. 21 homiletów nadesłało swoje artykuły i mimo wakacji przygotowanie Księgi było zaawansowane. Niestety, stan zdrowia Księdza Profesora pogarszał się, aż w niedzielę 18 lipca o godzinie 9.00 jego serce przestało bić. Z pewnością ocena jego życia i działalności dopiero się rozpoczyna i potrwa dłużej. Zanim jednak ukaże się Księga poświęcona śp. ks. Antoniemu Lewkowi<sup>1</sup>, wypada przynajmniej w skrócie napisać o jego działalności homiletycznej i kaznodziejskiej.

Spróbujmy zatem w zarysie przybliżyć sylwetkę naukową ks. prof. A. Lewka, przedstawiając jego przygotowanie do pracy kaznodziejskiej i homiletycznej oraz dokonania naukowo-badawcze, dydaktyczne i organizacyjne w dziedzinie teorii i praktyki posługi słowa.

### **1. Przygotowanie homiletyczne i twórczość naukowa**

Na życie i działalność człowieka wpływają w pierwszej kolejności rodzina i środowisko, z którego się wywodzi. Antoni Lewek przyszedł na świat 14 stycznia 1940 r. w miejscowości Kobyła Góra w województwie wielkopolskim. Pochodził z rodziny rzemieślniczej. Jego ojciec Jan zmarł w 1943 r. w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Mauthausen, osierocając dziewięcioletnią Teresę, trzyletniego Antoniego i dwuletniego Jana. Owdoziała matka trojga dzieci poślubiła w 1945 r. piekarza i urodziła kolejne dwie córki. W rodzinie było zatem pięcioro dzieci. Dziecięce lata Antoniego przypadły na trudny okres wojenny i powojenny, ale z pewnością te warunki zahartowały go na drogę wytrwałego dążenia do obranego celu, aby w przyszłości jako kapłan mógł rozumieć ludzi znajdujących się w trudnym położeniu życiowym. W domu rodzinnym Antoni nabywał również miłość do Kościoła i ojczyzny. W wieku 13 lat ukończył szkołę podstawową w Kobyłej Górze, a w latach 1953-1957 był uczniem Niższego Seminarium Duchownego w Gostyniu Wielkopolskim i Wolsztynie. Po maturze (seminaryjnej i państwowej) w 1957 r. wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie odbył sześciolletnie studia filozoficzno-teologiczne. Wykłady i ćwiczenia z homiletyki prowadził wówczas ks. infułat dr Nikodem Mendlewski, kaznodzieja katedralny w Poznaniu. Wprowadzał on alumnów w zasady głoszenia kazań, uczył ekspresji głosowej i gestów retorycznych, a także jako kaznodzieja dawał studentom przykład, jak należy głosić słowo Boże. Kleryk Antoni Lewek, podobnie jak inni alumni, był słuchaczem jego kazań. Według ks. bpa Zdzisława Fortuniaka, kolegi z rocznika Antoniego Lewka w seminarium, ks. Mendlewski wpajał klerykom starożytną zasadę retoryczną w odniesieniu do głoszenia ka-

<sup>1</sup> Księga ta będzie zawierać artykuły dotyczące życia i działalności ks. Lewka, jego wybrane teksty oraz dedykowane mu artykuły z dziedziny homiletyki i ewangelizacji, a także mediów i dziennikarstwa.

zań: „...id agit verbis, ut veritas pateat, veritas placeat, veritas moveat”<sup>2</sup> — „Czyn to w tym celu, żeby prawdę przedstawić jasno, w sposób podobający się i wzruszający”<sup>3</sup>. W ten sposób, za starożytnymi nauczycielami retoryki, zasadę tę wyraził św. Augustyn, a w ciągu wieków powtarzali ją i rozwijali homileci i jest ona ciągle aktualna. W 1958 roku zwrócił uwagę na to zagadnienie ks. Zygmunt Pilch. Podręcznik jego autorstwa ukazał się w Poznaniu<sup>4</sup> i był wykorzystywany w polskich seminariach. W ramach ćwiczeń homiletycznych klerycy Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu pisali kazania, które ksiądz infułat czytał, a następnie wygłaszali je w sali wykładowej (auditorium) i otrzymywali ocenę. Wygłaszali też kazania dla kleryków w kaplicy seminaryjnej, a nauki na nabożeństwach majowych w wyznaczonych kościołach na terenie Poznania. Na roku piątym głosili kazania pasyjne w różnych kościołach archidiecezji, ale musieli wcześniej przedstawić teksty do oceny. Tak więc ks. Mendlewski, doktor teologii i doświadczony kaznodzieja zasiał w sercu kleryka Antoniego zamiłowanie do głoszenia słowa Bożego.

Dla lepszego obrazu należy jeszcze dodać, że teologię pastoralną wykładał wówczas ks. rektor dr Aleksy Wietrzykowski, a wykłady i ćwiczenia z katechetyki prowadził znany w całym kraju ks. dr Marian Finke; on także wykładał pedagogikę<sup>5</sup>. Zarówno wymienione dziedziny wiedzy, jak i cała teologia miały duże znaczenie dla formacji pastoralnej przyszłego kapłana Antoniego. A trzeba zaznaczyć, że w seminarium wyróżniał się on dużymi zdolnościami i wielką pilnością. Studia teologiczne zakończył przyjęciem w dniu 26 maja 1963 r. święceń kapłańskich z rąk ks. apb. Antoniego Baraniaka.

Po czterech latach pracy duszpasterskiej i praktyki kaznodziejskiej w dwóch miejskich parafiach archidiecezji poznańskiej (Buk k. Poznania, 1963-1966 i Leszno Wielkopolskie, 1966-1967) ks. Antoni Lewek rozpoczął 1 października 1967 roku studia specjalistyczne w zakresie homiletyki na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Uwieńczył je uzyskaniem w 1970 r. dyplomu magisterskiego na podstawie rozprawy pt. *Przepowiadanie słowa Bożego jako służba wierze w ujęciu Franciszka Ksawerego Arnolda*, napisanej pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Leszka Kuca. Profesor F. X. Arnold był wybitnym i znanym pastoralistą na niemieckim Uniwersytecie w Tübingen<sup>6</sup>. Opublikował także szereg prac homiletycznych. Stały się one przedmiotem analizy i syntezy w rozprawie magisterskiej ks. Lewka. Wybór tematu i osoby niemieckiego teologa nie był przypadkowy. Wiadomo bowiem, że niemieckojęzyczna literatura homiletyczna - protestancka i katolicka - była i jest najbogatsza w świecie, między innymi, dlatego że Kościoły protestanckie w Niemczech w swoich założeniach teologicznych i praktyce pastoralnej ak-

<sup>2</sup> Św. Augustyn, *De doctrina Christiana. O nauce chrześcijańskiej. Tekst łacińsko-polski*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 258.

<sup>3</sup> Tamże, s. 259.

<sup>4</sup> Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 9-10. 206-276.

<sup>5</sup> R. Niparko, *Finke Marian*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1981-1983*, t. 8, s. 159-164.

<sup>6</sup> Zob. ks. A. Lewek, *Kilka myśli o śp. Franciszku Ksawerym Arnoldzie*, „Katecheta” 14(1970), nr 1, s. 17-19.

centują słowo Boże, Pismo Święte (sola Scriptura – sola fides), kaznodziejstwo, Pawłowe fides ex auditu. Również ks. prof. Arnold postulował w swych rozważaniach teologiczno-pastoralnych większe dowartościowanie kaznodziejstwa jako służby wierze, będącej initium et fundamentum<sup>7</sup>.

W roku akademickim 1970/1971 ks. mgr A. Lewek odbył rok doktorancki w ATK. Szukając tematu pracy doktorskiej, zwrócił się w tej sprawie do ks. prof. Brunona Drehera, pastoralisty na Uniwersytecie Wiedeńskim, ucznia prof. Arnolda, z zapytaniem i prośbą o wskazanie któregoś z niemieckich homiletów, którego twórczość zasługiwała by na opracowanie w rozprawie doktorskiej. W odpowiedzi wskazał on na o. prof. Viktora Schurra CSSR, uznanego za „klasyka nowoczesnej homiletyki”, autora licznych prac homiletycznych.

W latach 1971-1973 ks. Lewek przebywał na zagranicznym stypendium naukowym – przez jeden semestr na Uniwersytecie Wiedeńskim uczestniczył w wykładach znanego pastoralisty ks. prof. Ferdynanda Klostermanna, a następnie odbył jednoroczne studium specjalistyczne z homiletyki w Institut für Katechetik und Homiletik w Monachium, gdzie kontynuował także przygotowanie swej rozprawy doktorskiej na temat Odnova kaznodziejstwa w ujęciu Viktora Schurra na tle współczesnego ruchu homiletycznego. W tym czasie miał okazję spotykać się i konsultować ze swoim mistrzem – prof. V. Schurrem w seminarium ojców redemptorystów w Gars am Inn pod Monachium.

W czerwcu 1973 r. odbyła się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie obrona pracy doktorskiej ks. mgr. Antoniego Lewka, której recenzentami byli: ks. doc. dr hab. Adam Ludwik Szafrąński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ks. doc. dr hab. Andrzej Zuberbier z ATK.

Ks. doc. Szafrąński podkreślił na wstępie swej recenzji<sup>8</sup>: „Z uznaniem należy powitać rozprawę ks. mgr. A. Lewka, poświęconą klasykowi współczesnej homiletyki, jednemu z głównych promotorów odnowy kaznodziejstwa (...), współautorowi znanego obecnie w świecie „Handbuch der Pastoraltheologie”<sup>9</sup>, twórcy ok. 400 prac z dziedziny teologii pastoralnej, a szczególnie kaznodziejstwa”. Po szczegółowej analizie strukturalnej, merytorycznej, formalno-metodycznej około 500-stronicowej rozprawy i jej naukowo-krytycznej ocenie recenzent stwierdził: „Imponujących rozmiarów rozprawa ks. A. Lewka, napisana doskonałym językiem polskim, urzeka czytelnika perspektywami historycznymi rozwoju teorii i praktyki przepowiadania kościelnego (...). Rozprawa daje podstawy do konkretnych planów na przyszłość, które powinny dojść do wiadomości czynników decydujących o wychowaniu kleru i wiernych oraz o «kształcie» polskiego pasterzowania”. W zakończeniu ks. doc. Szafrąński wyraził życzenie: „Ze względu na samą problematykę aktualną i ważną dla Kościoła, rozprawa powinna być drukowana (...), co miałoby niebagatelne znaczenie dla polskiej teologii i dla duszpasterzy polskich”; po-

<sup>7</sup> *Tridentinum*, Denz. 801.

<sup>8</sup> Cytowane tu recenzje prac naukowo-badawczych ks. prof. A. Lewka znajdują się w jego prywatnym archiwum, skąd zostały udostępnione autorowi niniejszego opracowania.

<sup>9</sup> Bd. 1-5, red. red. F.X. Arnold, K. Rahner [i in.], Freiburg im Breisgau 1964-1972.

nadto podkreślił, iż rozprawa ta „pozwala żywić nadzieję, że jej Autor mając obiektywne dane, podejmie się trudu służenia polskiej homiletyce, która od kilkudziesięciu lat poszukuje teologicznej podbudowy, a poprzez działalność skupioną około katedry homiletyki ATK po raz pierwszy w historii nowoczesnej wchodzi na arenę europejskiej myśli teologiczno-kaznodziejskiej”.

Drugi recenzent, ks. doc. A. Zuberbier stwierdził m. in.: „Rozprawa jest więcej niż obszerna i obejmuje s. XXXVI + 469 (...). Autora recenzowanej rozprawy cechuje doskonała orientacja w przedmiocie podjętych badań (...). Równie dobrze zna mgr A. Lewek współczesną literaturę dotyczącą problematyki homiletycznej (...). Erudycja Autora rozprawy stanowi o tym, że poglądy Viktora Schurra na odnowę homiletyczną przedstawione są na bogatym tle całokształtu teologii przepowiadania, dziejów homiletyki w ostatnim stuleciu, a nawet do pewnego stopnia na tle przemian zachodzących współcześnie w teologii”.

Zgodnie z wyrażonym życzeniem recenzenta ks. doc. Szafrąńskiego rozprawa doktorska ks. A. Lewka, jako opracowanie odpowiednio zmienione i uzupełnione (zwłaszcza elementami pracy magisterskiej i nowo zebraną, polską bibliografią homiletyczną za lata 1945-1976), została wydana drukiem pt. *Współczesna odnowa kaznodziejstwa* w dwóch tomach: 1. *Z najnowszych dziejów ruchu homiletycznego*, 2. *Zarys homiletyki ogólnej*<sup>10</sup>. W środowisku polskich homiletów książkę tę przyjęto z uznaniem i w niektórych seminariach wykorzystywano jako nowoczesny podręcznik homiletyki, a szereg autorów publikacji homiletycznych traktowało ją jako jedno z ważnych źródeł naukowo-badawczej refleksji, analiz i cytowań. Na przykład prof. Zachariasz Łyko z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w swej książce pt. *Homiletyka współczesna*<sup>11</sup> podkreśla na wstępie, że jego „dzieło nawiązuje (...) do polskich, współczesnych i znakomitych opracowań homiletycznych z kręgów Akademii Teologii Katolickiej (z ks. doc. dr. hab. Antonim Lewkiem na czele)”. Miał wyraźnie na uwadze publikację *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, powołując się na nią w swej książce<sup>12</sup>.

Kolejnym, fundamentalnym owocem pracy naukowo-badawczej ks. prof. A. Lewka była jego rozprawa habilitacyjna pt. *Funkcja kerygmatyczna Kościoła w świetle Vaticanum II*<sup>13</sup>. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w 1982 roku na Wydziale Teologicznym ATK. Recenzentami byli: ks. prof. dr hab. Stanisław Bartnik (KUL), ks. bp doc. dr hab. Edward Ozorowski (ATK) i ks. doc. dr hab. Janusz Tarnowski (ATK).

Ks. prof. Bartnik, oceniając dorobek naukowy habilitanta, zwrócił uwagę m. in. na jego książkę *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, tom 2: *Zarys homiletyki ogólnej*; uznał, że stanowi ona „syntezę o kaznodziejstwie jedyną obecnie w kraju”. Natomiast w recenzji rozprawy habilitacyjnej napisał m. in.: „Praca jest niezwykle jasna, logiczna

<sup>10</sup> Warszawa 1980, ss. 261 i 257.

<sup>11</sup> Warszawa 1990, ss. 332.

<sup>12</sup> Z. Łyko, *Homiletyka współczesna (Zarys)*, Warszawa 1990, s. 85. 96. 331.

<sup>13</sup> Zob. A. Lewek, *Funkcja kerygmatyczna Kościoła według Vaticanum II. Istota i zadania*, z. 1-2, Warszawa 1984, ss. 240 i 222; Rec. Marek Pokorski, „Ateneum Kapłańskie”, 77 (1985, t. 104, z. 3, s. 516-517).

i informująca. Język jest doskonały. Przede wszystkim zaś doniosłe jest *novum* pracy. Ks. dr A. Lewek związał po raz pierwszy tak ściśle przepowiadanie z Kościołem lub Kościoł z funkcją kerygmatyczną. Recenzowana praca łączy twórczo jakąś eklezjologię kerygmatyczną z jakąś kerygmatyką eklezjologiczną. W rezultacie otrzymujemy oryginalne ujęcie chrześcijańskiej rzeczywistości przepowiadania przez Kościół. Ujęcie to ma dużą wartość dla teologii dogmatycznej oraz dla teologii praktycznej”.

Ks. bp doc. Ozorowski stwierdził w swej recenzji, że ks. dr A. Lewek „jest aktualnie najbardziej płodnym pisarzem homiletycznym w Polsce, a homiletyka posiada w nim gorliwego badacza i popularyzatora (...). Obejmując jednym spojrzeniem twórczość piśmienniczą ks. Lewka, należy podkreślić: jego odczytanie w problematyce homiletycznej i dobrą znajomość literatury światowej z tej dziedziny, zwłaszcza w języku niemieckim; wielość form wypowiedzi i szeroki zakres zainteresowań; pionierskość, w pewnym sensie, opracowywanych zagadnień na gruncie polskim; poprawność języka i swobodę w posługiwaniu się piórem”.

Również ks. doc. Tarnowski bardzo pozytywnie ocenił stronę formalno-metodyczną rozprawy, zaznaczając, że pod tym względem „trudno postawić jakikolwiek zarzut. Podział jest jasny i przejrzysty. Poszczególne twierdzenia są logiczne, spoiste, implikacje wyprowadzone prawidłowo, co świadczy o rzetelnym warsztacie naukowym autora. Wyczuwa się w każdym szczególe rozprawy staranność, język jest zrozumiały i literacko bardzo dobry. Otrzymaliśmy zatem oryginalny wkład autora w problematykę homiletyki fundamentalnej”. Wspomniany recenzent pyta: „Jakie *novum* wniósł Sobór Watykański II do misji przepowiadania Słowa Bożego w Kościele? Na to pytanie oraz na inne z nim związane odpowiada ks. Antoni Lewek w swej obszernej dwutomowej rozprawie habilitacyjnej, będącej wynikiem imponującej erudycji i pracowitości. Autor, kierownik katedry homiletyki i rzecznik prasowy ATK, znany jest z licznych publikacji i z duszpasterskiej aktywności (...). Rozprawa ks. Lewka ma wprawdzie charakter teologiczny — niemniej autor wykazał się dobrą znajomością psychologii i socjologii, by przedstawić w interdyscyplinarny sposób kształtowanie się postawy wiary wskutek kościelnego przepowiadania zgodnie z teorią komunikacji interpersonalnej”. Ks. doc. Tarnowski zakończył stwierdzeniem, że recenzowana książka „stanowi poważny wkład we współczesną literaturę homiletyczną naszego kraju. Skorzystają z niej również wszyscy, którzy pragną pogłębienia swej duszpasterskiej posługi”.

Omówione wyżej prace dyplomowe ks. prof. A. Lewka są wprawdzie najważniejszymi jego osiągnięciami naukowo-badawczymi, ale nie jedynymi. Zarówno przed habilitacją, jak i po niej ukazało się kilkadziesiąt jego artykułów dotyczących teorii i praktyki kaznodziejstwa, różnych aspektów kościelnego przepowiadania i inkulturacji Ewangelii w dzisiejszym świecie<sup>14</sup>, a w szczególności bardzo aktualnego zagadnienia nowej ewangelizacji oraz – po roku 1992 – teologii środków społecznego przekazu, teorii mediów i dziennikarstwa jako nowoczesnych środków ewangelizacji.

<sup>14</sup> Zob. *Polska bibliografia homiletyczna 1945-2005*, oprac. W. Przyczyna, L. Szewczyk, Kraków 2007, 150-157 (zawiera opisy bibliograficzne 90 publikacji homiletycznych ks. A. Lewka).



Recenzentami jego pohabilitacyjnego dorobku naukowego, działalności dydaktycznej i wspomnianej książki byli: ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (KUL), ks. bp prof. dr hab. Edward Ozorowski (ATK) i ks. prof. dr hab. Władysław Piwowski (KUL). Wszyscy trzej wydali pozytywne opinie, podkreślając różne aspekty czy walory tego dorobku i wnioskując jednomyślnie w sprawie nadania tytułu naukowego profesora ks. Antoniemu Lewkowi.

W roku 1995 opublikował ks. prof. Lewek dwutomowe dzieło pt. „Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II”<sup>15</sup> jako tzw. książkę profesorską, stanowiącą podstawę uzyskania tytułu naukowego profesora. Recenzentami jego pohabilitacyjnego dorobku naukowego, działalności dydaktycznej i wspomnianej książki byli: ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (KUL), ks. bp prof. dr hab. Edward Ozorowski (ATK) i ks. prof. dr hab. Władysław Piwowski (KUL). Wszyscy trzej wydali pozytywne opinie, podkreślając różne aspekty czy walory tego dorobku i wnioskując jednomyślnie w sprawie nadania tytułu naukowego profesora ks. Antoniemu Lewkowi.

Ks. prof. Kudasiewicz zwrócił najpierw uwagę na znamieny fakt, że dorobek pisarski ks. prof. Lewka liczy ponad tysiąc stron druku tekstów naukowych oraz około 10 tysięcy stron różnych tekstów, w tym także publicystycznych. Dlatego stwierdził, że ks. A. Lewek jest nie tylko naukowcem, ale „rasowym i bardzo płodnym publicystą”. W swej recenzji ks. prof. Kudasiewicz ograniczył się do zaopiniowania twórczości ściśle naukowej, koncentrując się zresztą na kilku wybranych artykułach i książce o nowej ewangelizacji. Zauważył, że ks. Lewek „w okresie pohabilitacyjnym zajmował się ewangelizacją i nową ewangelizacją, przepowiadaniem kaznodziejskim a wiarą, problematyką komunikacji i mass-mediów oraz kaznodziejstwem patriotycznym”. Następnie omówił i uznał za szczególnie wartościowe naukowo następujące artykuły ks. prof. Lewka: *Ewangelizacja a kultura*<sup>16</sup>; *Kulturotwórcza funkcja ewangelizacji*<sup>17</sup>; *Ewangelia a wolność Europy. Elementy nowej ewangelizacji według Synodu Biskupów z 1991 roku*<sup>18</sup>, *Obja-*

<sup>15</sup> A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, Katowice 1995, ss. 344 i 375.

<sup>16</sup> „Ateneum Kapłańskie”, 100(1983), z. 1, s. 69-88.

<sup>17</sup> „Homo Dei” 83(1983), s. 30-42.

<sup>18</sup> „Chrześcijanin w Świecie” 23(1993), nr 1, s. 54-72.

wienie Boże a ewangelizacja według Vaticanum II<sup>19</sup>, Kaznodziejstwo w służbie wiary<sup>20</sup>, Rola kaznodziejstwa w budzeniu i kształtowaniu wiary<sup>21</sup>, Kaznodziejstwo patriotyczne<sup>22</sup>, Istota i zadania kaznodziejstwa patriotycznego<sup>23</sup>.

Przechodząc do oceny „książki profesorskiej” ks. prof. Lewka pt. *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*<sup>24</sup>, uznał, że autor zajął się w niej „jednym z najbardziej aktualnych problemów współczesnych, a mianowicie nową ewangelizacją. Po raz pierwszy użył tego sformułowania Jan Paweł II w Nowej Hucie w 1979 roku. Ciągłe do niego nawiązuje. Zajął się nim Synod Biskupów 1991 r. Od tego czasu wszedł do języka teologii i publicystyki, stał się terminem wieloznaczeniowym. Z tej złożoności problematyki zdaje sobie sprawę ks. Lewek”, przedstawiając analitycznie i syntetycznie odnośną tematykę w trzech częściach: Idea i sens nowej ewangelizacji (s. 21-124); Społeczno-kulturowe uwarunkowania nowej ewangelizacji (s. 125-239); Podstawowe treści nowej ewangelizacji (s. 239-335). Dodajmy, że tom drugi tego dzieła zawiera również trzy części, zatytułowane: Metodyka nowej ewangelizacji (s. 17-133); Adresaci nowej ewangelizacji (s. 135-283); Podmioty nowej ewangelizacji (s. 286-375).

Ks. prof. Kudasiewicz skonstatował: „Dobrze się stało, że autor zajął się tą problematyką; bardzo potrzebne jest takie studium. Za najważniejsze osiągnięcia uważam bardzo troskliwe zebranie polskiej literatury na ten temat; nawet nie pominął drobnych przyczynków znajdujących się w gazetach („Ład”, „Przegląd Katolicki”, „Słowo. Dziennik Katolicki”); literaturę tę uporządkował i omówił. Ktokolwiek będzie pisał na temat nowej ewangelizacji w polskiej twórczości teologicznej, będzie musiał sięgnąć po książkę ks. Lewka. Pod tym względem jest pracą pionierską nie tylko w Polsce”.

Z kolei ks. bp prof. Ozorowski w swej ocenie dorobku naukowego ks. prof. Lewka podkreślił, że „zainteresowania naukowe ks. A. Lewka do 1982 r. koncentrowały się głównie wokół zagadnień homiletyki fundamentalnej. Z tej dziedziny napisał on rozprawę habilitacyjną pt. *Funkcja kerygmaticzna Kościoła w świetle Vaticanum II*. Istota i zadania. Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego, ks. A. Lewek poszerzył swoje zainteresowania o zagadnienie ewangelizacji. Problem ten, centralny w Biblii Nowego Testamentu, nabrał szczególnego znaczenia w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i Jana Pawła II, który stanowczo i wytrwale głosi potrzebę nowej ewangelizacji. Nauczanie papieskie poddał ks. A. Lewek naukowej analizie” — zarówno w publikowanych artykułach, jak i w „książce profesorskiej” pt. *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*. Cytowany recenzent scharakteryzował je i ocenił pozytywnie.

Wreszcie trzeci recenzent, ks. prof. dr hab. Władysław Piwowarski z Wydziału Nauk Społecznych KUL, wydał również pozytywną opinię, pisząc m. in.: „Twórczość na-

<sup>19</sup> „Studia Theologica Varsaviensia”, 31 (1993), nr 2, s. 155-195.

<sup>20</sup> *W kierunku religijności*, red. bp B. Bejze, Warszawa 1983, s. 119-143.

<sup>21</sup> „Współczesna Ambona” 11 (1983), nr 1-2, s. 212-231.

<sup>22</sup> „Chrześcijanin w Świecie” 20 (1988), nr 6, s. 53-69.

<sup>23</sup> „Materiały Problemowe” 20 (1988), nr 10, s. 106-113.

<sup>24</sup> T. 1-2, Katowice 1995.

ukowa ks. prof. Lewka jest nie tylko ilościowa, jak to niekiedy zarzuca się naukowcom, ale także jakościowa. Dzięki temu zajmuje on utrwaloną już pozycję w szeroko rozumianej teologii praktycznej. Właściwie jego twórczość ma charakter inter- i multidyscyplinarny, teoretyczny i praktyczny, teologiczny i społeczny. Ogólnie mówiąc, twórczość ta koncentruje się na pięciu dziedzinach: homiletyka, teologia ewangelizacji, praktyka kaznodziejska, upowszechnianie kultu męczennika totalitaryzmu – ks. Jerzego Popiełuszki oraz założenia i funkcje Akademii Teologii Katolickiej. Tak szerokie podejście do nauki znajduje w pełni uzasadnienie w studiach i zainteresowaniach ks. prof. Lewka”.

Zwróćmy tu uwagę na opinie recenzenta o dorobku homiletycznym, ewangelizacyjnym i kaznodziejskim ks. prof. Lewka. Ks. prof. Piwowarski stwierdza: „W uprawianej dawniej homiletyce podkreślało się głównie technikę kaznodziejstwa. Sobór Watykański II otworzył szersze perspektywy dla badań homiletycznych. Znalazło to wyraz w pogłębieniu teologicznych podstaw homiletyki i powiązaniu jej z całą teologią praktyczną. Aplikacją wskazań Soboru Watykańskiego II w Kościele w Polsce zajął się ks. prof. Lewek. Dużą jego zasługą jest dokonanie analizy funkcji kerygmatycznej Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II. Autor w sposób istotny przyczynił się do zmiany nauczania homiletów oraz do formowania kaznodziei w seminariach duchownych. Dziś ta dziedzina teologii praktycznej, dzięki badaniu i dorobkowi naukowemu ks. prof. Lewka, postawiła kaznodziejstwo polskie na jakościowo zmienionym poziomie”. Wynika stąd, że ks. prof. Piwowarski bardzo wysoko ocenił wkład ks. prof. Lewka w polską teorię i praktykę kaznodziejstwa, w tym także w edukację homiletyczną.

Natomiast o „książce profesorskiej” Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II napisał w swej recenzji m. in.: „Nie ma publikacji w Polsce, która by tak szeroko i tak wszechstronnie przedstawiła tę problematykę. Książka ta dostarcza fundamentów i wytycznych dla nowej ewangelizacji. Z pewnością skorzysta z niej nie tylko homiletyka, ale także katechetyka, misjologia i szeroko rozumiana teologia praktyczna”.

Powyższe przewidywanie recenzenta potwierdza również życzenie ks. arcybiskupa Damiana Zimonia, przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ogólnego, który w Przedmowie do omawianej książki ks. prof. Lewka napisał m. in.: „Gratulując Autorowi tej cennej pozycji, wypada życzyć, by pomogła wszystkim, zarówno duszpasterzom jak i katolikom świeckim, głębiej wnikać w myśl i nauczanie Kościoła. Niech stanie się ona pożytecznym i inspirującym studium dla wszystkich, którzy poprzez powstającą Akcję Katolicką, różne ruchy, stowarzyszenia i zespoły synodalne bezpośrednio angażują się w dzieło Nowej Ewangelizacji”<sup>25</sup>.

Należy stwierdzić, że imponująca jest twórczość homiletyczna ks. Antoniego Lewka. Zawiera ona w sumie 3 dwutomowe książki (łącznie 1699 stron), 87 artykułów, 4 hasła leksykograficzne, 5 recenzji, 3 tłumaczenia artykułów z języka niemieckiego, 5 sprawozdań, 9 wywiadów do różnych czasopism. Jako pierwszy opracował on polską bibliografię z teorii i praktyki kaznodziejstwa (1945-1975) oraz sporządził wykaz prac nauko-

<sup>25</sup> D. Zimoń, *Przedmowa*, w: *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. 1, Katowice 1995, s. 8.

wych z homiletyki, które w tym okresie powstały na polskich uczelniach<sup>26</sup>. A trzeba dodać, że oprócz tego jest on autorem sporej liczby innych publikacji zwartych i artykułów<sup>27</sup>, m. in. związanych z jego działalnością na ATK/UKSW i z krzewieniem kultu ks. Jerzego Popiełuszki jako przyszłego błogosławionego kapłana i męczennika.

## **2. Dydaktyka homiletyczna**

Cytowani wyżej recenzenci prac dyplomowych i całokształtu dorobku naukowego ks. prof. Lewka wskazywali także na jego szeroką działalność w zakresie dydaktyki homiletycznej. Na przykład ks. bp prof. Ozorowski podkreślił w swej pisemnej opinii, że ks. prof. Lewek „jest też cenionym dydaktykiem i wychowawcą”. Faktycznie trudno ogarnąć i wymienić wszystkie jego dokonania w tej dziedzinie. Wypada po prostu stwierdzić, że dokładnie przez 25 lat (1973-1998) prowadził zajęcia dydaktyczne z homiletyki w Akademii Teologii Katolickiej oraz w jej Punktach Konsultacyjnych w Gorzowie Wlkp., Łodzi, Płocku i Suwałkach, a także w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Katowicach (1989-2001), w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi (1990-2002) i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1998-2004). Klerykom wykładał kursorycznie homiletykę fundamentalną, materialną i formalną, natomiast na studiach doktoranckich prowadził wykłady monograficzne z homiletyki, teologii ewangelizacji i teologii pastoralnej.

W latach 1976-1981 uczył studentów ATK również języka łacińskiego i niemieckiego. Homiletykę wykładał do 1998 r., a równolegle na powstałej w 1992 r. specjalności medialno-dziennikarskiej prowadził zajęcia dydaktyczne z zakresu nauki Kościoła o mediach i dziennikarstwie, edukacji medialnej, społecznych i kulturowych uwarunkowań funkcjonowania nowoczesnych mediów itp. Wykłady z teorii mediów i dziennikarstwa oraz seminaria naukowe prowadził na Wydziale Teologicznym ATK/UKSW w latach 1992-2010, a w latach 2003-2010 w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza. W latach 1998-2004 prowadził je także na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W ramach seminariów naukowych z homiletyki i teologii ewangelizacji powstało pod kierunkiem ks. prof. A. Lewka jako promotora 20 prac magisterskich<sup>28</sup> i 3 prace dok-

<sup>26</sup> Zob. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 1...., ss. 109-252.

<sup>27</sup> Uwydatni to *Bibliografia* podmiotowa ks. A. Lewka, którą zamieścimy w księdze poświęconej jego życiu i działalności.

<sup>28</sup> Ks. Wojciech Bogacki, *Elementy konstytutywne kaznodziejstwa według IV Synodu Biskupów 1974*, Warszawa 1979; Ks. Marian Twardawa, *Rodzina jako podmiot ewangelizacji w świetle adhortacji apostołskiej Jana Pawła II „Familiaris consortio”*, Warszawa 1985; Ewa Goszczyńska, *Problematyka społeczna w wybranych homiliach arcybiskupa San Salvador, Oscara A. Romero*, Warszawa 1987; Krzysztof Wojsławicz, *Motyw patriotyczny w drukowanych kazaniach ks. Jerzego Popiełuszki (1982-1984)*, Warszawa 1988; Mariola Gozdek, *Słowo Boże do chorych w świątokrzyskich kazaniach radiowych w latach 1980-1986*, Warszawa 1989; Wojciech Stefański, *Mysł społeczno-etyczna kard. Stefana Wyszyńskiego w jego przemówieniach od sierpnia 1980 do maja 1981 roku*, Warszawa 1989; Piotr Lewczuk, *Religijno-moralne treści przemówień Jana Pawła II do młodzieży podczas wizyt apostolskich w krajach europejskich*, Warszawa 1990; Emilian Jędryka, *Motyw patriotyczny w przemówieniach papieża Jana Pawła II podczas*



W społeczeństwie z informatyzowanym środkiem społecznego przekazu stały się nie tylko towarem, na którym można łatwo zarobić, ale jednocześnie podstawowym narzędziem walki o władzę oraz skutecznym sposobem kontrolowania społeczeństwa.

torskie<sup>29</sup>. Liczba promowanych magistrów i doktorów z homiletyki i teologii ewangelizacji nie jest imponująca, ale trzeba stwierdzić, że studentów homiletyki (głównie księży) w ATK było wówczas niewielu – w przeciwieństwie do Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu, gdzie studentów było i jest nieporównywalnie więcej, stąd też magisteriów z tej dziedziny pod kierunkiem ks. prof. Lewka w ciągu ostatnich lat ponad 100 w ATK/UKSW oraz ponad 20 licencjatów w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Warszawie<sup>30</sup>.

Ks. prof. Lewek był również recenzentem ośmiu doktoratów i trzech habilitacji (także z nominacji Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów oraz Komitetu Badań Naukowych) na ATK/UKSW, KUL, PAT/UPJPII, UAM i PWT we Wrocławiu.

Do dydaktyki homiletycznej prowadzonej przez ks. prof. A. Lewka należą też liczne referaty i prelekcje wygłoszone podczas różnych konferencji naukowych i kursów pastoralnych w kraju oraz za granicą, głównie w Niemczech, m. in. w Regensburgu, Würz-

---

*drugiej pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 roku*, Warszawa 1990; Leszek Platta, *Problematyka społeczna w przemówieniach Jana Pawła II wygłoszonych podczas III pielgrzymki do Polski*, Warszawa 1990; Cezary Młyńczak, *Idea patriotyzmu w publikacjach ks. Józefa Tischnera*, Warszawa 1991; Ks. Jan Opara, *Inkulturacyja jako zasada homiletyczna - na podstawie przemówień Jana Pawła II w Zairze*, Warszawa 1991; Marcin Walicki, *Ewolucja koncepcji kazań misyjnych w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1992; Andrzej Klein, *Teoria kazań do dzieci w polskiej literaturze homiletycznej z lat 1945-1990*, Warszawa 1992; Ks. Adam Pezała, *Religijno-patriotyczne zaangażowanie katolików polskich pod zaborem pruskim w świetle felietonów Marcellego Mottego (1818-1898)*, Warszawa 1992; Ks. Zenon Piechota, *Ewangelia pracy w przemówieniach Jana Pawła II w Polsce w latach 1979, 1983 i 1987*, Warszawa 1992; Dariusz Kwiecień, *Neokatechumenat w służbie Nowej Ewangelizacji*, Warszawa 1994; Rafał Cellari, *Nauczenie religijno-patriotyczne biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w latach 1939-1945*, Warszawa 1995; Ks. Jerzy Wiśniewski, *Obraz Boga w kazaniach dla dzieci w „Bibliotece Kaznodziejskiej” okresu posoborowego*, Warszawa 1995; Ks. Stanisław Duda, *Postać ks. Jerzego Popiełuszki (1947-1984) w drukowanych kazaniach polskich*, Warszawa 1995; Marek Zenon Marchut, *Elementy teologii polityki w nauczaniu Episkopatu Polski w latach 1989-1996 [b.m.r.w.]*.

<sup>29</sup> Ks. Marek Kowalski OSPPE, *O. Piotr Markiewicz - kaznodzieja jasnogórski w latach 1906-1961*, Warszawa 1991; Ks. Waldemar Karasiński, *Studium homiletyczne dorobku kaznodziejskiego ks. Mariana Nassalskiego (1860-1942)*, Warszawa 1997; Ks. Marian Twardawa, *Rodzina jako podmiot ewangelizacji w nauczaniu ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2007.

<sup>30</sup> Na podstawie wypowiedzi ks. Antoniego Lewka.

burgu, Stuttgartu, Hamburgu i Wilhelmshaven. Odrębną formą dydaktyki były liczne kazania ks. prof. A. Lewka, o których napiszemy osobno.

### **3. Działalność społeczno-organizacyjna**

W opiniowaniu i ocenach pracownika naukowego bierze się pod uwagę jego działalność badawczą, dydaktyczną i organizacyjną. Co do tej ostatniej – w przypadku ks. prof. Lewka chodzi głównie o pełnienie przezeń funkcji kierownika Katedry Homiletyki ATK oraz przewodniczącego Sekcji Homiletów Polskich. Obie te funkcje organizacyjne pełnił on przez 15 lat: od 1983 do 1998. Przestał je wykonywać w związku z zainicjowaniem i zorganizowaniem nowej specjalności studiów na Wydziale Teologicznym ATK: teologii środków społecznego przekazu<sup>31</sup>.

Oprócz wykazywania powszedniej troski i zaangażowania w sprawy właściwego funkcjonowania procesu naukowego i dydaktycznego Katedry Homiletyki ATK, uczestniczył ks. prof. Lewek w organizowaniu ogólnopolskich Kursów Homiletyczno-Katechetyczno-Liturgicznych na tej uczelni. Ponadto zorganizował w 1974 r. tzw. Ekipę Homiletyczną ATK, złożoną z trzech wykładowców homiletyki (ks. dr Antoni Lewek, ks. mgr Kazimierz Orzechowski i ks. dr Waldemar Wojdecki), która prowadziła kursy homiletyczne dla księży w ramach dni formacyjnych w diecezjach.

Szczególną rolę jednak odgrywał ks. prof. A. Lewek najpierw jako sekretarz, a następnie wieloletni przewodniczący Sekcji Homiletów Polskich, przygotowując i organizując coroczne sympozja wykładowców homiletyki w seminariach polskich. Od 1967 r. odbywały się one regularnie w tygodniu powielkanocnym w ATK. W poprzednich latach powojennych organizowano je rzadko. Przewodniczącym Sekcji Homiletycznej (tak nazywało się wtedy zrzeszenie wykładowców homiletyki) był wówczas ks. dr Leszek Kuc, po habilitacji w 1968 r. kierownik Katedry Homiletyki ATK i promotor pracy magisterskiej oraz doktorskiej ks. prof. Lewka.

Z początkiem roku akademickiego 1973-1974 ks. doc. dr hab. Leszek Kuc odszedł z uczelni. Na stanowisku asystenta w Katedrze Homiletyki został zatrudniony ks. dr Antoni Lewek, który - pełen pomysłów i doświadczeń po powrocie ze studiów homiletycznych w Monachium - zorganizował w kwietniu 1974 roku w ATK doroczne sympozjum Sekcji Homiletycznej na temat Odrodzenie kaznodziejstwa poprzez odnowę homiletyki (tak brzmiał tytuł jednego z rozdziałów jego pracy doktorskiej, opublikowanego jako artykuł pod tym samym tytułem w kwartalniku „Collectanea Theologica”<sup>32</sup>) i wygłaszając referat nt. Organizacja działalności na rzecz odnowy kaznodziejstwa w Polsce. Jednym z postulatów tego referatu było zwiększenie troski o poziom formacji homiletycznej adeptów kapłaństwa. W związku z tym zaproponował temat sympozjum w 1975 r.: Dydaktyka homiletyczna w seminariach duchownych. Należało jednak zbadać aktualny stan homiletyki w polskich seminariach. Wobec tego w październiku 1974 r. rozesłał do

<sup>31</sup> Zob. A. Lewek, *Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w 15-lecie 1992-2007*, Warszawa 2007, s. 11-22.

<sup>32</sup> 1974, nr 4, s.25-40.

24 seminariów diecezjalnych i 19 zakonnych kwestionariusz ankietowy, dotyczący różnych aspektów stanu, trudności i szans formacji homiletycznej. Wynik ankiety był dość pesymistyczny, zwłaszcza jeśli chodzi o liczbę godzin i jakość zajęć dydaktycznych z homiletyki oraz o kadre dydaktyczną. Ankieta wykazała m. in., że spośród 31 wykładowców tego przedmiotu tylko 11 miało specjalistyczne wykształcenie homiletyczne. Wśród pozostałych byli np. proboszczowie, prawnicy lub wykładowcy innych przedmiotów seminaryjnych<sup>33</sup>.

Na sympozjum Sekcji Homiletycznej w kwietniu 1974 r. przyjęto zaproponowaną przez ks. dr. A. Lewkę nazwę Sekcja Homiletów Polskich (zamiast dotychczasowej Sekcji Homiletycznej) oraz przygotowany przezeń i przedyskutowany przez uczestników pierwszy statut SHP<sup>34</sup>.

Kolejne doroczne sympozja SHP odbywały się tradycyjnie w Warszawie na ATK. Stąd też ich sprawną organizacją zajmował się głównie ks. dr (od 1982 docent) A. Lewek. Były one poświęcone różnym tematom, aspektom i elementom homiletyki jako nauki teologiczno-praktycznej i jako przedmiotu dydaktyki seminaryjnej oraz uniwersyteckiej. Rozważano m. in. takie tematy jak: Projekt podręcznika historii kaznodziejstwa i homiletyki (1984, 1985), Problematyka społeczna i polityczno-moralna w kaznodziejstwie (1986), Podstawowe typy kaznodziejstwa (1987), Zadania kaznodziejstwa w nowej sytuacji narodu i Kościoła w Polsce (1990), Implikacje homiletyczne 100-lecia „Rerum novarum” (1991), Nowa ewangelizacja w aspekcie homiletycznym (1992), Mass-media a ewangelizacja (1993), Sługa słowa (1994), Akcja Katolicka na polskich ambonach (1995), Ewangelizacja radiowa (1997).

Do roku 1983 r. przewodniczącym SHP był ks. dr Henryk Pagiewski, a od 1983 do 1998 – ks. prof. Antoni Lewek, który podczas dorocznego sympozjum homiletycznego w Krakowie w 1998 r. zrezygnował z kandydowania na kolejną kadencję przewodniczącego (statut SHP nie ograniczał ilości kadencji), uzasadniając swą decyzję „przekwalifikowaniem się” na kierownika studiów teologiczno-dziennikarskich w ATK; wskazał też kandydata na swego następcę, którego w tajnym głosowaniu wybrano nowym przewodniczącym SHP. Został nim autor niniejszego artykułu<sup>35</sup>.

Mimo że ks. prof. Antoni Lewek nie należał do zarządu SHP od 1998 r. i nie wykładał homiletyki, oddając się całkowicie nowej specjalności: teologii mediów, komunikacji społecznej i dziennikarstwu<sup>36</sup>, to jednak zawsze był znanym i cenionym homiletą, traktowanym słusznie jako nestor polskiej homiletyki, czego oficjalnym dowodem jest np. fakt, że był nadal recenzentem rozpraw naukowych z homiletyki, powoływanym przez uczelnie czy mianowanym także przez Centralną Komisję do spraw Stopni i Tytu-

<sup>33</sup> A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 1, s. 97-100.

<sup>34</sup> Zob. A. Lewek, *Działalność Sekcji Homiletów Polskich*, „Ateneum Kapłańskie” 85(1975), z. 3, s. 388-399.

<sup>35</sup> Zob. J. Twardy, *Działalność Sekcji Homiletów Polskich w latach 1998-2003*, „Przegląd Homiletyczny”, 8(2004), s. 175-180.

<sup>36</sup> Zob. A. Lewek, *Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w 15-lecie 1992-2007...*, s. 101-144; Tenże, *Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II. Dokumentacja powstania organizacji*, Warszawa 2009, s. 7n.

łów. W latach 2002-2010 był członkiem Rady Naukowej „Przeglądu Homiletycznego” (Kielce). Swoim doświadczeniem naukowym i homiletycznym służył chętnie polskim kaznodziejom, wygłaszając na przykład konferencję pt. Jakich kaznodziejów potrzebuje dziś Kościół? – w ramach formacji młodych księży archidiecezji warszawskiej (24 IV 2010).

#### 4. Praktyka kaznodziejska

Już w rok po święceniach kapłańskich ks. Antoni Lewek rozpoczął twórczą działalność pisarską, publikując pierwsze kazania. W latach 1964-1974 opublikował w sumie 34 kazania i homilie w ogólnopolskim miesięczniku „Biblioteka Kaznodziejska”<sup>37</sup>. W tych propozycjach kaznodziejskich wiąże kerygmat czytań biblijnych z życiem, w aktualizacji stosuje zasadę indukcji, nawiązując we wstępie homilii do doświadczeń egzystencjalnych słuchaczy, ich problemów i oczekiwań. Wiąże również treść homilii z liturgią mszy świętej, a nawet na jej treściach opiera niektóre tematy, o czym świadczą choćby takie tytuły jak: *Przystąpię do ołtarza Bożego*<sup>38</sup>, *Baranku Boży*<sup>39</sup>, *Chrystus pośród nas*<sup>40</sup>, *Czy nie zmarnowałeś darów Najświętszej Ofiary?*<sup>41</sup>, *Módlcie się, bracia!*<sup>42</sup>, *Msza Święta – Ofiarą Pana Jezusa i naszą*<sup>43</sup>. Zgodnie z zaleceniami Kościoła kaznodzieja rozwija aspekt mistagogiczny w homiliach (IOe 54) i w ten sposób uczy wiernych żywego uczestnictwa w Eu-

<sup>37</sup> *Czy mam powołanie?* BK 77 (1966) nr 1 s. 24-26; *Kościół nowym przymierzem między Bogiem i Jego ludem*, BK 77 (1966) nr 5 s. 294-296; *Krzywe drogi staną się proste*, BK 77 (1966) nr 4 s. 233-235. *Nasz Król*, BK 77 (1966) nr 2-3 s. 116-118; *Przeżycie Wielkiego Postu – wspólną troską biskupów i wiernych*, BK 77 (1966) s. 345-347; *Jak korzystamy z dobrodziejstw Bożych?*, BK 78 (1967) nr 5 s. 291-292; *Przygotowałem się do spotkania z Tobą*, BK 79 (1967) nr 5 s. 284-287; *Przystąpię do ołtarza Bożego*, BK 79 (1967) nr 5 s. 292-294; *Radość ze zwycięstwa Chrystusa*, BK 78 (1967) nr 2-3 s. 95-97. *Stajemy się świętymi dzięki Kościołowi*, BK 79 (1967) nr 2-3 s. 111-113; *Troska dzieci o rozwój wiary innych ludzi*, BK 78 (1967) nr 2-3 s. 99-101; *Baranku Boży*, BK 81 (1968) nr 1 s. 27-29; *Chrystus pośród nas*, BK 80 (1968) nr 3 s. 161-163; *Czy nie zmarnowałeś darów Najświętszej Ofiary?* BK 81 (1968) nr 4 s. 221-223; *Idź i buduj Królestwo Chrystusowe*, BK 81 (1968) nr 2-3 s. 113-115; *Módlcie się, bracia!* BK 80 (1968) nr 3 s. 152-154; *Poznajemy Pana Jezusa razem z Mędrkami*, BK 81 (1968) nr 6 s. 343-346; *Przyjdź Królestwo Twoje*, BK 80 (1968) nr 6 s. 344-346; *Strzeż mnie na żywot wieczny*, BK 81 (1968) nr 1 s. 34-36; *Wierzę w Boga*, BK 80 (1968) nr 1 s. 20-23; *Wystroić się w Pana Jezusa*, BK 81 (1968) nr 5 s. 292-295; *Bądźcie apostołami miłości*, BK 82 (1969) nr 6 s. 342-344; *Dziecko chce być kochane*, BK 82 (1969) nr 6 s. 289-292; *Nasze spotkanie z Bogiem na Sądzie*, BK 83 (1969) nr 4 s. 225-227; *Niebo należy do tych, którzy kochają*, BK 83 (1969) nr 2-3 s. 99-101; *Ku wspólności w Chrystusie*, BK 85 (1970) nr 6 s. 345-348; *Msza Święta – Ofiarą Pana Jezusa i naszą*, BK 84 (1970) nr 6 s. 347-349; *Przez Krzyż do nieba*, BK 84 (1970) nr 2 s. 99-101; *Rodzina szkołą miłości*, BK 85 (1970) nr 2-3 s. 92-94; *Troska dzieci Bożych o trzeźwość*, BK 84 (1970) nr 1 s. 28-30; *Jezusowe Królestwo*, BK 87 (1971) nr 4 s. 231-233; *Odpuść nam nasze winy*, BK 87 (1971) nr 1 s. 31-23; *Przez śmierć – do zmartwychwstania i życia*, BK 86 (1971) nr 3-4 s. 165-167; *Chrystusowe prawo miłości*, BK 92 (1974) nr 6 s. 330-333.

<sup>38</sup> BK 79 (1967) nr 5, s. 292-294.

<sup>39</sup> BK 81 (1968) nr 1, s. 27-29.

<sup>40</sup> BK 80 (1968) nr 3, s. 161-163.

<sup>41</sup> BK 81 (1968) nr 4, s. 221-223.

<sup>42</sup> BK 80 (1968) nr 3, s. 152-154.

<sup>43</sup> BK 84 (1970) nr 6, s. 347-349.

charystii. Należy przy tym dodać, że ks. Lewek opublikował również jedną homilię w języku niemieckim pt. *Das Böse besiegen durch das Gute* (Zło dobrem zwyciężać), w kaznodziejskim czasopiśmie „Der Prediger und Katechet”<sup>44</sup>.

Na działalność kaznodziejską ks. Lewka rzutuje fakt, że przez wiele lat zamieszkiwał na terenie parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu i był związany z tamtejszą świątynią. Tam też ks. Antoni zetknął się z ks. Jerzym Popiełuszką, poznał go i głęboko przeżył jego męczeńską śmierć. Świadectwo wiary tego młodego kapłana wywarło wielki wpływ na ks. Lewka i znalazło duży oddźwięk w jego działalności kaznodziejskiej, skoro w swoim testamencie duchowym napisał: „Gdy 19 października 1984 roku został bestialsko zamordowany ks. Jerzy Popiełuszko, zrozumiałem natychmiast, że to «wielka sprawa Kościoła», wydarzenie o wielkim znaczeniu historycznym dla naszej ojczyzny, że ks. Jerzy jako charyzmatyczny męczennik Prawdy i Nadziei stał się dla Kościoła bezcennym skarbem. Dlatego przez ponad dwadzieścia lat przy Jego Grobie wygłaszałem tysiące, tysiące przemówień do pielgrzymów z kraju i ze świata, publikowałem książki, broszury o księdzu Jerzym i artykuły, a w niezliczonych parafiach Polski głosiłem kazania na temat księdza Jerzego Popiełuszki, źródła przebudzenia sumień i odrodzenia moralnego Polaków. Dzięki Ci, Boże, za Jego beatyfikację szóstego czerwca 2010 roku!”.

Między innymi w dniach 13-16 listopada 1987 r. w Domu Rekolekcyjnym Diecezji Przemyskiej w Jarosławiu ks. Lewek wygłosił rekolekcje dla kapłanów w oparciu o życie i działalność ks. Jerzego Popiełuszki<sup>45</sup>. Natomiast 16 listopada tegoż roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle poprowadził dla alumnów wykład na temat ks. Jerzego i wygłosił o nim homilię w czasie mszy świętej. Warto byłoby zatem zbadać zapiski ks. Antoniego i, jeżeli to możliwe, całościowo przedstawić jego działalność kaznodziejską związaną z ks. Popiełuszką.

W latach 1985-1990 działalność kaznodziejska ks. Antoniego Lewka zaowocowała sześcioma zbiorami homilii pt. *Bóg – człowiek – ojczyzna*<sup>46</sup>, które wygłosił w Warszawie w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu i w innych miejscach. Jest to duży zbiór (w sumie 1396 stron) 179 obszernych homilii i przemówień, z czego 177 jest autor-

<sup>44</sup> BK 125(1986), nr 6, s. 748-751.

<sup>45</sup> Przy tej okazji ks. Lewek przeprowadził spotkanie ze Wspólnotą Przyjaciół Księdza Jerzego Popiełuszki w Jarosławiu. Prezes i założyciel tej wspólnoty Waldemar Mikołowicz utrzymywał kontakt z ks. Antonim i zaproponował dyrektorowi wspomnianego domu rekolekcyjnego ks. dr. Franciszkowi Rząsie, aby zaprosił go do Jarosławia. Ks. Rząsa poprosił ks. Lewka o wygłoszenie rekolekcji dla kapłanów. A trzeba dodać, że z inicjatywy Waldemara Mikołowicza, działacza opozycyjnego, przy kościele pw. św. Stanisława bpa i św. Wojciecha w Jarosławiu wybudowano pomnik księdza Jerzego Popiełuszki (również pod egidą „Solidarności”). Odślonięcie i poświęcenie tego pomnika (pierwszego w Polsce w kształcie osoby) nastąpiło 29 października 1994 roku z okazji 10. rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego. Liturgii przewodniczyli dwaj arcybiskupi: abp Józef Michalik sprawował Eucharystię, natomiast abp Ignacy Tokarczuk wygłosił kazanie. W tej uroczystości wzięli również udział rodzice ks. Jerzego Popiełuszki i wiele osób z Warszawy.

<sup>46</sup> Wszystkie tomy wydane w Warszawie: t. 1, 1985 ss. 232; t. 2, 1987 ss. 240; t. 3, 1988, ss. 216; t. 4, 1989, ss. 216; t. 5 1989, ss. 272; t. 6, 1990, ss. 224.

stwa ks. Antoniego Lewka, a dwie homilie innych autorów<sup>47</sup>. Co do form kaznodziej-  
skich, to w sześciotomowym zbiorze dominują homilie niedzielne, świąteczne i okolicz-  
nościowe (np. głoszone w tzw. miesięcznicy śmierci ks. Jerzego), a także niektóre prze-  
mówienia do pielgrzymów. Pod względem treści materiały te w dużym stopniu wiążą  
się z życiem i męczeństwem ks. Jerzego Popiełuszki. Ks. Antoni przejrzyście podzielił  
treść każdej jednostki kaznodziejskiej, uwytatnił tytuły poszczególnych punktów i pod-  
punktów, opatrzył kazania informacjami o miejscu i datach ich wygłoszenia, co ma duże  
znaczenie dla historii kaznodziejstwa.

Homilie te stanowią przykład realizacji rozwijanych przez ks. Antoniego założeń  
kaznodziejstwa społeczno-patriotycznego, któremu to zagadnieniu poświęcił osobne  
sympozjum Sekcji Homiletów Polskich, zorganizowane w dniach 3-4 kwietnia 1986 r.  
w ATK w Warszawie<sup>48</sup>. Treść tych homilii ma w dużej mierze charakter społeczno-  
patriotyczny, a z racji związku z życiem i działalnością przyszłego błogosławionego ka-  
plana i męczennika stanowi również przykład kaznodziejstwa hagiograficznego. W su-  
mie więc ks. Lewek jest autorem 212 drukowanych jednostek kaznodziejskich, z czego  
największą grupę stanowią homilie.

Ks. Antoni bardzo cieszył się beatyfikacją ks. Jerzego i pragnął wziąć udział w tej  
niezwykłej uroczystości, ale na wzór umiłowanego przez siebie męczennika musiał  
dźwigać krzyż i cierpieć w klinice. Pamiętam, z jakim uczuciem szczęścia 1 marca br.  
mówił do mnie: „Jasiu, 6 czerwca będzie beatyfikacja księdza Jerzego”. Nie wiedział  
jeszcze wtedy o swojej końcowej drodze krzyżowej, operacji i stopniowym odchodzeniu  
z tego świata w Klinice Akademii Medycznej w Katowicach.

Recenzenci dorobku naukowego i dydaktycznego ks. prof. Lewka odnieśli się tak-  
że do jego kazań, zwłaszcza tych dotyczących postaci warszawskiego Kapłana-Męczenni-  
ka. Ks. prof. dr hab. Władysław Piwowarski (KUL) zauważył: „Interesujące jest, że ks.  
prof. Lewek jako kaznodzieja poświęcił wiele uwagi formacji i czynom ks. Jerzego Popie-  
łuszki, który był dla niego jakby aktualnym świadectwem wiary w systemie degradacji  
wartości i terroryzmu politycznego”.

Znamienne uwagi w nawiązaniu do wygłoszonych i opublikowanych kazań ks. prof.  
Lewka poczynił recenzent ks. bp prof. Ozorowski, historyk teologii, który napisał: „Osobną  
grupę piśmienniczą ks. A. Lewka stanowią kazania głoszone w kościele św. Stanisława Kost-  
ki na Żoliborzu w Warszawie lub w innych miejscach. Publikowane kazania stanowią odręb-  
ny gatunek literacki. Na przestrzeni wieków posiadały one różną rangę. Tak np. w starożyt-  
ności cieszyły się one powodzeniem równym komentarzowi biblijnemu. W średniowieczu  
kazania pisane miały na ogół za adresata kaznodzieję, a nie wiernych świeckich. Podobny

<sup>47</sup> Są to dwie homilie wygłoszone z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa ks. Antoniego Lewka: ks. Michał Czajkowski, *Chrystus i jego kapłani w służbie zbawienia (10 niedziela zwykła)*, Kobyla Góra, 5 VI 1988, w: A. Lewek, *Bóg – człowiek – ojczyzna...*, t. 5, s. 194-200; Ks. Witold Domański, *Kapłani w służbie Boga i ojczyzny* (Warszawa 12 VI 1988), tamże, s. 201-203.

<sup>48</sup> *Problematyka społeczna w kaznodziejstwie* „Materiały Problemowe”, 18 (1986), nr 10, s. 94; A. Lewek, *Problematyka społeczna i polityczno-moralna w kaznodziejstwie według Vaticanum II*, „Materiały Problemowe”, 18 (1986), nr 10, s. 118-126.



Faktycznie, swą teorię kaznodziejstwa ks. prof. Lewek urzeczywistniał i niejako weryfikował w praktyce kaznodziejskiej, szczególnie w okresie po śmierci męczeńskiej ks. Jerzego Popiełuszki (+1984), w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie oraz w licznych kościołach niemal wszystkich diecezji polskich, w których w latach 1994-2003 wygłaszał kazania o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki jako źródle przebudzenia sumień i odrodzenia moralnego Polaków.

charakter posiadały łacińskie kazania XVI-XVIII w. Kazania współczesne nie przestrzegają już tak ściśle rygorów piśmienniczych jak w przeszłości – jedne z nich są tekstami powstałymi z zapisu magnetofonowego, inne są przygotowywane i spisywane przed ich wygłoszeniem, jeszcze inne powstają w następstwie kaznodziejskiego trudu. Kazania ks. A. Lewka o tyle ściągają na siebie uwagę, że wyszły spod pióra homilety, tzn. człowieka zajmującego się teorią kaznodziejstwa. Można o nich powiedzieć, że stanowią praktyczną ilustrację głoszonych przez niego zasad kaznodziejstwa. I tak jest rzeczywiście”.

Faktycznie, swą teorię kaznodziejstwa ks. prof. Lewek urzeczywistniał i niejako weryfikował w praktyce kaznodziejskiej, szczególnie w okresie po śmierci męczeńskiej ks. Jerzego Popiełuszki (+1984), w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie oraz w licznych kościołach niemal wszystkich diecezji polskich, w których w latach 1994-2003 wygłaszał kazania o męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki jako źródle przebudzenia sumień i odrodzenia moralnego Polaków.

Cytowany wyżej ks. bp prof. Ozorowski uznał za stosowne powtórzenie w swej recenzji „wysokiej oceny kazań żoliborskich ks. A. Lewka”, którą wystawił adwentysta prof. dr hab. Zachariasz Łyko „w podsumowaniu swojej obszernej analizy” 6 opublikowanych tomów tych kazań, pisząc: „Ks. Antoni Lewek wykonał potężną pracę. Najpierw było solidne przygotowanie kazań, potem ich wygłoszenie, jako wynik konkretnych potrzeb duszpasterskich, wreszcie trud wydania drukiem 6-tomowego ich zbioru. Stanowi to piękny osobisty dorobek homiletyczny w całokształcie działalności naukowej – teoretycznej i praktycznej – jednego z najwybitniejszych polskich homiletów katolickich, którego dzieła wzbogacają współczesną polską myśl homiletyczną, katolicką i ogólnochrześcijańską. Jest to także wkład w polską teologię i naukę. A w końcu – szlachetny owoc posiewu męczeńskiej krwi polskiego kapłana i kaznodziei, ks. Jerzego Popiełuszki”. Bardzo pochlebna opinia o ks. prof. Antonim Lewku i jego kazaniach świadczy zapewne o tym, że ks. bp prof. Edward Ozorowski solidaryzuje się z tą oceną i niejako potwierdza jej słuszność.

Zaangażowanie ewangelizacyjne i kaznodziejskie ks. prof. Lewka w sanktuarium żoliborskim służy Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, od 6 VI 2010 r. błogosławionego – to szeroki i dość osobliwy temat, który będzie przedstawiony w przygotowywanej do druku Księdze. Tutaj jednak, w części charakteryzującej dorobek homiletyczny i kaznodziejski Księdza Profesora, warto jeszcze ukazać Antoniego Lewka jako kaznodzieję – w opinii prof. Zachariasza Łyki. Dodajmy też, że na Wydziale Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego została napisana praca magisterska na temat: Język kazań ks. Antoniego Lewka (o życiu i śmierci ks. Jerzego Popiełuszki)<sup>49</sup>. Jej autorką jest: Wioleta Pilipów, a promotorem prof. dr hab. Książek-Bryłowa.

W dwumiesięczniku „Chrześcijanin w Świecie” obszerną ocenę kazań księdza Lewka opublikował prof. dr hab. Zachariasz Łyko<sup>50</sup>, adwentysta, wykładowca homiletyki w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, autor podręcznika Homiletyka współczesna<sup>51</sup>, a także recenzent całokształtu dorobku naukowego ks. doc. dr. hab. A. Lewka jako kandydata na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w 1994 r. A oto słowa ze wspomnianej recenzji:

„Kazania powstały w szczególnych okolicznościach miejsca i czasu. Ich bezpośrednim impulsem był dramat, jaki rozegrał się w jesieni 1984: porwanie i bestialskie zamordowanie przez oficerów Służby Bezpieczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, cenionego kapłana z żoliborskiej parafii św. Stanisława Kostki, a więc wydarzenie, które wstrząsnęło całym narodem polskim i rozległo się szerokim echem na świecie”<sup>52</sup>, (...) „Zbiór kazań, wygłoszonych przez ks. Antoniego Lewka w sanktuarium żoliborskim w okresie od 21 października 1984 do 12 listopada 1989, posiada trwałe i historyczne znaczenie oraz doniosłą wartość kulturową: jako fakt historyczny, który miał miejsce, jako wkład w rozwój kultury chrześcijańskiej, wreszcie jako współczynnik odnowy moralnej narodu, budzenia wiary i nadziei, przewycięzania wad narodowych i ideologii materialistyczno-ateistycznej.

Zbiór stanowi prawdziwą kopalnię wiedzy religijnej i sposobów oddziaływań duszpasterskich, informacji o stosunku do szeregu ważnych wydarzeń, ich konsekwencjach i reakcji na nie środowisk wyznaniowych, jak również związanych z tym faktów, nazwisk, dat i okoliczności. Czytając poszczególne tomy kazań, można z dużym zainteresowaniem i pożytkiem śledzić główne nurty przemian historycznych, dokonujących się w tych przełomowych czasach. Oczywiście kazań nie można traktować jako podręcznika historii, podającego fakty z życia narodu z naukową precyzją, niemniej jednak wiele szczegółowych informacji, występujących w zbiorze, taką wartość bez wątpienia przedstawia”<sup>53</sup>.(...)

<sup>49</sup> Lublin 2004, ss. 88.

<sup>50</sup> Ks. Antoni Lewek, *Bóg-Człowiek-Ojczyzna. Kazania wygłoszone w kościele Św. Stanisława Kostki w Warszawie*, t. 1-6, Warszawa 1985-1990, „Chrześcijanin w Świecie”, 23(1993) nr 3, s. 211-216.

<sup>51</sup> Warszawa 1990.

<sup>52</sup> Z. Łyko, *Ks. Antoni Lewek, Bóg-Człowiek-Ojczyzna...*, s. 211.

<sup>53</sup> Tamże, s. 214.

„Mówiąc o homiletycznych wzorcach prezentowanych kazań, trzeba pamiętać o szczególnym ich typie. Zbiór kazań ks. A. Lewka jest znakomitym wzorcem kazań indukcyjnych, wychodzących od konkretnej rzeczywistości i prowadzących poprzez ukazanie jej w świetle Słowa Bożego, czyli aktualizację, do aplikacji, czyli właściwego zastosowania praktycznego. Jest to metodologicznie odmienny typ od tak zwanych kazań dedukcyjnych, wyprowadzonych z określonego tekstu biblijnego”<sup>54</sup>.(...)

„Poza tym, struktura homiletyczna każdego kazania jest jasno zarysowana, sekwencja poszczególnych części kazania właściwa, a wywód myśli kaznodziejskiej logiczny, zmierzający wyraźnie do określonego celu duszpasterskiego. W kazaniach występuje ogromne bogactwo treściowe, teologiczne, ideowe, a także logiczne i leksykalne. Spotykamy w nich rozmaite środki wyrazu i figury retoryczne oraz sposoby oddziaływania na wyobraźnię, procesy poznawcze, emocjonalne i wolicjonalne słuchaczy. Omawiane tomy kazań to przykład dobrej roboty homiletycznej”<sup>55</sup>.

\*\*\*

Ksiądz Profesor Antoni Lewek zdobył wszechstronne przygotowanie homiletyczne i kaznodziejskie, które wykorzystał w sposób niezwykle twórczy. Jest dla homiletów i kaznodziejów wzorem pracowitości i całkowitego oddania sprawie ewangelizacji, której poświęcił swe siły fizyczne i duchowe, „spalał się” dla dobra Kościoła, narodu i ojczyzny.

Poczucie odpowiedzialności za ewangelizację u młodych księży<sup>56</sup> – to jeden z pierwszych artykułów 25-letniego wówczas ks. Antoniego Lewka, świadczący o jego zainteresowaniach na początku drogi kapłańskiej: ewangelizacja, kaznodziejstwo, homiletyka. Nic dziwnego, że wkrótce wszedł na drogę studiów i twórczości homiletycznej, których owocami są imponująca liczba publikacji, a także kilkudziesięcioletnia działalność naukowo-badawcza, dydaktyczna i społeczno-organizacyjna. To także znamienne fakty: w 1982 r. był jedynym w Polsce teologiem ze stopniem doktora habilitowanego w zakresie homiletyki, w 1995 r. został pierwszym – i jedynym do 2002 r. – homiletą z tytułem naukowym profesora, przez 15 lat (1983-1998, trzy kadencje) był przewodniczącym Sekcji Homiletów Polskich. Stąd też słusznie uważano go za nestora polskiej homiletyki. Można powiedzieć, że jego wpływ na homiletów i kaznodziejów nadal trwa i przynosi owoce. Warto zatem badać osiągnięcia naukowe ks. Lewka, poznawać jego wielki wkład w teorię i praktykę kaznodziejskiej posługi słowa.

Na zakończenie oddajmy głos księdzu profesorowi Antoniemu: „Jest rzeczą oczywistą, że personalno-egzystencjalne zaangażowanie kaznodziei, który zaufał Bogu, umi-

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 215.

<sup>55</sup> Tamże, s. 216.

<sup>56</sup> A. Lewek, *Poczucie odpowiedzialności za ewangelizację u młodych księży*, „Homo Dei” 1965 nr 4, s. 229-236.

łował człowieka i solidnie przygotował kazanie, znajdzie swój wyraz także w samym sposobie głoszenia tegoż kazania. Będzie to – mówiąc najogólniej – nie anemiczne, lecz dynamiczne głoszenie słowa Bożego. Będzie to mówienie nie tylko językiem, głosem, lecz całą osobą, całym kochającym sercem, całym umysłem wierzącym w Boga i rozumiejącym potrzeby ludzi”<sup>57</sup>.■

#### **O AUTORZE:**

**ks. Jan Twardy** - kapłan archidiecezji przemyskiej (święcenia: 1965 r.), dr hab., wykładowca homiletyki na Wydziale Teologicznym UŚ w Katowicach i w WSD w Przemyśle, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich. Jest autorem książek: „Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem” (Rzeszów 1998), „Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj” (Kielce 2001), „Aby słowo wydało plon. O modlitwie głosiciela i słuchacza słowa Bożego” (Katowice-Ząbki 2005), „Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie” (Przemyśl 2009) i wielu publikacji z teorii i praktyki kaznodziejstwa. Redaguje serię pt. „Biblioteka Pomocy Kaznodziejskich” (t. I-XX, Przemyśl 1991-2010).

---

<sup>57</sup> A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. 2..., dz. cyt., s. 334-335.

*Ks. Roman Bartnicki*

## Ks. prof. dr hab. Antoni Lewek – twórca Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW

### STRESZCZENIE:

W STYCZNIU 1992 R. KS. DOC. DR HAB. ANTONI LEWEK (1940-2010) WYSTĄPIŁ DO WŁADZ AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE Z PROPOZYCJĄ UTWORZENIA KOLEGIUM NOWEJ EWANGELIZACJI. MIAŁY TO BYĆ STUDIA 3-LETNIE, KSZTAŁCĄCE NAUCZYCIELI RELIGII, DZIENNIKARZY KATOLICKICH ORAZ REFERENTÓW PARAFIALNYCH (ŚWIECKICH POMOCNIKÓW) W ODRADZAJĄCYM SIĘ KOŚCIELE NA WSCHODZIE. REZULTATEM BYŁO POWOŁANIE NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM SPECJALNOŚCI TEOLOGIA ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU, NA KTÓREJ MIAŁY BYĆ PROWADZONE 5-LETNIE STUDIA TEOLOGICZNO-DZIENNIKARSKIE. W SIERPNIU 2001 R. KS. LEWEK ZAPROPONOWAŁ POWOŁANIE NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM KIERUNKU STUDIÓW DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA. W EFEKcie REKTOR UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W DNIU 6 CZERWCA 2002 R. POWOŁAŁ INSTYTUT EDUKACJI MEDIALNEJ I DZIENNIKARSTWA. KS. PROF. LEWEK ZOSTAŁ DYREKTOREM INSTYTUTU I BYŁ NIM AŻ DO ŚMIERCI.

### SŁOWA KLUCZOWE:

KS. ANTONI LEWEK, UKSW, IEMiD,  
DZIENNIKARSTWO, TEOLOGIA MEDIÓW

### ABSTRACT:

IN JANUARY 1992 THE FATHER DOC. DR HAB. ANTONI LEWEK (1940-2000) ASKED THE AUTHORITIES OF THE CATHOLIC ACADEMY OF THEOLOGY IN WARSAW TO FORM THE COLLEGE FOR NEW EVANGELIZATION. IT WAS SUPPOSED TO BE A THREE-YEAR LONG EDUCATION FOR FUTURE CATECHISTS, CATHOLIC JOURNALISTS AND PARISH CLERKS (SECULAR ASSISTANTS) FOR THE REDEVELOPING CHURCH IN THE EAST. AS A RESULT, THE SPECIALTY OF THE THEOLOGY OF THE MEDIA WAS CREATED AT THE FACULTY OF THEOLOGY TO ASSURE A FIVE YEAR LONG EDUCATION IN THEOLOGY AND JOURNALISM. IN AUGUST 2001 FATHER PROF. DR HAB. ANTONI LEWEK OFFERED TO BRING INTO EXISTENCE THE FIELD OF STUDY OF JOURNALISM AND SOCIAL COMMUNICATION AT THE FACULTY OF THEOLOGY. IT RESULTED IN BRINGING INTO EXISTENCE, BY THE RECTOR OF CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY, OF THE INSTITUTE FOR MEDIA EDUCATION AND JOURNALISM ON THE 6TH OF JUNE 2002. FATHER PROF. ANTONI LEWEK WAS APPOINTED THE DIRECTOR OF THE INSTITUTE AND HELD THIS OFFICE UNTIL HIS DEATH.

### KEYWORDS:

THEOLOGY OF THE MEDIA, INSTITUTE FOR MEDIA EDUCATION AND JOURNALISM, FR. ANTONI LEWEK.

Książd prof. dr hab. Antoni Lewek studiował homiletykę i przez długi czas był homiletykiem. Wszystkie stopnie naukowe z homiletyki uzyskał w Akademii Teologii Katolickiej. Tam też pracował jako kurator specjalności Homiletyka (z chwilą powstania Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego specjalności zostały zamienione na sekcje). Przez wiele lat był przewodniczącym Sekcji Homiletów Polskich przy Komisji Episkopatu ds. Nauki Katolickiej. W pewnym momencie swoje zainteresowania skierował na środki społecznego przekazu, czyli mass media. Doprowadził do powstania na ATK specjalności Teologia Środków Społecznego Przekazu, która na UKSW – wskutek jego usilnych starań – została przekształcona w Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Warto pokrótce przedstawić historię powstawania tego ważnego dla uczelni Instytutu.

### 1. Powstanie specjalności Teologia Środków Społecznego Przekazu

Genezy powołania do istnienia nowej specjalności - Teologii Środków Społecznego Przekazu - szukać należy w ówczesnej sytuacji społeczno-religijnej. Nastąpił niebywały rozkwit nowoczesnych mass mediów. Wywierały one wielki wpływ na mentalność i postawy ludzkie. To zapewne dlatego ojcowie Soboru Watykańskiego II apelowali, by tworzyć szkoły, fakultety i instytuty kształcące aktualnych oraz przyszłych dziennikarzy „w duchu chrześcijańskim”<sup>1</sup>. W dekrete *Inter mirifica* znalazł się postulat, by „ustanowić we wszystkich diecezjach świata dzień, w którym każdego roku wierni będą pouczani o swych obowiązkach”<sup>2</sup> właściwego wykorzystania środków społecznego przekazu oraz wspierania materialnego „instytucji i przedsięwzięć popieranych na tym polu przez Kościół”<sup>3</sup>. Poczynając od 1966 r., papieże ogłaszają każdego roku specjalne Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, w którym podejmują refleksję teologiczno-pastoralną na aktualny temat, związany z zagrożeniami moralnymi, a jednocześnie szansami ewangelizacyjnymi mass mediów we współczesnym świecie i Kościele<sup>4</sup>. Fakt ustanowienia Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, a także liczne przemówienia i listy Jana Pawła II do ludzi mediów wymownie świadczą o tym, że Kościół był świadomy wielkiego znaczenia mass mediów.

W styczniu 1992 r. ks. doc. dr hab. Antoni Lewek, kurator specjalności Homiletyka, wystąpił do władz uczelni z propozycją utworzenia Kolegium Nowej Ewangelizacji z trzema sekcjami: katechetyczną, dziennikarską i pastoralną. Miały to być studia 3-letnie. Ich celem miało być przygotowanie nauczycieli religii w polskich szkołach, dziennikarzy katolickich oraz świeckich pomocników (referentów) parafialnych w odradzającym się Kościele na Wschodzie.

Propozycję poparł, poinformowany o tym projekcie, ks. bp Ryszard Karpiński działający w imieniu Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików na Wschodzie. 12 marca wystosował w tej sprawie pismo do ks. doc. Lewka.

<sup>1</sup> Dekret *Inter mirifica*, a. 15.

<sup>2</sup> Por. tamże, a. 16.

<sup>3</sup> Tamże, a. 18.

<sup>4</sup> Por. *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, A. Lewek (red.), Warszawa 2008, s. 53.

Propozycją zainteresował się również ks. prof. Jan Łach, rektor ATK, który przedstawił ją Senatowi ATK na posiedzeniu 26 marca 1992 r. Po dyskusji, zamiast proponowanych studiów trzyletnich, Senat ATK wyraził wstępną zgodę na zorganizowanie 5-letniej specjalizacji teologii środków społecznego przekazu.

Po tym zielonym świetle Senatu, ks. doc. A. Lewek wraz z ks. dr. Janem Chrapkiem, wykładowcą ATK i UW, konsultując się z prof. Jerzym Olędzkim z Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, wspólnie przygotowali projekt programu 5-letnich studiów teologiczno-dziennikarskich w ATK. Przewidywał on przedmioty filozoficzno-teologiczne oraz medialno-dziennikarskie.

Ks. doc. Lewek na kolejnych posiedzeniach Rady Wydziału Teologicznego w lutym i marcu 1992 r. składał propozycję utworzenia nowej specjalności, tj. Teologii Środków Społecznego Przekazu, mającej kształcić dziennikarzy katolickich. Niestety, propozycja ta nie znajdowała zrozumienia wśród członków Rady Wydziału. Problem ten był rozważany na sesji 27 kwietnia 1992 r., ale Rada Wydziału nie podjęła konkretnych decyzji i postanowiła wrócić do dyskusji na następnym posiedzeniu.

Ks. Lewek nie zrażał się trudnościami i wytrwale dążył do celu. Dzięki jego usilnym prośbom 4 maja 1992 r. Rada Wydziału podjęła merytoryczną dyskusję dotyczącą tej sprawy. Dostrzegano ogromną potrzebę kształcenia dziennikarzy katolickich, ale pojawił się problem lokalizacji takich studiów. Wyrażano obawy, czy będzie możliwe zrealizowanie w ciągu 5 lat programu studiów filozoficzno-teologicznych i jednocześnie dziennikarskich. Na Wydziale Teologicznym obowiązują przecież rygorystyczne przepisy dotyczące programu podstawowego cyklu studiów. Zastanawiano się, czy proponowana nowa specjalność powinna funkcjonować na Wydziale Teologicznym, czy na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych, a może powinno powstać Międzywydziałowe Studium Dziennikarstwa.

Ks. dziekan prof. dr hab. Roman Bartnicki poinformował zebranych, że: 1) na ten temat dyskutowano już w Senackiej Komisji do Spraw Nauki, 2) ks. biskup Adam Lepa powiadomił Konferencję Episkopatu Polski o planach zorganizowania studiów dziennikarskich w ATK. W protokole posiedzenia Rady Wydziału Teologicznego z 4 maja 1992 r. w ten sposób zapisano dalszą wypowiedź ks. Bartnickiego: „W Senackiej Komisji do Spraw Nauki stwierdzono, że Wydział Teologiczny powinien się wytłumaczyć, dlaczego nie chce podjąć się organizacji tych studiów. Ks. Dziekan przypomniał, że studia te miałyby trwać 5 lat. Na IV i V roku studenci robiliby specjalizację dziennikarską, korzystając z zajęć dydaktycznych na UW. Zwrócił też uwagę na fakt, że już w ubiegłym roku było niewielu kandydatów na studia teologii ogólnej, podobnie może być i w tym roku. To przemawiałoby za słusznością wprowadzenia specjalizacji teologiczno-dziennikarskiej właśnie na naszym Wydziale Teologicznym – z tym, że trzeba by ograniczyć liczbę przyjęć kandydatów na tę nową specjalność do 10 – 15 osób, by zapobiec ewentualnemu zmniejszeniu się liczby kandydatów na teologię ogólną”.

Wywiązała się dyskusja, w czasie której nadal wyrażano obawy. Wysunięto argument, że program dziennikarstwa zbyt koliduje z programem teologii i nie mieści się w strukturach wydziałów kościelnych. Ks. Lewek w odpowiedzi podkreślił, że „Konsty-

”

Ks. Lewek w odpowiedzi podkreślił, że „Konstytucja Apostolska Sapientia Christiana w art. 84 i 85 pozwala tworzyć na tych wydziałach instytuty dla osiągania specjalnych celów, wśród których wymienia także dokładniejsze przygotowanie zarówno duchownych jak i świeckich do odpowiedniego pełnienia specjalnych zadań apostolskich”. Zdaniem ks. Lewka, te zadania apostolskie to właśnie ewangelizacja medialna.

tucja Apostolska Sapientia Christiana w art. 84 i 85 pozwala tworzyć na tych wydziałach instytuty dla osiągania specjalnych celów, wśród których wymienia także „dokładniejsze przygotowanie zarówno duchownych jak i świeckich do odpowiedniego pełnienia specjalnych zadań apostolskich”. Zdaniem ks. Lewka, te zadania apostolskie to właśnie ewangelizacja medialna. Za powołaniem nowej specjalności opowiedzieli się ks. prof. Andrzej Zuberbier i ks. prof. Alfons Skowronek, którzy wyrazili opinię, że należy podjąć starania o wprowadzenie teologii środków społecznego przekazu, gdyż ubogaci to Wydział Teologiczny. W głosowaniu 60% członków Rady opowiedziało się za przeniesieniem tych studiów na Wydział Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych, 30% proponowało utworzenie Międzywydziałowego Studium Dziennikarstwa, a 10% opowiedziało się za umiejscowieniem studiów teologiczno-dziennikarskich na Wydziale Teologicznym.

Po takim wyniku głosowania ks. doc. Lewek skierował 5 maja 1992 r. obszernie pismo do dziekana Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych, ks. Wincen-tego Myszora oraz do wielu członków Rady tegoż Wydziału, z prośbą o rozpatrzenie możliwości utworzenia studiów dziennikarskich na tym Wydziale. Jednak Rada Wydzia-łu, na sesji 7 maja 1992 r., odrzuciła propozycję, uznając, że katolickie dziennikarstwo jest rodzajem ewangelizacji, wobec czego studia dziennikarskie powinny być umiejscow-ione na Wydziale Teologicznym.

Rektor ATK ks. prof. Jan Łach 5 maja 1992 r. zwrócił się z prośbą do Ks. Kardynała Józefa Glempa, Wielkiego Kanclerza ATK, o poparcie projektu utworzenia nowej specjal-ności, a już 11 maja 1992 r. otrzymał odpowiedź pozytywną.

Dlatego 18 maja 1992 r. na sesji Rady Wydziału Teologicznego ks. doc. Lewek po-nownie apelował o zaakceptowanie projektu studiów teologiczno-dziennikarskich. Tak-że tym razem napotkał obojętność lub opór członków Rady Wydziału. Apel ks. Lewka stanowczo poparł jednak ks. rektor Jan Łach, który w swojej interwencji wskazał na pil-ną potrzebę kształcenia dziennikarzy w duchu chrześcijańskim, powołał się też na ustną



Zorganizowanie studiów dziennikarskich w ATK wymagało bardzo wielu starań i było możliwe głównie dzięki wytrwałym zabiegom ks. doc. Antoniego Lewka. Jeden z członków Rady Wydziału pogratulował ks. Lewkowi słowami: „Walczyłeś jak prawdziwy lew! Zyskałeś uznanie w Radzie Wydziału!”

aprobatę Księdza Prymasa i Arcybiskupa Nuncjusza. Ostatecznie Rada Wydziału Teologicznego poparła ten projekt, zastrzegając jednak, że program dziennikarstwa nie powinien w żadnej mierze uszczuplić programu teologii.

25 maja 1992 r. Senat ATK wyraził zgodę na utworzenie specjalności: Teologia Środków Społecznego Przekazu. Uwzględniając stanowisko Rady Wydziału Teologicznego, zgodę Wielkiego Kanclerza i opinię Senatu ATK, ks. rektor Jan Łach powołał na Wydziale Teologicznym nową specjalność: Teologię Środków Społecznego Przekazu. Miał być na niej realizowany 5-letni program studiów teologiczno-dziennikarskich.

Do realizacji tych studiów brakowało w ATK kompetentnych wykładowców. Trzeba było skorzystać z pomocy specjalistów z zewnątrz. Na sesji Rady Wydziału Teologicznego 22 czerwca 1992 r. ks. doc. A. Lewek poinformował o planach skorzystania z pomocy dydaktycznej Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

W piśmie z 28 czerwca 1992 r. prorektor ATK, ks. prof. dr hab. Edmund Morawiec zwrócił się do rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Andrzeja Kajetana Wróblewskiego, z prośbą o umożliwienie studentom ATK (maksymalnie 15 osobom na jednym roku) uczestniczenia w niektórych zajęciach dydaktycznych w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, wspólnie ze studentami UW. W piśmie zaznaczył, że w razie prowadzenia odrębnych zajęć dydaktycznych dla naszych studentów, ATK zrefinansuje Uniwersytetowi dodatkowo poniesione koszty. Rektor UW wyraził zgodę. W początkowym okresie trwania umowy studenci ATK mało korzystali z zajęć dydaktycznych na UW, ponieważ byli mocno obciążeni przedmiotami filozoficzno-teologicznymi i ogólnokształcącymi na ATK. Jednak przez kilka lat korzystali z wykładów na UW z prawa prasowego, retoryki i erystyki, historii dziennikarstwa i międzynarodowego obiegu informacji. Z upływem czasu, z powodu coraz większych grup studenckich, zorganizowano całą dydaktykę na ATK. Na zajęcia zlecone zatrudniano wykładowców z Instytutu Dziennikarstwa UW, a także z innych instytucji naukowych i ośrodków dziennikarskich.

Jak widać, nie łatwo było zorganizować nowe studia, ale wytrwałość ks. doc. A. Lewka przyniosła pozytywny rezultat.

Ks. doc. dr hab. A. Lewek, inicjator i promotor studiów teologiczno-dziennikarskich w ATK, 1 października 1992 r. został mianowany przez Rektora ks. prof. J. Łacha ich kierownikiem. Pełnił tę funkcję wiele lat i z jednej strony starał się sprostać oczekiwaniom studentów, którzy uważali, że: za mało dziennikarstwa – za dużo teologii, z drugiej strony usiłował spełniać wymogi programowe kierunku teologia. Godzenie trudności przyczyniało się do stopniowej reorganizacji i rozwoju studiów, które na Wydziale Teologicznym stały się najpopularniejsze.

W pierwszym roku istnienia studiów teologiczno-dziennikarskich w ATK, czyli w roku akademickim 1992/1993, naukę podjęło 12 osób, zgodnie z wyznaczonym przez Senat limitem. Jednak w następnych latach liczba kandydatów i limit przyjęć zwiększały się: najpierw do 25, następnie - 35, przez kilka lat - 50, a od roku akademickiego 2000/2001 przyjmowano 100 osób.

Gdy w 1999 r. powstał Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dotychczasowe specjalności studiów zostały nazwane sekcjami. W taki sposób powstała Sekcja Teologii Środków Społecznego Przekazu.

Zorganizowanie studiów dziennikarskich w ATK wymagało bardzo wielu starań i było możliwe głównie dzięki wytrwałym zabiegom ks. doc. Antoniego Lewka. Jeden z członków Rady Wydziału pogratulował ks. Lewkowi słowami: „Walczyłeś jak prawdziwy lew! Zyskałeś uznanie w Radzie Wydziału!”<sup>5</sup>.

## **2. Powstanie Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa**

Studenci wyrażali często opinię, że program dydaktyczny Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu na Wydziale Teologicznym UKSW przewiduje prawie wyłącznie studium teologii z niewielkim dodatkiem dziennikarstwa. Studenci oczekiwali zwiększenia liczby przedmiotów medialno-dziennikarskich. Takie życzenia wydawały się niemożliwe do spełnienia.

Chcąc wyjść naprzeciw tym postulatom, a także widząc potrzebę dalszego rozwoju studiów teologiczno-dziennikarskich w UKSW, ks. prof. dr hab. A. Lewek przygotował z datą 6 sierpnia 2001 r. kilkustronicowe pismo do ks. rektora Romana Bartnickiego, zawierające projekt utworzenia na Wydziale Teologicznym nowego kierunku studiów, a mianowicie dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Projekt zawierał szczegółową motywację, wskazywał formalne możliwości, zawierał program naukowo-dydaktyczny oraz strukturę organizacyjną i personalną proponowanego kierunku studiów.

Próbując przekonać władze uczelni i kadrę profesorską do idei utworzenia nowego kierunku studiów, ks. prof. Lewek rozesłał ów projekt z wyczerpującym uzasadnieniem wszystkim osobom, które mogły mieć wpływ na podjęcie decyzji w tej sprawie. I tak w sierpniu 2001 r. ks. prof. Lewek przekazał omawiany projekt ks. Rektorowi, 30 sierpnia – Prorektorowi UKSW oraz Dziekanowi Wydziału Teologicznego, we wrześniu – w formie prywatnej konsultacji – swemu koledze ze studiów seminaryjnych, ks. kardynałowi Zenonowi Grocholewskiemu, prefektowi watykańskiej Kongregacji ds.

<sup>5</sup> Cytat z pisma ks. Lewka do ks. rektora R. Bartnickiego z 12 września 2001 r.

Wychowania Katolickiego, w listopadzie – ks. arcybiskupowi Józefowi Kowalczykowi, Nuncjuszowi Apostolskiemu oraz Radzie Wydziału Teologicznego UKSW.

Reakcja ks. rektora Romana Bartnickiego na pismo z 6 sierpnia 2001 r. – wyrażana w rozmowach z ks. Lewkiem – była pozytywna. Ks. Rektor zwracał uwagę, że należy zachować przepisy proceduralne. Zgodnie ze Statutem UKSW, uchwalonym przez Senat UKSW 26 kwietnia 2001 r., „tworzenie i znoszenie, na wniosek rady wydziału, kierunków studiów” (& 24 p.1.d) należało do kompetencji senatu. W przypadku wydziałów kościelnych potrzebna też była zgoda Wielkiego Kanclerza.

W liście z 7 września 2001 r. do ks. kardynała Zenona Grocholewskiego ks. prof. Lewek napisał m.in., że w jego propozycji chodzi „o studia dziennikarsko-medialne o profilu teologicznym i celach ewangelizacyjnych”. W następnym prywatnym piśmie do kard. Grocholewskiego z 31 października 2001 r. zwrócił m.in. uwagę na to, że gdyby nie można było prowadzić kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Teologicznym, to prawdopodobnie powstałby on na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych, ale tam nie będzie już przedmiotów teologicznych, a więc UKSW nie będzie kształcić ewangelizatorów medialnych, tylko pracowników mediów podobnych do absolwentów dziennikarstwa z UW, gdzie realizuje się profil politologiczno-społeczny.

Pragnąc, aby z początkiem roku akademickiego rozpoczęła się dyskusja nad projektem na posiedzeniach Rady Wydziału Teologicznego, ks. prof. Lewek przesłał ów projekt niektórym członkom Rady – ewentualnym kandydatom do kadry profesorskiej nowego kierunku – z prośbą o zapoznanie się z jego treścią i ustosunkowanie się do propozycji. Ks. Rektora ustawicznie informował o kolejnych działaniach i problemach związanych z prowadzeniem studiów teologiczno-dziennikarskich<sup>6</sup>.

Ponieważ nie było odpowiedzi od ks. kardynała Grocholewskiego, projekt nie został przedstawiony na październikowej sesji Rady Wydziału, a ks. prof. Lewek 31.10.2001 r. ponownie napisał do ks. Kardynała prywatny list dotyczący tego zagadnienia. 8.11.2001 r. ks. prof. Lewek wysłał również list (dołączając projekt) do Nuncjusza Apostolskiego. Ks. abp Józef Kowalczyk, w piśmie z 15 listopada 2001 r., wyraził poparcie dla inicjatywy kształcenia dziennikarzy katolickich na UKSW.

Ważnym momentem rozpoczęcia oficjalnej procedury, zmierzającej według intencji wnioskodawcy do utworzenia nowego kierunku studiów, a zakończonej powołaniem Instytutu, było przedłożenie Radzie Wydziału Teologicznego Projektu utworzenia kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zasadniczo pokrywał się on z projektem wcześniej przedstawionym Ks. Rektorowi, Prorektorom i Kard. Grocholewskiemu, ale został uzupełniony nowymi elementami. Poprzedzony został pismami wiodącymi, z datą 12.11.2001 r., skierowanymi do ks. dziekana Stanisława Urbańskiego, do wszystkich członków Rady Wydziału, oraz do Rady Wydziału Teologicznego UKSW. Pisma i Projekt ks. Lewek przesłał wszystkim członkom Rady Wydziału.

---

<sup>6</sup> Zob. Pismo do Rektora UKSW z 12 września 2001 r.

”

Ważnym momentem rozpoczęcia oficjalnej procedury, zmierzającej według intencji wnioskodawcy do utworzenia nowego kierunku studiów, a zakończonej powołaniem Instytutu, było przedłożenie Radzie Wydziału Teologicznego Projektu utworzenia kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Ks. profesor Lewek przekonywał w tych pismach o potrzebie utworzenia nowego kierunku, argumentując, że jego absolwenci będą mieli solidne wykształcenie teologiczno-dziennikarskie, a program studiów będzie lepiej dostosowany do potrzeb kształcenia chrześcijańskich dziennikarzy. Informował również o tym, że możliwość utworzenia wspomnianego kierunku na Wydziale Teologicznym oraz jego program dydaktyczny konsultował z panią naczelnik Wojciechowską z MEN. Uzyskał zapewnienie, że będąc uczelnią autonomiczną, UKSW może decyzją Senatu utworzyć omawiany kierunek. Zwrócił także uwagę na fakt, że absolwenci z dyplomem magistra teologii mają bardzo małe szanse na znalezienie pracy. Absolwenci z dyplomem dziennikarstwa i komunikacji społecznej będą przygotowani do pracy zawodowej jako dziennikarze, pracownicy agencji informacyjnych, rzecznicy prasowi i nauczyciele.

Tymczasem na początku grudnia 2001 r. przyszło pismo od prefekta Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego kard. Z. Grocholewskiego, datowane 28 listopada 2001 r., stanowiące odpowiedź na prywatny list ks. prof. Lewka, który przez Kongregację został potraktowany jako pismo oficjalne. Pismo skierowane było bezpośrednio do Rektora UKSW. Zawarto w nim stwierdzenie, że Kongregacja „ma poważne wątpliwości co do celowości aprobowania tego nowego kierunku w ramach Wydziału Nauk Kościelnych, uważając, że tego rodzaju dyscyplina jest bardziej właściwa dla Wydziału Nauk Społecznych” („Congregazione... ha serie perplessità sull’opportunità di approvare questo nuovo indirizzo all’interno delle Facoltà delle Scienze Ecclesiastiche, considerando che tale materia è più pertinente ad una Facoltà di Scienze Sociali”). Krótkie pismo kończyło się zdaniem: „Komunikując nasze nastawienie w tej sprawie, korzystamy z okazji, by przekazać wyrazy uszanowania” („Nel comunicarLe il nostro orientamento in merito, cogliamo l’occasione per porgerLe distinti ossequi”). Ks. Lewek uważał, że ze strony Kongregacji nie ma ani zakazu, ani wyraźnej zgody, lecz jest w nim orientacyjna wskazówka co do bardziej odpowiedniego umiejscowienia kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na innym wydziale. Obrazowo mawiał, że „nie było to ani czerwone, ani zielone, lecz jakby żółte światło ostrzegawcze”.



Będąc głęboko przekonany o słuszności swych racji, ks. prof. Lewek argumentował, że w przypadku utworzenia kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna taka nazwa widniałaby na dyplomach magisterskich; byłby też realizowany program dziennikarsko-medialny w zakresie właściwym dla studiów dziennikarskich, z zachowaniem odpowiedniej liczby przedmiotów teologicznych.

Podczas posiedzenia Rady Wydziału 10 grudnia 2001 r. nadal dyskutowano nad tym, czy kierunek dziennikarstwa i komunikacji społecznej powinien być usytuowany na Wydziale Teologicznym. Księża profesorowie różnili się w opiniach na ten temat. Ks. rektor prof. dr hab. R. Bartnicki dostrzegał spore trudności związane z powołaniem omawianego kierunku na Wydziale Teologicznym. Wskazywał głównie na braki kadrowe. Mówił również o tym, że wstępne rozmowy z Kongregacją Edukacji Katolickiej wskazują, że jest ona przeciwna takim rozwiązaniom (Ks. Rektor rozmawiał w tej sprawie z ks. kardynałem Grocholewskim podczas inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu). Ks. Rektor poinformował, że inne wydziały UKSW wyrażają pragnienie powołania kierunku dziennikarstwo. Jednak rektor i dziekan bronią podczas obrad Senatu idei usytuowania studiów dziennikarskich na Wydziale Teologicznym. Dodał, że nie uzgodniono jeszcze tej sprawy z Wielkim Kanclerzem, a powołanie nowego kierunku studiów wymaga zgody władz kościelnych. Kończąc wystąpienie, ks. rektor Bartnicki stwierdził, że „problem ewentualnego powołania kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej pozostaje otwarty”. W tej sytuacji Dziekan i Rada Wydziału uznali, że projekt utworzenia omawianego kierunku na Wydziale Teologicznym w najbliższej przyszłości nie może być zrealizowany, przede wszystkim z powodu braków kadrowych. Uwzględniając jednak potrzebę reorganizacji Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu, Rada powołała 6-osobową Komisję Wydziałową, której zadaniem było wnikliwe zajęcie się przedstawionym projektem. Weszli do niej ks. prof. Józef Krasieński, ks. prof. Józef Kulisz, ks. prof. Antoni Lewek, ks. prof. Roman Murawski, ks. prof. Jacek Salij i prof. Michał Wojciechowski.

Ks. prof. Lewek 10 stycznia 2002 r. wystąpił z kolejnym pismem do dziekana i wszystkich członków Rady Wydziału Teologicznego, uzasadniając potrzebę utworzenia tego kierunku. Przedstawił motywy za oraz argumenty przeciw.

Za utworzeniem kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Teologicznym przemawiały, wg ks. prof. Lewka, między innymi następujące argumenty:

– Pilna potrzeba kształcenia dziennikarzy katolickich oraz wykładowców pedagogiki mass mediów w seminariach duchownych.

– Istnienie od 1992 r. na Wydziale Teologicznym UKSW Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu, która pomimo początkowych trudności, świetnie się rozwija, ale dla absolwentów tej sekcji niekorzystne jest to, że na ich dyplomach magisterskich aż 3 razy występuje słowo teologia: „Wydział Teologiczny”, „kierunek teologia”, „w zakresie teologii środków społecznego przekazu”. To utrudnia im znalezienie pracy w instytucjach pozakościelnych.

Będąc głęboko przekonany o słuszności swych racji, ks. prof. Lewek argumentował, że w przypadku utworzenia kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna taka nazwa widniałaby na dyplomach magisterskich; byłby też realizowany program dziennikarsko-medialny w zakresie właściwym dla studiów dziennikarskich, z zachowaniem odpowiedniej liczby przedmiotów teologicznych.

Następnie ks. prof. Lewek odniósł się do argumentów przeciw. Stwierdził, że wysunięto trzy wątpliwości: brak kadry profesorskiej, brak kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na innych wydziałach teologicznych na świecie, potrzeba zgody władz kościelnych. Uznał, że te problemy można rozwiązać i wyczerpująco omówił możliwości przezwyciężenia trudności. Wskazał także na inne, może najlepsze rozwiązanie tej kwestii: utworzenie Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, analogicznego do Instytutu Studiów nad Rodziną.

Powyższe pismo spowodowało ożywioną dyskusję na posiedzeniu Rady Wydziału Teologicznego 21 stycznia 2002 r. Najpierw ks. Lewek przypomniał, że wystosował już trzy pisma do wszystkich członków Rady Wydziału. Wyjaśnił, że swoje pismo do ks. kard. Z. Grocholewskiego traktował jako list prywatny. W związku z odpowiedzią ks. kard. Grocholewskiego do ks. Rektora, „ks. prof. A. Lewek zadał pytanie, czy studia dziennikarskie w Sekcji Teologii Środków Przekazu mogą pozostać na Wydziale Teologicznym, czy ma być to specjalność międzywydziałowa, czy też utworzona na Wydziale Nauk Społecznych?”<sup>7</sup>.

W dyskusji zabrało głos wielu profesorów. Rektor uczelni, ks. prof. R. Bartnicki stwierdził, że w piśmie prefekta Kongregacji Edukacji Katolickiej jest sugestia, iż bardziej właściwym miejscem dla kierunku studiów dziennikarstwo i komunikacja społeczna byłby wydział nauk społecznych, ale w przypadku umiejscowienia studiów dziennikarskich na innym wydziale byłyby kłopoty z realizacją pensum przez pracowników zatrudnionych na Wydziale Teologicznym. Przypomniał, że kandydaci zgłaszający się na teologię środków społecznego przekazu są informowani, że dostaną dyplom magistra teologii w zakresie teologii środków społecznego przekazu. Stwierdził, że przejście tej specjalności na inny wydział, byłoby stratą dla Wydziału Teologicznego. Zwrócił również uwagę na to, że powołanie nowego kierunku generowałoby obciążenia finansowe (nowe etaty, lokale), co w tym momencie dla UKSW byłoby trudne do udźwignięcia.

<sup>7</sup> Fragment protokołu z posiedzenia Rady Wydziału.



Bez wytrwałości i uporu, niezrażania się trudnościami i wielkiego zaangażowania ks. prof. dr. hab. Antoniego Lewka nie powstałaby ani Sekcja Teologii Środków Społecznego Przekazu ani Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest On ich inicjatorem i organizatorem. Do historii UKSW przejdzie jako twórca Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa.

Ks. prof. Lewek wytrwale bronił idei realizacji tego projektu na Wydziale Teologicznym, odwołując się m.in. do Statutu UKSW, który stwierdza, że zadaniem naszego Uniwersytetu jest kształtowanie postaw ogólnoludzkich i chrześcijańskich. Także ks. prof. dr. hab. J. Salij wyraził opinię, że studenci dziennikarstwa powinni otrzymać formację chrześcijańską na Wydziale Teologicznym. W podobnym duchu wypowiadali się ks. prof. dr. hab. B. Mierzwiński i ks. dr. hab. K. Misiaszek.

Ponieważ zdania były jednak podzielone, rozpatrzenie dyskutowanego problemu powierzono powołanej w dniu 10 grudnia 2001 r. Komisji Wydziałowej.

Następnego dnia, czyli 22 stycznia 2002 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektor-skiego UKSW. Ks. rektor Bartnicki zakomunikował ks. prof. Lewkowi stanowisko Kolegium: w miejsce Sekcji można powołać Instytut Teologii Środków Społecznego Przekazu, a na dyplomie magisterskim wpisywać: kierunek teologii w zakresie dziennikarstwa.

Komisja Wydziałowa odbyła posiedzenie w omawianej sprawie 18 lutego 2002 r. Podczas obrad ks. prof. Lewek przekazał najpierw stanowisko Kolegium Rektor-skiego. Po dyskusji Komisja zaproponowała Radzie Wydziału Teologicznego uchwalenie następujących propozycji: przyjęcie nazwy Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, zmodyfikowanie struktury tego Instytutu, zaakceptowanie programu dydaktycznego 5-letnich studiów magisterskich w Instytucie oraz wpisy na dyplomach magisterskich: kierunek teologii, w zakresie dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

Jednak Rada Wydziału na posiedzeniu 25 lutego 2002 r. zaproponowała inną nazwę: Instytut Środków Społecznego Przekazu. Tę z kolei zakwestionował ks. prof. Lewek i dlatego pisał kolejne pisma do Komisji Wydziałowej (4 marca), do Rektora i Prorektorów (11 marca), a następnie do Dziekana i Rady Wydziału (16 kwietnia). Proponował przyjęcie nazwy: Instytut Teologii Mass Mediów i Dziennikarstwa lub Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Zaznaczył, że tę drugą nazwę popierają m.in. ks. prof. Roman Murawski, były dziekan Wydziału Teologicznego oraz ks. bp dr Adam Lepa, b. prze-

wodniczący i aktualnie członek Rady Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu. Na posiedzeniu 22 kwietnia 2002 r. Rada Wydziału najpierw anulowała nazwę przyjętą w lutym: Instytut Środków Społecznego Przekazu (29 głosów „za” anulowaniem, 1 głos „przeciw”, 4 „wstrzymujące się”). Następnie Rada Wydziału przyjęła nazwę: Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa (wynik głosowania: 29 głosów „za”, 4 głosy „przeciw”, 1 głos „wstrzymujący się”).

W maju 2002 r. ks. dziekan prof. dr hab. Stanisław Urbański i ks. rektor prof. dr hab. Roman Bartnicki zwrócili się z prośbą do Wielkiego Kanclerza Ks. Prymasa Józefa Glempa o zgodę na utworzenie na Wydziale Teologicznym Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Bardzo szybko nadeszła pozytywna odpowiedź<sup>8</sup>. Przyszedł czas na uzyskanie akceptacji Senatu. Ks. prof. Lewek przesłał 20 maja 2002 r. tekst Projektu przekształcenia Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu w Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym UKSW członkom Senatu. W zakończeniu obszernego pisma ks. prof. Lewek napisał, że „postulowany Instytut – ze swą oryginalną strukturą i zintegrowanym programem teologiczno-medialno-dziennikarskim – jest przedsięwzięciem pionierskim naszego Wydziału Teologicznego! Są tu bowiem jedyne w Polsce, 5-letnie studia magisterskie, które na kierunku teologii przygotowują katolicką młodzież do pracy zawodowej w różnych dziedzinach dziennikarstwa, mediów i komunikacji społecznej, jak również – po odbyciu studium pedagogizacji – do prowadzenia edukacji medialnej w polskich szkołach”.

29 maja 2002 r. odbyło się posiedzenie Senatu UKSW, na którym niemal przez godzinę dyskutowano szczegółowo o tym wniosku. Projekt przekształcenia przedstawili ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański, dziekan Wydziału Teologicznego i ks. prof. dr hab. Antoni Lewek. Zdecydowanie poparł go rektor UKSW, ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki, który – kończąc dyskusję – postawił formalny wniosek przekształcenia Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu w Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa i pozostawienia go na Wydziale Teologicznym. W głosowaniu jawnym wniosek został przyjęty

”

W maju 2002 r. ks. dziekan prof. dr hab. Stanisław Urbański i ks. rektor prof. dr hab. Roman Bartnicki zwrócili się z prośbą do Wielkiego Kanclerza Ks. Prymasa Józefa Glempa o zgodę na utworzenie na Wydziale Teologicznym Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Bardzo szybko nadeszła pozytywna odpowiedź. Przyszedł czas na uzyskanie akceptacji Senatu.

<sup>8</sup> Por. Pismo Prymasa Polski z 20 maja 2002 r.

## **KS. PROF. ANTONI LEWEK (1940-2010) - ŻYCIE I DZIEŁO**

zdecydowaną większością głosów (19 głosów „za” przyjęciem wniosku, 0 głosów „przeciw”, 7 głosów „wstrzymujących się”).

6 czerwca 2002 r. rektor UKSW ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki oficjalnie powołał do istnienia z dniem 1 października 2002 r. Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Zarządzenie Nr 19/02 Rektora UKSW z dnia 6 czerwca 2002 r. brzmiało: & 1. Na wniosek dziekana Wydziału Teologicznego, za zgodą Senatu UKSW, tworzy się Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na tymże wydziale. & 2. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października 2002 r.

Tymczasem na sesji Rady Wydziału Teologicznego w dniu 24 czerwca 2002 r., pod nieobecność ks. prof. Lewka i ks. rektora Bartnickiego próbowano nie dopuścić do tego, by dyrektorem Instytutu został ks. prof. Lewek, główny inspirator i organizator studiów teologiczno-dziennikarskich. W tajnym głosowaniu zdecydowane zwycięstwo odniósł jednak ks. prof. Lewek.

W piśmie do Rektora UKSW z dnia 26 czerwca 2002 r. ks. Lewek napisał m.in.: „Jako Rektora, odpowiedzialnego za całość, błagam Cię o jedno: Nie pozwól komuś niekompetentnemu i niedoświadczonemu psuć ten misternie tworzony przez lata program naukowo-dydaktyczny wraz z profesjonalną kadrą medialno-dziennikarską (25 osób!), której werbowanie i utrzymywanie w Sekcji TŚSP wymaga nieustannych zabiegów, znajomości, negocjacji! Nie pozwól zaprzepaścić tego pionierskiego przedsięwzięcia, jakim jest – i powinna być zawsze na naszym Wydziale Teologicznym – Sekcja TŚSP, a dziś Instytut EmiD!..... Chcę go bronić jak lew – przed niedźwiedziami... Ale sam jestem tylko lewkiem... Dlatego wołam: Tak mi dopomóż Bóg!”

Jak można było przewidzieć, ks. prof. dr hab. Antoni Lewek został powołany przez ks. rektora R. Bartnickiego na dyrektora Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Pełnił tę funkcję aż do swojej śmierci.

\*\*\*

Na pogrzebie ks. prof. dr hab. Antoniego Lewka padło stwierdzenie, że czasami był osobą kontrowersyjną. Wcześniej zarzucano Mu opóźnienia i wielokrotne zmiany w tworzonych planach zajęć. On tłumaczył to trudnościami z ustaleniem zajęć zleconych, które stanowiły dużą część zajęć dydaktycznych IEMiD-u. Pozyskanie znanych dziennikarzy do pracy w ATK, a później w UKSW nie było łatwe, choćby ze względu na niskie stawki wynagrodzenia przewidziane dla zajęć zleconych. Często zdarzało się, że ktoś obiecywał podjęcie zajęć, w ostatniej chwili wycofywał się, a winą za to obarczany był ks. Lewek.

Bez wytrwałości i uporu, niezrażania się trudnościami i wielkiego zaangażowania ks. prof. dr hab. Antoniego Lewka nie powstałaby ani Sekcja Teologii Środków Społecznego Przekazu ani Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest On ich inicjatorem i organizatorem. Do historii UKSW przejdzie jako twórca Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa.

## **ŹRÓDŁA:**

1. Lewek A., Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w 15-leciu: 1992-2007, Warszawa 2007, ss. 144.
2. Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Dokumentacja powstania, organizacji i rozwoju (1992-2010), zebrał i opracował A. Lewek, Warszawa 2010, wydruk komputerowy, ss. 90.
3. Statut Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie uchwalony przez Senat UKSW 26. 04. 2001 r.
4. Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Teologicznego i Senatu UKSW przechowywane w Archiwum UKSW. ■

## **O AUTORZE:**

**Ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki** - prof. zwyczajny w UKSW w Warszawie, biblista. Autor ponad 350 publikacji, w tym 13 książek autorskich, 10 książek redagowanych, 110 artykułów naukowych. Przez 21 lat pełnił funkcje organizacyjne w uczelni: prodzekana, dziekana, prorektora i rektora. Był współinicjatorem i współrealizatorem idei przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Był ostatnim rektorem ATK (1996-1999) i pierwszym rektorem UKSW (1999-2005). Jako rektor Uczelni przyczynił się także do rozwoju bazy materialnej uniwersytetu starając się o pozyskanie gruntów oraz o modernizację i budowę nowych gmachów uniwersytetu. Jest twórcą strategii rozwoju UKSW w latach 2003-2020 przyjętej przez Senat UKSW.

*Piotr Drzewiecki*

## Ks. prof. Antoni Lewek jako pedagog mediów i praktyk edukacji medialnej

### STRESZCZENIE:

W ARTYKULE PREZENTUJĘ SYLWETKĘ KS. PROF. ANTONIEGO LEWKA (1940 – 2010), TEOLOGA I PEDAGOGA MEDIÓW, ZAŁOŻYCIELA I PIERWSZEGO DYREKTORA INSTYTUTU EDUKACJI MEDIALNEJ I DZIENNIKARSTWA NA UKSW W WARSZAWIE. JAKO BADCZ ZAJMOWAŁ SIĘ NA POCZĄTKU HOMILETYKĄ I NOWĄ EWANGELIZACJĄ. TE BADANIA DOPROWADZIŁY GO DO PODJĘCIA NOWATORSKICH, TEOLOGICZNYCH BADAŃ NAD FENOMENEM MASS MEDIÓW. PRZEKONYWAŁ O KONIECZNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ FORMACJI DZIENNIKARZY I ODBIORCÓW PRZEKAZÓW MEDIALNYCH. W TYM CELU ZAŁOŻYŁ INSTYTUT BADAWCZY ORAZ OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTEGRUJĄCE DUSZPASTERZY LUDZI MEDIÓW, RZECZNIKÓW PRASOWYCH DIECEZJI I WYCHOWAWCÓW MEDIALNYCH W POLSKICH SZKOŁACH I SEMINARIACH DUCHOWNYCH..

### SŁOWA KLUCZOWE:

ANTONI LEWEK, EDUKACJA MEDIALNA, DZIENNIKARSTWO, TEOLOGIA MASS MEDIÓW, INSTYTUT EDUKACJI MEDIALNEJ I DZIENNIKARSTWA, UNIwersYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE, POLSKIE STOWARZYSZENIE EDUKACJI MEDIALNEJ I DZIENNIKARSKIEJ IM. JANA PAWŁA II

### ABSTRACT:

THE ARTICLE PRESENTS FIGURE OF FR. PROF. LEWEK ANTHONY (1940 - 2010), MEDIA THEOLOGIAN AND MEDIA EDUCATOR, THE FOUNDER AND THE FIRST DIRECTOR OF THE MEDIA EDUCATION AND JOURNALISM INSTITUTE AT THE CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW. AS A RESEARCHER HE INTERESTED IN HOMILETICS AND THE NEW EVANGELIZATION. THESE STUDIES LED HIM TO UNDERTAKE INNOVATIVE, THEOLOGICAL STUDIES ON THE PHENOMENON OF MASS MEDIA. HE ARGUED THE NEED FOR CHRISTIAN EDUCATION OF JOURNALISTS AND RECEIVERS OF MEDIA MESSAGES. TO REALIZATION THIS TASK, HE FOUNDED THE RESEARCH INSTITUTE AND A NATIONWIDE ASSOCIATION OF INTEGRATING PRIEST, SPOKESPERSONS OF THE DIOCESE AND MEDIA EDUCATORS IN THE POLISH SCHOOLS AND SEMINARIES.

### KEYWORDS:

ANTONI LEWEK, MEDIA EDUCATION, JOURNALISM, MASS MEDIA THEOLOGY, THE MEDIA EDUCATION AND JOURNALISM INSTITUTE, CARDINAL STEPHAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW, THE JOHN PAUL II POLISH ASSOCIATION OF MEDIA AND JOURNALISM EDUCATION

**K**s. prof. Antoni Lewek odszedł do „domu Ojca” 18 lipca 2010 roku. Był założycielem (w 2002 roku) i pierwszym dyrektorem Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa (IEMiD) Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie, a wcześniej (od 1992 roku) kierownikiem Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu. Przeżył w kapłaństwie 47 lat. Od 1973 roku związany z Akademią Teologii Katolickiej (ATK), potem z UKSW, gdzie wykładał aż do śmierci. Wypromował kilkuset magistrantów, kilkoro doktorantów (w tym piszącego te słowa). Jego marzeniem było kształcenie przyszłych dziennikarzy w duchu chrześcijańskim oraz promocja chrześcijańskiej edukacji medialnej w seminariach duchowych, szkolnictwie powszechnym i na wyższych uczelniach.

W artykule chciałbym nakreślić sylwetkę ks. prof. Antoniego Lewka jako pedagoga mediów i animatora edukacji medialnej. To jedno z najważniejszych zagadnień, które uprawiał jako naukowiec (w teorii) i jako nauczyciel akademicki, wychowawca i duszpasterz ludzi mediów (w praktyce). Wcześniej zajmował się homiletyką i teologią nowej ewangelizacji. Przez trzy kadencje przewodniczył Sekcji Homiletów Polskich przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej. Był promotorem kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, swojego przyjaciela, którego poznał jako rezydent w parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gdzie mieszkał aż do śmierci. W latach 80. wygłosił tysiące kazań o tematyce patriotycznej, podróżując po parafiach całej Polski<sup>1</sup>. Doświadczenia homiletyczne (również teoretyczne i praktyczne) doprowadziły go do przekonania o konieczności rozwoju nowej dyscypliny teologicznej – teologii środków przekazu – i koniecznej formacji środowiska ludzi mediów i odbiorców przekazów medialnych<sup>2</sup>.

### **W kierunku teologii środków społecznego przekazu i katolickiej pedagogiki mediów**

Ważnym doświadczeniem jego duchowego i naukowego rozwoju był Sobór Watykański II (1962–65). Okres soborowy wiąże się przecież z datą jego święceń kapłańskich w 1963 roku. Podejmując studia doktoranckie, a potem prowadząc badania habilitacyjne i profesorskie, zajmował się recepcją nauczania Vaticanum Secundum, szczególnie zagadnieniami odnowy kaznodziejstwa, nową ewangelizacją i kerygmatyczną funkcją Kościoła<sup>3</sup>. W trakcie swoich studiów w Niemczech (Institut für Katechetik und Homiletik w Monachium, w latach 1971–1973) poznał wielu teologów epoki Soboru, m.in. Karla Rahnera i Josepha Ratzingera, obecnego Papieża. Wczesne zainteresowania ks. prof. Antoniego Lewka i podejmowane zagadnienia badawcze prowadziły ku odkrywaniu i adaptowaniu nowych narzędzi i metod dla ewangelizacji.

<sup>1</sup> Zob. A. Lewek, *Bóg - człowiek - Ojczyzna. Homilie wygłoszone w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w związku z zamordowaniem ks. Jerzego Popiełuszki*, t. I – VI, Warszawa: Kuria Metropolitalna Warszawska 1986 – 1990.

<sup>2</sup> Zob. też sylwetkę śp. ks. prof. A. Lewka na stronie internetowej parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, <http://www.popieluszko.net.pl/parafia/xlewek.php> (dostęp 27.07.2010).

<sup>3</sup> Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, Warszawa: ATK 1980; *Funkcja kerygmatyczna Kościoła w świetle Vaticanum II. Istota i zadania*, t. I – II, Warszawa: ATK 1984; *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. I – II, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1995.



Fascynacji Księdza Profesora mass mediami towarzyszyła świadomość ich statusu. Traktował je jako neutralne narzędzia, które powinny służyć nadrzędnemu celowi, jakim dla osoby wierzącej, zwłaszcza dla kapłana, jest zjednoczenie ludzi z Bogiem. Nie tylko poszukiwał praktycznych form wykorzystania mediów w Kościele, ale stawiał pytania natury bardziej fundamentalnej, dotyczące teologii komunikowania i kultury.

Za takie narzędzie Ksiądz Profesor uznawał mass media, poszukując w dziennikarstwie nowej przestrzeni i metody głoszenia Chrystusa. To również wypełnienie zaleceń Soboru, którego Ojcowie stwierdzają w „Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter Mirifica*” (przyjętym w tym samym roku, w którym odbyły się święcenia kapłańskie ks. prof. A. Lewka): „ponieważ Kościół Katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany jest koniecznością przepowiadania Ewangelii, przeto uważa on za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich”<sup>4</sup>. To również wypełnienie ewangelizacyjno-medialnych zachęt Pawła VI, który posunął się nawet do twierdzenia: „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali”<sup>5</sup>.

Teologia mediów i pedagogika mediów, które stały się odtąd główną inspiracją i polem zainteresowań badawczych ks. prof. Antoniego Lewka, mają wyraźny związek z nową ewangelizacją i soborową odnową Kościoła. W przekonaniu Księdza Profesora „katolickie dziennikarstwo jest rodzajem ewangelizacji”, co jednak nie było oczywiste jeszcze na początku lat 90., stąd pisząc o swoich staraniach o katolicki kierunek dziennikarski, używał słów: „trudne początki”. Dostrzegał i miał świadomość stopniowej ewolucji poglądów Kościoła na temat mediów. „Nowoczesne media i dziennikarstwo nie od razu spotykały się z zainteresowaniem i zrozumieniem. (...) Dopiero Sobór Watykański II w pełni docenił rolę mass mediów i dowartościował ich funkcję ewangelizacyjną, postulując także teologiczno-naukową refleksję nad nimi i organizowanie studiów dziennikarskich”<sup>6</sup>. Interesujące jest również to, że pierwotnie nowa, teologiczna specjalność dziennikarska miała nosić nazwę Kolegium Nowej Ewangelizacji.

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli Inter mirifica*, 1963, nr 3.

<sup>5</sup> Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, 1975, nr 45.

<sup>6</sup> A. Lewek, *Podstawy edukacji medialnej i dziennikarskiej*, Warszawa: UKSW 2003, s. 22 – 23.

Jego teologia mediów i pedagogika mediów miały również wyraźny związek z soteriologią chrześcijańską. „Chodzi ostatecznie o zbawienie, czyli jednoczenie ludzi z Bogiem i między sobą. Ów proces zbawienia dokonuje się w bezpośredniej komunii człowieka z Bogiem, czego fundamentem i warunkiem jest wiara, (...) a także pośrednio przez Kościół i jego działalność zbawczą”<sup>7</sup>. Fascynacji Księdza Profesora mass mediami towarzyszyła świadomość ich statusu. Traktował je jako neutralne narzędzia, które powinny służyć nadrzędemu celowi, jakim dla osoby wierzącej, zwłaszcza dla kapłana, jest zjednoczenie ludzi z Bogiem. Nie tylko poszukiwał praktycznych form wykorzystania mediów w Kościele, ale stawiał pytania natury bardziej fundamentalnej, dotyczące teologii komunikowania i kultury.

W podobnym duchu wypowiadał się na temat mediów Jan Paweł II, dla którego „kultura jest sama w sobie komunikacją – nie tylko i nie tyle człowieka ze środowiskiem, do panowania, nad którym człowiek został powołany (por. Rdz 2, 19-20; 1, 28), ile człowieka z innymi ludźmi. Kultura jest bowiem wymiarem relacjonistycznym i społecznym bytu ludzkiego; oświecana wiara, wyraża także pełną komunikację człowieka z Bogiem w Chrystusie i w zetknięciu z prawdami objawionymi przez Boga łatwiej znajduje fundament dla prawd ludzkich, które działają na rzecz wspólnego dobra. Stąd też wynika wezwanie, by wiara i kultura spotykały się i współpracowały właśnie na płaszczyźnie komunikacji”<sup>8</sup>. Warto w tym miejscu nadmienić, że jedną z ostatnich książek ks. prof. Antoniego Lewka jest antologia wypowiedzi papieskich na temat mediów i dziennikarstwa<sup>9</sup>.

W artykule „Zarys problematyki Kościół a media”, ks. prof. Antoni Lewek przedstawił główne zagadnienia, którymi miałyby zajmować się nowa dyscyplina teologiczna. Obok wspomnianego, ewangelizacyjnego ujęcia problematyki mediów w Kościele, dostrzegał konieczność chrześcijańskiej formacji ludzi mediów – zarówno nadawców (dziennikarzy), jak i odbiorców<sup>10</sup>. Nie tylko pisał, głosił kazania i wykłady na ten temat, ale również podejmował się organizacji i animacji badań, studiów i ruchów społecznych, które miały przyczynić się do większego rozwoju chrześcijańskiej edukacji medialnej. Przede wszystkim dawał jednak codzienne, osobiste świadectwo nauczyciela i duszpasterza ludzi mediów.

### **Ks. prof. Antoni Lewek jako wychowawca do mediów**

Postulat powszechnej edukacji medialnej Ksiądz Profesor dostrzegał zarówno w nauczaniu Kościoła, jak i w doświadczeniu współpracy ze środowiskiem medioznawców i pedagogów medialnych w Polsce. Szczególnie ważna była dla niego edukacja medialna w seminariach duchownych. Często przywoływał soborowy dekret *Inter mirifica*, w którym czytamy o konieczności „bezzwłocznego przygotowania kapłanów, zakonników i ludzi świeckich, którzy

<sup>7</sup> Tamże, s. 51.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, Orędzie na XVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Pomost między wiarą i kulturą*, 1984, nr 2 – 3.

<sup>9</sup> Zob. A. Lewek, *Media i dziennikarstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II 2008.

<sup>10</sup> Por. Tenże, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 40 – 63.

odznaczałoby się odpowiednią wiedzą, co do stosowania tych środków dla celów apostołskich”<sup>11</sup> czy też zapisy instrukcji *Communio et progressio*: „kandydaci do kapłaństwa (...) powinni należycie zrozumieć społeczną doniosłość środków przekazu, a także zapoznać się z ich techniką (...) Wiadomości te, jak wyżej powiedziano, winny wejść do programu ich formacji, ponieważ stanowią nieodzowny warunek apostołskiego oddziaływania w dzisiejszym społeczeństwie, które coraz szerzej posługuje się tymi środkami”<sup>12</sup>. Ksiądz Profesor przywoływał również wytyczne Kongregacji Wychowania Katolickiego dotyczące formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków przekazu<sup>13</sup>. Brak pełnej realizacji postulatów Kongregacji wielokrotnie był przedmiotem jego dyskusji m.in. ze śp. bp. Janem Chrapkiem, bp. Adamem Lepą i z przyjacielem z lat seminaryjnych kard. Zenonem Grocholewskim, od 1999 roku prefektem Kongregacji Wychowania Katolickiego. Ksiądz Antoni Lewek starał się, aż do ostatnich chwil, o wpisanie edukacji medialnej do nowego projektu *Ratio studiorum* jako przedmiotu obowiązkowego w kształceniu przyszłych alumnów.

Drugim ważnym zadaniem chrześcijańskiej edukacji medialnej była dla Księdza Profesora formacja przyszłych dziennikarzy. Jego wychowanie do mediów miało przede wszystkim wymiar moralny. Wielokrotnie podczas swoich wykładów poruszał problem prawdy i kłamstwa w mass mediach, odwoływał się do potrzeby kształtowania sumień osób odpowiedzialnych za środki przekazu. Dla niego – jak mawiał w trakcie zajęć akademickich – sumienie rodziło się „z umienia”. Poglębianie wiedzy na temat mediów prowadzi – jak to wielokrotnie podkreślał – do bardziej odpowiedzialnego z nich korzystania. Obok tego aksjologicznego, pogłębianego rozumienia mass mediów, uczył również – głównie poprzez osobisty przykład – praktycznych umiejętności korzystania ze środków przekazu. W pisanych przez studentów pracach często poprawiał błędy ortograficzne i interpunkcyjne, dbał o estetykę prac naukowych, uczył staranności w pisaniu podań, redagowaniu protokołów i wypełnianiu formularzy. Jako odbiorca mediów miał zwyczaj codziennego przeglądu prasy w bibliotece uniwersyteckiej.

Obok formacji przyszłych kapłanów i dziennikarzy widział również ogromną potrzebę edukacji medialnej w szkołach zarówno katolickich, jak i powszechnych. W 2000 roku uczestniczył w konferencji zorganizowanej przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (KRRiT) na temat edukacji medialnej. Słuchał wykładu Didiera Schreterera, przewodniczącego Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Medialnej, który podkreślał wychowanie do mediów jako zadanie priorytetowe w krajach Unii Europejskiej<sup>14</sup>. Często powoływał się na tę wypowiedź w listach i pismach organizacyjnych. Doświadczenie to towarzyszyło mu w zamiarach utworzenia specjalności edukacyjno-medialnej (dla przyszłych nauczycieli nowego przedmiotu) w ramach sekcji Teologii Środków Społecznego

<sup>11</sup> *Inter...*, dz. cyt., nr 15.

<sup>12</sup> Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio*, 1971, nr 111.

<sup>13</sup> Por. Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania*, b.m.w.1986.

<sup>14</sup> Por. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, *Edukacja medialna. Potrzeba i wyzwanie przyszłości. Materiały z konferencji naukowej*, 18.10.2000, Warszawa 2001, s. 10 n.

Przekazu na Wydziale Teologicznym UKSW, a potem w staraniach o powołanie Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa, o takiej właśnie nazwie<sup>15</sup>. Ks. prof. Antoni Lewek uczestniczył również w spotkaniach wznowionego w 2008 roku Forum Edukacji Medialnej w KRRiT. Był autorem propozycji kształcenia katechetów w zakresie wychowania do mediów, do czasu, gdy zostanie przygotowana odpowiednia kadra dydaktyczna w polskich szkołach<sup>16</sup>.

Jego edukacja medialna była formą doświadczania własnego kapłaństwa, realizowania się jako duszpasterz i nauczyciel akademicki. Tylko część jego pedagogiki mediów zachowała się w formie zobiektywizowanych źródeł: artykułów naukowych i publicystycznych, pism organizacyjnych i listów.

### **Inicjatywy edukacyjno-medialne ks. prof. Antoniego Lewka**

Przede wszystkim ks. prof. Antoni Lewek był praktykiem edukacji medialnej. Okazał się nieoceniony jako organizator studiów medialnych i animator chrześcijańskiego wychowania do mediów. Jego dwa główne dzieła organizacyjne doczekały się realizacji: Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW powołany w 2002 roku – z wcześniejszej Sekcji Teologii Środków Społecznego Przekazu – oraz powstałe w 2009 roku Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II.

Powstanie IEMiD-u również było inspirowane soborowym nauczaniem o mediach. „Należy zwiększyć liczbę szkół, fakultetów oraz instytutów, w których dziennikarze, autorzy programów kinowych, radiowych, telewizyjnych i inni zainteresowani mogliby otrzymać pełną formację w duchu chrześcijańskim, szczególnie gdy chodzi o społeczną naukę Kościoła”<sup>17</sup>. Inne zalecenie, na które często się powoływał, zostało sformułowane podczas II Polskiego Synodu Plenarnego w 1991 roku, który postulował „powołanie wyspecjalizowanego instytutu naukowego (...) podejmującego prace badawcze nad fenomenem mass mediów w perspektywie zapotrzebowań Kościoła”<sup>18</sup>. Ks. prof. Antoni Lewek swoją inicjatywą najpierw specjalności, a potem instytutu, wypełnił te duszpasterskie zalecenia. Własne doświadczenia organizacyjne opisał w cytowanych już Podstawach edukacji medialnej i dziennikarskiej oraz w broszurze dokumentującej 15-lecie starań o powołanie Instytutu<sup>19</sup>. Obecnie IEMiD jest największą pod względem liczby studentów specjalnością teologiczną UKSW. Ta oryginalna forma połączenia teologii i medioznawstwa okazała się bardzo dobrym i potrzebnym rozwiązaniem edukacyjnym. W 2009 roku powstał również pomysł po-

<sup>15</sup> Pierwotnie miał to być Instytut Komunikacji Społecznej i Dziennikarstwa. Zob. A. Lewek, *Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW. Dokumentacja powstania, organizacji i rozwoju (1992 – 2010)*, Warszawa 2010, s. 58–59.

<sup>16</sup> Por. Piotr Wąglowski, *Upowszechnianie wiedzy o edukacji medialnej*, <http://prawo.vagla.pl/node/7927> (dostęp 27.07.2010).

<sup>17</sup> *Inter...*, dz. cyt., nr 15.

<sup>18</sup> II Polski Synod Plenarny, *Teksty robocze*, Poznań 1991, s. 134 n.

<sup>19</sup> A. Lewek, *Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w 15-lecie. 1992 – 2007*, Warszawa UKSW 2007.



Inne dzieło Księdza Profesora to Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II (PSEMiD). Organizacja podległa Konferencji Episkopatu Polski ma służyć integracji katolickich pedagogów medialnych, wykładowców seminaryjnych i akademickich, rzeczników zakonów i diecezji, duszpasterzy ludzi mediów.

wołania nowej specjalności studiów I stopnia Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna, której kierownikiem został ks. dr Andrzej Adamski, do 2007 roku doktorant ks. Profesora. Ks. prof. Antoni Lewek nie doczekał rozpoczęcia pierwszego kursu nowo powołanej specjalności.

Inne dzieło Księdza Profesora to Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II (PSEMiD). Organizacja podległa Konferencji Episkopatu Polski<sup>20</sup> ma służyć integracji katolickich pedagogów medialnych, wykładowców seminaryjnych i akademickich, rzeczników zakonów i diecezji, duszpasterzy ludzi mediów. Założenie stowarzyszenia poprzedziła bogata korespondencja ks. prof. Antoniego Lewka z biskupami całej Polski. W listach prosił „Ekscelencje o wskazanie nazwisk i adresów osób, które pełnią funkcje: 1) wykładowcy edukacji medialnej w seminarium duchownym, 2) rzecznika prasowego kurii lub ordynariusza, 3) diecezjalnego referenta ds. mediów, 4) duszpasterza ludzi mediów”<sup>21</sup>. Powstanie PSEMiD-u miało służyć „mobilizacji, inspiracji, organizacji i realizacji dzieła edukacji medialnej i dziennikarskiej poprzez sympozja, publikacje, staranie o wprowadzenie edukacji medialnej jako przedmiotu obowiązkowego w seminariach i szkołach katolickich”<sup>22</sup>. 14 kwietnia 2009 roku odbył się zjazd założycielski nowego stowarzyszenia. 28 października 2009 roku została zorganizowana pierwsza z planowanych na każdy rok konferencji naukowych pod nazwą „Polityka informacyjna Kościoła”. Jesienią 2010 roku Ksiądz Profesor planował organizację następnej, poświęconej „Edukacji medialnej jako zadaniu społecznemu i duszpasterskiemu”.

Cieszył się, kiedy ktoś podzielał jego pasje i poglądy na pedagogikę mediów. Dla swoich współpracowników był przede wszystkim mentorem i przyjacielem. Kiedy przesyłałem mu – tworzony z jego inspiracji i pod jego kierunkiem – projekt mojego podręcz-

<sup>20</sup> Statut przyjęto podczas 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra 27.11.2008.

<sup>21</sup> A. Lewek, *Polskie Stowarzyszenie Edukacji Medialnej i Dziennikarskiej im. Jana Pawła II. Dokumentacja powstania i organizacji*, Warszawa: Sowa Druk 2009, s. 14 – 15.

<sup>22</sup> Tamże, s. 60.

nika edukacji medialnej *Media Aktywni*<sup>23</sup> napisał mi w liście: „Gratuluję szczerze! Cieszę się, że to napisałeś. Panu Bogu dziękuj!”<sup>24</sup>. Był inspiratorem nowych prac magisterskich i doktorskich z zakresu edukacji medialnej. Planował wydanie antologii dokumentów Kościoła na temat środków społecznego przekazu, obejmujących m.in. pierwsze wypowiedzi papieży XIX wiecznych, encykliki Piusa XI i Piusa XII, orędzia na Światowe Dni Środków Przekazu aż po współczesne nauczanie Benedykta XVI. Myślał również o organizacji nowych studiów podyplomowych z edukacji medialnej dla nauczycieli zainteresowanych tą tematyką. W jego opinii pedagogika mediów nie powinna zajmować się jedynie technicznym instruktażem, ale być zorientowana bardziej humanistycznie. „Nie wystarczą najnowocześniejsze pomoce medialno-dydaktyczne w szkole i dostęp do najnowszych technologii. Potrzebne jest wychowanie – nie tylko techniczne, lecz również etyczne”<sup>25</sup>.

Wyznaczył kierunki pracy badawczej i organizacyjnej na przyszłość. Pozostawił po sobie rozpoczęte dzieło, które domaga się zaangażowania, kontynuacji i dalszego rozwoju. ■

#### **O AUTORZE:**

**Piotr Drzewiecki** – doktor nauk teologicznych, pedagog i teolog mediów, adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie, nauczyciel i animator edukacji medialnej. Więcej na stronie internetowej <http://presscafe.eu>.

---

<sup>23</sup> Zob. P. Drzewiecki, *Media Aktywni. Dlaczego i jak uczyć edukacji medialnej?* <http://presscafe.eu/images/MediaAktywni.pdf> (dostęp 27.07.2010).

<sup>24</sup> Korespondencja własna, 4 IX 2009.

<sup>25</sup> *Podyplomowe Studia Edukacji Medialnej*, A. Lewek, P. Drzewiecki (opr.), mps, Warszawa 2009.

# OBLICZA MEDIÓW

---

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA 2(2) 2010

*Katarzyna Sitkowska*

# Kościół wobec wyzwań nowych technologii

## STRESZCZENIE:

FUNKCJONOWANIE W ŚWIECIE GLOBALNEJ INFRASTRUKTURY INFORMACYJNEJ STANOWI DLA KOŚCIOŁA ZARÓWNO SZANSĘ, JAK I WYZWANIE. STRUKTURA SIECI I JEJ WŁAŚCIWOŚCI SPRAWIAJĄ, ŻE KONIECZNE STAJE SIĘ WNIKLIWE POZNANIE I ZROZUMIENIE SPECYFIKI DZIAŁANIA TEGO MEDIUM. NATOMIAST JEGO WYKORZYSTANIE DLA POTRZEB EKLEZJALNYCH WYMAGA PONADTO TEOLOGICZNEJ INTERPRETACJI GLOBALNEJ INFRASTRUKTURY INFORMACYJNEJ ORAZ WSKAZANIA MOŻLIWOŚCI JEJ PRAKTYCZNEGO ZASTOSOWANIA.

## SŁOWA KLUCZOWE:

GLOBALNA INFRASTRUKTURA INFORMACYJNA, TEOLOGIA INTERNETU, ZARZĄDZANIE WIEDZĄ

## ABSTRACT:

OPERATING IN A WORLD OF GLOBAL INFORMATION INFRASTRUCTURE PROVIDES FOR THE CHURCH AN OPPORTUNITY AND THE CHALLENGE. STRUCTURE OF THE INTERNET AND ITS PROPERTIES MAKE IT BECOMES NECESSARY TO IN-DEPTH KNOWLEDGE AND UNDERSTANDING OF THE SPECIFICITY OF THIS MEDIUM. HOWEVER, ITS USE IN THE CHURCH ACTIVITY REQUIRES ALSO THEOLOGICAL INTERPRETATION OF THE GLOBAL INFORMATION INFRASTRUCTURE AND TO IDENTIFY OPPORTUNITIES FOR ITS PRACTICAL APPLICATIONS.

## KEYWORDS:

GLOBAL INFORMATION INFRASTRUCTURE, INTERNET THEOLOGY, KNOWLEDGE MANAGEMENT

**R**ewolucja informacyjna, wiek komputerowy, trzecia fala, społeczeństwo informacyjne, technopol – to tylko niektóre spośród licznych sformułowań, które pojawiły się w ostatnich dziesięcioleciach na określenie przemian spowodowanych rozwojem technologii. Jednak bez względu na to, jakim terminem się posłużymy, nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia ze zjawiskiem o niespotykanej dotąd skali możliwości informacyjnych i komunikacyjnych. Powszechne wykorzystywanie Globalnej Infrastruktury Informacyjnej, rozumianej nie tylko w wymiarze fizycznym i logicznym, ale przede wszystkim kulturowym, przyczynia się do szeregu przemian o charakterze społecznym, gospodarczym i oczywiście kulturowym. Także Kościół nie pozostaje wolny od skutków oddziaływania sieci, która stawiając przed nim liczne wyzwania, otwiera jednocześnie nowe możliwości prowadzenia skuteczniejszej działalności. Nie dotyczy to bynajmniej tylko wykorzystywania jej do rozwoju form duszpasterstwa czy ewangelizacji, do omówienia których przeważnie ograniczają się autorzy podejmujący tę tematykę. Również na szczeblu najwyższej władzy w Kościele: prymatu i kolegiałości, Globalna Infrastruktura Informacyjna znajduje swoje praktyczne zastosowanie.

### Specyfika Globalnej Infrastruktury Informacyjnej

Dynamiczny rozwój cyfrowych technologii skutkuje powstawaniem nowego i bogatego środowiska informacyjnego. W konsekwencji prowadzi także do pojawienia się nowych wzorców zachowania, wymagających zmiany paradygmatów, które nadawały kierunek dotychczasowemu sposobowi myślenia. Wśród nich szczególną rolę odgrywa paradygmat technologii informacyjnej (M. Castells), charakteryzujący się między innymi wszechobecnością wpływu informacji. Informacja stanowi nieodłączną część każdej dziedziny życia człowieka i społeczeństwa, wpływa na kształt i sposób funkcjonowania jednostek i zbiorowości, choć ich nie determinuje. Informacja na każdym etapie powstawania i wykorzystywania ma postać cyfrową, gdyż przy użyciu tego samego urządzenia – komputera – następuje jej tworzenie, przetwarzanie, odczytywanie i przekazywanie. Dzięki technologicznemu medium dostęp do informacji stał się powszechny, a także nieograniczony barierami czasu i przestrzeni. Cyfrowa komunikacja sprawia, że czas dotarcia informacji nawet do najbardziej oddległych geograficznie rejonów globu drastycznie się skurczył, a porozumiewanie się za pośrednictwem internetu w czasie rzeczywistym nie stanowi problemu. Czynniki te wpływają na radykalną zmianę sposobu doświadczania podstawowych ekspresji społeczeństwa, kluczowych dla jego tożsamości, którymi są czas i przestrzeń.

Komunikacja za pośrednictwem sieci powoduje odczuwanie „kompresji czasowo-przestrzennej” (D. Harvey). Przez możliwość kontaktu w dowolnym czasie z niemal każdym miejscem „świat zdaje się niejako zapadać do wewnątrz”<sup>1</sup>. Połączenie z drugim końcem globu zajmuje tyle samo czasu, ile połączenie z sąsiednim pomieszczeniem. Odległość fizyczna i czasowa przestają stanowić barierę komunikacyjną, która dotychczas była trudna do pokonania. Jeśli jednak spojrzymy z odmiennej perspektywy, za sprawą nowych technologii świat się nie skurczył, lecz uległ optycznemu rozszerzeniu, bo „za-

<sup>1</sup> D. Harvey, *Condition of Postmodernity*, Londyn 1989, s. 240.

den zakątek ziemi nie jest już zamknięty w swym geometrycznym obszarze, jego życie staje się w wielu momentach życiem pozostałych części świata. [...] Mamy teraz do czynienia z prawdziwą wszechobecnością każdego miejsca na ziemi”<sup>2</sup>. Szybko rozprzestrzeniająca się informacja wywołuje u odbiorcy poczucie bieżącego uczestnictwa w wydarzeniach dziejących się nawet w najodleglejszych rejonach świata. Internet stwarza także możliwość aktywniejszego włączania się w życie lokalnej społeczności.

Jednoczesne zmniejszenie i powiększenie wymiaru przestrzennego świata za sprawą Globalnej Infrastruktury Informacyjnej wskazuje, że łączy ona w sposób warunkowy wymiar globalny i lokalny. Obie tendencje nazywane glocalizacją (R. Robertson) zarazem wykluczają się i dopełniają, wpływają na siebie i wzajemnie modyfikują. W pierwotnym znaczeniu glocalizacja odnosiła się do biznesowej koncepcji dostosowywania dostępnych globalnie produktów do lokalnych rynków. Takie podejście zauważalne jest na przykład w sposobie funkcjonowania restauracji McDonald's, które w krajach muzułmańskich zamykane są 5 razy dziennie w czasie przeznaczonym na modlitwę, natomiast w Izraelu można kupić niekoszernego hamburgera. W odniesieniu do cyfrowej komunikacji glocalizacja oznacza, że mimo postępującego procesu globalizacji stajemy się na powrót wioską, skoncentrowaną na swej lokalności (M. McLuhan).

Paradygmat technologii informacyjnej sprawia ponadto, że percepcja czasu i przestrzeni przestaje być ze sobą nierozzerwalnie złączona. To, co doświadczane jest „teraz” niekoniecznie musi dziać się „tutaj”. Czas zegarowy zostaje w cyfrowym medium zastąpiony „czasem bezczasowym” (M. Castells), który charakteryzuje się nieciągłością, natychmiastowością i jednoczesnością sekwencji zdarzeń<sup>3</sup>. Każdy z tych elementów zmienia tradycyjną, liniową koncepcję czasu, rozumianą jako uporządkowane następstwo faktów. W jej miejsce pojawia się przekaz rozproszony, w którym włączenie się do procesu komunikacji lub wyłączenie się z niego następuje natychmiastowo i może w nim uczestniczyć nieograniczona liczba osób jednocześnie. Ponadto jest to przekaz otwarty, pozwalający na zmianę lub usunięcie opublikowanych treści oraz modyfikację daty ich pojawienia się.

Przewartościowaniu ulega także pojęcie przestrzeni, kojarzone dotąd w sposób nierozzerwalny z miejscem. Sieć jest wszędzie, a zarazem nigdzie. Nie ma przypisanej na stałe żadnej lokalizacji. Nową formą przestrzennej organizacji staje się przestrzeń przepływów (M. Castells), opierająca się na sieciowej komunikacji. Połączenie z siecią jest warunkiem koniecznym do zaistnienia w niej. Struktura sieciowa ma charakter otwarty i elastyczny. Posiada łatwość adaptacyjną i rozprzestrzenia się w szybki sposób. Może być rozbudowywana, zmieniana, uzupełniana o nowe elementy lub ich pozbawiana. Internet posiada własną geografię tworzoną przez miejsca, z których i do których docierają przepływy. Jego globalny i zdeterytorializowany charakter nie likwiduje jednak istnienia czasu i przestrzeni w dotychczasowym rozumieniu – jako upływu czasu (następstwo pór roku, dni) czy obecności w przestrzeni (lokalizacja miejsca, odczuwanie odległości), czego negatywnym przykładem jest cyfrowe wykluczenie (*digital divide*). „Tak zwany

<sup>2</sup> J. O. y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 1995, s. 36.

<sup>3</sup> Por. M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 379.

*access gap* (czynniki wpływające na zapewnienie dostępu do struktury informatycznej i komunikacyjnej) oraz *participation gap* (nierówny dostęp do możliwości, doświadczeń, umiejętności i wiedzy) sprawiają, że nadal wiele osób nie może korzystać z informacji internetowej”<sup>4</sup>.

Wraz ze sposobem doświadczania przestrzeni fizycznej zmienia się również pojęcie przestrzeni komunikacyjnej. Komunikacja za pośrednictwem internetu przebiega w zupełnie inny sposób niż dialog prowadzony w tradycyjnej formie, bo relacja *face to face* zostaje zastąpiona przez interakcję typu *interface to interface* (K. Krzysztofek). Konwersacja wymagająca fizycznej obecności prowadzących ją osób ustępuje miejsca komunikacji za pomocą komputera, która likwiduje dzielące uczestników bariery czasu i przestrzeni. Rodzi się w ten sposób typ relacji, który Kazimierz Krzysztofek określił mianem komunikacji hiperpersonalnej. Może ona przebiegać zarówno w trybie synchronicznym, jak i asynchronicznym. Typowa dla elektronicznej komunikacji relacja „wielu do wielu” ma charakter dialogiczny i umożliwia kontaktowanie się z wieloma osobami jednocześnie oraz między grupami osób. Elementem dominującym w cyfrowej komunikacji jest słowo pisane, co stanowi niejako odejście od kultury obrazu i powrót do umysłu typograficznego. Internet łączy w sobie jednak mnogość kanałów przekazu, co wynika z zachodzącej w nim konwergencji cech dotychczasowych mediów. Według teoretyka mediów Derricka de Kerkchove'a tym, co czyni internet medium niepowtarzalnym, jest jednoczesne występowanie w nim trzech cech – hipertekstowości, interaktywności i komunikacyjności. „Gdyby internet był tylko komunikacyjny, nie różniłby się od telegrafu. Gdyby był tylko hipertekstowy, przypominałby obszerną bibliotekę. Gdy jednak połączymy wszystkie cechy, otrzymamy medium wielowymiarowe, o wyraźnie różniącej się składowej pionowej i poziomej. Pionowy wektor internetu oznacza jego zdolności do gromadzenia treści, jego funkcję akumulacyjną. Wektor poziomy wiąże się z aspektem komunikacyjnym. Podczas aktów komunikacji powstaje nowa treść, która odkłada się kolejnymi słojami, pogłębiając zasoby globalnej sieci. Składowa pozioma i pionowa oddziałują między sobą, czyniąc z internetu medium dynamiczne, żywe, nawet nieokiełznane, a przez to dla wielu tajemnicze, więc groźne”<sup>5</sup>.

Septyczne podejście do sieciowej komunikacji wynika z tego, że posiada ona ograniczony zakres środków symbolicznych. Brak komunikacji niewerbalnej zarówno o charakterze oralnym jak i nieoralnym czyni ją uboższą o naturalną ekspresję, a przez to bardziej anonimową. Wspomniany wcześniej Derrick de Kerkchove zastanawia się jednak, czy zagrożenie takich własności jak dotyk, ciało czy tożsamość, nie spowoduje, że ich znaczenie zostanie odkryte na nowo i zaowocuje poświęcaniem im większej uwagi<sup>6</sup>. Poza tym komunikacja elektroniczna nie powoduje osłabienia relacji międzyludzkich, zaniechania osobistych spotkań czy potęgowania prób eksperymentowania z własną tożsamością. Niezależne badania prowadzone m. in. przez Yochaia Benklera czy Manuela Castellsa po-

<sup>4</sup> H. Draganik, *Wirtualne kłamstwa. O informacji, której nie ma w sieci*, w: *Tekst (w) sieci*, t. 2, A. Gumkowska (red.), Warszawa 2009, s. 307-308.

<sup>5</sup> E. Bandyk, *Zatruta studnia*, Warszawa 2002, s. 254.

<sup>6</sup> Por. D. De Kerkchove, *Inteligencja otwarta: narodziny społeczeństwa sieciowego*, Warszawa 2001, s. 73.

twierdzą tezę, że kontakty zapośredniczone przez internet stanowią przedłużenie życia we wszystkich jego wymiarach<sup>7</sup>. Sprawne porozumiewanie się za pośrednictwem internetu wymaga posiadania pewnej wiedzy, umiejętności i kompetencji, przez co komunikacja ta staje się bardziej absorbująca i wymaga czasu, aby się dostosować do jej uwarunkowań. Technologia nie determinuje jednak społeczeństwa – „ona je ucieleśnia. Lecz również społeczeństwo nie determinuje technicznych innowacji – ono ich używa”<sup>8</sup>. Społeczeństwo wpływa na technologię i ją kształtuje, ale również samo pozostaje pod jej wpływem i jest przez nią kształtowane.

### Perspektywa eklezjalna

W oficjalnych wypowiedziach Magisterium Kościoła wielokrotnie pojawiał się już temat komputerów i internetu, a ostatnio także nowych technologii. Jednak zaangażowanie Kościoła, zwłaszcza na najwyższych szczeblach jego hierarchii, nie powinno ograniczać się tylko do teoretycznych wypowiedzi Magisterium. Sprawne funkcjonowanie w świecie Globalnej Infrastruktury Informacyjnej wymaga poznania jej uwarunkowań i możliwości, a także zdawania sobie sprawy z konsekwencji, jakie niesie za sobą wdrożenie określonych metod. Aby umieć dokonać właściwego wyboru spośród mnóstwa dostępnych rozwiązań, konieczne jest posiadanie jasno sprecyzowanych celów oraz świadomość własnej tożsamości, co zapewni umiejętne połączenie tradycji z nowoczesnością. Z tego powodu słuszne okazuje się zastosowanie postulowanej przez ks. Henryka Seweryniaka na łamach pierwszego numeru tego kwartalnika metody interpretacji *sub ratione Dei*. Polega ona na analizie badanego problemu z uwzględnieniem złożoności danego zjawiska, a następnie dokonaniu jego teologicznej interpretacji. Takie podejście ma istotne znaczenie, gdyż „teolog – jak stwierdza w swym artykule ks. Seweryniak – tylko wtedy może »oświecić« rzeczywistość kultury i mediów Bożym światłem czy (co ważniejsze) wydobywać z nich ukryte tam światło, o ile dobrze ją rozpozna”<sup>9</sup>. Po wnikliwym zaznajomieniu się ze specyfiką Globalnej Infrastruktury Informacyjnej należy zatem odpowiedzieć na pytanie, jak jej uwarunkowania wpływają na sposób funkcjonowania Kościoła?

Z przyjęcia paradygmatu technologii informacyjnej wynika zasada dostępności informacji. Konsekwencją jej uznania jest informowanie społeczeństwa o wydarzeniach z życia Kościoła i jego bieżącej działalności, przedstawianie oficjalnego stanowiska w istotnych sprawach przez powołane do tego celu wiarygodne i kompetentne osoby oraz odpowiednie reagowanie w sytuacjach kryzysowych. Kluczową rolę odgrywa tu zapewnienie sprawnego obiegu informacji, ich aktualność i rzetelność oraz łatwość dotarcia do źródła. Pozwala to na prowadzenie skutecznego dialogu ze współczesnym światem i pomoc w rozwiązywaniu istotnych problemów ludzkości. Umożliwia także Kościołowi prezentowanie

<sup>7</sup> Por. M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 137; zob. Y. Benkler, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Warszawa 2008, s. 372.

<sup>8</sup> M. Castells, *Społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>9</sup> H. Seweryniak, *Teologie „na progu domu”*, „Kultura – Media – Teologia” 2010 nr 1, s. 19-20.

na szeroką skalę oficjalnego stanowiska w wielu kwestiach i wyjaśnianie powodów podjęcia określonych decyzji. „Rozwój nowych technologii i cały świat cyfrowy stanowi wielkie bogactwo dla ludzkości i dla człowieka w wyjątkowości jego bytu oraz bodziec do konfrontacji i dialogu. Jednocześnie jawią się one jako wielka szansa dla wierzących. Żadna droga bowiem nie może i nie powinna być zaniedbana przez tego, kto w imię zmartwychwstałego Chrystusa zobowiązuje się być coraz bliżej człowieka”<sup>10</sup>. Internet pozwala na tańszą, efektywniejszą i mniej czasochłonną realizację przedsięwzięć za jego pośrednictwem. Umożliwia przy tym współpracę między rozproszonymi przestrzennie grupami osób i zapewnia dostęp do globalnych zasobów wiedzy. Kardynał John Patrick Folley zauważa na przykład, że seminaria duchowne w krajach biednych czy tropikalnych nie mogą sobie pozwolić na posiadanie biblioteki, ale stać je na podłączony do sieci komputer, dzięki czemu mogą sięgać do źródeł światowej wiedzy i informacji<sup>11</sup>.

Kościół, od początków swego istnienia, łączy w sobie mnogość kultur, ras i narodowości. Przymioty jedności i powszechności zakładają koegzystencję wymiaru globalnego i lokalnego, których wzajemne przenikanie nie powoduje umniejszenia wartości któregoś z nich. Zjawisko globalizacji nie jest zatem dla życia eklezjalnego żadną nowością. Co więcej – Kościół stanowi przykład, że możliwe jest skuteczne połączenie tych dwóch, wydawałoby się przeciwstawnych, tendencji. Kościół powszechny nie jest bowiem sumą Kościołów partykularnych. „Bogata różnorodność dyscyplin kościelnych, obrzędów liturgicznych oraz dziedzictwa teologicznego i duchowego, właściwa Kościołom lokalnym, dążąc do jedności, jeszcze wspanialej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła” (KKK 835). Poza tym jedność Kościoła wyraża się także we wzajemnej trosce o potrzeby lokalnych wspólnot, gdy poprzez wymianę doświadczeń, materialną pomoc i duchowe wsparcie podejmuje się wspólne próby pokonania zaistniałych trudności. Technologia umożliwia tu sprawną wymianę informacji oraz koordynację działań. Natomiast możliwość komunikacji ponad barierami czasu i przestrzeni zapewnia trwanie w łączności między papieżem, duchowieństwem i wiernymi, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia istoty Kościoła – jego jedności, świętości, powszechności i apostołskości.

Wykorzystywanie internetu w codziennej działalności Kościoła napotyka jednak pewne trudności, takie jak cyfrowe wykluczenie. Chociaż w tym przypadku większym problemem wydaje się nie tyle brak umiejętności posługiwania się siecią czy możliwości korzystania z niej, ile uprzedzenie do nowinek technicznych i pewne stereotypy. Tym ostatnim jest zwłaszcza przeciwstawianie sobie pojęć rzeczywistość-wirtualność. W pewnym sensie rzeczywistość ma zawsze charakter wirtualny, ponieważ jest ona postrzegana przez symbole, które nadają praktyce pewien sens umykający ich ścisłej definicji semantycznej<sup>12</sup>. W omawianym kontekście rzeczywistość pojmowana jest jednak jako twór faktycznie istniejący, wirtualność zaś jako jej zaprzeczenie. Mówienie o rzeczywistości

<sup>10</sup> Benedykt XVI, *Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa*. Orędzie na XLIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Rzym 2010.

<sup>11</sup> Por. J. Foley, *Bóg w globalnej wiosce*, Kraków 2002, s. 79.

<sup>12</sup> M. Castells, *Społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 377.



Istotowa równorzędność obu biegunów władzy w Kościele powinna zakładać ich równe traktowanie i wykorzystywanie. Globalna Infrastruktura Informacyjna otwiera w tym względzie przed Kościołem nowe możliwości działania.

wirtualnej sugeruje istnienie dwóch odrębnych rzeczywistości. Takie rozumowanie nie jest właściwe, gdyż wirtualność nie jest zaprzeczeniem realności, lecz aktualności. Internet nie tworzy nowej rzeczywistości, lecz jedynie jej inny wymiar. Unikanie zbędnego dualizmu jest zresztą bliskie teologii katolickiej, która akcentuje bosko-ludzki charakter Kościoła, czy jedność ciała i duszy w człowieku<sup>13</sup>. Kościół jest „ludzki i jednocześnie Boski; widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne [...]. To jednak, co w Kościele jest ludzkie, nastawione jest na to, co Boskie, i temu podporządkowane; to, co widzialne, prowadzi do rzeczywistości niewidzialnej”<sup>14</sup>. Kościół, którego Głową jest Chrystus, stanowi komunie między Kościołem niebiańskim i ziemskim. Natomiast „duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę” (KKK 365).

Dość często przywoływanym argumentem przeciw wykorzystywaniu internetu jest także to, że dehumanizuje on stosunki międzyludzkie. Marek Robak nazywa takie podejście błędem zimnej technologii, które polega na „nadmiernym akcentowaniu specyficznej technologii sieciowej, prowadzącym do zbyt odrębnego traktowania internetu, w oderwaniu od społeczeństwa i mediów”<sup>15</sup>. W rzeczywistości jednak komunikacja cyfrowa nie jest ani lepsza, ani gorsza jakościowo od tej bezpośredniej – jest po prostu inna. Próba określenia jej mianem lepszej bądź gorszej będzie zawsze oceną subiektywną, zależną od kontekstu. Podobnie rzecz ma się z nazywaniem komputera dobrym lub złym narzędziem w wyniku rozpatrywania pod kątem etycznym efektów czynności, które można dokonać przy jego użyciu. „Kluczem do postępu jest inteligencja zdolna do myślenia o technice i zrozumienia w pełni ludzkiego sensu działania człowieka, w perspektywie sensu osoby wziętej w całości swego bytu. Nawet gdy działa ona przez satelitę lub impuls elektroniczny na odległość, jej działalność pozostaje zawsze ludzką, wyrazem odpowiedzialnej wolności”<sup>16</sup>. Większe niż dotychczas odwołanie się do technologii medialnej nie oznacza rezygnacji

<sup>13</sup> Por. M. Robak, *Teologicznofundamentalna interpretacja Globalnej Infrastruktury Informacyjnej* [mps], Warszawa 2008, s. 380. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. H. Seweryniaka.

<sup>14</sup> II Sobór Watykański, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 2.

<sup>15</sup> M. Robak, *Internet – od nowego medium do sieci społecznej* [mps], s. 3. Referat wygłoszony podczas konferencji „Internet a relacje międzyludzkie” 6.05.2009 w Bydgoszczy.

<sup>16</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009, 70.

z osobistych spotkań, czy ograniczenia kontaktów nieformalnych. Choć mogłoby się wydawać, że „prowokuje” takie zachowanie, to relacje zapośredniczone stanowią kontynuację rozmów prowadzonych w fizycznej obecności, a nie je całkowicie zastępują, a jednocześnie – paradoksalnie – prowadzą do wzmacniania więzi społecznych.

### Nowe możliwości realizowania prymatu i kolegialności

Kościół od początku swego istnienia opiera się na koegzystencji wymiaru prymatu i kolegialności. Koegzystencja ta stanowi nie tylko jego konstytutywny element (*Donum veritatis*, 14.), ale wręcz „znak firmowy” (J. Ratzinger), odróżniający go od innych Kościołów i wspólnot religijnych, a także świeckich firm, instytucji i organizacji. Kościół posiada bowiem specyficzną, dwubiegunową strukturę najwyższej władzy. Jeden biegun stanowi kolegium biskupów z papieżem na czele, drugi – papież w jedność z braćmi w biskupstwie. Występowanie w obu przypadkach osoby papieża zapewnia jedność i niepodzielność episkopatu. Ponadto tym, co odróżnia hierarchiczny ustrój Kościoła od wszelkich form władzy państwowej, jest zespolenie członków kolegium więzi sakramentu pełni kapłaństwa, pochodzenie władzy z ustanowienia Chrystusa oraz zobowiązanie do zachowywania i przekazywania prawd wiary<sup>17</sup>.

Istotowa równorzędność obu biegunów władzy w Kościele powinna zakładać ich równe traktowanie i wykorzystywanie. Globalna Infrastruktura Informacyjna otwiera w tym względzie przed Kościołem nowe możliwości działania. Dzieje się tak dzięki cesze „logicznej plastyczności” (*logical malleability*, J. Moor), która sprawia, że internet może być wykorzystywany do różnego rodzaju działalności. Stanowi on nie tylko skuteczne narzędzie wymiany informacji i komunikacji, lecz także doskonale sprawdza się jako środek tworzenia, przechowywania i udostępniania wiedzy. Sprzyja to rozwojowi cyfrowych mechanizmów zarządzania wiedzą, czyli „sterowania procesami generowania wiedzy, jej kodyfikacji, porządkowania, magazynowania, odnajdywania, przetwarzania, transferu i stosowania”<sup>18</sup>. Koncepcja ta, wywodząca się z nauk o zarządzaniu, wykorzystywana jest głównie w modelu gospodarki opartej na wiedzy, zaś jej zastosowanie do celów eklesjalnych zaproponował Marek Robak w rozprawie doktorskiej „Teologicznofundamentalna interpretacja Globalnej Infrastruktury Informacyjnej”<sup>19</sup>.

### Wymiar prymatu

Nauczanie zwyczajne i uroczyste jest nieodłącznym elementem roli papieża jako wi-  
dzialnej głowy Kościoła. Każdego roku Stolica Apostolska publikuje papieskie dokumenty różnej rangi, a papież wygłasza liczne homilie, przemówienia okolicznościowe i ape-

<sup>17</sup> *Dzielić ludzkie dramaty*. Z Józefem Życińskim rozmawia Zbigniew Nosowski, w: *Dzieci soboru zadają pytania*, Z. Nosowski (red.), Warszawa 1996, <http://mateusz.pl/ksiazki/dszp/dszp-08-Zycinski.htm> [dostęp: 10.07.2010].

<sup>18</sup> D. Jemielniak, *Zarządzanie wiedzą – pojęcia podstawowe*, w: *Zarządzanie wiedzą*, D. Jemielniak, A. Koźmiński (red.), Warszawa 2008, s. 14.

<sup>19</sup> M. Robak, *Teologicznofundamentalna...*, dz. cyt., s. 355-357.

le. Porusza w nich tematy ważne zarówno z punktu widzenia życia chrześcijańskiego, jak i problemów globalnych, toteż zapewnienie wiernym możliwości zapoznawania się z ich treścią staje się sprawą priorytetową.

Oficjalnie autorem dokumentów papieskich jest jedna osoba, zatem mechanizm zarządzania wiedzą sprowadza się tu przede wszystkim do wdrożenia i zastosowania pierwszego spośród trzech wymienianych przez Jean-Gregoire'a Bernarda generatorów wiedzy, czyli repozytoriów, do których zalicza się bazy danych, mechanizmy wyszukiwujące oraz systemy zarządzania dokumentami<sup>20</sup>. Ich zadaniem jest gromadzenie i udostępnianie informacji.

W wymiarze prymatu skuteczną realizacją tego celu okazują się elektroniczne archiwa dokumentów papieskich, dostępne na przykład na oficjalnej stronie internetowej Stolicy Apostolskiej, vatican.va. Cyfrowa postać tekstów, poza łatwością i powszechnością dostępu do nich, niweluje problem wyczerpywania się nakładu. Niewątpliwą zaletą internetowej bazy danych jest także szybkość i sprawność przeszukiwania jej zasobów. Zebranie w jednym miejscu i logiczne uporządkowanie dokumentów ma na celu ułatwienie zainteresowanym dotarcie do poszukiwanego przez nich źródła. Stwarza ponadto szansę dotarcia nauczania Kościoła do osób, które trafiając – nawet przez przypadek – na dany dokument, zapoznają się z jego treścią, choć raczej nie poszukiwałyby wydania w papierowej formie. Pozwala ponadto papieżowi nauczać w sposób bezpośredni i globalny.

Systemy zarządzania dokumentami przydatne są natomiast zwłaszcza na etapie tworzenia dokumentów, gdyż umożliwiają wprowadzanie zmian i ich monitorowanie, dodawanie komentarzy, odnośników i notatek, łączenie dokumentów i zapisywanie według określonego schematu, pozwalającego określić numer kolejnych wersji. Przewaga tekstu elektronicznego nad papierowym nie ogranicza się tylko do łatwości upowszechniania zasobów w takim formacie. Dzięki strukturze hipertekstu oryginalny tekst może zostać wzbogacony o system odnośników, prowadzących do innych dokumentów o podobnej tematyce, opublikowanych z danej okazji (na przykład coroczne orędzia związane z określonym świętem) czy do innych wersji językowych tego samego dokumentu. W papieskich dokumentach dość często używa się specjalistycznej terminologii, dlatego można by uzupełniać je o linki kierujące do stron zawierających wyjaśnienia pewnych pojęć lub do komentarzy pisanych przez ekspertów z danej dziedziny (na przykład na wzór komentarzy do Kodeksu Prawa Kanonicznego), przybliżających w przystępny sposób poruszane w oryginale zagadnienia.

Aby elektroniczne archiwa dokumentów papieskich były w jak najwyższym stopniu kompletne, należałoby nawiązać współpracę między episkopatami poszczególnych krajów a Stolicą Apostolską w celu wymiany posiadanych zasobów. Zdarza się bowiem, że dokument można znaleźć na stronach vatican.va, a nie dysponuje nim cyfrowe archiwum w danym kraju, bądź na odwrót.

Poza umieszczeniem treści dokumentu na stronie internetowej warto zadbać, aby użytkownik mógł go pobrać w celu zapisania na lokalnym dysku komputera. Istotną

<sup>20</sup> Por. A. Rydz, *Systemy informatyczne wspomagające zarządzanie wiedzą*, w: *Zarządzanie wiedzą*, dz. cyt., s. 338.

kwestią jest zatem także ustalenie standardów informacyjnych, ich spójność ze standardami międzynarodowymi oraz przestrzeganie zapisywania dokumentów w formacie zgodnym z przyjętymi ustaleniami. Standardy dotyczące dokumentów powinny określać takie kwestie jak stopień specjalizacji języka (zakres użycia fachowej terminologii – w jakim stopniu adresaci dysponują wiedzą podobną do autorów, które pojęcia wymagają dodatkowego objaśnienia w treści), normy gramatyczne, stylistyczne, elementy typograficzne, strukturę dokumentów czy formaty plików docelowych.

### Wymiar kolegialny

Nauczanie kolegialne w zależności od zasięgu podjętych działań może mieć charakter globalny (na przykład podczas soborów) lub lokalny (na przykład podczas synodów). Jednak bez względu na rodzaj przybiera ono zawsze formę zespołową, co oznacza, że wymaga koordynacji prac grupowych, których efekty zależą od wysiłków poszczególnych osób.

Dokumenty powstające wskutek kolegialnej współpracy często w zamyśle mają dotyczyć aktualnych pod względem duszpasterskim spraw i aby tak rzeczywiście było, konieczne jest zapewnienie sprawnego tempa prac i wymiany informacji. W tym celu poza wdrożeniem systemów zarządzania dokumentami i treściami, spełniających tu funkcje podobne do zaproponowanych dla wymiaru związanego z prymatem, szczególnie istotne byłoby zastosowanie narzędzi wspierających współpracę oraz katalogów ekspertów (J-G. Bernard).

Narzędzia wspierające współpracę dzielą się na systemy pracy grupowej oraz narzędzia komunikacji. Te pierwsze pozwalają na wspólne tworzenie dokumentów przez grupy, których członkowie mogą przebywać w geograficznym rozproszeniu. Do głównych zalet takiego rozwiązania należy efektywność i produktywność współpracy oraz oszczędność czasu. Ponadto stymuluje ono proces tworzenia wiedzy poprzez dzielenie się nią z innymi, co sprzyja rozwojowi zjawiska emergencji – wiedza posiadana przez grupę jest większa od sumy wiedzy posiadanej przez poszczególne osoby. Każdy członek zespołu może podjąć inicjatywę tworzenia, a egalitarny charakter grupy sprzyja korzystaniu z tej sposobności. System pozwala także na monitorowanie postępów prac i ich wykonywalności w uzgodnionym terminie.

Do systemów pracy grupowej zalicza się także systemy przepływu pracy, czyli zbiory procedur postępowania w określonych sytuacjach i sposoby rozwiązania typowych problemów<sup>21</sup>. Sprawiają one, że w przypadku powtarzalnych sytuacji nie trzeba za każdym razem od początku szukać czy tworzyć instrukcji działania, gdyż są już one zebrane w jednym miejscu i uporządkowane. Schematy te mogą dotyczyć na przykład sposobu przepływu informacji (podział ról i zadań, określenie kto jest odpowiedzialny za akceptację zmian, czy dokąd trafiają gotowe dokumenty), bądź zawierać instrukcje obsługi systemu oraz pomoc techniczną.

---

<sup>21</sup> Por. D. Latusek, *Rola kultury organizacyjnej w zarządzaniu wiedzą*, w: *Zarządzanie wiedzą*, dz. cyt., s. 175.

Funkcja gromadzenia i ochrony wiedzy pomaga nie tylko w usystematyzowanym i uporządkowanym archiwizowaniu wszystkich potrzebnych informacji, lecz także w ich sprawnym przeszukiwaniu i udostępnianiu. Dzielenie się efektami prac następuje poprzez ich publikację lub wymianę wewnątrz grupy roboczej. Wypracowana w ten sposób końcowa forma dokumentów jest przenoszona do systemów zarządzania dokumentami i treściami.

Drugą, obok koordynacji działań, funkcją systemów wspomagania współpracy jest zapewnienie komunikacji między członkami grupy. Temu celowi służy stworzenie katalogów ekspertów zawierających wykaz osób, pełniących przez nich funkcji wraz z danymi kontaktowymi, podzielony według dziedzin w których się specjalizują. Skutecznymi narzędziami elektronicznej komunikacji mogą być między innymi poczta elektroniczna oraz grupy dyskusyjne. Zadaniem systemów wspomagania pracy grupowej byłoby natomiast ułatwienie komunikacji pomiędzy współpracującymi osobami, zapewnienie im możliwości swobodnej wymiany poglądów i udostępnienie informacji potrzebnych do tego celu (harmonogram prac, agenda spotkań, wykaz funkcji i kontakt do poszczególnych osób).

Proponowane rozwiązania nie są czymś nowatorskim, gdyż znalazły już swoje zastosowania w wielu dziedzinach. Wykorzystuje się je z powodzeniem zarówno na polu naukowym, jak i w projektach komercyjnych jako narzędzia ułatwiające komunikację i wymianę wiedzy. Także w Kościele potrzeba zarządzania wiedzą jest dostrzegana, a jej metody już w pewnym stopniu wykorzystywane, o czym świadczą chociażby elektroniczne archiwa dokumentów czy utworzenie wewnętrznej sieci w Ameryce Łacińskiej, mającej służyć lepszemu komunikacji wewnątrz tego Kościoła oraz zapewnieniu łączności z Rzymem<sup>22</sup>. Istotną rolę odgrywa jednak rozwój istniejących rozwiązań oraz poszukiwanie nowych możliwości ich praktycznego zastosowania.

## **Zakończenie**

Sprawą oczywistą jest, że struktura i właściwości Globalnej Infrastruktury Informacyjnej charakteryzują się pewną specyfiką oraz że korzystanie z niej wymaga uznania nowego paradygmatu, a także nabycia pewnej wiedzy i umiejętności. Zastosowana metoda interpretacji teologicznej *sub ratione Dei* pozwoliła jednak wykazać, że uwarunkowania GII nie powinny stanowić przeszkód w zaadaptowaniu ich dla potrzeb eklezjalnych. Ponadto Kościołowi i sieci wspólna jest cecha globalizacji, odzwierciedlająca ich jednocześnie globalną i lokalną strukturę. Stopień rozwoju Globalnej Infrastruktury Informacyjnej umożliwia już dzisiaj osiągnięcie licznych korzyści dla działań podejmowanych przez Urząd Nauczycielski Kościoła, a wraz z jej ewoluowaniem korzyści te z pewnością będą jeszcze większe. Natomiast przeniesienie doświadczeń świeckich przedsięwzięć na grunt eklezjalny pozwala na rozeznanie, jakie metody są najskuteczniejsze, co w konsekwencji umożliwi sprawne i bezpieczne prowadzenie działań wykorzystujących cyfrowe technologie. Nic nie stoi tak-

<sup>22</sup> Por. J. Foley, dz. cyt., s. 79.

że na przeszkodzie, aby wypracowane w ten sposób doświadczenia eklezjalne posłużyły z kolei w przyszłości jako przykład dla innych świeckich działań. Na progu kultury komputerowej i „ery mediów elektronicznych” dochodzi bowiem do „spotkania globalnego i niesamowitego, różnych dziedzin kultury i sposobów myślenia, różnych dyscyplin wiedzy reprezentowanych przez najważniejsze dla każdej z nich kierunki, metodologie i kategorie, oraz rozmaitych sztuk z właściwymi dla nich wartościami, formami i środkami wyrazu”<sup>23</sup>. ■

### O AUTORZE:

**Katarzyna Sitkowska** – (ur. 1986 r.) - magister teologii, absolwentka Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. W 2010 r. obroniła pracę magisterską pt. *„Sobór przez internet? Racje i możliwości wykorzystania Globalnej Infrastruktury Informacyjnej dla potrzeb soboru powszechnego”*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Henryka Seweryniaka. Wykładowca w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie. Pracuje jako webmaster w „Pulsie Biznesu”. Obecnie w trakcie studiów doktoranckich na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie.

---

<sup>23</sup> E. Czaplejewicz, *Artyzm i chaos. Z pogranicza poetyki i estetyki*, w: *Tekst (w) sieci* t. 1, D. Ulicka (red.), Warszawa 2009, s. 54-55.

*Ks. Andrzej Adamski*

## Ksiądz w blogosferze

### STRESZCZENIE:

ARTYKUŁ POŚWIĘCONY BLOGOM, PROWADZONYM PRZECZ DUCHOWNYCH KATOLICKICH. AUTOR BADA MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA BLOGÓW W DUSZPASTERSTWIE. PYTA O STATUS PRAWNY BLOGA PROWADZONEGO PRZECZ KSIĘDZA W ŚWIECIE PRAWA KOŚCIELNEGO. PONADTO STAWIA PYTANIA O MOŻLIWE ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z WYKORZYSTANIEM INTERNETU W DUSZPASTERSTWIE, JAK RÓWNIEŻ BŁĘDY, KTÓRE MOGĄ POPEŁNIĆ KAPŁANI, KTÓRZY PRAGNĄ W SWYCH DZIAŁANIACH DUSZPASTERSKICH WYKORZYSTAĆ BLOG.

### SŁOWA KLUCZOWE:

INTERNET, BLOG, DUSZPASTERSTWO, KSIĄDZ

### ABSTRACT:

THE ARTICLE DEALS WITH BLOGS, RUN BY CATHOLIC CLERGY. AUTHOR EXAMINES THE POSSIBILITIES OF USING BLOGS IN PASTORAL MINISTRY. RAISES QUESTIONS ABOUT THE LEGAL STATUS OF A BLOG RUN BY A PRIEST IN CANON LAW. IN ADDITION ASKS ABOUT POSSIBLE RISK OF USING THE INTERNET IN THE PASTORAL MINISTRY, AS WELL AS ERRORS THAT MAY COMMIT THE PRIESTS WHO WISH TO USE BLOG IN THEIR WORK.

### KEYWORDS:

INTERNET, BLOG, PASTORAL MINISTRY, PRIEST

**W**e współczesnym świecie coraz większą rolę odgrywa Internet. Wchodzi on praktycznie we wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Jest zdobyczą ludzkiej myśli, która zrewolucjonizowała komunikację międzyludzką. Nie dziwi więc fakt, że Kościół z zainteresowaniem i życzliwością przygląda się temu narzędziu komunikacji, rozważając możliwość wykorzystania go w pełnieniu swej misji.

Jedną z form komunikacji internetowej są blogi: strony www, na których autor dostarcza informacji, dając jednocześnie jej odbiorcom możliwość komentowania. Niektórzy definiują blog prościej, jako swego rodzaju publiczne pamiętniki publikowane online.

Niniejszy artykuł podejmuje refleksję nad przydatnością bloga w pracy duszpasterskiej. Na wstępie podana zostanie krótka historia i typologia blogów. Następnie autor przeanalizuje stronę prawną prowadzenia bloga przez osobę duchowną w świetle prawa Kościoła. W dalszej części artykułu dokonana zostanie analiza różnych aspektów duszpasterskich wyżej podanego zagadnienia. Pierwszym będzie powszechne wśród teologów i duszpasterzy przekonanie o konieczności obejmowania duszpasterską troską cyberprzestrzeni. Drugim – uwzględnienie specyfiki cyberprzestrzeni, która może stać się miejscem preewangelizacji, nie może jednak zastąpić rzeczywistej wspólnoty. Trzecim – refleksja nad pytaniem, czy komunikacja kapłana ze świeckimi poprzez bloga sytuuje się bardziej w oficjalnym, czy nieoficjalnym nauczaniu Kościoła? Wreszcie, w ostatniej części poruszone zostaną zagadnienia dotyczące treści i języka kapłańskich blogów. Pojawia się również rozważania na temat motywacji kierującej ich autorami i możliwych pokus, czyhających na medialnych ewangelizatorów.

### **Blog – co to takiego?**

Blog (wcześniej: weblog) to jedno z pojęć, które zrobiło zawrotną karierę w ostatnich latach. Jest ono zbitką dwu wyrazów: web (sieć), używanego przez Anglosasów zamiennie ze słowem Internet oraz log, który przed epoką komputeryzacji kojarzył się głównie z dziennikiem okrętowym. Powszechnie uważa się, że jego autorem jest John Barger, pracownik instytutu pedagogicznego Northwestern University, redaktor jednego z pierwszych interaktywnych dzienników znanego pod tytułem Robot Wisdom ([www.robotwisdom.com](http://www.robotwisdom.com)). Barger użył terminu weblog po raz pierwszy w 1997 r. Dwa lata później Peter Meholz podzielił ów wyraz na dwa człony: we blog (ang. „my blogujemy”). W powszechnie używanym słownictwie przyjęła się krótsza forma: blog<sup>1</sup>.

W typologii wyróżnia się wiele odmian blogów, przyjmując różne kryteria podziału:

#### **1. ze względu na charakter i poruszane tematy:**

- a. blogi o charakterze osobistym, mające formę internetowych pamiętników;
- b. specjalistyczne, podobne do portali wertykalnych (czasem pisane przez kilku autorów);

#### **2. ze względu na liczbę autorów:**

- a. blogi indywidualne, redagowane przez jedną osobę

---

<sup>1</sup> Por. L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006, s. 34.

b. blogi kolektywne, mające kilku autorów – te często pełnią rolę mediów, na łamach których swoje prace publikują dziennikarze obywatelscy.

**3. ze względu na rodzaj treści:**

- a. blog tekstowy (newsowy, poradnikowy, pamiętnikowy, książkowy);
- b. videoblog (inaczej vlog), zawierający materiał wideo;
- c. photoblog, zawierający zdjęcia;
- d. audioblog, składający się z nagrań dźwiękowych (np. podcastów);
- e. linkblog, zawierający odnośniki;

**4. ze względu na rodzaj urządzenia służącego do blogowania:**

- a. blog tradycyjny, redagowany przy użyciu komputera
- b. moblog, uzupełniany za pomocą urządzeń przenośnych: telefonów komórkowych i palmtopów;

**5. ze względu na częstotliwość publikacji wpisów oraz komentarzy do nich:**

- a. blog dynamiczny – taki, w którym posty pojawiają się przynajmniej raz dziennie, a także zawierający pokaźną liczbę komentarzy;
- b. blog niedynamiczny<sup>2</sup>.

Od strony technicznej typowe narzędzie przygotowywania blogów przypomina uproszczony system CMS<sup>3</sup>. Centralne miejsce zazwyczaj zajmuje szpalta, zawierająca wpisy w odwrotnej, chronologicznej kolejności (najświeższe na wierzchu). Jest ona wzbogacona w o listę łącz do innych, zaprzyjaźnionych blogów bądź witryn www. Posty zwykle publikowane są na stronie głównej w całości, bez wprowadzania podziału na lead i korpus artykułu<sup>4</sup>.

W Polsce najpopularniejszy jest blog - osobisty pamiętnik. Na Zachodzie blog kojarzy się jednak przede wszystkim z informacją<sup>5</sup>. Na stronach internetowych Polskiego Radia zaliczono go do przekazów podcastowych<sup>6</sup>.

## Po co księdzu blog?

W tym miejscu można postawić pytanie o możliwości wykorzystania bloga w pracy duszpasterskiej przez kapłanów: Czy jest to jedno z (coraz ważniejszych) narzędzi pracy duszpasterskiej, czy też raczej posiadanie bloga przez księdza jest przejawem ekstrawagancji, swoiście rozumianym ekshibicjonizmem i marnotrawieniem czasu? Kwestię tę można rozpatrywać w kilku aspektach.

<sup>2</sup> Powyższą typologię podają za: M. Jeleśniański, *Definicja i rodzaje blogów*, [online], <http://eredaktor.pl/teoria/definicja-i-rodzaje-blogow/> (dostęp 28 maja 2010 r.).

<sup>3</sup> System zarządzania treścią na stronach *www*, podobny do edytora tekstu, który mogą obsługiwać także osoby nieznające języków programowania.

<sup>4</sup> Por. L. Olszański, dz. cyt., s. 35.

<sup>5</sup> Tamże, s. 36-37.

<sup>6</sup> „Weblog - pochodzi od słów: web i logbook. W Polsce spopularyzowany jako internetowy pamiętnik lub żurnal. Autor bloga, podobnie jak podcastu publikuje teksty, ilustracje w odcinkach. Autor stwarza możliwość komentowania swoich tekstów innym użytkownikom” Zob. Podcast, [online], <http://www.polskieradio.pl/podcasting/informacje/> (dostęp 29 maja 2010 r.).



[Media katolickie] powinny być zatem „miejszem szerzenia prawdy, chrześcijańskiego optymizmu, postawy miłości oraz prowadzenia interesującego dialogu na tematy wychowawcze, uczenia modlitwy i zwyczajów katolickich, ukazywania sposobów osiągania świętości w świecie, proponowania ciekawych wzorów życiowych dla dzieci i młodzieży, prezentowania możliwości godziwej rozrywki i odpoczynku”.

### **Aspekt prawno-treściowy**

Na początku należy postawić pytanie, czy blog prowadzony przez księdza może zyskać miano „medium katolickiego”? Pytanie to rodzi dwa inne: pierwsze z nich dotyczy tego, czy blog w ogóle można uznać za medium, drugie – kryteriów „katolickości”.

Przede wszystkim trzeba tu odnotować fakt toczącej się wśród medioznawców dyskusji, czy Internet jako taki w ogóle można uznać za medium, czy raczej za metamedium<sup>7</sup> i jak w tej sytuacji należałoby traktować blog. Warto zauważyć także proponowane w aktualnie przygotowywanej nowelizacji prawa prasowego brzmienie normy ustawowej, iż „za prasę nie uważa się przekazów, niepodlegających procesom przygotowania redakcyjnego w rozumieniu ust. 2 pkt. 8<sup>8</sup>, w szczególności: blogów, korespondencji elektronicznej serwisów społecznościowych służących do wymiany treści tworzonej przez użytkowników, przekazów prywatnych użytkowników w celu udostępnienia lub wymiany informacji w ramach wspólnoty zainteresowań, stron internetowych prywatnych użytkowników”<sup>9</sup>. Nie jest więc do końca jasny status bloga wśród innych mediów.

Jeśli idzie o kryteria „katolickości”, to można ująć to zagadnienie w sensie czysto prawnym lub też nieco szerszym aspekcie, silniej akcentującym treści i postawy. Jeśli idzie o wymiar prawny, to przykład definicji prasy katolickiej podaje bp A. Lepa. Jego zdaniem, mianem prasy katolickiej obejmuje się „wydawnictwa, które za zgodą władz kościelnych drukowane są periodycznie i rozpowszechniane publicznie w celu wszechstronnego ukazywania rzeczywistości, a zwłaszcza aktualnych zdarzeń i problemów z życia Kościoła

<sup>7</sup> Por. M. Filiciak, *Internet – społeczne metamedium*, w: W. Godzic (red.), *Media audiowizualne*, Warszawa 2010, s. 104-124.

<sup>8</sup> W myśl proponowanego brzmienia tegoż ustępu, proces ten obejmuje m.in. zbieranie, ocenianie i opracowywanie materiałów.

<sup>9</sup> Projekt nowelizacji prawa prasowego, [online], [http://neob.mkidn.gov.pl/media/docs/proj\\_ustaw/08.pdf](http://neob.mkidn.gov.pl/media/docs/proj_ustaw/08.pdf) (dostęp 11 czerwca 2010 r.), s. 2. Więcej na temat projektu nowelizacji zob. A. Adamski, *Strony internetowe a wymóg rejestracji prasy*, „Państwo i Prawo” 2010 z.2(768), s. 40-42.

oraz jego doktryny”<sup>10</sup>. Ta dość rygorystyczna definicja odwołuje się do kanonu 216 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Akceptacja Kościoła dla prasy, chcącej cieszyć się używaniem w odniesieniu do siebie przymiotnika „katolicka” wyraża się w różnych formach: w akcie założenia oraz ewentualnego dotowania pisma, nominacji asystenta kościelnego czy też współdziałaniu redakcji z miejscowym ordynariuszem<sup>11</sup>. W świetle ustaleń II Polskiego Synodu Plenarnego, za media katolickie uważa się te, które mają asystenta kościelnego, ustanowionego przez miejscowego biskupa. Asystent kościelny czuwa, by media katolickie przedstawiały całościowe nauczanie Ewangelii i Kościoła.

Nieco inny aspekt tej rzeczywistości prezentuje A. Majewski, który zauważa, iż nie istnieje gotowa matryca, której przyłożenie do konkretnej sytuacji dałoby całkowitą pewność, że mamy do czynienia z rzeczywistością katolicką. Katolickość bowiem nie jest znakiem towarowym. Choć władza kościelna określa pewne instytucje jako katolickie – twierdzi A. Majewski – „to nie musi jeszcze przesądzać o ich pełnej syntonii z Kościołem i o ich katolickości w konkretnej sprawie. Ma to miejsce szczególnie w przypadku mediów tak zwanych „gorących”, które z natury muszą działać szybko i dopuszczać do głosu różne opinie (radio, telewizja, dzienniki, Internet)”<sup>12</sup>. Zdaniem autora, gdyby tego typu media czekały na oficjalną aprobatę kościelną każdej podawanej przez siebie informacji, zostałyby natychmiast zdyskredytowane na rynku medialnym. W pewnych sytuacjach może zatem dochodzić do napięć między Kościołem nauczającym a katolickimi środkami przekazu<sup>13</sup>.

Ustalenia synodalne nie skupiają się jednak wyłącznie na aspekcie prawnym i stawiają mediom katolickim także wymagania co do treści. Powinny być zatem one „miejscem szerzenia prawdy, chrześcijańskiego optymizmu, postawy miłości oraz prowadzenia interesującego dialogu na tematy wychowawcze, uczenia modlitwy i zwyczajów katolickich, ukazywania sposobów osiągania świętości w świecie, proponowania ciekawych wzorów życiowych dla dzieci i młodzieży, prezentowania możliwości godziwej rozrywki i odpoczynku”<sup>14</sup>. W podobnym kierunku idzie również cytowany już A. Majewski, który formułuje następujące kryteria dla mediów katolickich: szerokie spojrzenie na rzeczywistość, wybieganie „do przodu”, by lepiej rozumieć i tłumaczyć procesy zachodzące w świecie. Ponadto katolickość mediów wyraża się w obecności wartości wspólno-

<sup>10</sup> A. Lepa, *Katalog prasy katolickiej w Polsce*, Łódź 1994, s. 4.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> A. Majewski, *Kryteria katolickości w środkach przekazu*, „Pastores” 2009 nr 42(1), s. 56.

<sup>13</sup> Tamże. Wydaje się jednak, że warto odróżnić tu kwestię publikowania informacji, które powinny być obiektywnym przedstawieniem faktów od opinii, które są subiektywną interpretacją faktów. Ponadto nie każda wypowiedź prezentowana w danym medium może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem redakcji – zwłaszcza, jeśli publikuje ona „dwugłos” na jakiś temat. Są jednak momenty i kwestie fundamentalne, w których stanowisko redakcji medium katolickiego powinno jednak jasno i zdecydowanie przylegać do stanowiska Kościoła nauczającego. Trudno sobie wyobrazić katolickie medium, na którego łamach można by znaleźć firmowany przez redakcję materiał popierający aborcję, atakujący dogmaty wiary czy też inne fundamentalne zasady.

<sup>14</sup> II Polski Synod Plenarny, *Ewangelizacja kultury i środków masowego przekazu*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 122.



Ani chrzest, ani święcenia nie pozbawiają prawa do wolności wypowiedzi, jednak członek Kościoła musi pamiętać, że jeśli wygłasza poglądy niezgodne z wiarą, sprzeniewierza się swemu powołaniu dawania świadectwa, a jeśli zaprzecza jakiegś prawdzie wiary, zaciąga ekskomunikę. Duchowni winni pamiętać, że niejako „z urzędu” w sprawach wiary nigdy nie wypowiadają się prywatnie.

totwórczych w przekazie, nieskupianiu się na sprawach błahych, lecz istotnych, życzliwości wobec ludzi (spojrzeniu „ponad podziałami”). Przejawem katolicyzmu jest też trwanie przy prawdzie, jakakolwiek by ona była oraz otwartości na znaki czasu, powiew Ducha Świętego<sup>15</sup>.

Jak zatem w świetle powyższych zasad przedstawia się kwestia blogów, prowadzonych przez osoby duchowne?

Od strony prawnej - jeśli idzie o Kodeks Prawa Kanonicznego i przyjętą praktykę - nie ma obecnie ograniczeń prawnych dotyczących prowadzenia przez księży blogów czy stron internetowych. Wprawdzie pojawił się swego czasu projekt, by Normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki katolickiej w audycjach radiowych i telewizyjnych zawierały także wymóg zgody ordynariusza miejsca na tworzenie i rozpowszechnianie witryn internetowych przez kapłanów diecezjalnych i osoby zakonne, z zachowaniem wymogu kan. 300 KPK co do stosowania przymiotnika „katolickie” - jednak nie został on wprowadzony w życie<sup>16</sup>. Wydaje się, że to słuszna decyzja, jest bowiem wiele innych sposobów zaistnienia w Internecie. O wiele bardziej wskazane jest postawienie na odpowiednią formację osób duchownych w zakresie rozumienia i korzystania z mediów oraz sposobów ewangelizacji w Internecie. Ks. J. Kloch, rzecznik KEP, mówi: „Dziś to nikogo nie dziwi, że ksiądz jest w Internecie. Trzeba stale edukować zarówno tych, którzy są już księżmi, jak i adeptów teologii, pokazywać im te ogromne możliwości”<sup>17</sup>. Warto jednak przy tym pamiętać o obowiązujących kanonicznych zasadach obecności duchownych w mediach, które znajdują zastosowanie także w kwestii blogów. Jak przypomina R. Sobański, zasady te w niczym nie naruszają prawa do wolności słowa, które jednak nie

<sup>15</sup> Por. A. Majewski, art. cyt., s. 57-58.

<sup>16</sup> Por. A. Pawlaszczyk, *Duszpasterz w sieci*, „Pastores” 2009 nr 42(1), s. 32-33.

<sup>17</sup> K. Wiśniewska, *Kościół mówi, że czuje Internet*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 19 lutego 2010 r., [online], [http://wyborcza.pl/1,76842,7578487,Kosciol\\_mowi\\_\\_ze\\_czuje\\_internet.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7578487,Kosciol_mowi__ze_czuje_internet.html) (dostęp 28 maja 2010 r.).

zwalnia z obowiązku szanowania, mówienia i czynienia prawdy. Ani chrzest, ani święcenia nie pozbawiają prawa do wolności wypowiedzi, jednak członek Kościoła musi pamiętać, że jeśli wygłasza poglądy niezgodne z wiarą, sprzeniewierza się swemu powołaniu dawania świadectwa, a jeśli zaprzecza jakiejś prawdzie wiary, zaciąga ekskomunikę. Duchowni winni pamiętać, że niejako „z urzędu” w sprawach wiary nigdy nie wypowiadają się prywatnie<sup>18</sup>. Odwołując się do norm, ustalonych w tej kwestii przez Konferencję Episkopatu Polski, autor ów przypomina, że w sprawach wiary i nauki katolickiej duchowni mają głosić Chrystusa. Ponadto duchowni wypowiadający się w mediach powinni cechować się wiernością Ewangelii, rzetelną wiedzą, roztropnością i odpowiedzialnością za wypowiadane słowo, troską o umiłowanie prawdy i roztropny przekaz ewangelicznego orędzia. Zaś duchowny, który nie czuje się wystarczająco kompetentny, powinien zrezygnować z wypowiadania się w mediach, zwłaszcza w sprawach trudnych i kontrowersyjnych<sup>19</sup>. Choć są to zasady dotyczące mediów audiowizualnych, trudno odmówić im słuszności także w kwestii wypowiedzi w Internecie.

### Aspekt duszpasterski

Czy jednak rzeczywiście ta obecność w Internecie jest potrzebna? Tegoroczne orędzie papieskie na 46. ŚDŚSP nie pozostawia co do tego wątpliwości. Papież stwierdza w nim, iż „nowoczesne środki przekazu dawno już stały się częścią zwykłych narzędzi wypowiadania się wspólnot kościelnych, nawiązywania kontaktu z własnym terenem i wprowadzania bardzo często form dialogu o szerszym zasięgu, jednakże ich coraz większe ostatnio szerzenie się i ich znaczący wpływ sprawiają, że stają się one coraz ważniejsze i użyteczniejsze w posłudze kapłańskiej”<sup>20</sup>.

Tegoroczne orędzie Benedykta XVI nie było przełomowe, jeśli chodzi o stosunek Kościoła do Internetu, ale stanowiło raczej kolejny krok w kierunku, który już dawno został obrany<sup>21</sup>. Jeszcze przed jego wydaniem wśród duchownych oraz teologów słyszało się głosy o konieczności wchodzenia z pracą duszpasterską także w obszar Internetu.

<sup>18</sup> Por. R. Sobański, *Kanoniczne zasady obecności duchownych w mediach*, „Pastores” 2009 nr 42(1), s. 112.

<sup>19</sup> Tamże, s. 113.

<sup>20</sup> Benedykt XVI, *Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa*. Orędzie na 44. Światowy Dzień Środków Przekazu, [online], <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x830/orędzie-benedykta-xvi-na-swiatowy-dzien-srodkow-spoecznego-przekazu/> (dostęp 22 lipca 2010 r.).

<sup>21</sup> Fakt ten w następujący sposób komentuje M. Sokołowski: „Spektakularny rozwój Internetu nie mógł pozostać poza obrębem zainteresowań Kościoła, który wyciągnął wnioski ze swoich wcześniejszych doświadczeń, wynikających z rozwoju kina i telewizji. Początek XXI wieku to moment, gdy rozwój technologii komunikacyjnych i informacyjnych (...) przestał już być traktowany jako fascynująca ciekawostka i stał się realnym elementem życia społecznego w wielu rejonach świata. Fenomen Internetu jest związany nie tylko ze sposobem przekazywania informacji, ale również z jego konsekwencjami dla istoty procesu komunikacji społecznej. I fakt ten szybko dostrzegła duża rzesza teologów, zarówno korzystających z Internetu, jak też poświęcających jemu własną refleksję natury moralno-filozoficznej czy również teologicznej”. M. Sokołowski, *Komunikacja wiary w globalnej wiosce. Kościół katolicki w świecie mediów*, w: J. Fras (red.), *Studia nad mediami i komunikowaniem masowym*, Toruń 2007, s. 248.

Wielu teologów podkreślało korzyści płynące z jego zastosowania w pracy duszpasterkiej: łatwość komunikacji, możliwość błyskawicznego wyszukiwania danych i docierania do np. różnych dokumentów Kościoła<sup>22</sup>, czy choćby uniezależnienie działalności duszpasterskiej od miejsca pracy kapłana<sup>23</sup>. „Uważam, że gdyby święty Paweł lub inny apostoł miał takie możliwości, na pewno korzystałby z Internetu, spierając się z przeciwnikami na Facebooku, a listy do wiernych publikując na swoim blogu” – mówi ks. P. Wiśniewski<sup>24</sup>. W podobnym duchu wypowiada się ks. Kloch: „Jestem pewien, że św. Paweł dzisiaj korespondowałby z Koryntianami i Filipianami przez Internet. Mało tego, na pewno prowadziłby blog. A na forach prowadziłby ożywione dyskusje z Żydami o tym, czy Chrystus jest Mesjaszem”<sup>25</sup>. Ks. Wiśniewski uważa wręcz, że niedługo Kościół zacznie szkolić e-misjonarzy, podobnie jak szkoli do wyjazdu na misje ad gentes<sup>26</sup>.

Czy można jednak zaryzykować stwierdzenie, że wchodzenie w społeczności internetowe, także poprzez tworzenie blogów i skupianie ludzi wokół nich oraz ich autorów, jest wypełnieniem wezwania pastoralnego, zawartego m.in. w 51 punkcie encykliki *Redemptoris missio*, zachęającego do tworzenia tzw. „kościelnych wspólnot podstawowych”?<sup>27</sup> Chyba niezupełnie, i to z kilku względów. Wydaje się, że spośród nich na pierwszy plan wysuwa się aspekt komunikacyjny. Bp Z. Kiernikowski (pierwszy polski biskup prowadzący bloga<sup>28</sup>) nie ma wątpliwości, że „Kościoła przez Internet się nie zbuduje, chociaż Internet może być w tym pomocny. Kościół to ludzie żyjący we wspólnocie. Można oczywiście mówić o pewnej wspólnocie internetowej, ale będzie to wspólnota wirtu-

<sup>22</sup> Por. P. Więcek, *Inkultuacja przez Internet*, „W drodze” 2003 nr 4(356), [online], <http://www.mateusz.pl/goscie/wdrodze/nr356/03-wdr.htm> (dostęp 21 lipca 2010 r.).

<sup>23</sup> Por. J. Kloch, *Internet a duszpasterstwo: filozofia umiaru*, „Więź” 2001 nr 2(508) [online], [http://www.wiez.com.pl/index.php?s=miesiecznik\\_opis&id=227&t=951](http://www.wiez.com.pl/index.php?s=miesiecznik_opis&id=227&t=951) (dostęp 21 lipca 2010 r.).

<sup>24</sup> S. Czubkowska, *Dzisiaj Jezus byłby blogerem*. Wywiad z księdzem nawracającym przez Internet, [online], [http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article579810/Dzisiaj\\_Jezus\\_bylby\\_blogerem.html?page=3](http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article579810/Dzisiaj_Jezus_bylby_blogerem.html?page=3) (dostęp 28 maja 2010 r.).

<sup>25</sup> K. Wiśniewska, art. cyt.

<sup>26</sup> Por. S. Czubkowska, art. cyt. Podobną opinię wyraziła także Federacja Konferencji Biskupów Azji: „Cybermisjonarze, używając języka kultury internetowej, powinni wyprowadzać ludzi ku głębszej wspólnocie – z innymi i z Bogiem – jakiej można doświadczyć w Kościele”. Cyt. za: P. Więcek, art. cyt.

<sup>27</sup> „Chodzi tu o grupy chrześcijan na szczeblu rodziny czy szczupłego grona osób, które spotykają się na modlitwie, czytaniu Pisma Świętego, katechezie, by dzielić się problemami ludzkimi i kościelnymi w perspektywie zaangażowania wspólnotowego. Są one znakiem żywotności Kościoła, narzędziem formacji i ewangelizacji, ważnym punktem wyjścia dla nowego społeczeństwa zbudowanego na fundamencie „cywilizacji miłości”. Wspólnoty te dzielą na mniejsze grupy parafię i ożywiają ją, pozostając z nią zawsze w jedność; zapuszczają korzenie w miejskie i wiejskie środowiska ludzi prostych, stają się zaczynem życia chrześcijańskiego, poświęcają uwagę tym, którzy zajmują ostatnie miejsce, angażują się w przekształcanie społeczeństwa. W nich pojedynczy chrześcijanin przeżywa doświadczenie wspólnotowe, dzięki czemu także on czuje się aktywnym uczestnikiem, pobudzany do dawania swego wkładu we wspólne wysiłki. W ten sposób wspólnoty te są narzędziem ewangelizacji i pierwszego przepowiadania oraz źródłem nowych form posługi, a ożywione miłością Chrystusową dostarczają wskazówek, jak przewyciężyć podziały, uprzedzenia szczepowe i rasizmy” (RM 51).

<sup>28</sup> Dostępny pod adresem: <http://blogs.radiopodlasie.pl/bp/> (dostęp 19 lipca 2010 r.).

alna. Natomiast wspólnota kościelna to konkretne ciało, gdzie potrzebna jest fizyczna obecność, to wspólnota ludzi, którzy mogą się spotykać, a także fizycznie dotknąć. My niestety pojmujemy dziś wspólnoty parafialne w sposób zbyt anonimowy. Ludzie myślą, że czy pójść do tego czy innego kościoła na Mszę świętą, to właściwie jest wszystko jedno. Nie jest to jednak obojętne, bo ważna jest przynależność do wspólnoty parafialnej, do konkretnej wspólnoty, gdzie istnieją konkretne więzi międzyosobowe. Internet więc może pomagać budować Kościół, może być pewną formą preewangelizacji, ale nie jest środkiem wystarczającym i nie można do niego się ograniczyć”<sup>29</sup>. W podobnym duchu wypowiada się M. Sokołowski, zdaniem którego rzeczywistość wirtualna wpływa na religię w sposób, który można określić jako niepokojący. Podkreśla on, że rzeczywistość wirtualna nie jest zamiennikiem realnej obecności Chrystusa, rzeczywistością sakramentów czy kapłańskiej posługi. W Internecie, wbrew wielu opiniom, nie będzie istniało e-duszp@sterstwo, czyli będzie niemożliwa elektroniczna forma spowiedzi lub innych sakramentów. Natomiast wyzwaniem dla duchownych powinna być troska o to, jak przeprowadzać ludzi z obszaru cyberprzestrzeni do prawdziwej wspólnoty religijnej, skupionej w Kościele. W kwestii duszpasterskiego wykorzystania Internetu stale otwarte pozostaje sprawa, jak przez nauczanie i katechezę Internet może być wykorzystywany do podtrzymywania wiernych na duchu i umocnienia ich w zaangażowaniu religijnym<sup>30</sup>.

Jak zauważa T. Zasępa, komunikacja Kościoła przybiera dwie formy. Z jednej strony jest to oficjalne nauczanie etyczne, które jest wynikiem ciągłej refleksji na temat kluczowych wydarzeń i dzieł związanych z metodami teologii moralnej i etyki filozoficznej. Z drugiej strony zaś mamy nieoficjalne nauczanie moralne, powszechne rozumienie moralności, sposób w jaki katolicy postępują<sup>31</sup>. Ta pierwsza forma prowadzi do uwzględnienia skuteczności informacji i public relations i odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przekazać swe przesłanie jak najlepiej? Jak stwierdza cytowany autor, „tradycyjne, oficjalne nauczanie moralne prowadzone przez Kościół podkreśla hierarchiczne pochodzenie i starannie utkane przesłanie skierowane w pierwszym rzędzie do członków Kościoła, którzy, jak zakłada, zaakceptują je. Dopiero w drugiej

<sup>29</sup> N. Budzyńska, *Biskup w Internecie. Z księdzem biskupem Zbigniewem Kiernikowskim, pierwszym polskim biskupem prowadzącym internetowego bloga „e-Rozmowy o Dobrej Nowinie” rozmawia Natalia Budzyńska*, „Przewodnik Katolicki” 2008 nr 17, [http://www.przk.pl/nr/temat\\_numeru/biskup\\_w\\_internecie.html](http://www.przk.pl/nr/temat_numeru/biskup_w_internecie.html) (dostęp 21 lipca 2010 r.).

<sup>30</sup> Por. M. Sokołowski, art. cyt., s. 249. Ciekawa jest też uwaga G. Łęcickiego, iż „dla refleksji etycznej dotyczącej Internetu niezwykle istotne jest to, że dokonał on rewolucyjnych zmian nie tylko w procesie społecznego komunikowania oraz wielu innych dziedzinach, np. ekonomii, polityce, dziennikarstwie, edukacji, wychowaniu, ale przede wszystkim w sposobie rozumienia ludzkiej egzystencji. Dialogowy charakter Internetu jako medium interaktywnego stwarza zarówno nowe możliwości komunikacyjne, jak i niesie rozmaite zagrożenia o charakterze moralnym”. G. Łęcicki, *Etyczne aspekty interkomunikatywności internetowej*. Referat wygłoszony na I Konferencji Naukowej z cyklu „Wyzwania nowych Mediów” pt. „Etyczne i prawne wyzwania Internetu” na UKSW w Warszawie, 14 maja 2010 r., msp w archiwum Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w Warszawie, s. 6.

<sup>31</sup> Por. T. Zasępa, *Media, człowiek, społeczeństwo. Doświadczenia europejsko-amerykańskie*, Częstochowa 2002, wyd. 2, s. 218-219.

kolejności jest ono skierowane do nie-członków, a jeśli zwraca się do nich, to musi wybrać bardziej przekonujący styl retoryczny. W obu przypadkach zastosować jednak trzeba kanony retoryki i public relations<sup>32</sup>. Choć jednak Kościół w swej naturze różni się od innych organizacji, to różnica ta nie odnosi się do jego komunikacyjnych zachowań. Mimo znaczenia oficjalnych dróg i metod porozumiewania się nie są one najważniejszymi sposobami komunikacji moralnej w Kościele. Znacznie większą rolę odgrywają kanały nieoficjalne. W sytuacji działania oczywistego – gdy życie moralne członków Kościoła toczy się według pewnych przyjętych schematów, a dopiero w sytuacji niepewności zwracają się oni z pytaniami – rola Kościoła jako moralnego przekaznika staje się niesłychanie ważna. Komunikacja moralna, w tym przypadku codzienna, jest wspólnotą lokalną Kościoła, która komunikuje się przez działania interpersonalne i osobiste rozmowy. Jest to rodzaj środowiska, które prowadzi do moralnego sensu, występującego na etapie codzienności. Dokonuje się to poprzez naśladowanie pozytywnych wzorców (wśród nich istotną rolę powinni odgrywać święci i błogosławieni), zapoznanie się z nauczaniem oficjalnym oraz wyobraźnię i wyobrażenie, dające nowe możliwości życia w wierze<sup>33</sup>.

Można zatem zapytać o usytuowanie blogów kapłańskich w świetle powyższego podziału. Wydaje się, że można je umieścić pomiędzy komunikacją oficjalną i nieoficjalną, wszakże z zastrzeżeniem, iż znacznie bliżej im do komunikacji nieoficjalnej. Ponieważ komunikatorem jest duchowny, który – jak napisano wyżej – nigdy nie wypowiada się w sprawach wiary i moralności prywatnie, można mówić o jakichś elementach ko-

<sup>32</sup> Tamże, s. 219. M. Przybysz przedstawia bardzo interesującą analizę możliwości odniesienia do Kościoła języka i metod public relations (choć nie tyle pod kątem normalnego nauczania, co sytuacji kryzysowych). Autorka ta dystansuje się od rozdzielania wymiaru instytucjonalnego i zbawczego Kościoła, stwierdzając, iż „nie do przyjęcia jest dyskurs dualistyczny, który chciałby rozdzielać oba [te] aspekty Kościoła” i skłania się ku ikonicznej perspektywie patrzenia na Kościół – perspektywie, w świetle której nie wolno w Kościele ani sztucznie rozdzielać wymiaru misterium i wizerunku instytucjonalnego, ani obu tych wymiarów mieszać. Takie spojrzenie ma wpływ na próby zastosowania do Kościoła terminologii i metodologii public relations. Dzieje się tak, gdy – przykładowo – chcemy określić otoczenie (public) Kościoła, gdzie dla eklezjalnego PR najważniejsze będzie otoczenie wewnętrzne, zewnętrzne i doraźne. Przyjmując wizję Kościoła według teologii uprawianej w latach 30. XX w., otoczeniem wewnętrznym byłaby hierarchia (Kościół nauczający), otoczeniem zewnętrznym – świeccy (Kościół słuchający, przedmiot zabiegów duszpasterskich), zaś otoczeniem doraźnym – „rozległe połacie życia społeczno-gospodarczego, demokracji i kultury, oceniane podejrzliwie przez Kościół jako wznoszenie królestwa ziemskiego i przejawy sekularyzacji”. Natomiast w świetle teologii i wizji Kościoła po Soborze Watykańskim II sprawa jest bardziej skomplikowana. Trudno określić otoczenie zewnętrzne, gdyż Kościół jest postrzegany jako jeden Lud Boży, w którym na fundamencie chrztu i podmiotowości wszystkich wierzących kształtują się specyficzne powołania we wspólnocie eklezjalnej. Ponadto wg KK za przyporządkowanych do Ludu Bożego uznaje także wyznawców innych religii, również niechrześcijańskich, oraz szukających prawdy. Można zatem mówić o bardzo zróżnicowanym i dającym się podzielić na różne segmenty otoczeniu wewnętrznym oraz otoczeniu doraźnym (w sytuacjach kryzysowych będą nim osoby oskarżające ludzi Kościoła, media nagłaśniające kryzys etc. Trudno natomiast mówić o typowym otoczeniu zewnętrznym, stąd specyfika public relations zastosowanego w odniesieniu do Kościoła. Por. M. Przybysz, *Kościół w kryzysie? Crisis management w Kościele w Polsce*, Tarnów 2008, s. 16-23.

<sup>33</sup> Por. T. Zasępa, dz. cyt., s. 219-223.



Na 68 blogów kapłańskich, które autor artykułu odwiedził w lipcu 2010 r., 52 istniało ponad rok (w tym 15 ponad 3 lata). Na 32 blogach ostatni wpis został dokonany w czasie nie dłuższym niż 2 tygodnie, zaś dla 15 blogów czas ten wynosił 2-4 tygodni.

munikacji oficjalnej. Jednak cyberprzestrzeń jest środowiskiem, które cechuje się wielkim skracaniem dystansu oraz wzrostem odwagi (wynikającym z poczucia anonimowości, które notabene czasami jest złudne). O ile dogłębnym badaniom wymagałaby sama struktura komunikacji duszpasterskiej przez bloga, o tyle chyba trzeba przyznać rację Sz. Babuchowskiemu, iż dzięki obecności kapłanów w blogosferze wierni mają szansę na poznanie swych pasterzy od nieco innej, bardziej ludzkiej strony, zaś duchowni dzięki komentarzom i mailom mają możliwość lepiej poznać sposób myślenia i życiowe problemy swoich wiernych. W ten sposób przestrzeń wirtualna stanie się przestrzenią spotkania<sup>34</sup>. Będąc zaś miejscem spotkania, będzie mogła stać się miejscem preewangelizacji, a to z kolei może doprowadzić do odnalezienia się w żywej i prawdziwej wspólnocie Kościoła.

Potrzebna jest też wytrwałość, by po dwóch miesiącach nie zarzucić bloga – tu warto przypomnieć sobie przypowieść Jezusa o człowieku, który chce budować wieżę... Trzeba wszakże przyznać, że kapłani, którzy decydują się na prowadzenie bloga, zwykle traktują to dość poważnie. Na 68 blogów kapłańskich, które autor artykułu odwiedził w lipcu 2010 r., 52 istniało ponad rok (w tym 15 ponad 3 lata). Na 32 blogach ostatni wpis został dokonany w czasie nie dłuższym niż 2 tygodnie, zaś dla 15 blogów czas ten wynosił 2-4 tygodni<sup>35</sup>.

Kolejna kwestia to pytanie: co pisać na blogu i jaką formę powinien mieć blog kapłański? Czy powinien być on pamiętnikiem, zapiskami pt. „Co przyniósł dzień”? Jeśli tak – to czy opisywanie na blogu np. kłótni z proboszczem, dzielenie się opiniami (szczerymi i dosadnymi) na temat trudnych interesantów w kancelarii lub swych współpracowników jest rzeczywiście potrzebne? Wyobraźmy sobie na blogu zapiski biskupa po wizytacji: „Chór fałszował, asysta przewracała się o własne nogi, Rada Parafialna w rozsypce, duszpasterstwo w tej parafii nie istnieje”. Teoretycznie mógłby tak napisać. Tylko po co i jakie z tego może wypłynąć dobro?

Może blog kapłański powinien być pewnego rodzaju dziennikiem duszy, zapisem refleksji z kontaktu kapłana ze Słowem Bożym czy przemyśleń na ważne tematy? Cza-

<sup>34</sup> Por. Sz. Babuchowski, *Księża na blogu*, „Gość Niedzielnny” 2010 nr 28, s. 51.

<sup>35</sup> Badania własne. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, że badanie miało miejsce w wakacje, które są czasem urlopów i wyjazdów, co może nieco zaniżać statystykę bieżących wpisów.



Blogi mogą być pożytecznym narzędziem wspomagającym duszpasterstwo. Sytuują się one bliżej nieoficjalnych kanałów nauczania Kościoła, dzięki czemu umożliwiają spotkanie i przełamanie pewnych stereotypów, które czasem funkcjonują w umysłach osób świeckich w odniesieniu do duchownych.

sem też zapewne zbiorem ważnych pytań i niekoniecznie od razu próbą dawania rozstrzygających odpowiedzi?

A jak jest w rzeczywistości? Zdaniem Sz. Babuchowskiego, kapłańskie blogi najczęściej zawierają jakieś odniesienie do Ewangelii dnia. Czasem pojawiają się felietony, komentujące rozmaite zjawiska, nie tylko kościelne. Są też formy paraliterackie (np. na blogu stukam.pl, prowadzonym przez ks. Artura Stopkę, wpisy niejednokrotnie przybierają formę dialogowanych historii). Kapłańskie blogi są także miejscem koordynacji akcji ewangelizacyjnych, rozważań o muzyce, poezji, niepełnosprawnych... Stają się one „tym, czym dla staropolskich twórców były silva rerum – szlacheckie księgi, w których teksty literackie mieszały się z zapiskami życia codziennego czy nawet z przepisami kulinarnymi”<sup>36</sup>. I choć na części księżowskich blogów można jeszcze dostrzec oficjalny, kaznodziejski ton, to jednak księża wchodzą w przestrzeń blogosfery coraz odważniej, nie zrażając się wylewanymi w komentarzach do bloga frustracjami, żałami czy niewybrednymi atakami na Kościół<sup>37</sup>.

Kolejną kwestią, na którą trzeba zwrócić uwagę, jest motywacja – czyli pytanie: Dlaczego ksiądz decyduje się założyć bloga? Co chce przez to osiągnąć?

O. W. Jędrzejewski OP na łamach „Ateneum Kapłańskiego” przytacza pewne wydarzenie, które zapamiętał z początków swej pracy duszpasterskiej: „Jeszcze w trakcie studiów w dominikańskim kolegium wybraliśmy się wraz z czwórką innych braci na pielgrzymkę hippisów. Zaraz drugiego dnia wydarzyło się coś, co wywarło niemały wpływ na każdego z nas. Wieczorem, przy ognisku, jeden z „weteranów” wystrzelił kilka brutalnie szczyrych pytań: „Po co tu przyjechaliście. Nawracać trudną młodzież? Chcecie zrobić sobie poligon duszpasterski? Czego tu szukacie i jak długo macie zamiar zostać?”

Dla młodych dominikanów, rozpoczynających karierę duszpasterską, był to duży wstrząs: Mamy tłumaczyć powód swojej obecności? Uzasadniać, dlaczego pojawiajemy się wśród długowłosych? Czyż fakt przybycia zakonników nie jest sam z siebie zrozumiały? Czy

<sup>36</sup> Sz. Babuchowski, art. cyt., s. 51.

<sup>37</sup> Tamże.

nasza tożsamość nie mówi jasno o intencjach? Jak to: „po co przyjechaliście?”<sup>38</sup> Zatem pierwszym pytaniem, na które powinien odpowiedzieć sobie kapłan zakładający bloga, jest pytanie: Dlaczego to robię? Zaś pierwszą pokusą, przed którą kapłan zakładający bloga powinien się ustrzec, jest pycha. Chęć wytworzenia wokół siebie pewnego rodzaju „kółka wzajemnej adoracji” – grona wielbicielek i wielbicieli, zachwycających się jego mądrością, gdzie on będzie najwyższym autorytetem i będzie miał pełnię władzy, wyrażonej w możliwości kasowania niewygodnych komentarzy. Taka motywacja jest oczywiście zupełnie chybiona.

Inne pokusy medialnych ewangelizatorów wymienia ks. T. Bieliński. Mówi o zapominaniu, że kapłan ma przede wszystkim podawać treści zgodne z nauką Kościoła (o czym wielu „medialnych gwiazdorów” zdaje się czasami zapominać). Druga pokusa to pokusa bycia showmanem – ściągania na siebie uwagi (wynika ona z pierwszej, najważniejszej pokusy – czyli próżności i pychy). Oprócz tego ks. Bieliński wymienia pokusy bycia gwiazdorem, inkwizytorem, wdawania się w polemiki i bycia ekspertem od wszystkiego. Zaś jako wzór kapłana obecnego w mediach i ewangelizującego przez media stawia Apostoła Narodów<sup>39</sup>.

### Zakończenie

Powyższy wywód prowadzi nas do wniosku, iż blogi mogą być pożytecznym narzędziem wspomagającym duszpasterstwo. Sytuują się one bliżej nieoficjalnych kanałów nauczania Kościoła, dzięki czemu umożliwiają spotkanie i przełamanie pewnych stereotypów, które czasem funkcjonują w umysłach osób świeckich w odniesieniu do duchownych. Aby jednak blog kapłana rzeczywiście mógł stać się miejscem dialogu, spotkania i preewangelizacji, sam prowadzący musi być kompetentny w nauce Kościoła, pamiętać o odpowiedzialności za słowo a także umieć uniknąć pokus „gwiazdorstwa”, inkwizytorstwa czy też bycia ekspertem „od wszystkiego”.■

### O AUTORZE:

**ks. Andrzej Adamski** – doktor teologii w zakresie teologii środków społecznego przekazu (2007). Adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w Warszawie. Redaktor naczelny kwartalnika naukowego "Kultura - Media - Teologia" – <http://www.kmt.uksw.edu.pl> (od 2009). Pełnomocnik dziekana Wydziału Teologicznego ds. tworzenia kierunku "dziennikarstwo i komunikacja społeczna" na Wydziale Teologicznym UKSW i współautor programu studiów dla ww. kierunku. W latach 2003-2010 redaktor naczelny miesięcznika „Różaniec”, od roku 2007 zastępca redaktora naczelnego oraz asystent kościelny tygodnika regionalnego „Echo Katolickie”.

<sup>38</sup> W. Jędrzejewski, *Nie chcecie, aby was nazywano mistrzami*, „Ateneum Kapłańskie” 2001 t. 137, z. 1(154), [online], [http://web.diecezja.wloclawek.pl/Ateneum/jedrzejewski\\_554.htm](http://web.diecezja.wloclawek.pl/Ateneum/jedrzejewski_554.htm) (dostęp 28 maja 2010 r.).

<sup>39</sup> T. Bieliński, *Pokusy „medialnych ewangelizatorów”*, „Pastores 2009 nr 42(1), s. 23-30.

Grzegorz Łęcicki

## Media katolickie w III Rzeczypospolitej (1989-2009)

### STRESZCZENIE:

SYNTETYCZNY OPIS DZIEJÓW MEDIÓW KATOLICKICH W POLSCE PO 1989 R. CZYLI PRZEMIANACH POLITYCZNYCH I EKONOMICZNYCH. PRZEDSTAWIENIE PROBLEMÓW PRASY, RADIA, TELEWIZJI KATOLICKIEJ ORAZ OBECNOŚCI KOŚCIOŁA W INTERNECIE W KONTEKŚCIE PLURALIZMU DEMOKRATYCZNEGO ORAZ GOSPODARKI WOLNORYNKOWEJ. KRÓTKIE PRZYPOMNIENIE HISTORII POLSKICH MEDIÓW KATOLICKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM ORAZ W CZASACH DYKTATURY KOMUNISTYCZNEJ.

### SŁOWA KLUCZOWE:

MEDIA KATOLICKIE, PRASA, RADIO, TELEWIZJA, POLSKA

### ABSTRACT:

SYNTHETIC HISTORY OF CATHOLIC MEDIA IN POLAND AFTER 1989, AFTER POLITICAL AND ECONOMIC TRANSFORMATIONS. PROBLEMS OF PRESS, RADIO AND CATHOLIC TELEVISION ARE PRESENTED, ALONG WITH THE PRESENCE OF THE CHURCH IN THE INTERNET, AGAINST DEMOCRATIC PLURALISM AND FREE MARKET ECONOMY. A SHORT INTRODUCTION INTO THE HISTORY OF POLISH CATHOLIC MEDIA IN THE INTERWAR ERA AND DURING THE COMMUNIST DICTATORSHIP.

### KEYWORDS:

CATHOLIC MEDIA, PRESS, RADIO, TELEVISION, POLAND

Upadek komunizmu w 1989 r. położył kres administracyjnym utrudnieniom i prześladowaniom Kościoła, mającym na celu pozbawienie go jakiegokolwiek wpływu na życie społeczne<sup>1</sup>. Katolicyzm jako narodowa religia Polaków stanowił wielką siłę moralną oraz społeczną, a Kościół był niekwestionowanym autorytetem, który wyszedł zwycięsko z konfrontacji z ideologią i praktyką obcego ustroju, narzuconego przez Związek Sowiecki<sup>2</sup>. Zmaganie Kościoła z ideologią i praktyką totalitaryzmu komunistycznego odbywało się przede wszystkim na płaszczyźnie walki o wolność religijną i przestrzeganie praw człowieka<sup>3</sup>. Ostatnie dziesięciolecie istnienia Polski Ludowej w ogromnym stopniu zostało zdeterminowane wydarzeniem epokowym, a mianowicie wyborem krakowskiego metropolity, kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Elekcja i posługa Papieża – Polaka, a przede wszystkim nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II głoszone podczas trzech pierwszych pielgrzymek do Ojczyzny (w 1979, 1983, 1987 r.) było orędziem wolności pojmowanej zarówno w kategoriach sprawności wewnętrznej, cnoty moralnej i religijnej, jak i zasady etycznej odnoszącej się do życia społecznego<sup>4</sup>. Po upadku komunizmu podstawowym elementem papieskiego nauczania stał się zaś sposób korzystania z odzyskanej wolności<sup>5</sup>.

Normalizacja stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską – przybycie nuncjusza apostolskiego (1989 r.), zawarcie konkordatu (1993 r.) – a także szczegółowe rozwiązania prawne regulujące zasady istnienia i działania Kościoła w państwie, stworzyły nowe możliwości realizowania jego posłannictwa. Po okresie zniewolenia komunistycznego Kościół katolicki w Polsce otrzymał więc możliwość tworzenia i posługiwania się mass mediami. Funkcjonowanie katolickich mediów w pierwszym dwudziestolecu III RP – będące konsekwencją wolności wyznania oraz wolności słowa – przedstawione zostanie syntetycznie, zgodnie z podziałem na media dawne, czyli prasę i radio, oraz nowe, które stanowią telewizja i Internet. Prezentację rozpoczną krótkie uwagi dotyczące najstarszego medium, jakim jest książka. Ukazane



Zmaganie Kościoła z ideologią i praktyką totalitaryzmu komunistycznego odbywało się przede wszystkim na płaszczyźnie walki o wolność religijną i przestrzeganie praw człowieka

<sup>1</sup> Por. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914 – 2005*, Warszawa 2006, s. 406 – 412, 420 – 421.

<sup>2</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2007, s. 238 – 246, 275 – 278, 293 – 297, 308 – 360.

<sup>3</sup> Zob. E. K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 536 – 549.

<sup>4</sup> Zob. G. Łęcicki, *Jan Paweł II. Staralem się mówić za was. O papieskich pielgrzymkach do zniewolonej Ojczyzny 1979, 1983, 1987*, Warszawa 2008, s. 51 – 81. 105 – 140. 159 – 215.

<sup>5</sup> Zob. Tenże, *Jan Paweł II. Miłośnik Krzyża i Zmartwychwstania*, Warszawa 1998, s. 97 – 100. 103 – 113.

również zostaną nowe struktury mające służyć lepszemu obiegowi informacji o polskim Kościele. Sprezycyzowania jednak wymaga najpierw odnoszące się do mediów i dziennikarzy określenie „katolicki”. Oznacza ono strukturalną łączność z hierarchią i władzą kościelną – diecezjalną lub zakonną – polegającą na obecności asystenta kościelnego w redakcji lub na tym, że właścicielem określonego medium jest instytucja kościelna.

### Książka

Stosowane przez rządy komunistyczne rozmaite ograniczenia, a mianowicie reglamentowanie przydziału papieru, wyznaczanie wysokości nakładów książek religijnych, a także ingerencje cenzury, znacznie utrudniały działalność wydawnictw katolickich<sup>6</sup>. W warunkach wolności politycznej i gospodarczej udział oficyn katolickich na polskim rynku książki kształtował się w 2007 r. na poziomie 6,4%; łączny nakład książek religijnych wyniósł prawie 14 milionów egzemplarzy; ukazało się wtedy 2 190 tytułów, opublikowanych przez ok. 120 wydawnictw katolickich. Liczba ta nie zmienia się radykalnie od 2001 r. Dla porównania warto przypomnieć, że w 1982 r. istniało w Polsce zaledwie 29 oficyn katolickich, a 1987 r. było ich 32; opublikowały wtedy 407 tytułów. Łączny nakład pięciu wybranych wydawnictw katolickich, których liczba w 1989 r. wzrosła do 46, wyniósł wtedy ponad 2 800 000 egzemplarzy<sup>7</sup>.

Najbardziej spektakularnym przedstawieniem dorobku katolickiego ruchu wydawniczego są Targi Wydawców Katolickich, organizowane przez ich Stowarzyszenie od 1994 r. na warszawskich Stegnach, w pierwszym tygodniu po Wielkanocy. Prezentowane są na nich nie tylko tradycyjne publikacje książkowe, ale także rozmaite edycje multimedialne.

### Nowe struktury informacyjne Kościoła w Polsce

Nie tylko dla mediów religijnych istotnym wydarzeniem było utworzenie w 1993 r. Katolickiej Agencji Informacyjnej, powstałej dzięki finansowemu wsparciu Episkopatu USA. Przed wojną istniała w Polsce od 1927 r. Katolicka Agencja Prasowa; z jej serwisów korzystało w 1939 r. 204 odbiorców<sup>8</sup>. Obecnie Katolicka Agencja Informacyjna oferuje zarówno tradycyjny, tj. drukowany biuletyn informacyjny, jak i serwis internetowy, dźwiękowy, fotograficzny oraz Internetowy Dziennik Katolicki. Podstawową stronę internetową KAI odwiedziło w marcu 2009 r. ponad 500 000 internautów; nakład biuletynu wyniósł 3 200 egzemplarzy, a liczba stałych odbiorców serwisu przekroczyła 100<sup>9</sup>. Wiadomości

<sup>6</sup> Jako przykład mogą służyć trudności związane z wydaniem słynnej książki C. L. Lewisa, *Listy starego diabła do młodego*. W 1963 roku cenzura w ogóle nie zezwoliła na druk tej publikacji. Ukazała się ona dopiero w 1980 roku wraz z *Listami o modlitwie* pod wspólnym tytułem *Listy o modlitwie i moralności*. Por. C. L. Lewis, *Listy starego diabła do młodego*, Warszawa 1990; informacja na drugiej stronie okładki.

<sup>7</sup> Zob. Ł. Gołębiowski, K. Frołow, *Rynek książki w Polsce 2008*, Warszawa 2008, s. 137; K. Frołow, J. Wolak, *Raport o książce katolickiej. Edycja 2007*, Warszawa 2007, s. 49; J. Frołow, *Raport o książce katolickiej*, Warszawa 2001, s. 26 – 27. 29. 33.

<sup>8</sup> Por. J. Myśliński, *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004, s. 62. 144.

<sup>9</sup> Informacja na podstawie ustnej relacji prezesa KAI, Marcina Przeciszewskiego, złożonej autorowi podczas rozmowy w dn. 21 kwietnia 2009 r.



Sprecyzowania jednak wymaga najpierw odnoszące się do mediów i dziennikarzy określenie katolicki. Oznacza ono strukturalną łączność z hierarchią i władzą kościelną – diecezjalną lub zakonną – polegającą na obecności asystenta kościelnego w redakcji lub na tym, że właścicielem określonego medium jest instytucja kościelna.

rozpowszechniane przez KAI dotyczą zarówno posługi papieskiej, działalności Stolicy Apostolskiej, jak i życia Kościoła w Polsce na świecie.

Istotną rolę pośrednika między biskupami a mass mediami pełni rzecznik prasowy Episkopatu Polski, powoływany od 1998 roku. Do jego obowiązków należy m. in. redagowanie oficjalnej strony internetowej Episkopatu. Stopniowo swoich rzeczników zaczęły powoływać poszczególne kurie metropolitalne i diecezjalne oraz rozmaite instytucje katolickie. Od 1991 r. istnieje w Polsce Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy, do którego należą także redaktorzy i pracownicy mediów niekościelnych<sup>10</sup>.

## Prasa

Upadek totalitaryzmu i wynikające z tego obalenie urzędu, według komunistycznej nowomowy, strzegącego wolności słowa (a w istocie będącego jego bezwzględnym kontrolerem) oraz odejście od modelu gospodarki nakazowo-rozdziałowej na rzecz ekonomii kapitalistyczno-liberalnej, postawiło katolickie inicjatywy edytorskie w nowej sytuacji. Wydawać by się mogło, że po latach prześladowań ze strony ateistycznej władzy, publikacje religijne w kraju o ponad tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej odgrywać będą znaczącą rolę w obszarze słowa drukowanego. Czynnikiem sprzyjającym miał być niewątpliwie również nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce, ustanowiony przez Papieża Jana Pawła II w 1992 i 2004 r., zwiększający liczbę metropolii (do 14) i diecezji sufragalnych (do 28), a więc zmniejszający dystans między wiernymi a strukturami urzędowymi oraz rozmaitymi instytucjami kościelnymi.

Za symptomatyczne zjawisko, ilustrujące niełatwą sytuację mediów kościelnych w naszym kraju, można uznać zmaganie o istnienie ogólnopolskiego dziennika katolickiego. W 1993 r. za aprobatą Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa przekształcono „Słowo Powszechne”, istniejący od 1947 r. dziennik Stowarzyszenia PAX, w „Słowo – Dziennik Katolicki”. Pismo miało wprowadzić asystenta kościelnego, jednak nie zyskało realnej aprobaty części hierarchów kościelnych i środowisk katolickich, a przede wszystkim sympatii

<sup>10</sup> Zob. J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 140.

czytelników. W 1997 r., przed kolejną pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny „Słowo – Dziennik Katolicki” przestało się ukazywać jako gazeta codzienna. Po krótkiej wegetacji w formie tygodnika „Słowo” zostało ostatecznie zlikwidowane. Wobec braku na polskim rynku prasowym dziennika katolickiego, udaną próbą wypełnienia pustki powstałej po likwidacji „Słowa” stała się kolejna inicjatywa medialna środowiska skupionego wokół Radia Maryja, a mianowicie gazeta codzienna „Nasz Dziennik”, ukazująca się od roku 1998<sup>11</sup>. Redakcja nie ujawnia jednak wysokości nakładu oraz poziomu sprzedaży. Można jednak przypuszczać, że wynosi on ponad 100 000 egz.

Przed drugą wojną światową, a dokładnie w 1935 r., ukazywało się w Polsce ponad 300 czasopism religijnych<sup>12</sup>. Geniusz mediów katolickich, św. o. Maksymilian Kolbe (1894 – 1941) w założonym przez siebie Niepokalanowie pod Warszawą – największym wtedy, bo liczącym ponad 600 zakonników – utworzył ogromny koncern wydawniczy. „Nakład „Rycerza Niepokalanej” doszedł do 750 000 egzemplarzy. „Rycerzyk Niepokalanej” dla dzieci miał nakład 221 000 egzemplarzy. „Mały Dziennik” osiągnął już liczbę 137 000 egzemplarzy, a jego wydanie niedzielne 225 000 egzemplarzy”<sup>13</sup>. Należy przypomnieć, że inne najpoczytniejsze, a zarazem najstarsze polskie pismo katolickie, czyli miesięcznik „Posłaniec Serca Jezusowego” ukazywał się w nakładzie 130 000 egzemplarzy<sup>14</sup>.

Przyjmuje się, że łączny nakład czasopism katolickich w Polsce w 1936 r. wynosił ponad 2 500 000 egzemplarzy (z czego ok. 1 200 000 stanowił jednorazowy nakład pism wydawanych w Niepokalanowie); według ustaleń obliczających ogólny jednorazowy nakład wszystkich czasopism wydawanych wtedy w Polsce na ok. 8 900 000 wynika, że prasa katolicka stanowiła ok. 27% nakładu całego czasopiśmiennictwa<sup>15</sup>.

Po tragicznych doświadczeniach wojny, okupacji i komunistycznego totalitaryzmu, prasa katolicka w III RP nie odbudowała swej pozycji na rynku medialnym z czasów II RP. Wśród najpopularniejszych polskich tygodników opiniotwórczych znajduje

<sup>11</sup> Por. J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 68. 93. 143. 149. 151.

<sup>12</sup> Zob. H. E. Wyczawski, *Działalność religijna i społeczna*. W: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 2. Red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979, s. 64 – 66; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1980, s. 293.

<sup>13</sup> W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2008, s. 692. Najliczniejszą grupę stałych odbiorców „Rycerza Niepokalanej” w 1939 r. stanowili mieszkańcy województwa warszawskiego, krakowskiego, poznańskiego i lwowskiego; najwięcej prenumeratorów było w województwach zachodnich: poznańskim, pomorskim i śląskim, a najmniej we wschodnich: wileńskim, wołyńskim, nowogródzkim i poleskim. Prenumeratorami „Małego Dziennika” byli przede wszystkim urzędnicy (40 %) oraz rolnicy (27%). Zob. L. Dyczewski, *Niepokalanów wspólnotą zakonną i ośrodkiem apostolskiej działalności w latach Polski Niepodległej*. W: *Wspólnota miejscem tworzenia*. red. L. Dyczewski, Niepokalanów 1992, s. 29. Nakład „Kalendarza Rycerza Niepokalanej” osiągnął milion egzemplarzy. Zob. R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 84. Wydawanie „Rycerza Niepokalanej” zostało wznowione po wojnie; w grudniu 1947 r. jego nakład wynosił 700 000 egz. Decyzją władz komunistycznych został w 1948 r. ograniczony do 80 000 egz., a w 1952 – zlikwidowany; od 1971 r. wydawany był w Rzymie, a od 1981 r. ponownie w Niepokalanowie w nakładzie 200 000 egz. Zob. *Historia jednej gazety, czyli 85 lat „Rycerza Niepokalanej”*; www.franciszkanie.pl; 5 X 2010; J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>14</sup> Zob. H. E. Wyczawski, *Działalność...*, art. cyt., s. 64.

<sup>15</sup> Zob. A. Paczkowski, *Prasa polska...*, dz. cyt., s. 295.

się zaledwie jedno pismo katolickie, a mianowicie „Gość Niedzielny”, mający 18 edycji diecezjalnych<sup>16</sup>. Konkurencyjny, częstochowski tygodnik katolicki „Niedziela” ma ich 19; choć nie ujawnia nakładu i poziomu sprzedaży, można przypuszczać, że są one porównywalne z pismem katowickim. Należy zauważyć, że poziom czasopiśmiennictwa katolickiego pod względem jakościowym istotnie się zmienił na korzyść. O ile bowiem w II RP skierowane ono było raczej do ludzi pobożnych, ale prostych, a tylko nieliczne pisma miały ambicję oddziaływania na inteligencję, o tyle współczesna prasa związana z Kościołem jest bardziej uniwersalna i nawet pisma o charakterze popularnym i pobożnościowym nie unikają komentowania poważnych zagadnień religijnych, kulturalnych, społecznych i politycznych. Zjawisko to związane jest naturalnie z ogólnym podniesieniem poziomu wykształcenia w powojennej Polsce.

Katolickie uczelnie, niektóre seminaria duchowne, wydziały teologiczne wydają specjalistyczne periodyki naukowe: miesięczniki, dwumiesięczniki, kwartalniki, półroczniki, roczniki, ze swej natury przeznaczone dla wąskiego grona uczonych oraz środowisk inteligencji katolickiej.

## Radio

Tradycje przekazu treści religijnych sięgają początków polskiej radiofonii. Polskie Radio bowiem zaczęło emitować audycje religijne już w 1927 r. Wtedy, 3 maja nadało mszę świętą z katedry w Poznaniu. Była to najprawdopodobniej pierwsza transmisja Eucharystii w Europie. Polskie Radio transmitowało nabożeństwa majowe z sanktuariów maryjnych, a więc z Ostrej Bramy, Piekar, Jasnej Góry; rezurekcję z katedry wawelskiej, pasterkę z małych wiejskich kościołków; nadawało z Watykanu orędzia i błogosławieństwa papieskie; niedzielne transmisje mszy św. przyczyniły się do powstania nowego gatunku homiletycznego, a mianowicie kaznodziejstwa radiowego. W II RP Polskie Radio jako jedyna radiofonii na świecie rozpoczynała dzień pieśnią poranną skierowaną ku Bogu; najczęściej była to pieśń Kiedy ranne wstają zorze. Do wielkich osiągnięć technicznych Polskiego Radia należała emisja trwających w Watykanie 5 godzin uroczystości kanonizacyjnych św. Andrzeja Boboli w roku 1938<sup>17</sup>. Niepobity dotąd rekord długości bezpośredniej transmisji radiowej stanowi relacja z pogrzebu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w 1935 r. Warto przypomnieć, że po śmierci Komendanta zmieniono sygnał radiowy Warszawy I z fragmentu Poloneza A – dur na melodię dumnego marsza Pierwszej Brygady, ulubionej pieśni Marszałka, niejako hymnu legionistów i piłsudczyków<sup>18</sup>.

Po latach komunistycznego monopolu w zakresie przekazu radiowego istotny wyłom został uczyniony na skutek słynnych postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, który w imieniu protestujących załóg robotniczych w pamiętnym sierpniu

<sup>16</sup> Według informacji z 2008 r. sprzedaż tygodników opinii przedstawiała się następująco: *Polityka* – ponad 151 000 egz., *Newsweek Polska* – ponad 124 000 egz., *Wprost* – ponad 110 000 egz.; sprzedaż tytułów katolickich wynosiła zaś: *Gość Niedzielny* – ponad 125 000 egz., *Przewodnik Katolicki* – ponad 28 000 egz., *Tygodnik Powszechny* – zaledwie ponad 21 000 egz. Zob. *Press* nr 12 (155), XII 2008, s. 72. 74.

<sup>17</sup> Zob. J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>18</sup> Zob. *Radio w Polsce w latach 1935 – 1938*, Warszawa 1938, s. 54 – 58.



Upadek dyktatury komunistycznej 1989 r. i powrót do demokratycznych reguł rządzenia oraz liberalnych zasad ekonomicznych całkowicie zmienił sytuację na rynku mediów audiowizualnych. Państwo, a ściślej partia komunistyczna utraciła monopol na przekaz medialny w radiu i telewizji.

1980 r. zawarł porozumienie z rządem PRL. Stało się ono podstawą transmitowania niedzielnej mszy św. dla chorych. Po raz pierwszy została ona nadana we wrześniu 1980 r. z warszawskiego kościoła Świętego Krzyża. Transmitowana w programie pierwszym radiowa msza św. była do 1989 r. jedynym stałym programem religijnym w państwowych mediach. Ustalenia między rządem a Episkopatem przewidywały jednak, że w ramach ogłoszeń nie będą czytane listy pasterskie ani komunikaty z konferencji plenarnych Episkopatu Polski. Była to cena kompromisu wobec roszczeń komunistów, którzy usiłowali ograniczyć zasięg transmisji radiowej proponując nadawanie mszy św. w drugim programie oraz postulowali kontrolowanie treści kazań<sup>19</sup>.

Upadek dyktatury komunistycznej 1989 r. i powrót do demokratycznych reguł rządzenia oraz liberalnych zasad ekonomicznych całkowicie zmienił sytuację na rynku mediów audiowizualnych. Państwo, a ściślej partia komunistyczna utraciła monopol na przekaz medialny w radiu i telewizji. Dawne media państwowe czekał proces przemiany w media publiczne, mające służyć nie tyle rządzącym, ile odbiorcom. Zmiana prawodawstwa umożliwiła powstawanie mediów prywatnych o charakterze komercyjnym lub społecznym. Do tej ostatniej grupy zaliczane są media katolickie ze względu na swą społeczną misję. Art. 20. Konkordatu zawartego w 1993 r. między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, przewiduje prawo Kościoła do posiadania i używania środków społecznego przekazu, a także emitowania programów w publicznym radiu i telewizji. Ich przygotowaniem zajmują się osobne redakcje, istniejące od 1989 r., a więc Naczelna Redakcja Programów Katolickich w Polskim Radiu oraz Redakcja Programów Katolickich w Telewizji Polskiej.

Po ustanowieniu nowej struktury administracyjnej Kościoła katolickiego w Polsce, ambicją każdej diecezji stało się posiadanie własnych mediów, a mianowicie pisma, najczęściej tygodnika, oraz rozgłośni radiowej. Lokalne stacje kościelne szybko znalazły się w defensywie wobec niezwykle dynamicznej konkurencji, którą zaczęły stanowić rozgłośnie komercyjne, ogólnopolskie i lokalne, kierujące swój program do określonych grup słuchaczy. Należy przypomnieć, że w 1980 r. działało w Polsce 17 rozgłośni radiowych, w tym 16 regionalnych, natomiast obecnie liczba stacji radiowych w Polsce wyno-

<sup>19</sup> Zob. M. J. Kwiatkowski, „*Tu Polskie Radio Warszawa...*”, Warszawa 1980, s. 233 – 235. 239.

si 246. Sposobem ratowania oraz uatrakcyjnienia programu radiofonii katolickiej i uczynienia z niej liczącego się podmiotu na rynku medialnym było powołanie w 1997 r. porozumienia programowego Plus grupującego stacje diecezjalne. Tworzenie w ten sposób ogólnopolskiej sieci rozgłośni katolickich było niewątpliwie atrakcyjnym pomysłem. Niestety, jego realizacja okazała się programowym oraz ekonomicznym niewypałem. Kolejną więc próbą jednoczenia stacji diecezjalnych stało się zapoczątkowanie w 2005 r. nowej sieci radiowej Vox, tworzonej na bazie istniejącego od 1993 r. Stowarzyszenia Rozgłośni Katolickich.

Na 246 istniejących obecnie w Polsce rozgłośni radiowych 47 to stacje katolickie. Obecnie do sieci Plus należy 17 stacji diecezjalnych, a 10 do sieci Vox. Pozostałe rozgłosnie kościelne zachowują niezależność i samodzielność.

Absolutnym fenomenem medialnym w III RP okazało się należące do zgromadzenia redemptorystów Radio Maryja ze swym charyzmatycznym twórcą o. Tadeuszem Rydzykiem. Istniejące od 1991 r. i mające od 1994 r. koncesję na nadawanie programu ogólnopolskiego zdobyło niezwykłą popularność, uznanie, sympatię i poparcie słuchaczy. Jako pierwsze radio interaktywne otworzyło swoje mikrofony dla społeczności wierzących. Trafiając w gusta słuchaczy odpowiednim przekazem religijnym oraz patriotycznym potrafiło, jak żadne inne mass medium w Polsce, stworzyć liczący się ruch społeczny Rodzina Radia Maryja stanowi doskonały przykład integracyjnej funkcji mediów oraz ich skutecznego oddziaływania. Według danych z 1999 r. Radia Maryja słuchało od 4 do 6 milionów odbiorców<sup>20</sup>.

Według najnowszych badań słuchalność Radia Maryja w skali kraju wynosi 2,03%, natomiast słuchalność rozgłośni diecezjalnych w poszczególnych regionach kształtuje się na poziomie od 0,19 % (Radio Warszawa) do 4,72 % (Vox Szczecin)<sup>21</sup>.

Swoista tendencja polegająca na zmniejszaniu się słuchalności stacji lokalnych na rzecz większej popularności rozgłośni ogólnopolskich zdaje się dobrze nie wróżyć diecezjalnej radiofonii katolickiej. W 2003 r. słuchalność 22 stacji Plus wynosiła zaledwie 1,6%<sup>22</sup>. Wydaje się więc, że tylko zjednoczenie rozgłośni diecezjalnych na płaszczyźnie programowej mogłoby przynieść sukces medialny w skali całego kraju i skutecznie powiększyć zakres oddziaływania Kościoła w zakresie przekazu radiowego.

## Telewizja

Do najbardziej wpływowych i najpopularniejszych mediów drugiej połowy XX w. należała telewizja. Po przełamaniu monopolu komunistycznego państwa, w III RP nastąpił jej szybki i dynamiczny rozwój. Wśród licznych kanałów i stacji o charakterze świeckim pojawiła się inicjatywa tworzenia w Polsce telewizji katolickiej. Inspiratorem jej powstania jako nowoczesnego narzędzia ewangelizacji był zakon franciszekanów. TV Niepokalanów rozpoczęła nadawanie w 1996 r. W 2001 r. przekształciła się w TV Puls. Programy dla niej produkowała Telewizja Familijna, której zarząd w 2002 r. złożył wniosek o upa-

<sup>20</sup> Zob. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944 - 2002*, Radom 2003, s. 290 - 291.

<sup>21</sup> Zob. J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 126. 140. 143. 145. 149. 154.

<sup>22</sup> Zob. „Press”, nr 4 ( 159 ) IV 2009, s. 100 - 101.

dłość spółki. Reaktywowana w 2003 r. TV Puls jako dzieło poniekąd pionierskie nieustannie boryka się z różnymi trudnościami. Początkowy religijno-społeczny charakter stacji zaczął ewoluować w kierunku kanału ogólnotematycznego, z zachowaniem cech przekazu ewangelicznego, formacyjnego i rodzinnego.

W 2003 r. koncesję na nadawanie programu telewizyjnego otrzymała TV Trwam należąca do zgromadzenia redemptorystów<sup>23</sup>. Religijny i patriotyczny charakter stacji zbieżny jest z przekazem Radia Maryja oraz Naszego Dziennika. Ciekawym i nowatorskim pomysłem stało się równoczesne nadawanie Rozmów niedokończonych jako audycji radiowej i programu telewizyjnego. Zwiększyło to zarówno popularność programu, jak i siłę jego oddziaływania. Konsekwentnie realizowany przekaz medialny wykluczający przemoc, mający charakter pobożnościowy i formacyjny, stanowi natychmiast rozpoznawalną cechę charakterystyczną Radia Maryja i TV Trwam.

Nową inicjatywą medialną było utworzenie w październiku 2007 r. religijnego kanału tematycznego w stacji komercyjnej. Religia TV należąca do Grupy ITI, w skład której wchodzi telewizja TVN, stała się wyzwaniem zarówno wobec TV Puls, TV Trwam, jak i telewizji publicznej, która nie uwzględniła religii wśród nadawanych kanałów tematycznych.

### Internet

Najnowocześniejsze i wszechstronne mass medium, którym jest Internet, dość szybko zaczęło służyć Kościołowi jako narzędzie ewangelizacji, informacji i komunikacji. Strony internetowe stały się standardowym dokumentem instytucji kościelnych – diecezji, parafii, sanktuariów, zakonów, seminariów, wydawnictw, redakcji oraz różnych organizacji katolickich – a tworzone portale katolickie – monograficzne oraz uniwersalne – zawierają wiadomości ze wszystkich dziedzin mogących interesować społeczność wierzących. Najpopularniejszym portalem katolickim jest Opoka istniejąca od 1999 r. jako oficjalna strona Kościoła w Polsce. W styczniu 2009 r. odwiedziło ją ponad 739 000 unikalnych użytkowników; miała wtedy prawie 8 200 000 odsłon. Dla porównania portal Onet.pl miał w lutym 2009 r. 237 milionów odsłon. Opoka znajdowała się wtedy na 13 miejscu spośród najpopularniejszych witryn informacyjnych w Polsce<sup>24</sup>.

### Perspektywy

Przestrzeganie w III RP wolności słowa oraz wolności wyznania stworzyło nowe, korzystne warunki dla medialnej aktywności Kościoła i wykorzystywania środków społecznego przekazu. Nie zawsze jednak niektóre środowiska katolickie umiały realizować dobre i potrzebne inicjatywy. Generalnie jednak Kościół podjął zmaganie o obecność na niezwykle trudnym rynku medialnym – prasowym, wydawniczym, radiowym, telewizyjnym, internetowym – i wykorzystuje najnowocześniejsze narzędzia komunikacji w dziele ewangelizacji, formacji, oświaty, wychowania, szerzenia wartości płynących

<sup>23</sup> Por. J. Myśliński, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 160.

<sup>24</sup> Zob. [www.wirtualnemedial.pl](http://www.wirtualnemedial.pl); 28 IV 2009 r.

z Dekalogu i Ewangelii, promowania prawdy, dobra i piękna<sup>25</sup>. Diecezje, zakony, instytucje kościelne, organizacje katolickie posługują się starymi i nowymi mediami w zmaganiu z ideami przeciwstawiającymi się chrześcijaństwu. Konfrontacja chrześcijaństwa z liberalizmem, relatywizmem, ateizmem, materializmem i hedonizmem.

Specyficznym zjawiskiem, noszącym cechy manipulacji, jest przekaz medialny określający niektórych publicystów niepracujących w redakcjach kościelnych jako dziennikarzy katolickich. Ciekawe, dlaczego stacje publiczne oraz komercyjne nierzadko nie proszą o komentowanie zagadnień kościelnych dziennikarzy pracujących w mediach katolickich?

W czasach PRL-u za główne, opiniotwórcze katolickie ośrodki medialne uważano Kraków (z „Tygodnikiem Powszechnym” i „Znakiem”) oraz Warszawę (z „Więzią” i „OD-iSS-em”). Obecnie zaś ten podział wygląda inaczej. Środowisku krakowskiemu przeciwstawiane jest toruńskie imperium (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) medialne redemptorystów. Oba ośrodki diametralnie różnią się pod względem wizji historii, szczególnie epoki Polski Ludowej<sup>26</sup>, inaczej postrzegają aktualne problemy społeczne i polityczne, a nawet odmiennie interpretują pewne zjawiska religijne. Obie opcje mają zagorzałych zwolenników oraz zaciekle krytyków, zarówno wśród wiernych, jak i hierarchów. Ośrodkowi toruńskiemu przypisuje się populizm, nacjonalizm, antysemityzm oraz podtrzymywanie i rozwijanie religijności ludowej, uważanej za prymitywną i konserwatywną. Środowisko krakowskie oskarżane jest zaś o przesadny intelektualizm, niezrozumienie polskiej pobożności, kosmopolityzm, euroentuzjizm, lewicowość, usprawiedliwianie kolaborantów dawnego systemu i ugodowe, kompromisowe stanowisko wobec komunistycznych władz PRL po 1956 r.<sup>27</sup>. Takie powierzchowne oceny i prostactwo opinie są krzywdzące szczególnie wobec mediów należących do redemptorystów. Nie bez znaczenia są bowiem krytyczne opinie Ojca Świętego Jana Pawła II wyrażone na temat „Tygodnika Powszechnego”. Źródeł kontrowersyjnych ocen ośrodka toruńskiego oraz środowiska krakowskiego należy poszukiwać w sporze o prymat w kształtowaniu katolickiej opinii publicznej w Polsce oraz w odmiennych koncepcjach obecności i politycznego zaangażowania Kościoła w demokratycznym państwie<sup>28</sup>.

Niezbyt szeroki zasięg oddziaływania katolickich mass mediów odpowiada specyfice polskiej religijności. Wprawdzie do wiary i związków z Kościołem katolic-

<sup>25</sup> Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *Kościół w świecie mediów. Historia, dokumenty, dylematy*, Kraków 2002, s. 150 – 153.

<sup>26</sup> Charakterystycznym przykładem było nadanie tytułu „Jacek święty” pośmiertnemu wspomnieniu o Jacku Kuroniu, napisanemu przez redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” ks. Adama Bonieckiego, gdy w ocenie prof. Jerzego Roberta Nowaka, czołowego publicysty „Naszego Dziennika”, „Radia Maryja” i „TV Trwam”, J. Kuroń jest postacią negatywną. Zob. J. R. Nowak, *Czarny leksykon*, Warszawa 1998, s. 93 – 117.

<sup>27</sup> Por. J. Mackiewicz, *W cieniu krzyża*, Londyn 1986, s. 146 – 147; Tenże, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, Londyn 1986, s. 245 – 250.

<sup>28</sup> Zob. J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989 – 1999*, Kraków 1999, s. 82 – 87; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 396 – 403. 437.

kim przyznaje się 90% obywateli, ale z tego tylko 10% kwalifikuje się jako osoby głęboko wierzące, w pełni identyfikujące się z kościelnym nauczaniem, stale praktykujące<sup>29</sup>. Z dużą dozą prawdopodobieństwa wolno przyjąć założenie, że przede wszystkim właśnie ta grupa stanowi społeczność odbiorców mass mediów katolickich. Ich zasięg oddziaływania może być w przyszłości wprost proporcjonalny do liczby osób pogłębiających wiarę i związki z Kościołem oraz utożsamiających się z przesłaniem chrześcijaństwa jako nośnika wartości moralnych, egzystencjalnych i religijnych.■

### O AUTORZE:

**Grzegorz Łęcicki** – ur. 1958 r. w Warszawie, doktor nauk teologicznych w zakresie teologii kultury; dziennikarz i publicysta z ponaddwudziestoletnim doświadczeniem dziennikarskim – prasowym i radiowym – a także edytorskim i pedagogicznym; nauczyciel akademicki, od 2007 r. prorektor Warszawskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Bolesława Prusa; zajęcia z zakresu edukacji medialnej prowadzi także w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; autor ponad 10 książek, w tym 5 o życiu i posłudze Ojca Świętego Jana Pawła II, oraz biografii bł. Matki Teresy z Kalkuty, a także pierwszej naukowej monografii o Kapelanie Rodzin Katyńskich ks. Zdzisławie Peszkowskim.

---

<sup>29</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2007, s. 391.

# IMPLIKACJE TEOLOGICZNE

---

*Elżbieta Matulewicz*

## Profetyczny charakter karmelitańskiego eremityzmu – duchowość eliańska i maryjna

### STRESZCZENIE:

POKOLENIA KARMELITÓW I KARMELITANEK BOSYCH ROZPOZNAJĄ W SOBIE PROROCKI CHARYZMAT ELIASZA, KTÓREGO UWAŻAJĄ ZA SWOJEGO OJCA, A JEDNOCZEŚNIE ODCZUWAJĄ BARDZO SILNĄ, FILIALNĄ WIĘŻ Z NAJŚWIĘTSZĄ MARYJĄ PANNĄ Z GÓRY KARMEL – KWIATEM I OZDOBĄ KARMELU, GWIAZDĄ MORZA, MATKĄ MIŁOSIERDZIA I KRÓLOWĄ. ISTOTĄ PUSTELNICZEGO I PROROCKIEGO CHARYZMATU KARMELU JEST NIEUSTANNE, MIŁOSNE I POUFNE OBCOWANIE Z BOGIEM, DAWANIE ŚWIADECTWA O BOGU ŻYWYM I ROZPALENIE SIĘ GORLIWOŚCIĄ O JEGO CHWAŁĘ NA WZÓR PROROKA ELIASZA ORAZ CAŁKOWITE NALEŻENIE DO MARYI. W DUCHOWOŚCI KARMELITAŃSKIEJ WYPEŁNIA SIĘ TESTAMENT PIERWSZEGO PRZEORA Z GÓRY KARMEL, KTÓRY CHCIAŁ, ABY KARMELICI UKSZTAŁTOWALI SWOJE ŻYCIE NA WZÓR MARYI I ELIASZA..

### SŁOWA KLUCZOWE:

CHARYZMAT, CHRYSZTUS, DUCHOWOŚĆ, ELIASZ, EREMITYZM, GÓRA KARMEL, KONTEMPLACJA, MARYJA, MODLITWA, PROROK, PUSTELNIK, SAMOTNOŚĆ.

### ABSTRACT:

GENERATIONS OF CARMELITES RECOGNIZE IN THEMSELVES PROPHETIC CHARISM OF ELIAS, WHOM THEY REGARD AS THEIR FATHER. AND SIMULTANEOUSLY, THEY FEEL VERY STRONG FILIAL RELATION TO BLESSED VIRGIN MARY OF MOUNT CARMEL – FLOWER AND DÉCOR OF CARMEL, STAR OF THE SEE, MOTHER OF MERCY AND QUEEN OF CARMEL. AN ESSENCE OF THE EREMITICAL AND PROPHETIC CHARISM OF CARMEL IS HABITUAL, LOVING AND INTIMATE BEING WITH THE LORD, BEING THE WITNESS OF LIVING GOD (CF. KGs 2:6), ZEAL FOR THE GLORY OF GOD (CF. KGs 17:1;4) ON THE MODEL OF ELIAS THE PROPHET, AND BEING WHOLLY MARY'S. IN THE CARMELITE SPIRITUALITY FULFILLS TESTAMENT OF THE FIRST PRIOR OF MOUNT CARMEL WHO WANTED CARMELITES TO FORM THEIR LIFE ON THE MODEL OF HOLY MARY AND ELIAS.

### KEYWORDS:

CHARISM, CHRIST, CONTEMPLATION, ELIAS, EREMITISM, HERMIT, MOUNT CARMEL, MARY, PRAYER, PROPHET, SOLITUDE.

**D**awne dokumenty, takie jak Reguła św. Alberta oraz *Ignea sagitta* nie wspominają o duchowości eliańskiej i maryjnej pustelników z Góry Karmel, gdyż obecność Eliasza jako ich ojca duchowego i Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel jako ich Matki i Królowej była zupełnie oczywista w tradycji Zakonu, który powstał i rozwijał się na Górze Karmel przy źródle Eliasza. Góra Karmel była dla nich nie tylko „ogrodem” i „winnicą Pańską”, ale też biblijnym i historycznym miejscem ukrycia się Eliasza oraz miejscem jego działania jako proroka, świadczącego o mocy Boga żywego i wypatrującego obłoku, który wyleje na Izrael deszcz, oznaczający życie i płodność.

Temat Maryi i Eliasza podjął natomiast św. Brokard, pierwszy przeor z Góry Karmel, który prosił św. Alberta o napisanie Reguły zgodnej z ich sposobem życia. Brokard, czując zbliżającą się śmierć, przekazał karmelitom następujący testament duchowy: „Synowie! Bóg w swoim miłosierdziu powołał nas do zakonu pustelników, a z jego szczególnej łaskawości nazwani zostaliśmy Braćmi Najświętszej Dziewicy Maryi. Miejcie się więc na baczności, abyście po mojej śmierci nie przybrali sobie tego tytułu niegodnie. Dlatego też trwajcie nieustannie w dobrem, brzydziecie się bogactwem, ze wzdargą odrzućcie świat, a życie swoje ukształtujcie na wzór Maryi i Eliasza”<sup>1</sup>.

Wydaje się, że w tym miejscu zasadne będzie postawienie pytania: jaki jest związek między Duchem Świętym, duchem prorockim Eliasza i Maryją? Wiadomości na ten temat możemy znaleźć w jeszcze jednym dawnym piśmie Zakonu pt. *De institutione primorum monachorum*. Dokument ten, stanowiący pierwszą część większego dzieła wydanego w XIV wieku, zawiera „najstarszą Regułę” Zakonu, napisaną w oryginale po grecku prawdopodobnie w 412 roku przez patriarchę Jana Jerozolimskiego. Według autora *De institutione primorum monachorum* Karmelici wierzą, że obłok, którego wypatrywał Eliaz na Górze Karmel (1 Krl 18, 44) symbolizuje Maryję Niepokalaną. Zadziwia w tym dawnym tekście, którego pierwsza redakcja sięga piątego wieku, niezwykle jasno wyrażona prawda o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Należy dodać, że w późniejszych, średniowiecznych kontrowersjach na ten temat, karmelici zdecydowanie bronili nauczania o tym przywileju Maryi<sup>2</sup>. A oto fragment dokumentu *De institutione*: „Gdy sługa Eliaz zobaczył mały obłok podnoszący się nad morzem, Bóg objawił Eliaszowi, że pewne dziecko, błogosławiona Maryja, którą symbolizuje obłok, narodzi się z grzesznej natury ludzkiej, ukrytej w symbolu morza. Dziecko to, od swego poczęcia, wolne będzie od wszelkiej zmazy grzechu, tak jak obłok, który powstaje z mętnego morza, lecz wolny jest od wszelkiego brudu. [...] Maryja różniła się w swoim poczęciu od tego morza. W Jej poczęciu nie ciążyła nad Nią żadna zmaza grzechu, ale dzięki zachowaniu od grzechu była lekka jak obłok i czysta przez pełnię darów. Ona była obłokiem, o którym pisał Mojżesz: „I ukazała się im chwała Jahwe w obłoku” (Wj 16, 10)”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Breviarium Romanum OCD, pars altera*, Romae 1959, s. 950, cyt. za: J. Zieliński, *Maryja w życiu Karmelu*, Warszawa 2002, s. 39.

<sup>2</sup> Zob. Secretarius Generalis pro Monialibus O.C.D. – Rome, *The Virgin Mary in our Life*, (Ongoing Formation, 8), s. 11.

<sup>3</sup> *De institutione primorum monachorum* VI, rozdz. 1, cyt. za: J. Zieliński, *Maryja w życiu Karmelu*, s. 53.

Obłok jest dla karmelitów symbolem i obrazem Maryi, która wydaje na świat Zbawiciela, podobnie jak obłok, który wylewa na wyschniętą ziemię życiodajny deszcz<sup>4</sup>. Myśl ta została wyrażona w Liturgii Godzin Zakonu Karmelitów Bosych na uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel: „Gdy słońce ziemię spaliło, tęskniącą za wody źródłem, Eliasza na Górę Karmel wspina się z niepokojem. [...] jesteśmy rolą spragnioną, Ty, Panno, czystym Obłokiem, z którego Pan Bóg na ziemię życie swe zlewa potokiem”<sup>5</sup>. Obłok jest także biblijnym obrazem Ducha Świętego, oznaczającym obecność Boga prowadzącego naród na pustyni i obecność Ducha Świętego wraz z Ojcem i Jezusem oraz z Eliaszem i Mojżeszem na Górze Tabor. Średniowieczny autor karmelitański Arnold Bostiusz pisze: „Spójrzcie na Eliasza, a zobaczycie Maryję, gdyż mieli oni tego samego ducha, tę samą instytucję, tego samego wychowawcę: Ducha Świętego”<sup>6</sup>. Łaciński wyraz *institutio* został tu użyty wyraźnie w znaczeniu charyzmatu, zaszczerpienia, zasadzenia<sup>7</sup>, powołania i misji – jednym słowem, daru Ducha Świętego. Jest to dar prorocki i powołanie do najściślejszego zjednoczenia z Bogiem, dar widzenia Boga żywego i wsłuchiwania się w jego głos, powołanie do ukazywania ludziom potęgi i świętości Boga, do przekazywania Jego woli, do prowadzenia innych ku zjednoczeniu z Bogiem.

Prorocki charyzmat Karmelu jest powołaniem do życia pustelniczego i do życia na Górze Karmel – w miejscu działania Eliasza i jego uczniów oraz w miejscu starożytnego kultu Maryi na tej górze. Karmelici jako potomkowie Eliasza i bracia Maryi<sup>8</sup> zostali po-



Obłok jest dla karmelitów symbolem i obrazem Maryi, która wydaje na świat Zbawiciela, podobnie jak obłok, który wylewa na wyschniętą ziemię życiodajny deszcz. (...) Obłok jest także biblijnym obrazem Ducha Świętego, oznaczającym obecność Boga prowadzącego naród na pustyni i obecność Ducha Świętego wraz z Ojcem i Jezusem oraz z Eliaszem i Mojżeszem na Górze Tabor.

<sup>4</sup> Por. *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego*, II, A. 1, s. 4.

<sup>5</sup> *Hymn z II Nieszporów na Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, w: *Liturgia Godzin Zakonu Karmelitów Bosych*, tekst łaciński, Rzym 1972, tekst polski Kraków 1999, s. 73; cyt. tłum. polskie za: A. Sorg, *Fatima światło dla świata*, przeł. L. Biczek, Pallotinum Poznań 1992.

<sup>6</sup> A. Bostius, *De patronatu Beatissimae Virginis Mariae* (1490), w: *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego*, II. B. 1, s. 31.

<sup>7</sup> Zob. *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korfanty, Wydawnictwo Szkolne PWN Warszawa 2003, s. 97.

<sup>8</sup> Por. A. Bostius, *De patronatu et patrocinio B. V. M. in dicatum sibi Carmeli ordinem*, w: *Speculum Carmelitanum*, Antuerpiae 1680, t. I, 1535-1536; J. Zieliński, *Maryja w życiu Karmelu*, s. 70.

wołani do tego, aby być gorliwymi świadkami Boga żywego, rozpalonymi miłością do Niego i żarliwością o Jego chwałę (por. 1 Krl 19, 10. 14).

Wyrazem eliańskiej i maryjnej duchowości Karmelu są obchodzone święta i uroczystości zaznaczone w kalendarzu liturgicznym Zakonu. Świętem patronalnym jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel obchodzona 16 lipca i ustanowiona po dysputacie na Uniwersytecie w Cambridge w 1374 roku. Uniwersytet ten uznał, że „wymieniony Zakon braci Błogosławionej Dziewicy Maryi z Góry Karmel jest zatwierdzony przez powszechne prawo i że tytuł Błogosławionej Dziewicy Maryi należy mu się w sposób szczególny”<sup>9</sup>. Natomiast obchody liturgiczne św. Eliasza ustanowione zostały na dzień 20 lipca i wprowadzone do brewiarza karmelitańskiego w 1585 roku<sup>10</sup>. Współczesna Liturgia Godzin Zakonu Karmelitów Bosych wyznacza na ten dzień święto, a w niektórych klasztorach, jak np. w Czernej, nawet uroczystość „św. Eliasza, proroka i naszego Ojca”<sup>11</sup>.

### Duchowość eliańska w świetle dokumentu *De institutione primorum monachorum*

Karmel jest jedynym zakonem o tradycji biblijnej, który wywodzi swój początek z czasów Starego Testamentu - od proroka Eliasza, uważanego przez karmelitów za ich ojca, przede wszystkim w sensie duchowym. Pokolenia karmelitów i karmelitanek rozpoznają bowiem w sobie prorocki charyzmat Eliasza i jego uczniów. Sukcesja historyczna nie została udowodniona, jednak według najdawniejszych pism Zakonu, które powstały już w Europie, pustelnicy karmelitańscy są spadkobiercami Eliasza, Elizeusza i uczniów proroków z Góry Karmel. Pierwsza wzmianka tematu eliańskiego pojawia się w najstarszych odnalezionych Konstytucjach z 1281 roku<sup>12</sup>. One zaś opierają się na treści dokumentu *De institutione primorum monachorum* uważanego za traktat o duchu Karmelu, ukazujący tradycję prorocką Zakonu. Tekst *De institutione* wymieniany po raz pierwszy w 1342 roku, opublikowany został w roku 1370 przez Filipa Ribota w zbiorze, zawierającym *Dwie księgi, które traktują o pochodzeniu Karmelitów i ich głównych aktach* oraz *List Cyryla*. Pierwszą księgą tego wydania jest właśnie *De institutione*. Zawarty w tym zbiorze *List Cyryla*, przeora z Góry Karmel, informuje o tym, że *De institutione* stanowi pierwszą Regułę Karmelu, wcześniejszą od Reguły św. Alberta. Jak podaje Cyryl, autorem zasad zawartych w pierwszej księdze *De institutione*, napisanej po grecku około 412 roku, był Jan, patriarcha Jerozolimy. Zanim został powołany na biskupa Jerozolimy, żył on przez pewien czas pośród pustelników na Górze Karmel jako ich ojciec duchowny. Następnie, już jako patriarcha, na prośbę jednego z karmelitów, spisał on nauczanie, jakiego udzielał im na Górze Karmel<sup>13</sup>.

*De institutione* ukazuje pochodzenie pustelników Karmelu od proroka Eliasza oraz podstawowe elementy ich eremickiego i prorockiego charyzmatu. Rozdział pierw-

<sup>9</sup> *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego* II. B, s. 31.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> *Liturgia Godzin Zakonu Karmelitów Bosych*, Kraków 1999, s. 10; 83-103.

<sup>12</sup> *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego* I. B, s. 15.

<sup>13</sup> Tamże, I. B, s. 16; III. B, s. 18.

szy tego dokumentu zawiera następujące zdanie: „Pojmując duchowe zasady twojego stanu, uzyskasz w ten sposób dużą korzyść, a będziesz żył jego zaleceniami z większą miłością, kiedy poznasz jego pierwotną formę i wielkość jego założycieli”<sup>14</sup>. W drugim rozdziale tego dokumentu autor pisze: „Eliasz, Boży prorok, był pierwszym przywódcą pustelników i od niego biorą początek ich święte i starożytne instytucje. To on pragnąc boskiej kontemplacji i wyższych rzeczy, uszedł z miasta i wyrzekł się wszystkich ziemskich spraw, stając się pierwszym, który przyjął z całą stanowczością zakonny i profetyczny styl życia, dając mu z nakazu i natchnienia Ducha Świętego początek oraz instytucje. Ukazawszy się, Bóg polecił mu opuścić ziemskie osiedla i ukryć się na pustyni, aby tam, z dala od tłumów, prowadził życie mnicha według objawionej mu formy życia”<sup>15</sup>.

Głównym odniesieniem biblijnym *De institutione*, jest początek siedemnastego rozdziału Pierwszej Księgi Królewskiej: „Pan skierował do niego [Eliasa] to słowo: «Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły»” (1 Krl 17, 2-4). Autor *De institutione* wyjaśnia, że w słowach skierowanych przez Boga do Eliasa zawiera się sposób życia pustelników karmelitańskich, „to znaczy forma wiodąca do profetycznej doskonałości oraz cel eremickiego życia”<sup>16</sup>. Na podstawie tych słów wyróżnił on dwa cele na drodze do „doskonałości prorockiej”. Pierwszy z nich, jak pisze autor, „osiągamy przy pomocy łaski Bożej przez swój własny wysiłek i ćwiczenie się w cnotach”<sup>17</sup>. Następnie, w kolejnych rozdziałach, autor opisuje cztery stopnie ascezy w życiu pustelniczym, rozważając nakazy Boże zawarte w cytowanym fragmencie biblijnym.

Pierwszym stopniem życia eremickiego według słów: „odejdź stąd”, jest wyrzeczenie się dóbr świata, uwolnienie serca od wszystkich własności i dóbr doczesnych dla słodyczy samego Boga (*De institutione*, III)<sup>18</sup>. Drugi stopień ascezy pustelnika wyrażają słowa: „udaj się na wschód”, które oznaczają wyrzeczenie się samego siebie i zgodę na przybicie do krzyża. Autor dokumentu pisze: „Rzeczywiście tak samo jak ktoś ukrzyżowany nie może już poruszać członkami według własnej woli, ani się obrócić, tylko nieruchomo przylega tam, gdzie kat go przybił, tak samo powinien przylgnąć do krzyża i wyrzec się samego siebie, w taki sposób, abyś nie zwracał woli ku twojej fantazji lub chwilowej przyjemności, ale byś ją całą dawał tam, gdzie moja wola ciebie przybiła” (*De institutione*, IV)<sup>19</sup>. Trzeci stopień drogi do doskonałości prorockiej, według słów: „ukryj się przy potoku Kerit”, oznacza przebywanie w samotności i opłakiwanie własnych grzechów. Autor wyjaśnia, że wyraz *Kerit* oznacza w języku hebrajskim „oddzielenie”, tłu-

<sup>14</sup> *De institutione primorum monachorum*, I, w: *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego* I, s. 4.

<sup>15</sup> *Liber de institutione primorum monachorum*, II, <http://www.karmel.pl/duchowosc/eliasz/strona12.htm> (dostęp 12.01. 2008).

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Por. *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego*, II. B. 1, s. 26.

<sup>19</sup> Tamże, s. 26-27.

macząc dalej: „Jeżeli będziesz żył wśród ludzi, nie będziesz wolny od grzechów, ale jeśli wycofasz się na samotność, Bóg zerwie więzy grzechu i uwolni ciebie od służby złu, tak jak zerwał więzy dzikiego osła, zwierzęcia dzikiego i nieujarzmionego (por. Hi 39, 5-8)”<sup>20</sup>. Ukrycie się przy potoku Kerit oznacza, zdaniem autora *De institutione*, fizyczne oddzielenie pustelnika od wszystkiego, co przeszkadzałoby mu kochać Boga w sposób doskonały - a więc od towarzystwa osób żyjących w świecie i rozmów z nimi, a zwłaszcza od towarzystwa kobiet - aby mógł on bez przeszkód zachowywać celibat „dla królestwa niebieskiego” (Mt 19, 12)<sup>21</sup>.

Na czwartym stopniu pustelniczej ascezy, według słów: „który jest na wschód od Jordanu”, uczeń powinien starać się o to, co stanowi przeciwieństwo grzechu czyli o miłość, gdyż słowo Jordan znaczy - „ich upadek”. Autor tekstu *De institutione* podkreśla, że chodzi tu o dążenie do miłości wielkiej, możliwie największej i stale wzrastającej. Taka miłość wyrażona jest w przykazaniu miłości zawartym w Księdze Powtórzonego Prawa: „Będziesz miłował Pana Boga twojego z całego swego serca, z całej swojej duszy i ze wszystkich sił swoich” (Pwt 6, 5). Autor wyraża tę Bożą myśl w następujących słowach: „Jeśli kochasz coś bardziej niż Mnie, nie kochasz Mnie całym swoim sercem i nie jesteś ukryty przy potoku Kerit, który oznacza miłość”<sup>22</sup>. Ma to więc być miłość maksymalna, największa, ze wszystkich sił. Dopiero taka miłość może zakryć mnóstwo grzechów (por. Prz 10, 12) i być więzią doskonałości (Kol 3, 14).

Po osiągnięciu przez pustelnika tego ostatniego stopnia ascezy, Bóg przyrzeka, że teraz On będzie udzielał mu swoich darów. W życiu ucznia proroka zaczyna się wtedy etap mistyczny, który oznaczają słowa Pana Boga skierowane do Eliasza: „Wodę będziesz pić z potoku”. Pustelnikowi ukrytemu przy potoku Kerit, Bóg obiecuje według słów *De institutione*: „będę was poił, twoich towarzyszy i ciebie, w tym potoku, o którym Prorok powiedział: «poisz ich potokiem Twoich rozkoszy» (Ps 36, 9)”<sup>23</sup>. Autor *De institutione* podkreśla, że ten drugi stopień doskonałości prorockiej jest darem „niczym nieskrępowanej miłości Boga; nie tylko po śmierci, ale już podczas tego ziemskiego życia możemy do pewnego stopnia smakować w sercu i doświadczyć umysłem mocy Bożej obecności oraz słodczy chwały”<sup>24</sup>. Ta właśnie myśl zostanie później podjęta przez św. Jana od Krzyża i wyrażona w następujących słowach: „I nie należy uważać za niewiarygodne, że na duszy doświadczonej i wypróbowanej, oczyszczonej w ogniu utrapień, prac i różnych pokus, a która pozostała zawsze wierna w miłości, spełnia się w tym życiu to, co przyrzekł Syn Boży, mianowicie, że jeśli Go kto miłuje, przyjdzie do niego Trójca Przenajświętsza i uczyni w nim swe mieszkanie (J 14, 23), tj. oświecając boskim sposobem jego rozum w mądrości Syna, uwe-

<sup>20</sup> Tamże, s. 27; por. „Kto osła dzikiego rozwiąże? Za dom mu dałem pustkowię, legowiskiem zaś jego słona ziemia. Śmieje się z miejskiego zgielku, słów poganiacza nie słyszy, w górach szuka pokarmu, goni za wszelką zielenią” (Hi, 39, 5-8)..

<sup>21</sup> *Liber de institutione primorum monachorum*, V, <http://www.karmel.pl/duchowosc/eliasz/strona15.htm> (dostęp 12.01.2008).

<sup>22</sup> Tamże, VI, strona 16.htm.

<sup>23</sup> Tamże, VII, strona 17.htm.

<sup>24</sup> Tamże II, strona 12.htm.

selając jego wolę w Duchu Świętym i sprawiając, że zostanie pochłonięty całkowicie i z niezmierną mocą w uścisku Ojca i w bezmiarze Jego słodczy”<sup>25</sup>.

Powracając do tekstu dawnego dokumentu karmelitańskiego zauważamy, że jego autor przekazujący starożytną doktrynę duchową Karmelu równie precyzyjnie jak Doktor Mistyczny objaśnia, że obietnica dana przez Boga Eliaszowi w słowach „Wodę będziesz pił z potoku” (1 Krl 17, 4) oznacza stan zjednoczenia z Bogiem, w którym, „będziesz zasługiwał na to, by w pełni radować się rozmową Bożą do tego stopnia, że będziesz otrzymywał od Boga objawienia tego, co jest ukryte, nawet przyszłości. Wtedy będziesz obfitował w niecodzienne rozkosze z powodu Wszechmocnego i wzniesiesz oblicze twego ducha i umysłu, żeby bez przeszkód kontemplować Boga” (por. Hi 22, 25-26 Wlg)<sup>26</sup>.

Ostatnia obietnica Boża, skierowana do Eliasza, brzmi: „Krukowi kazałem, aby cię tam żywił”. Kruki są - według autora *De institutione* - „świętymi poprzednikami, prorokami”, którzy przybędą „karmić ciebie przykładami pokornej pokuty”. Autor dokumentu wyjaśnia, że kiedy w życiu duchowym na pewien czas ustają rozkosze odczuwania zjednoczenia z Bogiem, uczeń proroków - „dziecko kruków” - powinien pokryć się czarnymi piórami pokory, a wtedy Bóg „na nowo doprowadzi go do kosztowania słodczy tryskającej z potoku radości”<sup>27</sup>. Pustelnik powinien naśladować proroków w stawianiu się małym jak dziecko, to znaczy małym wobec swoich cnót i Bożych darów, pamiętając o własnych grzechach i słabościach. Dając człowiekowi doświadczenie oschłości, Bóg poucza, że słodczy przebywania z Nim osiągnął on nie dzięki swoim zasługom, lecz dzięki Bożej łasce. Jeżeli pustelnik pozna swoje słabości, będzie wyznawał z żalem swoje grzechy i trwał w pokorze, Pan pozwoli mu, aby znowu zakosztował słodczy pocieszenia wypływającej z potoku Bożych rozkoszy<sup>28</sup>.

Duch Święty - Dawca profetycznego charyzmatu Eliasza, Elizeusza, uczniów proroków i karmelitańskich pustelników, udziela od wielu wieków takiego samego charyzmatu coraz to nowym pokoleniom karmelitów i karmelitanek. O prorockim pochodzeniu Zakonu naucza święta matka odnowionego Karmelu, pisząc: „Na miłość Pana naszego, proszę was wszystkie, miejmy wciąż przed oczyma ten ród święty błogosławionych Proroków i Ojców, z którego pochodzimy (F 29, 33)”<sup>29</sup>. Odnowione Konstytucje Mniszek Bosych, zawierające nauczanie św. Teresy od Jezusa, podkreślają biblijny rodowód Karmelu, prorocki i pustelniczy charyzmat oraz eliański charakter karmelitańskiej duchowości. W pierwszym rozdziale tych Konstytucji czytamy: „Wpatrując się w czcigodne postacie dawnych Ojców, zwłaszcza proroka Eliasza jako swego inspiratora, Zakon żywiej uświadamia sobie swe powołanie kontemplacyjne nastawione całkowicie na słuchanie

<sup>25</sup> ŻP 1, 15.

<sup>26</sup> *De institutione*, VII, w: *Pustelnicze i wschodnie korzenie Zakonu Karmelitańskiego*, II. B. 1, s. 27.

<sup>27</sup> *De institutione*, VIII, w: tamże.

<sup>28</sup> *Liber de institutione primorum monachorum*, VIII, <http://www.karmel.pl/duchowosc/eliasz/strona18.htm> (dostęp 12.01.2008).

<sup>29</sup> *Konstytucje Mniszek Bosych...*, § 1.



W zakonie karmelitańskim charyzmat prorocki działa niezwykle dynamicznie. Profetyczny eremityzm polegający na miłosnym obcowaniu z żywym Bogiem w samotności, duszy wrażliwej na znaki czasu i zwróconej ku potrzebom dzisiejszego świata, jest w Karmelu „twórczą siłą samego początku” i „działaniem tego, co wrodzone”.

Słowa Bożego i na poszukiwanie największego skarbu, drogocennej perły Królestwa Bożego, w wielkiej samotności i całkowitym oderwaniu od świata (por. T, V. 2)”<sup>30</sup>.

W zakonie karmelitańskim charyzmat prorocki działa niezwykle dynamicznie. Profetyczny eremityzm polegający na miłosnym obcowaniu z żywym Bogiem w samotności, duszy wrażliwej na znaki czasu i zwróconej ku potrzebom dzisiejszego świata, jest w Karmelu „twórczą siłą samego początku” i „działaniem tego, co wrodzone”<sup>31</sup>. Taki właśnie dar Ducha Świętego potwierdził Jan Paweł II w swoim liście do Mniszek Bosych, umacniając karmelitanki bose w ich prorockiej misji słowami: „Wy, które jesteście «awangardą Kościoła w kierunku Królestwa»<sup>32</sup>, bądźcie dla dzisiejszego świata świadkami Boga żywego”<sup>33</sup>.

### Maryja w życiu Karmelu

W odnowionych Konstytucjach Mniszek Bosych czytamy, że „Najświętsza Maryja Panna wypełnia swą obecnością całą historię Zakonu, który powstał na Górze Karmel, gdzie pierwsi eremici poświęcili Jej małą kapliczkę i po zatwierdzeniu przez Kościół (Innocenty IV 1251; Urban IV 1263) zobowiązali się do życia według rad ewangelicznych w oddaniu Jezusowi Chrystusowi i Jego Dziewiczej Matce (Akta Kapituły Generalnej w Montpellier, 1287)”<sup>34</sup>. Dla karmelitów i karmelitanek Patronka Zakonu Dziewica Maryja „jest najwznioślejszym wzorem życia kontemplacyjnego w Kościele”<sup>35</sup>. „Obierając Najświętszą Pannę za Matkę i Patronkę, Zakon oddaje się pod Jej opiekę i stawia sobie tajemnicę Jej życia i zjednoczenia z Chrystusem jako wzór i ideał konsekracji”<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, § 2.

<sup>31</sup> M. de Goedt, *Le Carmel, lieu d'une origine passe et avenir*, „Carmel” 1978 nr 4, s. 269-271.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do Mniszek klauzurowych w Avila*, 1 XI 1982, nr 5, w: *Reguła i Konstytucje...*, s. 16.

<sup>33</sup> *List do karmelitanek bosych z okazji zatwierdzenia ich Kodeksów fundamentalnych*, nr 4, w: *Reguła i Konstytucje...*, s. 16.

<sup>34</sup> *Konstytucje Mniszek Bosych...*, § 54.

<sup>35</sup> Tamże, § 55.

<sup>36</sup> *Konstytucje Mniszek Bosych...*, § 1.

W duchowości Karmelu Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel jest czczona w wielu tytułach i wyrażana w różnych symbolach. Karmelici nie pisali na Jej temat traktatów teologicznych, lecz mając Ją stale w sercu kierują do Niej żarliwe modlitwy i pieśni, przedstawiają Ją w herbie Karmelu, w ikonach, obrazach, rzeźbach i we wspomnianym już symbolu obłoku. Jako synowie i córki Maryi składają Jej cześć w znaku Jej szaty - habitu, białego płaszcza i szkaplerza. Czczą Ją w formule profesji, składając śluby także na Jej ręce<sup>37</sup>.

Jest faktem, że na początku XIII w. pustelnicy karmelitańscy gromadzili się na liturgii w kościele poświęconym Matce Bożej. W 1231 roku frankoński pielgrzym napisał: „Na zboczu tejże góry znajduje się piękne i wyjątkowe miejsce z małym kościołem Matki Bożej”<sup>38</sup>. Z badań archeologicznych wynika, że do murów tej świątyni przylegało bezpośrednio sześć cel pustelniczych. Tytuły Patronki Zakonu wiąże się bezpośrednio z miejscem powstania Zakonu – z Górą Karmel, porośniętą bujną roślinnością skałą wapienną, wcinającą się w błękit Morza Śródziemnego. W zielonym i ukwieconym „ogrodzie”, czyli w Karmelu, Maryja jest Najpiękniejszym Kwiatem. Jest Ona także utożsamiana z Płodną Winnicą według innego tłumaczenia słowa Karmel. Najczęściej nazywana jest przez karmelitów *Kwiatem Karmelu - Flos Carmeli*, Płodną Winnicą i Gwiazdą Morza - *Stella Maris*. Takie właśnie tytuły Maryi zawiera dawna karmelitańska antyfona: „Kwiecie Karmelu, / Płodna Winnico, / Ozdobo niebios, / Matko – Dziewico, / O Najwybrańsza! / Matko łagodna, Czysta i wierna, / Dzieciom Karmelu bądź miłosierdna, / O Gwiazdo Morza”<sup>39</sup>. Nie znamy nazwiska autora tej antyfony, wiadomo jednak, że w XIII w. modlił się codziennie jej słowami generał Zakonu św. Szymon Stock.

Jeszcze starszą antyfoną ku czci Maryi, Królowej Karmelu i Matki Miłosierdzia jest *Salve Regina*, która w XIII w. śpiewana była przez karmelitów kilka razy dziennie, a obecnie wykonywana jest w każdą sobotę wieczorem. Po zdobyciu Akko w 1291 roku Saraceni wyruszyli na Górę Karmel, gdzie zastali zakonników śpiewających *Salve Regina*. Podczas tego śpiewu karmelici zostali wymordowani, a ich klasztor zniszczony.

Od niepamiętnych czasów Karmel zwraca się codziennie do Matki Miłosierdzia słowami starożytnej antyfony z III wieku: Pod twoją obronę, w której Maryja nazywana jest Świętą Bożą Rodzicielką - *Theotokos*.

Chociaż w Regule św. Alberta nie ma żadnej wzmianki o Matce Bożej, to jednak karmelici uznają, że ze względu na sposób w jaki Ona żyła, Matka i Pani Karmelu jest dla nich wzorem doskonałego wypełniania Reguły. Z tego też powodu nazywana była od dawna Przeoryszą Karmelu. Tak traktowała Maryję szczególnie św. Teresa od Jezusa i pokolenia mniszek terezańskich Karmelu<sup>40</sup>.

Maryja jest Matką i Ozdobą Karmelu. W pierwszym herbie Karmelu, który powstał w 1499 roku, nad wizerunkiem Maryi widnieje napis na wstędze: *Ego sum Mater*

<sup>37</sup> Zob. Formuły profesji zakonnej, w: *Konstytucje Mniszek Bosych...*, s. 165-169.

<sup>38</sup> J. Zieliński, *Maryja w życiu Karmelu*, s. 11-12.

<sup>39</sup> Tamże, s. 53.

<sup>40</sup> Tamże, s. 100.

*et Decor Carmeli*. Drugi napis na tym herbie dotyczy proroków Eliasza i Elizeusza: *Helias et Heliseus Prophetæ, duces Carmelitarum*. W obowiązującym dziś herbie oba napisy zostały zastąpione symbolami trzech gwiazd<sup>41</sup>. Jako Matka karmelitów i karmelitanek Maryja przyobлека dzieci swoją szatą – szkaplerzem. Dnia 16 lipca 1251 roku w okresie trudnym w historii Zakonu po przesiedleniu się karmelitów do Europy ówczesny generał Szymon Stock podczas modlitwy ujrzał Maryję, która ustanowiła brązowy karmelitański szkaplerz znakiem swej opieki. Poza szkaplerzem jako znakiem specjalnym, cały habit łącznie z białym płaszczem jest uważany za szatę Maryi i szatę Jej Zakonu. Pośród obrazów maryjnych najstarszą ikoną Karmelu jest trzynastowieczny wizerunek Matki i Pani Karmelu, znajdujący się obecnie w muzeum w Nikozji na Cyprze. Ikona przedstawia Maryję z Dzieciątkiem, która siedzi na tronie i okrywa swoim płaszczem garnących się do Niej karmelitów ubranych w białe płaszcze<sup>42</sup>.

Wydaje się, że na koniec zasadne będzie postawienie pytania o to, w jaki sposób Maryja wpisuje się w profetyczny charakter pustelniczego Zakonu z Góry Karmel? Niezależnie od treści legend, jakie funkcjonują w duchowości Karmelu o Maryi odwiedzającej wraz z Józefem i Dzieciątkiem Jezus pustelnie na Górze Karmel, Maryja w naturalny sposób stała się od początku chrześcijaństwa bliska mieszkającym tam pustelnikom, ponieważ jest Ona dla nich wzorem kontemplacji i zjednoczenia z Bogiem, wzorem milczącej Dziewicy, która nieustannie rozważa w swoim sercu sprawy Boże, wzorem świętości życia oddanego Bogu. Maryja jest także Tą, która ukazuje ludziom moc Boga żywego, gdyż przynosi im Jezusa Chrystusa, który naucza, czyni cuda i zbawia ludzkość od grzechów. Maryja jest Jego Matką, ale też świadkiem Jego życia i Jego uwielbieniem. Dla karmelitów jest też bliską Siostrą, która często ich odwiedza duchowo. Jest z nimi w ich kościołach i w ich celach. Jako Matka i Królowa Karmelu chroni zakonników pod swój płaszcz. Jednak najbardziej charakterystycznym rysem maryjnej duchowości Karmelu jest to, co powiedział o Zakonie papież Leon XIII: „Karmel jest całkowicie Maryi”<sup>43</sup>. Oznacza to, że zarówno cały Zakon, jak i każdy pustelnik karmelitański należy całkowicie do Maryi, cały jest Jej, wyznając swojej Matce i Królowej: *Totus Tuus, Maria, totus Tuus*<sup>44</sup>. ■

## O AUTORZE:

**dr hab. Elżbieta MATULEWICZ, prof. UKSW** - doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii duchowości (KUL 2008). Profesor nadzwyczajny na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu. Jest

<sup>41</sup> Zob. tamże, s. 43-44.

<sup>42</sup> Tamże, s. 49-50.

<sup>43</sup> „Carmel is entirely Marian” (Leo XIII). - Cyt za: Secretarius Generalis pro Monialibus O.C.D. - Rome, *The Virgin Mary in our Life*, (Ongoing Formation, 8), Roma 1998, s. 4; „Carmel is wholly Mary's”. - tamże, s. 38.

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji 400-lecia Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej*, 19 VIII 2002, OR 23(2002) nr 9, s. 30-32.

## IMPLIKACJE TEOLÓGICZNE

*absolwentką Wydziału Reżyserii Dźwięku Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie (1972), magistrem sztuki. Przez wiele lat pracowała w Łodzi m.in. jako reżyser dźwięku i kierownik muzyczny w filmie, potem jako nauczyciel w Państwowym Liceum Muzycznym. W 1995 r. ukończyła studia podyplomowe w Instytucie Nauk o Rodzinie ATK w Łomiankach i podjęła pracę katechetyczną. W 1999 r. uzyskała dyplom magistra teologii na Wydziale Teologicznym ATK, w 2002 r. stopień doktora nauk teologicznych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a w 2008 roku stopień doktora habilitowanego na Wydziale Teologii KUL Jana Pawła II. W latach 2003-2008 prowadziła wykłady w Wilnie w Filii Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Od 2004 wykłada teologię duchowości w Filii UKSW w Łodzi. Od 2008 pracuje na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie w Instytucie Teologicznym w Radomiu (w 2008 adiunkt, od 2009 profesor nadzwyczajny), prowadząc zajęcia z przedmiotów: teologia duchowości (mystyka chrześcijańska), teologia miłosierdzia (wykłady i seminarium), media w duszpasterstwie.*

*Jest autorką sześciu książek m.in. trzech rozpraw teologicznych: Teologia modlitwy według błogosławionego Jerzego Matulewicza, Warszawa 2000; Świętość chrześcijanina według bł. Jerzego Matulewicza, (Studia Marianorum, 6), Warszawa - Lublin 2003; Miłosierdzie Boże w charyzmacie Zgromadzenia Księżów Marianów, Lublin 2007 oraz trzech opracowań modlitw pt. Modlitwy błogosławionego Jerzego Matulewicza, Warszawa 1999; w języku litewskim Viešpatie! Kaip aš Tave myliu! Palaimintojo Jurgio Matulaitio maldos, Kaunas 2001; Droga krzyżowa z Bł. Jerzym Matulewiczem, Warszawa 2009. W Brazylii wydano tłumaczenia jej trzech książek: Orações do bem-aventurado Jorge Matulewicz-Matulaitis, Curitiba-Pr 2001; A teologia da oração segundo o bem-aventurado Jorge Matulewicz, Curitiba - Pr. 2002; A Santidade do Cristão segundo o bem-aventurado Jorge Matulewicz, Curitiba-Pr 2004. Jest autorką ponad trzydziestu artykułów naukowych w języku polskim, litewskim i angielskim. Wygłosiła wiele referatów naukowych na sympozjach teologicznych w Polsce, na Litwie i w Stanach Zjednoczonych. Adres do korespondencji: [ematulewicz@wp.pl](mailto:ematulewicz@wp.pl)*

*ks. Czesław Parzyszek SAC*

## Treść pojęcia „nowa ewangelizacja” według Jana Pawła II

### STRESZCZENIE:

ISTNIEJE WIELE TERMINÓW, PRZY POMOCY KTÓRYCH OKREŚLA SIĘ CAŁOKSZTAŁT DZIAŁANIA KOŚCIOŁA. DLA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II, Z ZASADY, ISTOTNYM SŁOWEM – „KLUCZEM” JEST SŁOWO APOSTOLSTWO, W NAUCE POSOBOROWEJ TEOLOGIJI POSŁUGUJĄ SIĘ SŁOWEM EWANGELIZACJA, NATOMIAST SŁUGA BOŻY JAN PAWEŁ II NIE PRZEKREŚLA TREŚCI SŁÓW APOSTOLSTWO, CZY EWANGELIZACJA, PODKREŚLA JEDNAK TREŚĆ, KTÓRA ZAWIERA SIĘ W TERMINIE: NOWA EWANGELIZACJA.

NALEŻY WYDOBYĆ TREŚCI TYCH SŁÓW KLUCZOWYCH: APOSTOLSTWO, EWANGELIZACJA I NOWA EWANGELIZACJA ORAZ WYRAŻEŃ IM PODOBNYCH.

NOWA EWANGELIZACJA WEDŁUG JANA PAWEŁA II NIE POLEGA NA GŁOSZENIU „NOWEJ EWANGELII”, KTÓREJ ŹRÓDŁEM BYLIBYŚMY MY SAMI, NASZA KULTURA, NASZE ROZUMIENIE POTRZEB CZŁOWIEKA. WEDŁUG PAPIEŻA NOWA EWANGELIZACJA TO GŁOSZENIE EWANGELII ZAWSZE NOWEJ I ZAWSZE NIOSĄCEJ NOWOŚĆ, KTÓRA MUSI BYĆ PROWADZONA „Z NOWĄ GORLIWOŚCIĄ, NOWYMI METODAMI I Z ZASTOSOWANIEM NOWYCH ŚRODKÓW WYRAZU” (VS 106).

### SŁOWA KLUCZOWE:

NOWA EWANGELIZACJA; EWANGELIZACJA, APOSTOLSTWO, KERYGMAT.

### ABSTRACT:

THERE ARE MANY TERMS WHICH INDICATE THE ACTION OF THE WHOLE CHURCH. IN THE ANALYSIS OF THE WHOLE WORK OF EVANGELIZATION THERE ARE THREE PRINCIPAL WORDS. FOR THE SECOND VATICAN COUNCIL, AN IMPORTANT WORD IS THE APOSTOLATE. THEOLOGIANS OF VATICAN II USE THE WORD EVANGELIZATION, AND JOHN PAUL II DOES NOT INVALIDATE THE CONTENT OF THE WORDS APOSTOLATE, OR EVANGELIZATION, BUT EMPHASIZES THE ESSENCE OF WORD NEW EVANGELIZATION. IT IS TO SHOW THE CONTENTS OF THESE KEYWORDS: APOSTOLATE, EVANGELIZATION AND NEW EVANGELIZATION, AND SIMILAR EXPRESSIONS TO THEM IN THIS ARTICLE.

THE NEW EVANGELIZATION, ACCORDING TO JOHN PAUL II, IS NOT THE PROCLAMATION OF THE NEW GOSPEL, WHICH WOULD BE THE SOURCE OF OURSELVES, OUR CULTURE, OUR UNDERSTANDING OF HUMAN NEEDS. NEW EVANGELIZATION ACCORDING TO THE HOLY FATHER'S IS THE PROCLAMATION OF THE GOSPEL, "WHICH IS ALWAYS NEW AND ALWAYS THE BEARER OF NEW THINGS, AN EVANGELIZATION, WHICH MUST BE »NEW IN ITS ARDOUR, METHODS AND EXPRESSION«" (VS 106).

### KEYWORDS:

THE NEW EVANGELIZATION, EVANGELIZATION, APOSTOLATE, KERYGMA

**E**wangelizacja jest tak dawna, jak dawna jest Ewangelia. Dziś, podobnie jak przed wiekami, aktualne są słowa Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Jednak ta sama Ewangelia głoszona jest wciąż nowym ludziom, w nowych sytuacjach i nowych warunkach życia. Ewangelia się nie zmienia, ale zmienia się świat, któremu ma być głoszona. Inny był świat pierwszych wieków chrześcijaństwa, inny – świat wieków średnich, a jeszcze inny jest świat współczesny i współczesny człowiek<sup>1</sup>.

Ludzie Kościoła stawiają pytanie, jak skutecznie dotrzeć z Ewangelią do współczesnego człowieka? Istnieją trzy terminy, za pomocą których określa się całokształt działania Kościoła<sup>2</sup> i formułuje odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Dla Soboru Watykańskiego II istotnym słowem-kluczem jest termin apostołstwo<sup>3</sup>, a w nauce posoborowej Paweł VI i teolodzy posługują się słowem ewangelizacja<sup>4</sup>. Natomiast Sługa Boży Jan Paweł II nie przekreślał treści słów apostołstwo czy ewangelizacja, lecz podkreślał treść, która kryje się w pojęciu nowa ewangelizacja.

Rodzi się zatem słuszne pytanie o relacje, jakie zachodzą pomiędzy terminami: apostołstwo, ewangelizacja i nowa ewangelizacja. Niniejszy artykuł jest próbą doprecyzowania treści pojęcia „nowa ewangelizacja”, tak często używanego przez Jana Pawła II.

### Apostołstwo

Apostołstwem (gr. apostēllo – posyłać) w znaczeniu ogólnym jest to wszystko, przez co Kościół w konkretnych warunkach urzeczywistnia i dzięki czemu wzrasta, ogarniając coraz to nowych ludzi i nowe dziedziny życia<sup>5</sup>. W sensie ściślejszym jest ono realizacją przez wiernych (indywidualnie lub zespołowo) powinności przepowiadania i świadczenia swym życiem o Chrystusie, wypływającej z ich uczestnictwa w potrójnym urzędzie i z nakazu misyjnego, wypowiedzianego przez Zbawiciela do apostołów (Mt 28, 18-20). Inaczej mówiąc, jest głoszeniem Chrystusa i Jego orędzia mesjańskiego słowami i czynami

<sup>1</sup> Por. Cz. Parzyszek, „*Współczesny świat*” i „*współczesny człowiek*” – wyzwanie dla formacji, w: *Formacja dzisiaj do życia konsekrowanego jutra*, Biblioteka „Życia Konsekrowanego” t. II, Warszawa-Wrocław 2002, s. 19-51.

<sup>2</sup> Por. W. Przyczyna, *Teologia nowej ewangelizacji*, Kraków 1992, s. 16.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II mówi o ewangelizacji w czterech dokumentach: dokumentach konstytucji *Lumen gentium* i *Gaudium et spes*, oraz w dekreście *Apostolicam actuositatem* i *Ad gentes*.

<sup>4</sup> Termin *ewangelizacja* pojawił się w teologii protestanckiej. Zaczęto go używać w XIX wieku na określenie działalności protestanckich kaznodziejów wędrownych lub popularyzujących teksty Biblii celem pozyskania nowych wyznawców. Por. J. Krucina, *Wprowadzenie*, w: *Ewangelizacja*, J. Krucina (red.), Wrocław 1980, s. 5.

Z czasem zaczęto używać tego terminu w Kościele katolickim, choć ciągle w znaczeniu misyjnym, dla określenia przepowiadania Ewangelii tym, którzy jej nie znają. Por. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, Lublin 2002, s. 24. Natomiast w krajach chrześcijańskich systematyczne głoszenie Ewangelii było nazywane kaznodziejstwem lub katechezą. Por. A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. I, Katowice 1995, s. 25.

<sup>5</sup> Por. W. Seremak, *Apostołstwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 59.

„

Istnieją trzy terminy, za pomocą których określa się całokształt działania Kościoła i formułuje odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Dla Soboru Watykańskiego II istotnym słowem-kluczem jest termin "apostolstwo", a w nauce posoborowej Paweł VI i teolodzy posługują się słowem "ewangelizacja". Natomiast Sługa Boży Jan Paweł II nie przekreślał treści słów apostolstwo czy ewangelizacja, lecz podkreślał treść, która kryje się w pojęciu „nowa ewangelizacja”.

mi, ewangelizacją i uświęcaniem. Współcześnie terminu ewangelizacja używa się często na określenie wszelkiej działalności chrześcijańskiej, stąd mówi się na przykład o apostolstwie modlitwy, przykładu, słowa, ofiary i pokuty, czy apostolstwie charytatywnym<sup>6</sup>.

W Nowym Testamencie wyraz apostoł określa tych, których ustanowił i posłał Chrystus, aby nauczali i chrzcili wszystkie narody, aby zakładali Kościoły i kierowali nimi, strzegąc czystości nauki (Mt 28, 19; 1 Kor 15, 1-11; Ga 1, 8-12). I to jest apostołat w sensie ścisłym, apostołat instytucjonalny<sup>7</sup>. Od apostołatu instytucjonalnego należy odróżnić apostołat powszechny, do którego powołani zostali wszyscy ludzie stanowiący wspólnotę w Chrystusie i którzy wypełniają w zależności od otrzymanych od Boga charyzmatów (1 Kor 12, 7-10; Rz 12, 6-8) i doraźnego celu posłania przez [przełożonych Kościoła (1 Kor 14, 37 nn.; 1 Tm 4, 14; 2 Tm 1,6)<sup>8</sup>.

Od V do VIII wieku nazwa apostołstwo wiązała się z urzędem papieża i biskupów. W odniesieniu do misji i urzędu Chrystusa oraz Kościoła, a także do działalności hierarchii, osób konsekrowanych i ludzi świeckich, nazwy apostołstwo zaczęto używać powszechnie dopiero w latach XX wieku, w związku z powołaniem do istnienia przez Piusa XI w 1922 roku Akcji Katolickiej<sup>9</sup>. Wiele odważnych tez odnośnie do apostołstwa, zwłaszcza do apostołstwa świeckich, wniósł św. Wincenty Pallotti<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Por. tamże,

<sup>7</sup> Por. J. Stępień, *Apostolstwo w ujęciu biblijnym*, w: *Powołani do apostołstwa. Powołanie człowieka*, Poznań-Warszawa 1975, s. 103-105.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 104-105; tenże, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972.

<sup>9</sup> Por. W. Seremak, *Apostolstwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, art. cyt., s. 59.

<sup>10</sup> Por. F. Folejewski, *Nauka o apostołstwie świeckich według pism Wincentego Pallottiego*, Lublin 1964 (mps – praca licencjacka); Cz. Parzyszek, *Nauka Wincentego Pallottiego o apostołstwie świeckich w świe-*

Ojcowie na Soborze Watykańskim II stwierdzili, że wszelkie apostołstwo ma swoje źródło w wewnętrznym udzielaniu się Osób Boskich w łonie Trójcy Świętej. Życie wewnątrz-trynitarne – czytamy w Dekrecie o apostołstwie świeckich – oraz „misja” Syna Bożego na świat są punktem wyjścia wszelkiego posłannictwa, czyli apostołstwa<sup>11</sup>. Misję tę kontynuuje Kościół poprzez wszystkich swoich członków, chociaż na różny sposób. Każdy powołany jest do apostołstwa. Sobór mocno zaakcentował jedność apostołstwa, która wynika z nauki o Kościele. Wszyscy – stwierdził Sobór – mają udział w posłannictwie Kościoła. Wszyscy są odpowiedzialni za jego losy. A celem Kościoła – według Dekretu o apostołstwie świeckich – jest „uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich cały świat rzeczywiście został skierowany ku Chrystusowi”<sup>12</sup>. Apostołstwo to Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki, jednak na różne sposoby (por. AA 2). W ten sposób Sobór podkreślił mocno jedność apostołstwa w Kościele.

Wykorzystując nauczanie Soboru Watykańskiego II, nowy Katechizm Kościoła Katolickiego określił apostołstwo jako „wszelką działalność Ciała Mistycznego, która zmierza do rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi”<sup>13</sup>. Znany teolog apostołstwa, ks. Eugeniusz Weron SAC, stwierdził, że nazwa apostołstwo „zawiera i wyraża przede wszystkim życie oraz działalność Kościoła, a więc jego urzeczywistnienie się w konkretnych warunkach. Wszak przez apostołstwo Kościół ciągle się staje, wzrasta, ogarnia coraz to nowe zespoły ludzkie i dziedziny ich życia. Przez apostołską działalność, która jest uczestnictwem (...) urzeczywistnia się i ukazuje dynamiczny aspekt Kościoła (...)”<sup>14</sup>.

W bliskim związku z problematyką apostołstwa – jak zaznaczył ks. E. Weron – pozostaje niewątpliwie teologia misji, czyli misjologia. Łączy je potrzeba teologicznego uzasadnienia posłannictwa. Związek ten jest widoczny także w dokumentach Soboru Watykańskiego. W dekrecie poświęconym misjom *Ad gentes* została dość obszernie wyłożona teologia chrześcijańskiego posłannictwa, czyli apostołstwa (por. AG 2-9). W nauczaniu soborowym przez misję rozumie się głoszenie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze niewierzących w Chrystusa. Celem działalności misyjnej jest „zaszczepienie” Kościoła tam, gdzie Kościół jeszcze nie zapuścił ko-

---

*tle konstytucji Soboru Watykańskiego Drugiego „Lumen Gentium” i dekretu „Apostolicam Actuositatem”*, Lublin 1970 (mps – praca licencjacka); tenże, *Apostołstwo świeckich jako odpowiedź Miłosierdnemu Bogu w pismach św. Wincentego Pallottiego*, w: *Powołani do apostołstwa. Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 320-346.

<sup>11</sup> Por. AA 4; F. Hengsbach, *Das Konzilsdekret über das Apostolat der Laien*, Paderborn 1967, s. 38 nn.; *L'Apostolat des Laïcs. Décret „Apostolicam actuositatem”*, Paris 1966, s. 58 nn.; E. Weron, *Świeccy w Kościele*, Paris 1970, s. 77.

<sup>12</sup> AA, 2; por. F. Hengsbach, *Das Konzilsdekret über das Apostolat der Laien*, dz. cyt., s. 30-31; *L'Apostolat des Laïcs. Décret „Apostolicam actuositatem”*, dz. cyt., s. 52 nn.; E. Weron, *Świeccy w Kościele*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>13</sup> AA 2; por. KKK 863; E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, b,m,w, 1999, s. 95; tenże, *Budzenie olbrzyma*, b.m.w. 1995, s. 145.

<sup>14</sup> E. Weron, *Apostołstwo Powszechne*, Poznań 1987, s. 15.

rzeni (por. AG 6)<sup>15</sup>. W tym rozumieniu misje byłyby jakąś szczególną postacią apostołstwa na obszarach lub w środowiskach nazywanych potocznie terenami „misyjnymi”<sup>16</sup>.

## Ewangelizacja

Jan Paweł II mówiąc o nowej ewangelizacji, za punkt wyjścia przy formułowaniu tego terminu brał treść pojęcia ewangelizacji, które to pojęcie jest dynamicznym procesem, aktem zwiastowania i realizacji przez Kościół zbawienia, ofiarowanego przez Ojca ludziom w Chrystusie, wreszcie jest przepowiadaniem Jezusa Chrystusa<sup>17</sup>. W adhortacji *Evangelii nuntiandi* Paweł VI określił ewangelizację jako zanoszenie dobrej Nowiny do wszystkich ludzi, aby przemieniając ich od wewnątrz, uczynić z nich nową ludzkość, a także, jako ukazywanie Jezusa Chrystusa tym, którzy Go dotąd nie poznali i świadczenie życiem o Bogu, który objawił się w Jezusie Chrystusie (por. EN 6, 17-18).

W teologii współczesnej znane są różne określenia ewangelizacji<sup>18</sup>. Dwa z nich wydają się szczególnie trafne. Pierwsze, wypracowane przez III Generalną Konferencję Episkopatu Latinoamerykańskiego w Puebla (1979), ujmując ewangelizację w sensie szerokim. Jest ona wtedy działaniem Kościoła zmierzającym do uobecnienia orędzia ewangelicznego w życiu poszczególnych osób oraz całych społeczeństw. Drugie określenie ewangelizacji, ujmujące ją w sensie ścisłym, zawarte jest w rzymskim biuletynie promującym nową ewangelizację. Zgodnie z nim, ewangelizacja to proklamacja z mocą Ducha Świętego, wcielonego, ukrzyżowanego, zmartwychwstałego i żyjącego Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela i Pana całego rodzaju ludzkiego oraz każdego człowieka, w sposób radosny, naznaczony miłością, który przyczynia się do budowania Kościoła i poznania Chrystusowej Ewangelii<sup>19</sup>. A. Sepiolo określił zwięźle: „Ewangelizacja jest zwiastowaniem wprost Osoby Jezusa Chrystusa w tym celu, by człowiek, do którego się zwracamy, stanął przed koniecznością wyboru: za lub przeciw. Jednym z trafniejszych określeń oddających owo głoszenie jest słowo «orędzie»”<sup>20</sup>. W innym miejscu podkreślił natomiast, że ewangelizacja to „niesienie Osoby Jezusa Chrystusa innym poprzez głoszenie oraz świadectwo życia”<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> Por. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, dz. cyt., s. 26; A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. I, dz. cyt., s. 26.

<sup>16</sup> Por. E. Weron, *Apostolstwo Powszechne*, dz. cyt., s. 15; K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, dz. cyt., s. 24-25.

<sup>17</sup> Por. K. Wojtyła, *Ewangelizacja współczesnego świata*, w: *Chrześcijaństwo żywych, Wnurcie zagadnień posoborowych*, B. Bejze (red.), t. VIII, Warszawa 1976, s. 61; W. Świerżawski, *Misterium Eucharystii i dzieło ewangelizacji*, „Communio” 1982 nr 6, s. 26-43; E. Weron, *Apostolstwo katolickie*, Poznań 1987, s. 15 nn.

<sup>18</sup> J. Salij przypomniał, że wyraz „ewangelizacja” pojawił się w polskim języku religijnym stosunkowo niedawno. Wprawdzie aż 47 razy (w formie czasownikowej) występuje w Nowym Testamencie, ale w polskich przekładach zawsze oddawany był opisowo. Trzeba było dopiero współczesnej odnowy, żebyśmy zaczęli odczuwać potrzebę tego wyrazu. Por. tenże, *Ewangelizacja: uwagi elementarne*, art. cyt., s. 4.

<sup>19</sup> Por. A. Szorc, *Wezwani do nowej ewangelizacji*, art. cyt., s. 10.

<sup>20</sup> A. Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, Kraków 2001, s. 15.

<sup>21</sup> Tamże, s. 16.

J. Salij twierdzi, że „jedynym powodem, dla którego należy głosić Ewangelię i zapraszać do Kościoła, jest radość, że Bóg obdarował nas swoim Synem – radość, której nie potrafimy zatrzymać dla siebie, lecz musimy się nią dzielić z innymi, tak, aby jak najwięcej ludzi mogło się radować razem z nami”<sup>22</sup>. Dlatego ewangelizacja – według J. Salija – „polega nie tyle na doprowadzeniu ludzi do uznania prawdy o Jezusie Chrystusie, ale raczej na doprowadzeniu ludzi do samego Jezusa Chrystusa”<sup>23</sup>.

Kościół realizuje swe posłannictwo na drodze ewangelizacji, czyli głoszenia Dobrej Nowiny. Jan Paweł II używa tej nazwy w sensie takim samym jak Ojcowie soborowi (por. DiM 2), czy papież Paweł VI, w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*. Dzieło ewangelizacji stanowi istotę misji Kościoła. Jest to droga urzeczywistniania przez Kościół posłannictwa mesjańskiego samego Chrystusa<sup>24</sup>.

Ewangelizacja – to wielorakie działanie, przez które komunikowana jest Ewangelia i przekazywane jej orędzie; szerzenie znajomości Ewangelii; „zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość” (EN 18); doprowadzanie Boską mocą Dobrej Nowiny do przemiany sumienia poszczególnych ludzi i wszystkich razem, a następnie ich działalności, życia i całego środowiska, w jakim żyją. Ewangelizacja – według adhortacji Pawła VI, *Evangelii nuntiandi* winna: ukazywać Chrystusa tym, którzy jej jeszcze nie znają (17), budzić wiarę i służyć jej rozwojowi (47), prowadzić do nawrócenia (18), przyczyniać się do budowy Kościoła (23) oraz pomagać ludziom w osiągnięciu zbawienia (27). Jest realizacją nakazu Chrystusa wypowiedzianego w dniu Jego wniebowstąpienia (Mk 16,15)<sup>25</sup>.

A. Lewek, opierając się na twierdzeniach ojców synodalnych Synodu Biskupów w 1974 roku, sytuuje ewangelizację na linii inkulturacji Ewangelii. Ewangelizacja stanowi podstawowe narzędzie inkulturacji. Jest ona równocześnie wynikiem inkulturacji w tym sensie, że dopiero z połączenia Ewangelii Chrystusowej z kulturą danego narodu „powstaje dostosowana i zrozumiała dla odbiorców danego kręgu kulturowego treść chrześcijańskiego orędzia zbawczego, czyli właściwy przedmiot ewangelizacji”<sup>26</sup>.

Istotowe ujęcie ewangelizacji utożsamia ją z Kościołem. Ojciec Święty Paweł VI napisał krótko: „Kościół jest dla ewangelizacji” (EN 14). Kościół jest owocem ewangelizacji-

<sup>22</sup> J. Salij, *Ewangelizacja: uwagi elementarne*, art. cyt., s. 7.

<sup>23</sup> Tamże, s. 8.

<sup>24</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół ludem Bożym*, OR 12 1991 nr 12, s. 41-42.

<sup>25</sup> Por. W. Seremak, *Ewangelizacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 260.

<sup>26</sup> A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. II, dz. cyt., s. 97. P. Arrupe podkreślił, że inkulturacja nie jest jedynie metodą, taktyką czy strategią, lecz stanowi zasadę ewangelizacji, wynikającą z prawdy o Wcieleniu Syna Bożego. „Inkultuacja polega na dogłębnym przeniknięciu i przepojeniu Ewangelią oraz zrodzoną z niej wiarą chrześcijańską najgłębszych, najintymniejszych fundamentów życia ludzi, ich sposobu myślenia, odczuwania, przeżywania i postępowania, po prostu całej kultury. Proces inkulturacji dokonuje się poprzez dialog między objawionym słowem Bożym a kulturą ludzką, poprzez wzajemne ich przenikanie się, ubogacanie i udoskonalanie”. Tenże, *Catéchèse et inculturation*, „Lumen vitae” 1977 nr 23, s. 447. Por. A. Lewek, *Problem inkulturacji Ewangelii*, „Ateneum Kapańskie” 1983 nr 2, s. 189-198.

nej działalności Jezusa i Dwunastu. P. Colombo powie, że „od Chrystusa przyszedł jako Jego Ewangelia – Kościół”. Z drugiej zaś strony Kościół w swojej historycznej realizacji jest – poza innymi aspektami – „pielgrzymującą Dobrą Nowiną”, czyli jest po prostu ewangelizacją<sup>27</sup>. Ewangelizacja w aspekcie funkcjonalnym ściśle łączy się z posłannictwem Kościoła. Dekret *Ad gentes* przez posłannictwo to rozumie „taką działalność, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszany łaską i miłością Ducha Świętego staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów” (AG 5)<sup>28</sup>.

E. Weron twierdzi, że termin ewangelizacja wydaje się pokrywać z tradycyjnym rozumieniem pojęcia apostołstwo, gdyż w treści adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* można znaleźć zagadnienia należące do teologii apostołstwa: odnowa ludzkości, dawanie świadectwa, otwarte przepowiadanie, przyłgnięcie duchowe, wejście we wspólnotę, przyjęcie znaków, dzieła apostołskie (por. EN 24). W tym opisie ewangelizacji (por. EN 17-24) można rzeczywiście odszukać wszystkie problemy należące do apostołstwa i jego teologii<sup>29</sup>.

Z nazwą ewangelizacja wiąże się termin kerygmat, który w ścisłym rozumieniu jest „przepowiadaniem dobrej nowiny o zbawieniu objawionym i dokonanym przez Boga w Jezusie Chrystusie; oparty na autorytecie Boga, od którego pochodzi, dokonuje się w Kościele i przez Kościół mocą Ducha Świętego, uobecniającego głoszone wydarzenie zbawcze; aktualizuje się i uobecnia w prorockiej misji Kościoła, a spełnia i objawia swą naturę zwłaszcza w liturgii i sakramentach (...); jest głoszony w różnych formach przepowiadania kościelnego (kazanie, katechumenat, katecheza) i chrześcijańskiego życia oraz buduje Kościół”<sup>30</sup>. A. Sepioło utożsamia ewangelizację z kerygmatem, gdzie chodzi o nauczanie krótkie, jasne i obejmujące tylko to, co najistotniejsze – nauczanie budzące wiarę<sup>31</sup>.

Ewangelizacja jest rzeczywistością bogatą, wielowarstwową i dynamiczną, a tym samym trudną do zdefiniowania (por. EN 17)<sup>32</sup>. Na jej pojęcie składają się takie elementy, jak: świadectwo, ustne przepowiadanie, nawrócenie, wejście do wspólnoty, dzieła apostołskie i zbawienie (por. EN 24). Elementów tych – jak zauważa papież Paweł VI – nie należy sobie przeciwstawiać, ale każdy z nich trzeba rozpatrywać w łączności z innymi (por. EN 24). Ze względu na to, że ewangelizacja jest „procesem” (EN 24), dlatego też elementy te – oprócz tego, że tworzą pojęcie ewangelizacji – mogą być równocześnie uważane za etapy lub płaszczyzny jej realizacji. Zależnie od sytuacji, jeden z nich może być bardziej akcentowany, niż drugi. I tak, na przykład w krajach muzułmańskich, gdzie bezpo-

<sup>27</sup> Por. P. Colombo, *Ewangelizacja a promocja ludzka*, art. cyt., s. 62.

<sup>28</sup> Por. W. Przyczyna, *Teologia ewangelizacji*, dz. cyt., s. 31.

<sup>29</sup> Por. E. Weron, *Apostołstwo Powszechne*, dz. cyt., s. 15-16; J. Kupka, *Problematyka apostołstwa współczesnego Kościoła*, „Communio”, 1985 nr 5, s. 65-67.

<sup>30</sup> B. Brzuszek, *Encyklopedia katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, s. 1363.

<sup>31</sup> Por. A. Sepioło, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 15.

<sup>32</sup> Por. B. Gantin, *L'esortazione apostolica di Paolo VI „Evangelii nuntiandi”*. *Storia, contenuti, ricensione*, w: *L'esortazione apostolica di Paolo VI „Evangelii nuntiandi”*. *Storia, contenuti, ricensione*, Istituto Paolo VI, Brescia 1998, s. 12-16.

średnia proklamacja słowa Bożego jest zakazana, świadectwo będzie najlepszą, a może jedyną drogą ewangelizacji. Gdzie indziej zaś, w krajach chrześcijańskich dominującą formą ewangelizacji będzie ustne i bezpośrednie głoszenie Dobrej Nowiny<sup>33</sup>.

Ewangelizacja jest także zjawiskiem wieloaspektowym. Może być rozpatrywana w jej strukturze wewnętrznej i zewnętrznej<sup>34</sup>. Ewangelizacja w swej strukturze wewnętrznej posiada wymiar trynitarny. Wywodzi się ona z życia samej Trójcy (por. AG 2-4). Bóg Ojciec postanawiając zbawić wszystkich ludzi, posyła własnego Syna, „aby niósł Radosną Nowinę od miasta do miasta” (EN 6), a obaj – Ojciec i Syn – posyłają Ducha Świętego, który dokonuje w ludziach dzieła zbawienia. To posłanie Syna i „wspólne” posłanie Ducha Świętego jest niejako prawzorem dla posłannictwa, które otrzymał Kościół<sup>35</sup>. Ewangelizacja w swej strukturze zewnętrznej posiada wymiar eklesjalny i może być rozpatrywana tak w aspekcie istotowym, jak również funkcjonalnym<sup>36</sup>.

Istotowe ujęcie ewangelizacji utożsamia ją z Kościołem, Kościół jest owocem ewangelizacyjnej działalności Jezusa i Dwunastu. P. Colombo powie, że „od Chrystusa przyszedł jako Jego Ewangelia – Kościół”. Z drugiej zaś strony Kościół w swojej historycznej realizacji jest – poza innymi aspektami – „pielgrzymującą Dobrą Nowiną”, czyli jest po prostu ewangelizacją<sup>37</sup>. Ewangelizacja w aspekcie funkcjonalnym ściśle łączy się z posłannictwem Kościoła. Dekret *Ad gentes* przez posłannictwo to rozumie „taką działalność, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszany łaską i miłością Ducha Świętego staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów” (AG 5)<sup>38</sup>.

Ewangelizacja jest rzeczywistością różnorodną. W teologii mówi się między innymi o ewangelizacji misyjnej czy pastoralnej<sup>39</sup>. Ewangelizacja misyjna utożsamia się z misjami *ad gentes* i polega na pierwszym głoszeniu Dobrej Nowiny i zakładaniu Kościoła wśród narodów i grup „gdzie Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni” (AG 6). Ewangelizacja pastoralna jest działalnością Kościoła wśród tych, którzy są już chrześcijanami, od dawna mają związek z Ewangelią (por. EN 54). Ewangelizacja bywa porównywana do duszpasterstwa, ale się z nim nie utożsamia. Ewangelizacja – jak czytamy w Ewangeli i nuntii – ma stanowić trzon działalności pastoralnej Kościoła (por. EN 81). Bez niej duszpasterstwo jawić się będzie jedynie jako zespół zabiegów czysto technicznych, być może sprawnych, lecz pozbawionych treści. Wszak dopiero ewangelizacyjna misja Kościoła wypełnia treścią jego duszpasterskie przedsięwzięcia. Duszpasterstwo jest bowiem przede wszystkim wspólnym poszukiwaniem wymagań, jakie stawia, ewangelizacją danego regionu oraz wspólnym poszukiwaniem środków, które pozwolą tym wymaganiom sprostać. Można powiedzieć, że duszpasterstwo jest reali-

<sup>33</sup> Por. W. Przyczyna, *Teologia ewangelizacji*, dz. cyt., s. 33-35.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 29-30.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 30.

<sup>37</sup> Por. P. Colombo, *Ewangelizacja a promocja ludzka*, art. cyt., s. 62.

<sup>38</sup> Por. W. Przyczyna, *Teologia ewangelizacji*, dz. cyt., s. 31.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 35-36.



...patrzac na swiat z punktu widzenia ewangelizacji mozna rozroznic trzy formy: dzialalnosc misyjna ad gentes – wobec ludzi, ktorzy nie znaja Chrystusa i Jego Ewangelii; dzialalnosc duszpasterska wobec tych, ktorzy trwaja w Kosciele i czuja sie zobowiazani do misji oraz nowa ewangelizacje wobec tych, ktorzy pozornie znaja Chrystusa, ale zyja daleko od Niego i Jego Kosciola.

zowaniem ewangelizacji *hic et nunc*<sup>40</sup>. K. Jezyna twierdzi, że patrząc na świat z punktu widzenia ewangelizacji można rozróżnić trzy formy: działalność misyjną ad gentes – wobec ludzi, którzy nie znają Chrystusa i Jego Ewangelii; działalność duszpasterską wobec tych, którzy trwają w Kościele i czują się zobowiązani do misji oraz nową ewangelizację wobec tych, którzy pozornie znają Chrystusa, ale żyją daleko od Niego i Jego Kościoła<sup>41</sup>.

Powyższe typy ewangelizacji nie występują jednak w stanie czystym, ale wzajemnie się przenikają. Zdaniem Jana Pawła II granice pomiędzy opieką duszpasterską nad wiernymi i specyficzną działalnością misyjną nie dadzą się wyraźnie określić i nie jest do pomyślenia, by tworzyć między nimi bariery czy zamknięte przedziały (por. RMis. 34). Najczęściej używane słowo, ewangelizacja, znaczy niesienie osoby Jezusa Chrystusa innym poprzez głoszenie oraz świadectwo życia. Ewangelizacja wprost – głoszenie rygmatu (w odróżnieniu od cichego świadectwa takiego, jak na przykład służba ubogim) oraz ewangelizacja przez świadectwo życia – obecność, która zmusza niewierzących do refleksji. Istnieje też słowo „preewangelizacja”, która oznacza posługiwanie się wartościami ewangelicznymi w celu przygotowania serc do przyjęcia pełni Dobrej Nowiny. Kolejne słowo to „ewangelizacja pierwsza” (misyjna), – czyli docieranie do tych, którzy nie słyszeli jeszcze o Jezusie. I wreszcie, słowo „reewangelizacja” albo „powtórna ewangelizacja”, przez które rozumiemy docieranie do środowisk kiedyś chrześcijańskich. Pojęcie reewangelizacji powstało na skutek braku autentycznego duszpasterstwa ewangelizacyjnego<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 37-38.

<sup>41</sup> Por. K. Jezyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, dz. cyt., s. 32.

<sup>42</sup> Por. J. J. De Farias, *Nowa ewangelizacja a kultura*, w: *Nowa ewangelizacja*, Kolekcja „Communio”, t. 8, Poznań 1993, s. 140. Można przyjąć uproszczony podział czynności Kościoła warunkowanych lokalną sytuacją (por. RMis 33): działalność misyjna (niewierzący); działalność ewangelizacyjna (oziębli); działalność duszpasterska (wierzący). Por. A. Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 17.

### „Nowa ewangelizacja”

Stwierdzenie Jana Pawła II zawarte na pierwszej stronie encykliki *Redemptoris missio*, że powierzona Kościołowi misja Chrystusa Odkupiciela nie została jeszcze wypełniona do końca, jest między innymi umotywowaniem wypowiedzianego przez niego wezwania Kościoła do nowej ewangelizacji (por. RMis 1). Wobec zagrożeń, jakie pojawiły się w świecie, z powodu których perspektywa wypełnienia tej misji wydłuża się, jedynie nowa ewangelizacja – jak zauważył Jan Paweł II – może zaradzić temu stanowi rzeczy, gdyż zapewnia „rozkwit czystej i głębokiej wiary” w sercach ludzi oraz niesie im autentyczną wolność (por. ChL 34-35). Nowa ewangelizacja, to jakby nowa jakość dzieła dotychczasowej ewangelizacji, a nie tylko jej odnowienie. Jest ona urzeczywistnianiem posłannictwa Kościoła, który jest przedłużeniem dzieła zbawczego Chrystusa, bo pełni misję samego Odkupiciela człowieka w świecie współczesnym<sup>43</sup>. Wezwanie do nowej ewangelizacji było wyrazem troski Ojca Świętego o współczesną misję Kościoła, z uwzględnieniem zmian cywilizacyjnych i kulturowych. To wezwanie do nowej ewangelizacji nie oznacza, że dawne wezwania do apostołstwa, ewangelizacji straciły na swej aktualności; nie oznacza też, że dotychczasowa ewangelizacja była zła. Jan Paweł II chcąc pokazać „nowość” nowej ewangelizacji potwierdza, że jest to ta sama ewangelizacja, ale nowe są sytuacje społeczne i kulturowe<sup>44</sup>. Nowa ewangelizacja znajduje dodatkową motywację w odczytaniu wezwań płynących ze współczesnego świata. Chodzi o nową rzeczywi-

<sup>43</sup> Por. Jan Paweł II, *Młodość nadzieją Ewangelii*, OR 1985 nr 6-7, s. 32; J. Ratzinger, *Universit  e nuova evangelizzazione*, w: *Universit , cultura evangelizzazione*, Citr  Nova Roma 1997, s. 30. W opinii wielu teolog w po raz pierwszy terminu „nowa ewangelizacja” u y  Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, w homilii w Mogile-Nowej Hucie, gdy stwierdzi ,  e „od krzy a w Nowej Hucie zaczę a si  nowa ewangelizacja: ewangelizacja drugiego Millennium”. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy  w. w sanktuarium Krzy a  wi tego w Mogile-Nowej Hucie (9.06.1979)*, w: *Pielgrzymka Jana Paw a II do Polski*, Pozna -Warszawa 1979, s. 195. Por. J. J. De Farias, *Nowa ewangelizacja a kultura*, w: *Nowa ewangelizacja*, kolekcja „Communio”, t. 8, dz. cyt., s. 133; A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. I, dz. cyt., s. 97; K. Pawlina, *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 1995, s. 34; P. Poupard, *Per una nuova evangelizzazione dell'Europa*, „La rivista del clero italiano” 1986 nr 1, s. 17-25; L. Scheffczyk, *Neu-Evangelisierung als Herausforderung der Kirche nach der Verk ndigung Johannes Paulus II*, „Forum Katholische Theologie” 1988 nr 4, s. 262-281; G. Gismondi, *Nuova evangelizzazione e cultura*, Bologna 1992; A. Lokato, *Nuova evangelizzazione e il personalismo cristiano*, Bologna 1994. Wyra enie „nowa ewangelizacja” sta o si  popularne w  wiecie dopiero od 9 czerwca 1983 roku, kiedy Jan Paweł II podczas pielgrzymki do kraj w Ameryki  rodkowej, spotka  si  z członkami Rady Konferencji Episkopatu Ameryki  aci skiej, do kt rych powiedzia ,  e przypadaj ce na 1992 rok 500-lecie ewangelizacji Ameryki  aci skiej osi gnie s w  wymiar, je li wszyscy biskupi, kap ani, osoby konsekrowane i wi rni  wieccy zaanga uj  si  w now  ewangelizacj . Zaznaczy  przy tym,  e trzeba j  rozumie  nie jako powt rn , lecz now  w swoim zapale, w swych metodach i w swym wyrazie. Do tego potrzeba formacji tak kap an w, jak i wi rnych  wieckich do sprostania dzie u nowej ewangelizacji. Por. *Przem wienie Ojca  wi tego Jana Paw a II do Rady Konferencji Episkopat w Ameryki  aci skiej (CELAM)*, OR 4 1983 nr 4, s. 29-30; O. Degrijse, *Od „Ad gentes” przez „Evangelii nuntiandi” do „Redemptoris missio”*, w: *Nowa ewangelizacja*, kolekcja „Communio”, t. 8, dz. cyt., s. 108-113.

<sup>44</sup> Por. J. E. Bifet, *Teologia della evangelizzazione. Spiritualit  missionaria*, Roma 1992, s. 11-42; G. Casiraghi, *La missione nuova frontiera della Chiesa. Un'enciclica missionaria per il duemila*, Torino 1992.

stość, nowych odbiorców – adresatów, którzy żyją w zmienionych warunkach życia. Musimy brać na serio konkretnego człowieka, a ten często mało interesuje się Kościołem, Mszą Świętą, czy życiem Kościoła. Nie znaczy to, iż nie ma on potrzeby Boga i nieśmiertelności. Po prostu, ma swój świat i przechodzi obok obojętnie. Wyniki badań prowadzonych wśród młodzieży przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego upoważniają do stwierdzenia, że zjawisko niewiary stało się w Polsce jednym z poważnych problemów duszpasterskich<sup>45</sup>. Doświadczenie pokazuje, jak bardzo pozachrześcijański jest sposób myślenia dużej części społeczeństwa. I do tego właśnie człowieka mamy dotrzeć. Drogą Kościoła jest człowiek. Zatem odnowiony powinien być podmiot ewangelizacji<sup>46</sup>. Odnaleziona też musi być droga „na zewnątrz”, poza salki, poza plac kościelny, poza Kościół.

Nowa ewangelizacja, jak sama nazwa wskazuje, to odnowiony sposób głoszenia Dobrej Nowiny. Jest ona pewnym typem ewangelizacji albo – jak uważają niektórzy – jej aspektem. Kieruje się ona do tych chrześcijan, dla których Ewangelia przestała już być Dobrą Nowiną o zbawieniu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje Pierwszego Świata zarazone konsumpcjonizmem, nieczułe na ludzką biedę, hołdujące zasadzie: żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Panujące w nich zobojętnienie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet wobec najpoważniejszych problemów życiowych są „zjawiskiem nie mniej niepokojącym i destruktywnym niż jawny ateizm” (ChL 34). Wobec tego głównym zadaniem nowej ewangelizacji jest ukazać Boga w Jego relacji do człowieka. Dlatego jej podstawową zasadę stanowi prawda o miłości Boga do ludzi: „Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest Drogą, Prawdą i Życiem” (ChL 34). W tym świetle Bóg jawi się człowiekowi jako Ojciec miłujący, ofiarowujący swego jedyne Syna, który staje się człowiekiem. Bóg w Jezusie Chrystusie staje się dotykalny i bliski, prawdziwy Emanuel. Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie niosą człowiekowi dar odkupienia przez łaskę, zwycięstwo nad grzechem i śmiercią oraz obietnicę wiecznego zbawienia (por. Deklaracja 3). Takie orędzie czyni ewangelizację prawdziwą i autentyczną, gdyż „prawdziwie chrześcijańska ewangelizacja ma miejsce tylko wtedy, kiedy głosi się osobę Jezusa Chrystusa” (Deklaracja 3)<sup>47</sup>.

„Nowa ewangelizacja, podkreśla jednak z całym naciskiem Jan Paweł II, nie polega na głoszeniu »nowej Ewangelii«, której źródłem bylibyśmy my sami, nasza kultura,

<sup>45</sup> Por. Statystyka *diecezji Kościoła Katolickiego w Polsce 1992-2004*, L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, S. Zaręba (red.), Warszawa 2006; A. Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 20.

<sup>46</sup> Kościół musi stać się prosty i przejrzysty w głoszeniu. Ubogi w stylu życia i niekonwencjonalny w działaniu. Nie oznacza to wcale braku stabilności, lecz brak zarożumiałości. Przyznajemy, że nie wiemy jak i dlatego szukamy. Przyznajemy, że nie ze złotą mocą, więc rozdajemy. Przyznajemy, że nie pozycja nas interesuje w politycznych rankingach, dlatego nie tracimy czasu na dopominanie się o „swoje”. Do tego zadania pociągnięty może być tylko taki lud, który nosi w swym ciele znaki odkupienia. One bołą, jednakże dają zwycięstwo. Por. A. Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 21.

<sup>47</sup> Por. J. Dyduch, *Nowa ewangelizacja w świetle deklaracji Synodu Biskupów z 1991 roku*, „Notificationes” 1992 nr 1-6, s. 80.

nasze rozumienie potrzeb człowieka. Nie byłaby to wcale Ewangelia, ale zwykły ludzki wymysł pozbawiony zbawczej mocy. Nie polega też na usuwaniu z Ewangelii tego wszystkiego, co wydaje się trudne do pogodzenia, ze współczesną mentalnością. To nie kultura jest miarą Ewangelii, ale Jezus Chrystus miarą wszelkiej kultury i każdego ludzkiego dzieła” (VS 106). Nowa ewangelizacja zakłada absolutną wierność Ewangelii Jezusa Chrystusa, której zasadnicza treść zawiera się w zwięzłej syntezie, którą bez trudu zdolny jest pojąć i przyjąć każdy człowiek, a którą Kościół jest winien człowiekowi. Bóg Cię kocha, Chrystus przyszedł dla Ciebie, Chrystus dla Ciebie jest „Drogą i Prawdą i Życiem!” (J 14, 6) Nowa ewangelizacja prowadzi do pełni życia z Nim na drodze permanentnej katechezy. Jej celem jest integralna i dojrzała wiara ogarniająca całą osobowość człowieka, odnajdującego w Nim pełny sens swego ziemskiego zaangażowania w perspektywie życia wiecznego.

Jan Paweł II jest nie tylko inspiratorem i inicjatorem nowego zrywu ewangelizacyjnego Kościoła. Posiada On bardzo jasno wypracowany program tego, co sam nazywa „naczelnym zadaniem duszpasterskim” (PDV 18). Według Papieża „nowa ewangelizacja” to głoszenie Ewangelii zawsze nowej i zawsze niosącej nowość i musi być prowadzona „z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu” (VS 106)<sup>48</sup>. Nie chodzi tutaj – co z naciskiem podkreśla Jan Paweł II do Rady Biskupów Celami – o powtórna, ponowną ewangelizację, ale o taką nową ewangelizację, która zdaniem papieża „musi dać odpowiedź spójną, trafną i przekonywującą, zdolną umocnić wiarę katolicką w jej podstawowych prawdach, w jej wymiarze indywidualnym, rodzinnym i społecznym” (VS 106)<sup>49</sup>.

Ewangelizacja ma być najpierw nowa w swoim zapale i gorliwości. Źródłem tego zapалу jest przede wszystkim Duch Święty, który „przynagla do głoszenia wielkich dzieł Bożych” (RMis 1) oraz pokolenie ludzi młodych, którzy odrzucając konformizm wprowadzają pogodę i radość przy zdobywaniu właściwych postaw moralnych. Nowy impuls otrzymujemy z przemieniającego spotkania z Bogiem żywym; wypływa ona z osobistego doświadczenia bliskości Boga, dotknięcia Jego Miłości. W takiej sytuacji pojawia się spontaniczne, naturalne pragnienie przekazania tej Miłości innym. Człowiek, który uświadomi sobie wielkość łaski zbawienia, niejako dotknie Miłości Boga, nie może zatrzymać tego dla siebie, zaczyna się tym dzielić. Wtedy możemy powiedzieć o nowej gorliwości, której trwałość i moc zależy od intymnej relacji z Chrystusem. Nowa gorliwość

<sup>48</sup> Por. V. Grolla, *Lagire della Chiesa. Teologia pastorale*. Padova 1999, s. 268-273; P. Giglioni, *Nuova evangelizzazione e Catechesi mistagogica*, „Euntes docete” 1993 nr 2, s. 265-273; G. Eder, *Ansätze für eine Neuevangelisierung Europa*, „Theologisch-praktische Quartalschrift” 1990 nr 1, s. 57-60; A. L. Trujillo, *Wokół nowej ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej*, „Animator” 1992 nr 3, s. 207-209.

<sup>49</sup> „Nie jest łatwo – stwierdza K. Jeżyna – odpowiedzieć na to pytanie, na czym polega owa «nowość» ewangelizacji, czy jest ona znacznie inna od pierwszej, czy ma być wykonywana «po nowemu», czy «nowa» ma być cała ewangelizacja, czy tylko niektóre jej elementy? Odpowiedź na te pytania jest wciąż trudna, ponieważ pojęcie nowej ewangelizacji ciągle się kształtuje, a różni autorzy odmiennie akcentują nowość poszczególnych jej elementów”. Tenże, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, dz. cyt., s. 33.

rodzi się z totalnego poddania życia Bogu, we wszystkich jego wymiarach<sup>50</sup>. Żarliwe słowo rodzi się z żarliwości serca. Przepowiadanie, gdy rodzi się z doświadczenia płomienia Ducha Chrystusa Zmartwychwstałego, budzi entuzjazm i żarliwość (por. RMis 45). Nowy zapal – z dynamicznego wezwania Chrystusa: „idźcie!”. Wytrwałość z modlitwy, życia sakramentalnego przyjmowanego codziennie Słowa Bożego. Jest ona pragnieniem niesienia życiowej prawdy każdemu człowiekowi. Potrzebne jest radykalne nawrócenie i bardziej wyraziste świadectwo o Chrystusie. Gorliwość – to klucz dla zespołu ewangelizatorów. Ich usta winny płonąć miłością ku Chrystusowi, głosić Jego orędzie, a w ich codzienności odbijać się będzie Jego życie<sup>51</sup>.

Następnie, nowość ewangelizacji dotyczy nowych metod głoszenia Ewangelii, które odpowiadałyby bardziej mentalności współczesnego człowieka. Ewangelizacja nie jest związana z żadną określoną cywilizacją. Ewangelia promieniuje na wszystkie kultury, dlatego ważną sprawą jest posługiwanie się odpowiednimi metodami. Muszą się one zmieniać w zależności od wieku, mentalności, stylu życia, doświadczenia odbiorców. Nie chodzi tu o zmianę zasad wiary – one są niezmiennie; chodzi jedynie o sposób ich przedstawienia – najbardziej trafny, co wymaga odnalezienia języka komunikacji odpowiedniego do czasu i osób. Trzeba, aby w ewangelizacji posługiwać się językiem, znakami i obrazami odpowiadającymi na stawiane pytania. Znalezienie najtrafniejszej metody zależy od gorliwości i dobrego rozeznania<sup>52</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o ewangelizację indywidualną, czyli przekaz wiary od osoby do osoby (por. EN 46), środki społecznego przekazu (por. EN 45) oraz ewangelizację przez inkulturację (por. RMis 52). Nie można zapomnieć, że metody mają być jedynie narzędziami; narzędziami a nie celem nowej ewangelizacji. Głoszenie słowa Bożego wymaga czytelnych form i nowych metod. Jan Paweł II za najważniejszą i najsukcesowniejszą metodę nowej ewangelizacji uważa świadectwo życia wiarą osób i wspólnot (LM 2)<sup>53</sup>. Nowa ewangelizacja winna bardziej uwzględniać konkretne problemy ludzkie, by głębiej je poznać i odczytać w świetle Ewangelii. Winna też stosować nowoczesne środki wyrazu i przekazu orędzia ewangelicznego<sup>54</sup> – ewangelicznego, o czym będzie jeszcze mowa w osobnym paragrafie.

Konieczną dziś metodą nowej ewangelizacji, gdy Kościół spotyka wśród narodów różne kultury, staje się metoda inkulturacji. Jan Paweł II wyjaśnia, że „poprzez inkultura-

<sup>50</sup> Por. E. Tardif, J. H. Prado Flores, *Jezus jest Mesjaszem*, Łódź 1991, s. 103.

<sup>51</sup> Nie można winą za dechrystianizację obarczać przyczyn zewnętrznych, pozakościelnych. Trzeba wciąż spoglądać do wewnątrz społeczności kościelnej. Dechrystianizacja rozpoczyna się wraz z osłabieniem gorliwości samych uczniów Chrystusa. Por. A. Sepiolo, *Nowa ewangelizacja. Śladami Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 23.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 25-26.

<sup>53</sup> Por. K. Pawlina, *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*, dz. cyt., s. 40; P. Biquardi, *Ripartire da Cristo: L'Azione Cattolica e la nuova evangelizzazione*, „Prezenza Pastorale” 1997 nr 1-2, s. 97-98; M. Conti, *Nuovi evangelizzatori per la nuova evangelizzazione*, „Antoniano” 1994 nr 69, fasc. 1, s. 84-87.

<sup>54</sup> W zaistniałych warunkach społecznych nowego rynku trzeba, aby orędzie ewangeliczne było przedstawione w sposób atrakcyjny i konkurencyjny na rynny wartości. Por. B. Widła, *Głupstwo przepowiadania*, „Znak” 1992 nr 10, s. 53.

cję Kościół wciela Ewangelię w różne kultury i jednocześnie wprowadza narody z ich kulturami do swej własnej wspólnoty” (RMis 52)<sup>55</sup>. W wyniku spotkania Kościoła z konkretnym ludem i kulturą człowiek ewangelizowany ma możliwość odpowiedzi na usłyszane orędzie i przyjąć Chrystusa, który objawia mu pełnię prawdy. Chrystus, odwieczne Słowo Ojca, poprzez głoszenie Ewangelii, nieustannie wciela się w różne kultury, uszlachetnia je i oczyszcza, dając człowiekowi przystęp do Ojca. Słowo Boże, które ma w sobie moc zbawczą wciela się w serca ludzkie wprowadzając w misterium Chrystusa. Dokonuje tego Duch Święty nierozłącznie działający wraz ze Słowem. Słowo wciela się, a Duch Święty dokonuje wcielania tegoż Słowa w serca słuchaczy. W ten sposób Duch Święty daje człowiekowi możliwość dojścia do przyjęcia paschalnej tajemnicy Chrystusa.

Inkulturacja wymaga ciągłego wnikania w mentalność i sposoby życia poszczególnych narodów. Dzięki temu Ewangelia w swoich początkach mogła zakorzenieć się w konkretnej kulturze, od której nie można jej obecnie wyizolować. Inkulturacja wymaga poznania autentycznych wartości danej kultury i przyjęcia tego wszystkiego, co jest w nich dobre oraz przepojenia i ubogacenia ich Ewangelią. Jan Paweł II przestrzega, że w procesie inkultracji działanie nie może być tak zwyczajnie odłączone od kultury, w której się od początku zakorzeniło, ani też bez poważnych strat nie może być oddzielone od tych form kultury, w których było przekazywane w ciągu wieków. Doskonałym przykładem zakorzeniania się Ewangelii w różne kultury i tradycje są narody europejskie, które dzięki otwarciu się na światło Ewangelii przez kilkanaście stuleci nie tylko nic nie straciły ze swojej tożsamości, ale zyskały niezwykle bogactwo, które trudno dziś przeliczyć. Jednocześnie, w tej Europie, uwidacznia się dziś problem wykorzeniania wielu form kultury opartej na tradycji i wierze chrześcijańskiej, co prowadzi do powstawania pewnego rodzaju „pustki”, którą zastępują różne twory, często całkowicie niemające żadnego odniesienia do istniejącej na danym terenie kultury, a niejednokrotnie ją niszczące.

Odnowa ewangelizacji odnosi się również do samej treści, która – choć w swej istocie niezmienna – to odczytywana w zmieniających się warunkach ludzkiego życia i na nowo interpretowana, staje się dla człowieka bardziej zrozumiała a przez to i w jakimś sensie nowa. Duch Święty ciągle ukazuje nowość słowa Bożego. Słowo „nowa” oznacza wreszcie nową sytuację, jaka wytworzyła się w świecie i w naszym kraju po załamaniu się systemu totalitarnego. W pustkę, jaka powstała po upadku komunizmu, wchodzi ideologia zysku za wszelką cenę. Brak pieniędzy u wielu lub posiadanie ich bardzo dużo u nielicznych, powoduje ten sam skutek: kult pieniądza, stawianie go na podium najwyższego pożądanego. Za zdobycie pieniądza dla siebie człowiek gotów jest poświęcić dobro wspólne, a nawet ryzyko własnego życia, jak na przykład w wypadku głódówek. Wywołuje to stan rozdrażnienia, niechęci wzajemnej, wzajemnego obrażania się. Nowa ewangelizacja domaga się nowych ewangelizatorów. Gdyby chcieć w jednym zdaniu wy-

<sup>55</sup> Por. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, dz. cyt., s. 36; V. Grolla, *Lagire della Chiesa. Teologia pastorale*, dz. cyt., s. 273-278. Temu tematowi cały rozdział V swojej pracy poświęcił A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. II, dz. cyt., s. 89-102.

razić, jacy to mają być ewangelizatorzy, to należałoby stwierdzić, że powinni oni być osobami duchowymi z całym bogactwem treści tego słowa<sup>56</sup>.

Nowa musi być forma – zmiana głoszenia na bezpośrednie i wprost, treści jasnych i zbawiennych, z wykorzystaniem wszelkich możliwych środków. Wypowiedziane wprost treści jasne i zbawienne. Dostojna i szacowna forma (zachowująca oczywiście całe bogactwo Ewangelii) zagubiła człowieka, który nie wie, co uczynić z tym szlachetnym i niedostępnym prezentem. Słowo nie otworzyło go, więc i on nie otworzył słowa. Papież wprost powie, że język przekazu musi być konkretny i dostosowany do okoliczności. Ewangelizacja nie polega na przekonywaniu kogokolwiek o prawdziwości systemu. Polega na przeżywaniu zbawienia; na przeżywaniu zbawienia dzisiaj. Cała działalność ewangelizatora jest wykorzystaniem wszelkich możliwych środków dla jedynego celu: doprowadzenia do spotkania z Żyjącym, Zmartwychwstałym Chrystusem. Nowe środki wyrazu pojawiają się same, naturalnie, w miarę jak wzrasta pragnienie podzielenia się Dobrą Nowiną w sercu konkretnych osób – osób obdarowanych różnymi darami, talentami, zainteresowaniami, żyjących w danym kręgu kulturowym, ale zachwyconych dobrocią Boga. Stąd Jan Paweł II tak wiele miejsca i czasu poświęca sprawie nowej ewangelizacji<sup>57</sup>.

Nowa ewangelizacja jest nowa w swojej nowej gorliwości – chodzi o to, żeby chrześcijanie ożywili w sobie odpowiedzialność za przekaz tej Ewangelii, żeby byli gotowi z tą Ewangelią rzeczywiście pójść do innych i apostołować, aby chrześcijaństwo było dynamiczne, otwarte, żeby było poszukiwaniem nowych ludzi. Jest nowa w stosowaniu nowych metod – czyli poszukiwaniu nowych sposobów dotarcia z Ewangelią do dzisiejszego człowieka, adekwatnych do dzisiejszej sytuacji. Papież wymienia tu takie nowe środki jak – telewizja, radio, prasa, teatr, Internet – środki, które będą bardziej odpowiadały mentalności współczesnego człowieka, jego językowi. Poszukajmy nowych metod – może przedstawienia, realizacji wizualnej w postaci plakatów, billboardów. W uczestnictwie nowych podmiotów chodzi o to, żeby w dziele ewangelizacji zaangażować wszystkich, a przede wszystkim, żeby za ewangelizację poczuli się odpowiedzialni świeccy. Nowe podmioty to świeccy; to także ruchy i stowarzyszenia, które powinny pomyśleć, jakie inicjatywy podjąć.

## **Zakończenie**

Podsumowując, można powiedzieć, że różnice pomiędzy treścią słów są zasadniczo niewielkie: apostołstwo, ewangelizacja a treścią słowa nowa ewangelizacja, które wprowadził Jan Paweł II. Jak zauważył ks. E. Weron, „w posoborowych dokumentach kościelnych, w związku z apostołską działalnością, mówi się dość często o ewangelizacji. Przy czym ta nazwa wydaje się pokrywać z tradycyjną nazwą apostołstwa”<sup>58</sup>. Ewangelizacja opisywana w adhortacji *Evangelii nuntiandi* jest procesem wielowarstwowym, złożo-

<sup>56</sup> Por. J. Ratzinger, *O naturze kapłaństwa. Przemówienia podczas VIII sesji Synodu Biskupów*, OR wyd. polskie 1990 nr 9, s. 5.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 21-22.

<sup>58</sup> E. Weron, *Apostołstwo Powszechne*, dz. cyt. s. 15.

nym z różnych elementów: odnowa ludzkości, dawanie świadectwa, otwarte przepowiadanie, przyłgnięcie duchowe, wejście we wspólnotę, przyjęcie znaków, dzieła apostołskie (EN 24). W tym opisie ewangelizacji<sup>59</sup> można rzeczywiście odszukać prawie wszystkie problemy należące do apostołstwa i jego teologii<sup>60</sup>.

Mimo to wydaje się, że termin ewangelizacja, kerygmat czy nowa ewangelizacja nie pokrywa się całkowicie z zakresem pojęcia apostołstwo. W nazwie ewangelizacja, a tym bardziej kerygmat wysuwa się na pierwszy plan sprawa głoszenia słowa, Ewangelii, Dobrej Nowiny, podczas gdy inne elementy posłannictwa chrześcijańskiego pojawiają się raczej na dalszym planie. Celem Kościoła jest „uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich cały świat rzeczywiście został skierowany ku Chrystusowi”<sup>61</sup>. Treść pojęć nowa ewangelizacja i apostołstwo wskazuje, że nie można ich do końca używać zamiennie.

Wobec zagrożeń, jakie pojawiły się w świecie, z powodu których perspektywa wypełnienia misji powierzonej Kościołowi wydłuża się, jedynie nowa ewangelizacja – jak zauważył Jan Paweł II – może zaradzić temu stanowi rzeczy, gdyż zapewnia „rozkwit czystej i głębokiej wiary” w sercach ludzi oraz niesie im autentyczną wolność (por. ChL 34-35). Nowa ewangelizacja, to jakby nowa jakość dzieła dotychczasowej ewangelizacji, a nie tylko jej odnowienie. Jest ona urzeczywistnianiem posłannictwa Kościoła, który jest przedłużeniem dzieła zbawczego Chrystusa, bo pełni misję samego Odkupiciela człowieka w świecie współczesnym. Wezwanie do nowej ewangelizacji było wyrazem troski Jana Pawła II o współczesną misję Kościoła, z uwzględnieniem zmian cywilizacyjnych i kulturowych. To wezwanie nie oznacza, że dawne wezwania do apostołstwa, ewangelizacji straciły na swej aktualności; nie oznacza też, że dotychczasowa ewangelizacja była zła. Jan Paweł II chcąc pokazać „nowość” nowej ewangelizacji potwierdza, że jest to ta sama ewangelizacja, ale nowe są sytuacje społeczne i kulturowe<sup>62</sup>. Nowa ewangelizacja znajduje dodatkową motywację w odczytaniu wezwań płynących ze współczesnego świata. Chodzi o nową rzeczywistość, nowych odbiorców – adresatów, którzy żyją w zmienionych warunkach życia. Drogą Kościoła jest człowiek. Zatem odnowiony powinien być podmiot ewangelizacji. Odnaleziona też musi być droga „na zewnątrz”, w nowe miejsca głoszenia.

„Nowa ewangelizacja”, jak sama nazwa wskazuje, to odnowiony sposób głoszenia Dobrej Nowiny. Jest ona pewnym typem ewangelizacji albo – jak uważają niektórzy – jej aspektem. Kieruje się ona do tych chrześcijan, dla których Ewangelia przestała już być

<sup>59</sup> EN 17-24; por. J. Kupka, *Problematyka apostołstwa współczesnego Kościoła*, „Communio” 1985 nr 5, s. 65-67.

<sup>60</sup> Por. E. Weron, *Apostołstwo Powszechne*, dz. cyt. s. 16.

<sup>61</sup> AA, 2; por. F. Hengsbach, *Das Konzilsdekret über das Apostolat der Laien*, dz. cyt., s. 30-31; *L'Apostolat des Laïcs. Décret „Apostolicam actuositatem”*, dz. cyt., s. 52 nn.; E. Weron, *Świeccy w Kościele*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>62</sup> Por. J. E. Bifet, *Teologia della evangelizzazione. Spiritualità missionaria*, Roma 1992, s. 11-42; G. Casiraghi, *La missione nuova frontiera della Chiesa. Un'enciclica missionaria per il duemila*, Torino 1992.

Dobłą Nowiną o zbawieniu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje Pierwszego Świata zarażone konsumizmem, nieczułe na ludzką biedę, hołdujące zasadzie: żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Panujące w nich zubożenie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet wobec najpoważniejszych problemów życiowych są „zjawiskiem nie mniej niepokojącym i doświadczenie pokazuje, jak bardzo pozachrześcijański jest sposób myślenia dużej części społeczeństwa. I do tego właśnie człowieka mamy dotrzeć.■

## WYKAZ SKRÓTÓW

- AA** – „*Apostolicam Actuositatem*“. Dekret Soboru Watykańskiego II o apostołstwie świeckich (1965).  
**AG** – „*Ad gentes*“. Dekret Soboru Watykańskiego II o misyjnej działalności Kościoła (1965).  
**ChL** – *Christifideles laici*. Adhortacja apostołska Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele (1988).  
**DiM** – *Dives in misericordia*. Encyklika Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu (1980).  
**EN** – *Evangelii nuntiandi*. Adhortacja apostołska Pawła VI o ewangelizacji w świecie współczesnym (1975).  
**LM** – List apostołski Jana Pawła II do młodych całego świata (1985).  
**OR** – „*L'Osservatore Romano*“.  
**PDV** – *Pastores dabo vobis*. Encyklika Jana Pawła II o formacji kapłanów we współczesnym świecie.  
**RMis** – *Redemptionis missio*. Encyklika Jana Pawła II o stałej aktualności powołania misyjnego (1990).  
**VS** – *Veritatis splendor*. Encyklika Jana Pawła II o niektórych problemach nauczania moralnego Kościoła (1993).

## O AUTORZE:

**Ks. prof. UKSW dr hab. Czesław Parzyszek SAC** - pallotyn i wykładowca w UKSW (kierownik katedry hagiografii), w Instytucie Teologii Apostołstwa (wicedyrektor) oraz w WSD w Ołtarzewie. Od 1981 roku pracuje w Zarządzie Prowincjalnym Księży Pallotynów Prowincji Chrystusa Króla w Warszawie jako wyższy przełożony. Od 1996 roku jest konsultorem Komisji Episkopatu ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego. Od 2002 roku jest członkiem Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań, a od 2008 jest członkiem Krajowej Rady Koordynacyjnej Zjednoczenia Apostołstwa Katolickiego w Polsce.

Krzysztof Guzek

# Nieudzielalność osoby ludzkiej jako jedna z podstaw personalizmu chrześcijańskiego

## STRESZCZENIE:

CZŁOWIEK ISTNIEJE JAKO CAŁOŚĆ SAMĄ W SOBIE,  
A NIE JAKO CZĄSTKA NIEOKREŚLONEJ CAŁOŚCI.  
W NIEUDZIELALNYM BYCIU SOBĄ ZAKORZENIONA JEST  
GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ, Z KTÓREJ WYNIKA IMPERATYW  
MORALNY BEZWARUNKOWEGO SZACUNKU WOBEC OSOBY,  
I KTÓRA OTWIERA MOŻLIWOŚĆ KOCHANIA OSOBY  
ZE WZGLĘDU NA NIĄ SAMĄ.  
WEDŁUG PERSONALIZMU CHRZEŚCJAŃSKIEGO JEDNĄ  
Z NAJWAŻNIEJSZYCH CECH OSOBY LUDZKIEJ JEST JEJ  
NIEUDZIELALNOŚĆ. GWARANTEM NIEUDZIELALNOŚCI  
OSOBY LUDZKIEJ JEST JEJ WRODZONA GODNOŚĆ, A TA  
Z KOLEI WYNIKA Z FAKTU, IŻ BÓG NADAŁ CZŁOWIEKOWI  
SZCZEGÓLNY STATUS WŚRÓD STWORZEŃ. DLATEGO TEŻ  
ROZWAŻANIA ANTROPOLOGICZNE NA TEMAT  
CECH I PRZYMIOTÓW OSOBY LUDZKIEJ WZAJEMNIE  
UZUPEŁNIAJĄ SIĘ Z REFLEKSJAMI BIBLIJNYMI, STANOWIĄC  
SPÓJNĄ CAŁOŚĆ.

## SŁOWA KLUCZOWE:

OSOBA LUDZKA, NIEUDZIELALNOŚĆ, PERSONALIZM  
CHRZEŚCJAŃSKI.

## ABSTRACT:

MAN EXISTS AS A WHOLE IN ITSELF AND NOT AS A PART  
OF AN UNSPECIFIED WHOLE, AND A PERSON HAS SUCH  
STRONG OWN ENTITY THAT HE EXISTS AS IF IN A WAY  
OTHERS DID NOT EXIST. IN INCOMMUNICABLE BEING  
HIMSELF, HUMAN DIGNITY IS INGRAINED FROM WHICH  
MORAL IMPERATIVE OF UNCONDITIONAL RESPECT FOR  
A PERSON RESULTS, AND ALSO HUMAN DIGNITY OPENS  
THE CHANCE TO LOVE A PERSON BECAUSE OF HIMSELF.  
ACCORDING TO THE CHRISTIAN PERSONALISM, THE MOST  
SIGNIFICANT FEATURE OF A HUMAN PERSON  
IS HIS INCOMMUNICABILITY. THE GUARANTOR  
OF INCOMMUNICABILITY OF A HUMAN PERSON IS HIS  
INBORN DIGNITY, AND IT RESULTS FROM THE FACT THAT  
GOD GRANTED MAN A UNIQUE STATUS AMONG  
CREATURES. FOR THAT REASON, ANTHROPOLOGICAL  
CONSIDERATIONS ABOUT THE TRAITS AND ATTITUDES  
OF A HUMAN PERSON COMPLEMENT BIBLICAL  
DELIBERATIONS, FORMING THE ENTIRETY.

## KEYWORDS:

HUMAN PERSON, INCOMMUNICABILITY, CHRISTIAN  
PERSONALISM.

Człowiek nie jest w stanie do końca poznać samego siebie, chociażby ze względu na tkwiące w nim pokłady podświadomości i nieświadomości. Szerzej i w sposób fachowy wypowiada się na ten temat psychologia, zwłaszcza psychoanaliza, a przy tym warto pamiętać „poznając siebie, poznaje się lepiej drugiego człowieka – poznając drugiego poznaje się lepiej siebie”<sup>1</sup>. Skoro jednak nie ma absolutnie dogłębnego poznania samego siebie, to tym bardziej względność poznania dotyczy drugiej osoby, która jest całkowicie odrębnym bytem.

O tym, kim jest osoba i czym jest poznanie ludzkie, szczegółowo mówią takie dziedziny filozofii jak antropologia filozoficzna i teoria poznania. W filozofii chrześcijańskiej i teologii katolickiej doniosłe miejsce zajmuje prąd zwany personalizmem. Jest to kierunek, który w centrum zainteresowania stawia osobę ludzką, w tym jej osobową relację z Bogiem. Personalizm podkreśla podporządkowanie dobru jednostki życia społecznego oraz nadrzędność człowieka wobec uwarunkowań społecznych. Źródeł tego kierunku należy szukać u Arystotelesa i św. Tomasza, zaś jego współczesnymi przedstawicielami są m.in.: G. Marcel, J. Maritain, E. Stein czy K. Wojtyła.

Z pewnością ważną cechą osoby ludzkiej, wynikającą z jej nadzwyczajnego statusu, jest jej nieudzielalność. Zastanówmy się więc pokrótce, kim jest osoba ludzka, co oznacza termin nieudzielalność oraz na czym polega personalizm chrześcijański. Powyższe zagadnienia chciałbym zaprezentować, odnosząc się do koncepcji osoby stworzonej przez Romano Guardiniego, pojęcia nieudzielalność omawianego przez Johna F. Crosby oraz do teologii osoby ludzkiej Wincentego Granata.

Tradycyjna definicja osoby, autorstwa średniowiecznego myśliciela Boecjusza, brzmi następująco: „osoba jest substancją indywidualną natury rozumnej”<sup>2</sup>. Ryszard ze Świętego Wiktora precyzuje ją, mówiąc, że „osoba jest nieudzielalnym istnieniem natury rozumnej”<sup>3</sup>. Prawo rzymskie stwierdzało, iż „osoba jest bytem należącym do siebie i nieudzielalnym dla innych”<sup>4</sup>. Potwierdzenie powyższych intuicji znaleźć można w filozofii św. Tomasza z Akwinu twierdzącego, że osoba sama w sobie jest kompletną całością, Immanuela Kanta mówiącego o tym, że osoba jest celem samym w sobie, nigdy zaś jedynie środkiem do realizacji innych celów, a także Karola Wojtyły twierdzącego, że osoba jest godna afirmacji dla niej samej, a jedynym właściwym sposobem odniesienia do osoby może być tylko bezinteresowna miłość.

Osoba nie jest czymś, ale kimś, jest sobą, jest zakotwiczona w samej sobie, należy do siebie, posiada integralność, niezbywalną godność i należy się jej bezwzględny szacunek; jest ona pewnym sacrum. Osobę ludzką cechuje coś, co w języku włoskim określa przymiotnik *inscrutabile*, czyli niezbadany, nieprzenikniony. Z tego też wynika nie-

<sup>1</sup> A. Węgrzecki, *O poznawaniu drugiego człowieka*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992, s. 109.

<sup>2</sup> J. F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, tłum. Beata Majczyzna, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 74.

<sup>3</sup> Tamże, s. 74.

<sup>4</sup> Tamże, s. 55.

## IMPLIKACJE TEOLOGICZNE

udzielalność osoby ludzkiej, jej nieprzekazywalność. Jak pisze Max Scheller, „absolutnie intymna osoba jest wiecznie transcendentna wobec wszelkiego możliwego poznania innego człowieka i jego oceny”<sup>5</sup>. Można oczywiście, na płaszczyźnie czysto biologicznej, podzielić się z kimś komórkami rozrodczymi (zapłodnienie) czy narządami wewnętrznymi (przeszczep), ale duchowo człowiek człowieka nie przeniknie. To z kolei świadczy o wolności i samotności człowieka. Można by to wyostrzyć i stwierdzić, że człowiek jest absolutnie wolny i absolutnie samotny. O tych dwóch przymiotach osoba ludzka przekonuje się w tzw. sytuacjach granicznych, o których mówili Karl Jaspers i Søren Kierkegaard, tj. w momentach próby i cierpienia. Ponadto życie ludzkie jest nieustanną sekwencją relacji, w których jednak każdy pozostaje indywiduum.

R. Guardini wyróżnia podstawowe warstwy zjawiska, jakim jest osoba. Są to: postać, indywidualność i osobowość. Stanowią one filary bycia osobą i trzy jej wymiary.

Osoba ludzka jest kimś odrębnym i jedynym, „postacią”, czyli nie czymś chaotycznie pomieszanym, ale całością bytową, czymś uformowanym. Osobowe istnienie człowieka jest jednością<sup>6</sup>. Osobowo istniejący człowiek jest indywidualnością, jednostką. Świat jest tłem dla indywiduum, którego rozwój wyznacza pęd do indywidualnego wybijania się ponad ogół. Dzięki swojej aktywności, jednostka podporządkowuje sobie istniejący wokół niej świat. Niezbýwalną wartością żywego indywiduum jest sfera wnętrza. Byt osobowo istniejącego człowieka jest jednostką żywą, odrębną od innych jednostek i od całego gatunku<sup>7</sup>.

Z życia duchowego człowieka wynika osobowość, która jest wnętrzem świadomości samego siebie, nastawionym na ujmowanie sensu samego w sobie. Granicą między zwierzęciem a człowiekiem jest właśnie ten indywidualny duch, zwany samoświadomością. Osobowa głębia człowieka wyraża się poprzez wartościowanie i chcenie, widoczne przy okazji moralnej powinności i działaniu wolnej woli. Człowiek działa i tworzy, przy czym twórczość ludzka powstaje często bezinteresownie (np. sztuka), a nie w jakimś użytkowym celu; rodzi się ona z ducha, a jej uzasadnieniem jest sens. Duch ludzki jest wolny, opanowane mogą być jedynie jego zewnętrzne przejawy<sup>8</sup>.

Zatem osoba, jak powiada włoski filozof, to „ukształtowana, uwarunkowana w swej głębi, duchowo określona i tworząca istota obdarzona kształtem, głębią i twórczym duchem. „Osoba” oznacza, że ja w swoim własnym bycie ostatecznie nie mogę być zawłaszczony przez żadną instancję, lecz należę do siebie. Osoba, by była prawdziwie osobą, musi tkwić sama w sobie i sama o sobie stanowić. Bycie osobą oznacza bycie kimś jedynym, kogo nikt inny nie może zastąpić. Bycie osobą implikuje to, że jest się celem dla siebie samego i samym w sobie, zatem nie można być przez nikogo wykorzystanym”<sup>9</sup>.

Podsumowując, człowiek to jednocześnie żyjąca postać, duchowe indywiduum i samostanowiąca osobowość. Osoba ludzka to fakt oczywisty, ale i tajemniczy.

<sup>5</sup> A. Węgrzecki, dz. cyt., s. 73.

<sup>6</sup> Zob. R. Guardini, *Świat i osoba*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1969, s. 166.

<sup>7</sup> Zob. R. Guardini, dz. cyt., s. 167-170.

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 170-175.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 176.

Jak podkreślono powyżej, osoba jako taka, ze względu na specyfikę swej wewnętrznej struktury, nie jest uwarunkowana od zewnątrz. Jednakże występuje w związkach z innymi osobami, materią, siłami fizykalnymi i dyspozycjami moralnymi. Osoba tkwi sama w sobie, ale także w sposób szczególny związana jest z drugą osobą. Drugi człowiek jest moim ty, ale pod warunkiem, że zniesiony zostaje stosunek podmiot – przedmiot. Relacja ja – ty jest prawdziwa, gdy obie strony są autentyczne i transparentne; udzielają się sobie nawzajem. Osoba aktualizuje się w takiej relacji, w niej odnajduje pełnię sensu i zasadniczo nie może istnieć w odosobnieniu. Specyfiką życia duchowego jest udzielanie się, co ma miejsce w podstawowej czynności ludzkiej, jaką jest dialog; osoba istnieje w formie dialogu, w formie przyporządkowania innej osobie. Osoba nie może istnieć w zasadniczej izolacji, z istoty swej jest określana jako ja pewnego ty<sup>10</sup>.

Ponadto, osoba posiada niczym nie zastąpioną godność i odpowiedzialność. Osoba posiada wręcz godność absolutną (warto zauważyć, że w dzisiejszych czasach, zwłaszcza we współczesnym ustawodawstwie nie mówi się o przyrodzonej każdej osobie ludzkiej godności, lecz jedynie o nabytych prawach obywatelskich czy prawach człowieka). Źródłem tej godności jest absolut, Bóg, który jest ostatecznym, bezwzględny „Ty” człowieka. Człowiek odrzucający Boga staje się karykaturą osoby. Człowiek nie jest istotą zamkniętą w sobie, ale wykraczającą poza siebie, transcendentną. Najistotniejsze i najpełniejsze jego wyjście ma miejsce, gdy dokonuje się ono ku Bogu<sup>11</sup>.

Poznanie człowieka – samego siebie i drugiego – podlega pewnym ograniczeniom, pewne obszary życia ludzkiego są w ogóle niedostępne poznaniu ludzkiemu. Wszelkie wrażenia oraz doznania cielesne i zmysłowe (przyjemność, ból) są jedyne w swoim rodzaju. Mimo że mówi się o współczuciu, to jednak nie oznacza ono doświadczania dokładnie tego samego. Poznanie cudzych doznań zmysłowych jest niemożliwe. Tym bardziej odnosi się to do stanów i przeżyć duchowych. Życie witalne, zmysłowe, psychiczne, duchowe może jedynie zostać opisane i tylko można mieć o nim wiedzę.

Osobę ludzką cechuje „nieudzielalność”, szczegółowo analizowana przez J. F. Crosby’ego. Twierdzi on, iż „osoby nie istnieją jako dające się zastąpić okazy czy zwykłe przykłady jakiegoś ideału bądź typu, lecz raczej istnieją one ze względu na same siebie, każda z nich nieudzielalnie należąc do siebie”<sup>12</sup>. Osoba ludzka jest niepowtarzalna, ponieważ nie może być powtórzona przez inne osoby i nie dzieli z nimi swojego bytu. Z jednej strony człowiek jest jedną z wielu istot ludzkich, ale z drugiej strony jest jedyny w swoim rodzaju. Istnieje niepowtarzalność względna, dotycząca struktury genetycznej istoty ludzkiej (choć są przecież bliźnięta jednojajowe o identycznym materiale genetycznym) oraz niepowtarzalność bezwzględna, mająca swe korzenie w głębi bycia osobowego. J. F. Crosby wyraźnie odróżnia konkretne człowieczeństwo od uniwersalnej formy człowieczeństwa. Każda osoba ludzka jest sobą i w niej znajduje się szczególna pełnia własnej tożsamości. Jednocześnie każda osoba ma naturę ludzką wspólną z innymi byta-

<sup>10</sup> Zob. tamże, s. 185-189.

<sup>11</sup> Zob. tamże, s. 195-197.

<sup>12</sup> J. F. Crosby, dz. cyt., s. 55.



W przypadku człowieka mamy do czynienia z właściwą i wewnętrzną niepowtarzalnością osoby. Choć wiele jest osób, to każda z nich istnieje, jakby była jedyna. Gdy wielka liczba egzemplarzy gazety lub owadów danego gatunku zostaje zredukowana o jeden egzemplarz, zmiana wydaje się nieistotna. Osoba ludzka prawom wielkości liczbowych nie podlega, gdyż każda reprezentuje „nieskończenie wiele”.

mi. Mimo uczestniczenia w ogólnej idei człowieczeństwa, każda istota ludzka posiada swe własne człowieczeństwo<sup>13</sup>.

Zdaniem amerykańskiego filozofa najwyższą formą nieudzielalności i absolutną pełnią nieudzielalnego bycia jest Bóg, zaś skrajnym minimum i najniższą formą nieudzielalności jest rzecz jedna z wielu takich samych (egzemplarz gazety czy owad)<sup>14</sup>.

W przypadku człowieka mamy do czynienia z właściwą i wewnętrzną niepowtarzalnością osoby. Choć wiele jest osób, to każda z nich istnieje, jakby była jedyna. Gdy wielka liczba egzemplarzy gazety lub owadów danego gatunku zostaje zredukowana o jeden egzemplarz, zmiana wydaje się nieistotna. Osoba ludzka prawom wielkości liczbowych nie podlega, gdyż każda reprezentuje „nieskończenie wiele”. Twierdzi się, iż do tej pory istniało na świecie 77 miliardów istot ludzkich. Niejednokrotnie zdarzały się próby deprecjacji osoby ludzkiej (w niedawnej przeszłości obozy pracy lub zagłady w hitlerowskich Niemczech, stalinowskim ZSRR, komunistycznej Korei Północnej czy Chinach), jednakże o wiele bliższe każdemu człowiekowi jest powiedzenie „Kiedy umiera jeden człowiek, umiera cały świat”.

Człowiek istnieje jako całość sama w sobie, a nie jako część nieokreślonej całości, a osoba ludzka posiada tak silny własny byt, że istnieje ona tak, jakby w pewnym sensie inne nie istniały. Często jednak mamy do czynienia ze sposobem patrzenia, w którym widzi się raczej tłumy niż nieudzielalne osoby. W przekazach medialnych przemawiają do odbiorców przede wszystkim wysokie liczby ofiar wypadków drogowych, trzęsień ziemi czy zabici w czasie wojen. Tymczasem za każdą liczbą kryją się konkretne i niepowtarzalne jednostki.

Każde autentyczne spotkanie międzyludzkie ma miejsce wówczas, gdy człowiek traktowany jest tak, jakby był on jedyną osobą na świecie. Również prawdziwa miłość

<sup>13</sup> Zob. tamże, ss. 56-59.

<sup>14</sup> Zob. tamże, ss. 60-61.

ma miejsce dopiero wtedy, kiedy w człowieku dostrzega się nieudzielalne bycie sobą, a nie tylko okaz godnych miłości cech. Nie tylko indywidualne osoby, lecz także spotkania między osobami i relacje międzyosobowe są nieudzielane, choć nieudzielalność osobowa nie oznacza, że osoby są od siebie odizolowane<sup>15</sup>.

Pamiętam, jak kiedyś jeden z moich wykładowców bardzo się oburzył, gdy w indeksie przed jego nazwiskiem pominąłem słówko „hab.” (habilitowany). Jakby na przekór takiej postawie, J. F. Crosby powiada, że w każdej osobie tkwi głęboka potrzeba bycia poznaną w całym swym nieudzielalnym byciu sobą, niezależnie od wszystkich typów i stereotypów. Nikt w rzeczy samej nie chce, aby traktowano go jedynie przez pryzmat jakiejś ogólnej kategorii. Osoba domaga się uznania swej nieudzielalności przez innych. Ludzie często w obawie przed byciem traktowanym jako ktoś ułomny, przeceniają znaczenie swych talentów czy tytułów, przez co nie doceniają samego faktu bycia osobą. Tymczasem każda osoba na mocy bycia osobą posiada pewną nieskończoną wartość, co nie neguje faktu, iż ludzie między sobą różnią się wieloma cechami, w tym funkcjami i tytułami<sup>16</sup>.

W nieudzielalnym byciu sobą zakorzeniona jest godność osoby ludzkiej, z której wynika imperatyw moralny bezwarunkowego szacunku wobec osoby, a także otwiera się możliwość kochania osoby ze względu na nią samą. Przy okazji filozof zdecydowanie sprzeciwia się „argumentowi Beethovena” przeciwko aborcji (zawdzięczamy matce Beethovena, że go nie usunęła, przestrzegając przed tym inne matki, które mogłyby pozabawić świat potencjalnego geniusza)<sup>17</sup>. W rzeczywistości bowiem osoby, które nie są powtarzalnymi okazami, są absolutnie niepowtarzalne i strata jednej osoby powoduje pustkę, której nie da się wypełnić kimś innym.

Personalizm chrześcijański według Wincentego Granata podkreśla to, iż człowiek zawsze jest celem, a nigdy środkiem działań, a tym, co najlepiej realizuje godność osoby ludzkiej, jest miłość. W. Granat przy tym konstruował teologię osoby ludzkiej, czyli opis relacji człowiek – Bóg. W ogóle bez odniesienia do Boga nie można mówić o pełni człowieczeństwa. Podkreślono powyżej, iż człowiek jest „ja” niepowtarzalnym i nieudzielalnym, jednak realizuje się całkowicie dopiero w zjednoczeniu z „Ty” boskim. W. Granat mówi o ludzkiej osobie chrześcijańskiej i jej przymiotach i postawach.

Jego zdaniem, osobę ludzką charakteryzuje przede wszystkim autoteleologia, autonomia i transcendencja. W przypadku chrześcijanina należy również powiedzieć o teocentryzmie, chrystocentryzmie i antropocentryzmie osoby ludzkiej. Teocentryzm oznacza zwrócenie człowieka ku Bogu, który jest Stwórcą i Panem, uznanie Go za najwyższą normę moralną i najważniejszy punkt odniesienia w życiu ludzkim. Chrystocentryzm oznacza skierowanie ku Osobie Jezusa Chrystusa, największe dobro człowieka, prawdę osobową, źródło wolności. Dążność ku Bogu i Chrystusowi odbywa się w aktach wiary, nadziei i miłości. Antropocentryzm z kolei oznacza podporządkowanie człowie-

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 70.

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 71.

<sup>17</sup> Zob. tamże, s. 85.

## IMPLIKACJE TEOLOGICZNE

kowi wszystkich innych ziemskich wartości; człowiek w centrum działań ludzkich i zbawczego planu Bożego, w harmonijnym zjednoczeniu z dążeniami teo- i chrystocentrycznymi<sup>18</sup>.

W. Granat podkreśla, że osobę ludzką cechuje autoteleologia, tzn. jest ona celem samym w sobie, nigdy zaś narzędziem do osiągnięcia innego celu. Prawda o tej niezbywalnej godności osoby ludzkiej wynika z rozumu i wiary. Celem chrześcijanina jest chwała Boga, która jest jednocześnie dobrem człowieka. Osoba ludzka jest z natury autonomiczna, tzn. zdolna do kierowania się własną wolą i sumieniem, co nie oznacza jednak odcięcia się od Boga i Jego praw. Osoba ludzka jest także zdolna do transcendencji, poprzez dążenie do tego, co ponad nią, do bytu trwałego, niezmiennego, idealnego, do Absolutu, do Boga. Osoba ludzka jest zarówno bytem indywidualnym i jednostkowym, ale także wspólnotowym i społecznym<sup>19</sup>.

Z powyższych pobieżnych analiz myśli filozoficzno-teologicznych wybranych autorów można wydedukować, iż według personalizmu chrześcijańskiego jedną z najważniejszych cech osoby ludzkiej jest jej nieudzielalność. Gwarantem nieudzielalności osoby ludzkiej jest jej wrodzona godność, a ta z kolei wynika z faktu, iż Bóg nadał człowiekowi szczególny status wśród stworzeń. Dlatego też rozważania antropologiczne na temat cech i przymiotów osoby ludzkiej wzajemnie uzupełniają się z refleksjami biblijnymi, stanowiąc spójną całość. Personalizm chrześcijański, odwołujący się zarówno do rozumu i natury ludzkiej, jak i do Objawienia i wiary, należy uznać za pełny i pozytywny opis człowieka. ■

### O AUTORZE:

**Krzysztof Guzek** - ur. 31.10.1978 r. w Makowie Maz., magister teologii w 2005 r. na podstawie pracy *"Paradoksy wiary religijnej w Bojaźń i drżenie S. Kierkegaarda"* na Wydziale Teologii UWM, obecnie doktorant na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie (zainteresowania naukowe: kryzys współczesnej kultury europejskiej, relacje między rozumem a wiarą, mistyka), pracownik Zakonu Maltańskiego, mąż i ojciec dwóch córek. Współpracownik Radia Plus Olsztyn.

---

<sup>18</sup> Zob. W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1985, s. 518, 521, 522 i 524.

<sup>19</sup> Zob. tamże, ss. 524, 526, 538-539, 545.

# SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

---

# Etyka - prawo - Internet

*Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu „Wyzwania nowych mediów” na temat „Etyczne i prawne wyzwania Internetu” (UKSW w Warszawie, 14 maja 2009 r.).*

**D**nia 14 maja 2010 r. w kampusie UKSW przy ul. Dewajtis 5 odbyła się I Konferencja Naukowa z cyklu "Wyzwania nowych mediów" na temat "Etyczne i prawne wyzwania Internetu". Organizatorem była Katedra Pedagogiki Mediów, kierowana przez prof. dr hab. Krystynę Czubę.

Otwarcia konferencji dokonał prodziekan Wydziału Teologicznego, ks. dr hab. Piotr Tomasik, prof. UKSW. W słowie wstępnym zauważył, iż słowo "Internet" jest jednym z tych, które w ostatnich latach zrobiły ogromną karierę. Internet już dawno przestał być traktowany w kategoriach technologicznej ciekawostki - stał się on potężnym narzędziem pracy, edukacji, rozrywki, zdobywania wiedzy i komunikacji, bez którego coraz trudniej wyobrazić sobie życie i które w wielu aspektach życia jawi się jako wręcz niezbędne. Mówi się wręcz o cyfrowym wykluczeniu w odniesieniu do osób, które pozbawione są możliwości korzystania z tej globalnej Sieci. Ponadto Internet zrewolucjonizował nasze życie, zrewolucjonizował także media. Powszechnie mówi się dziś o "nowych" i "starych" mediach, przy czym te "nowe" są nierozdzielnie związane z Internetem. W wypadku "starych" mediów można mówić natomiast o pewnego rodzaju "zawłaszczeniu" czy "wchłanianiu" ich przez Internet. Natura Internetu - podkreślił ks. dziekan - tak różna od natury dotychczas znanych mediów - postawiła ludzkość przed wieloma pytaniami. Obok niewątpliwych plusów i ogromnych szans na dobre wykorzystanie tego owocu myśli technologicznej, pojawiły się też pytania i zagrożenia. Szczególnie poważne kwestie mają do rozwiązania etycy oraz prawnicy. Można chyba nawet zaryzykować twierdzenie, że kwestie etyczne i prawne, związane z Internetem, są wyzwaniem bez precedensu w historii ludzkości. - Dlatego cieszę się, że na naszej uczelni podejmuje się refleksję na te ważne tematy. Dzisiejsza konferencja dotyka bowiem wielu istotnych kwestii, związanych z rzeczywistością cyberprzestrzeni. Stawia pytania dotyczące wartości w świecie realnym i wirtualnym, etosu dziennikarza w odniesieniu do nowych mediów, zakresu obowiązywalności etycznych kodeksów w odniesieniu do ludzi tworzących strony www czy też etycznych aspektów komunikacji w Internecie. Porusza wątki cenzury i wolności w Internecie, etycznej oceny korzystania z jego zasobów czy też wykorzystania go w kampaniach politycznych. Dotyka niezwykle doniosłej i ciekawej sprawy tożsamości w cyberprzestrzeni. W obszarze prawa - mamy z kolei pytanie o prawne aspekty działania mediów w Internecie, poszanowanie dobrego imienia w Sieci, czy też kwestię cybersquattingu (piractwa domenowego). Mamy też kwestie odniesienia do Sieci prawa kanonicznego - czyli wewnętrznego prawa Kościoła - zakończył swe wystąpienie ks. Tomasik.

Następnie rozpoczęły się obrady konferencyjne. Całość wystąpień podzielono na cztery sesje, w każdej przewidziano 3 referaty i dyskusję.

Sesja I zatytułowana była "Etos". Przewodniczył jej ks. dr Andrzej Adamski. Jako pierwsza wygłosiła swój referat prof. dr hab. Krystyna Czuba. Jej wystąpienie nosiło tytuł "Etos dziennikarza w odniesieniu do nowych mediów". Zwróciła w nim uwagę na wartości, którym powinien służyć dziennikarz. Scharakteryzowała podstawowe wymogi postawy dziennikarza wobec nowych mediów oraz warunki, które dziennikarz musi wypełnić, by nie tylko przekazywać informację, ale też rozwijać własne człowieczeństwo. Po niej wystąpił dr Grzegorz Łęcicki z referatem pt. "Etyczne aspekty interkomunikatywności internetowej", zaś jako trzecia przemawiała dr Małgorzata Laskowska. Jej wystąpienie nosiło tytuł "Wartości w świecie realnym i wirtualnym".

Po dyskusji i przerwie rozpoczęła się II sesja - "Prawo", której przewodniczyła dr Monika Przybysz. Najpierw Michał Kosecki wygłosił referat pt. "Cybersquatting, czyli kto ma prawo do domeny internetowej?". Następnie ks. dr Andrzej Adamski mówił na temat "Prawne aspekty funkcjonowania mediów w Internecie", skupiając się w dużej mierze na zagadnieniu istnienia prasy w Internecie oraz na pytaniu o relację Internetu do mediów "tradycyjnych". Jako trzeci w tej sesji wystąpił Piotr Wagłowski - twórca i redaktor naczelny serwisu internetowego Vagla.pl. Jego wystąpienie nosiło tytuł "Deontologia dziennikarska a internetowe serwisy własne administracji publicznej" i praktycznie zdominowało przeprowadzoną po sesji dyskusję, która była bardzo żywa i mocno zaangażowała uczestników.

Trzecia sesja zatytułowana była "Wolność". Zebrani wysłuchali najpierw referatu ks. dr. Józefa Klocha, rzecznika Konferencji Episkopatu Polski, na temat "Elektroniczne imprimatur? Teksty o wierze i moralności w Internecie". Następnie wystąpił dr Marek Robak, który mówił o wolności i cenzurze w Internecie. Z kolei dr Monika Przybysz przedstawiła uczestnikom wystąpienie pt. "s-PR-ostowanie w "sieci". O złej sławie i prawie".

Czwarta, ostatnia sesja, nosiła tytuł "Odpowiedzialność", a przewodniczył jej ks. dr Józef Kloch. Jako pierwszy przewidziany był referat ks. dr. hab. Michała Drożdża z Krakowa. Ponieważ nie mógł on z ważnych przyczyn przybyć osobiście, w jego zastępstwie referat pt. "Gra tożsamością w cyberprzestrzeni" wygłosiła mgr Bernadetta Cich. Ks. dr Krzysztof Marcyński mówił na temat "Od informacyjnego zawału do skarbcza mądrości - surfowanie po internecie". Konferencyjne wystąpienia zakończył referat Kamila Gorała "Internet jako narzędzie marketingu politycznego - kontekst etyczny". Również ta część konferencji zakończona została płomienną dyskusją, która przeciągnęła się poza czas przewidziany przez organizatorów. Zakończenia i podsumowania konferencji dokonała prof. Krystyna Czuba.

Kolejna konferencja z cyklu "Wyzwania Nowych Mediów" jest przewidziana na początek grudnia 2010 r. ■

**ks. Andrzej Adamski**